



Sąd Najwyższy

Rzeczypospolitej Polskiej



Informacja o działalności
Sądu Najwyższego
w roku 2013

Warszawa 2014

**SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2013

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasińskich 2/4/6
www.sn.pl

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2013

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2013

1. WSTĘP	4
2. ORGANIZACJA PRACY	11
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO	14
IZBA CYWILNA	14
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH	68
IZBA KARNA	127
IZBA WOJSKOWA	165
4. WNIOSKI	171

ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2011–2013 – Izba Cywilna	175
Nr 2 – Ruch spraw w latach 2011–2013 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych	176
Nr 3 – Ruch spraw w latach 2011–2013 – Izba Karne	177
Nr 4 – Ruch spraw w latach 2011–2013 – Izba Wojskowa	178

1. Wstęp

1. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej wymiar sprawiedliwości w Polsce sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Nie ulega wątpliwości, że szczególna rola przypada Sądowi Najwyższemu, przy czym wobec ustrojowej gwarancji dwuinstancyjnego postępowania sądowego, działalność Sądu Najwyższego nie sprowadza się do bezpośredniej kontroli prawomocnych wyroków kończących postępowania w konkretnych sprawach. Ustawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych w wyniku rozpoznawania kasacji oraz innych środków odwoławczych, podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne czy rozstrzygania innych spraw określonych w ustawach. Działalność orzeczniczą Sądu Najwyższego należy oceniać przede wszystkim z perspektywy jego funkcji ustrojowych.

2. Podobnie, jak w roku poprzednim odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw (ogółem wpłynęło 10 628 spraw; w 2012 r. było ich 10 511). Przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7 269 (w 2012 r. – 6 998), z czego 3 383 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2012 r. – 3 146), 2 132 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2012 r. – 2 131), 1 735 – do Izby Karnej (w 2012 r. – 1 710), a 19 – do Izby Wojskowej (w 2012 r. – 11). Wpłynęło także 1 108 zażaleń (w 2012 r. – 1 588) oraz przedstawiono do rozstrzygnięcia 194 kwestie prawne (w 2012 r. było ich 165). Do pozostałych spraw zaliczyć należy apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne i sprawy dyscyplinarne.

Spośród tych ostatnich uwagę należy zwrócić na sprawy dyscyplinarne sędziów, których wpłynęło 43 (w 2012 r. – 59) oraz adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, a także lekarzy – 54 sprawy (w 2012 r. – 42). Ogółem w tej grupie rozpoznano 103 sprawy, z czego 46 dotyczyło sędziów, a 57 pozostałych grup zawodowych.

Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał 10 387 spraw (w 2012 r. – 10 186), w tym m.in.: 7 059 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2012 r. – 6 862), 1 260 zażaleń (w 2012 r. – 1 624) oraz 171 kwestii prawnych (w 2012 r. – 162). Mimo statycznie większej liczby rozpoznanych spraw nie zmniejszyły się jednak zaległości, co wynika ze znacznego wzrostu liczby skarg kasacyjnych (o 271) oraz pytań prawnych kierowanych przez sądy powszechne (o 29).

3. Podobnie, jak w latach poprzednich, w roku 2013 działalność orzecznicza Sądu Najwyższego dotyczyła bardzo zróżnicowanej i złożonej grupy zagadnień. Było to nie tylko następstwem pojawienia się nowych regulacji prawnych, ale również wynikało z potrzeby udzielania odpowiedzi na konkretne i abstrakcyjne pytania prawne. Działalność Sądu Najwyższego miała ujednolicający wpływ na orzecznictwo sądów powszechnych. Przyczyniały się do tego podejmowane uchwały oraz rozstrzygnięcia w sprawach kasacyjnych, przy czym pod względem znaczenia poruszanych zagadnień prawnych oraz ich wpływu na prawidłowe stosowanie prawa, rozstrzygnięcia kasacyjne niejednokrotnie miały podobne znaczenie, jak uchwały. Podejmowane w nich problemy i prezentowane poglądy oddziaływały nie tylko na praktykę sądów powszechnych, ale również wywierały wpływ na działalność organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych.

W okresie sprawozdawczym Sąd Najwyższy, dokonując wykładni obowiązującego prawa, wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, jak i orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Konieczność taka pojawia się coraz częściej wobec problemów występujących w rozpoznawanych sprawach, których rozstrzygnięcie nie jest możliwe bez uwzględnienia złożonego charakteru porządku prawnego obowiązującego w Polsce.

4. Zagadnienia prawne przedstawiane do rozstrzygnięcia w Izbie Cywilnej dotyczyły bardzo zróżnicowanej problematyki, przy czym w 2013 r. zaznaczyła się nieznaczna przewaga szeroko rozumianych zagadnień procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać na rozstrzygnięcia będące następstwem reformy sądów wprowadzonej przez Ministra Sprawiedliwości na podstawie wydanych przez niego rozporządzeń: z 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych i z 25 października 2012 r. w sprawie ustalenia siedzib i obszarów właściwości sądów apelacyjnych, sądów okręgowych i sądów rejonowych. W wyniku przedmiotowych zmian zniesiono 79 sądów rejonowych i przeniesiono do innych siedzib sądowych 545 sędziów. Żadna z decyzji przenoszących sędziego na inne miejsce służbowe nie została podpisana przez Ministra Sprawiedliwości ani przez sekretarza stanu, co wywołało pytania o ich ważność oraz czas powstania skutków związanych z ich wydaniem. To z kolei uzasadniło zgłoszenie wątpliwości dotyczących legalności składów orzekających z udziałem przeniesionych sędziów oraz ważności postępowań. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uznał, że decyzja Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe wydana na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jeżeli jest zgodna z prawem, wywołuje skutek od chwili doręczenia jej sędziemu. Sąd Najwyższy wyraźnie odwołał się do kryterium legalności, stwierdził, że przewidziane

w wymienionych przepisach uprawnienie przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości i nie może być przekazane innej osobie, w tym sekretarzowi lub podsekretarzowi stanu. Tymczasem wiele decyzji o przeniesieniu sędziów podjęli działający z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości podsekretarze stanu.

Uchwała wywołała ożywioną dyskusję, przy czym w związku z odmiennymi judykataми Izby Karnej Sądu Najwyższego, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił pełnemu składowi Sądu Najwyższego wniosek dotyczący usunięcia rozbieżności zauważonej w orzecznictwie i rozstrzygnięcia, czy w podjęciu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, wydanej na podstawie ww. przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości może być zastąpiony przez sekretarza lub podsekretarza stanu. Pełny skład Sądu Najwyższego podtrzymał stanowisko zajęte w uchwale Izby Cywilnej, niemniej uznał, że uchwała wywołuje skutki wyłącznie na przyszłość.

Uchwały Izby Cywilnej Sądu Najwyższego podejmowane były również w wyniku zadawanych pytań prawnych, w których można było zauważyć próbę nowego spojrzenia przez sądy powszechne na klasyczne instytucje prawa cywilnego. Sąd Najwyższy zajmował jednak stanowisko uwzględniające dotychczasową linię orzecniczą i powszechną opinię doktryny. Przykładowo, rozważał, czy art. 433 k.c., nawiązujący do wykształconej w prawie rzymskim *actione de effusis vel deiectionis*, regulujący odpowiedzialność za wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia w budynku, może mieć współcześnie zastosowanie także do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji. Sąd Najwyższy, odwołując się do różnorodnych argumentów, zajął stanowisko negatywne. W orzecznictwie pojawił się również problem możliwości zastosowania do terminów zawitych konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Podtrzymano tradycyjne, dogmatyczne stanowisko, stwierdzając, że za niedopuszczalnością stosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego do upływu terminu określonego w art. 568 § 1 k.c. przemawiają zarówno argumenty odwołujące się do charakteru tego terminu, wyznaczonego do realizacji uprawnień z tytułu rękojmi, jak i przesłanek zastosowania klauzul generalnych przewidzianych w art. 5 k.c.

Orzeczeniem, które zmierzało do uporządkowania poglądów wokół instytucji współwłasności, była uchwała składu siedmiu sędziów, dotycząca, możliwości oraz podstawy prawnej żądania przez współwłaściciela nieposiadającego rzeczy wspólnej wynagrodzenia od pozostałych współwłaścicieli z niej korzystających. Sąd Najwyższy, przyjął, że współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 k.c., przy czym roszczenie to może być dochodzone samodzielnie, jak i obok roszczenia o zwrot pożytków wynikającego z art. 207 k.c.

Dla praktyki, głównie notarialnej oraz wieczystoksięgowej, istotne znaczenie miała uchwała, w której rozważano dopuszczalność założenia księgi wieczystej w celu ujawnienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu znajdującego się w budynku posadowionym na nieruchomości gruntowej, do której nie przysługuje spółdzielni mieszkaniowej ani prawo własności, ani użytkowania wieczystego. Sąd Najwyższy stwierdził, że wszystkie argumenty, w tym także racje konstytucyjne (art. 64 Konstytucji) i zasady prawa rzeczowego, przemawiają za niedopuszczalnością tworzenia w takiej sytuacji spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu zarówno w sposób bezpośredni, na podstawie umowy członka ze spółdzielnią, jak i na skutek odpowiedniego przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa.

W roku sprawozdawczym podjęto również dwie inne uchwały, które dotyczyły kontrowersyjnych zagadnień prawa spółek handlowych. Pierwsza z nich odnosiła się do wykładni przepisów regulujących tzw. uproszczone podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, w której Sąd Najwyższy przyjął, że podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może nastąpić przez podwyższenie wartości nominalnej udziałów istniejących lub ustanowienie nowych, z tym że nowe udziały w podwyższonym kapitale mogą być objęte jedynie przez wspólników w stosunku do ich dotychczasowych udziałów. W drugiej Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok stwierdzający nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej ma charakter konstytutywny.

Za swoistą kontynuację orzecznictwa dotyczącego ubezpieczeń komunikacyjnych, zapoczątkowanego w 2012 r., należy uznać uchwałę, w której wyjaśniono, że roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c.

5. Prezentując dorobek orzecniczy Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, wśród uchwał składów powiększonych, należy na wstępie wymienić tę, która była skutkiem wniesienia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wniosku o usunięcie rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego związanej z różną kwalifikacją prawną zniesienia wojskowego sądu garnizonowego na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej i przejęcia zadań (kompetencji) tego sądu przez inny sąd garnizonowy w kontekście możliwości potwierdzenia przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę (art. 23¹ k.p.). Skład powiększony Sądu Najwyższego przyjął, że zniesienie

jednostki organizacyjnej wykonującej zadania z zakresu administracji publicznej i przekazanie tych zadań innej jednostce, posiadającej własne zasoby kadrowe wystarczające do ich wykonania, nie stanowi przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ § 1 k.p.

Na szczególną uwagę zasługuje także rozstrzygnięcie zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów, w której przesądzono, że odszkodowanie należne pracownikowi w związku z rozwiązaniem umowy o pracę na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. nie podlega ochronie przewidzianej w art. 87 § 1 k.p. Choć *expressis verbis* dotyczy ona tylko odszkodowania, o którym mowa w art. 55 § 1¹ k.p., a więc odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy o pracę przez pracownika z powodu dopuszczenia się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków względem niego, lecz w ocenie Sądu Najwyższego można ją również odnieść do innych odszkodowań przysługujących z tytułu rozwiązania stosunku pracy.

W roku sprawozdawczym usunięto również rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącą możliwości rozwiązania na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela stosunku pracy z nauczycielem w przypadku złożenia przez niego wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia lub korzystania z takiego urlopu. Sąd Najwyższy uznał rozwiązanie stosunku pracy w takich okolicznościach za dopuszczalne.

Z kolei w kontekście spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych należy wskazać na uchwałę, w której ujednolicono rozbieżne orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące możliwości zaliczenia czasu odbywania zasadniczej służby wojskowej do okresu pracy w szczególnych warunkach, wymaganego do nabycia wcześniejszej emerytury. Wyjaśniono, że czas zasadniczej służby wojskowej odbytej w okresie obowiązywania art. 108 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zalicza się – na warunkach wynikających z tego przepisu – do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych).

Podobnej kwestii dotyczyła uchwała, w której chodziło o ocenę okresu, w którym ubezpieczony nie świadczył pracy. W sprawie tej przesądzono, że okres urlopu bezpłatnego udzielonego pracownikowi w macierzystym zakładzie pracy w wymiarze równym liczbie nieudzielonych w czasie zatrudnienia za granicą dni wolnych od pracy, przewidziany w § 9 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicę w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (od 10 lipca 1990 r. § 10 ust. 4 tego rozporządzenia), nie stanowi okresu składkowego przewidzianego w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

6. W orzecnictwie Izby Karnej pojawiały się bardzo różne zagadnienia. Spośród rozstrzygnięć z zakresu prawa karnego materialnego szczególną uwagę zwrócić trzeba na orzeczenie dotyczące reguł wyłączania wielości ocen „na styku” kodeksu karnego i kodeksu karnego skarbowego. W tezie uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że reguły wyłączania wielości ocen mają zastosowanie jedynie w sytuacji zbiegu przepisów ustawy, nie stosuje się ich w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s.

Istotnym zagadnieniem dla codziennej praktyki, przede wszystkim organów karnych skarbowych, była kwestia znamion występku uporczywego niewpłacania podatku w terminie. Sąd Najwyższy stwierdził, że na zaistnienie znamienia uporczywego niepłacenia podatku w terminie, będącego warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie skarbowe określone w art. 57 § 1 k.k.s., może wskazywać zarówno cykliczność zachowań podatnika, polegająca na umyślnym niestosowaniu się do wymogu terminowego płacenia podatku, jak i jednorazowe, ale długotrwałe zaniechanie przez niego uregulowania podatku płaconego jednorazowo, mające miejsce już po terminie płatności tego podatku, a więc gdy ma on uregulować go już jako zaległość podatkową, jeżeli zachowanie to wskazuje, że zamiarem podatnika w chwili upływu terminu płatności podatku było uporczywe jego niepłacenie, a więc odsunięcie uregulowania tego podatku na dłuższy czas.

Z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich, powiększony skład Sądu Najwyższego rozważał kwestię znamion przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego stwierdzając, że występki określony w art. 231 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamiennych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym.

Dwie uchwały dotyczyły przestępstwa tzw. „prania brudnych pieniędzy”. Stwierdzono w nich, że przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. są wymienione w tym przepisie „środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości” pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z popełnienia czynu zabronionego, a sprawcą przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. może być również sprawca czynu zabronionego, z którego popełnieniem związana jest korzyść stanowiąca przedmiot czynności wykonawczej.

Sąd Najwyższy odniósł się również do kontrowersyjnej problematyki powoływania biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych. Rozstrzygając sprzeczności występujące w wykładni, stwierdzono, że powołanie przez sąd, a w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora – na podstawie art. 202 § 3 k.p.k. – biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych, nie wymaga wniosku biegłych lekarzy psychiatrów, o którym mowa w art. 202 § 2 k.p.k.

7. Na oddzielną uwagę zasługują również wystąpienia skierowane do Trybunału Konstytucyjnego. W pierwszej sprawie Sąd Najwyższy sformułował pytanie sprowadzające się do wątpliwości czy art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest zgodny z art. 180 ust. 2 i 5 w związku z art. 180 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 186 ust. 1 oraz w związku z art. 173 i art. 10 ust. 1 Konstytucji RP (P 35/13). Podstawowe wątpliwości wywołała kwestia zgodności z Konstytucją podstawy prawnej decyzji o przeniesieniu sędziego bez jego zgody, na inne miejsce służbowe w związku ze zniesieniem sądu, w którym dotychczas pełnił służbę.

Z kolei z inicjatywy Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego wystąpiono z wnioskiem, o zbadanie zgodności z Konstytucją RP oraz aktów prawnych wyższego rzędu szeregu przepisów ustawy z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (K 58/13). Wniosek ten został wywołany licznymi wątpliwościami związanymi zarówno z rozumieniem pojęcia „informacji publicznej” w kontekście działalności sądów w Polsce, jak i zakresu obowiązku jej udostępniania w trybie przedmiotowej ustawy.

2. Organizacja pracy

1. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 18 czerwca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Obsada sędziowska 31 grudnia 2013 r. wynosiła 87 sędziów.

Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 9 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (1), Izbie Karnej (5), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (2) oraz Izbie Wojskowej (1).

2. Na upowszechnianie orzecznictwa Sądu Najwyższego korzystnie wpływała stale doskonalona działalność publikacyjna, uruchomienie internetowej bazy orzeczeń oraz bieżące udostępnianie orzecznictwa przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej.

Orzeczenia Sądu Najwyższego były publikowane w zbiorach urzędowych przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb. Kontynuowano wydawanie: *Biuletynu Sądu Najwyższego*, *Biuletynu SN „Izba Cywilna”*, *Biuletynu Prawa Karnego*, *Biuletynu Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych*, *Przeglądu Orzecznictwa Europejskiego dotyczącego spraw karnych oraz Informacji Europejskiej*. Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego kontynuowało wydawanie serii *Studia i Analizy Sądu Najwyższego*. Po raz jedenasty został opublikowany *Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego*.

3. Podobnie, jak w latach ubiegłych, w 2013 r. odbyły się coroczne konferencje sędziów Sądu Najwyższego.

Konferencja sędziów Izby Cywilnej poświęcona była omówieniu problemów sankcji wadliwości czynności prawnej. Z kolei tematyka konferencji Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych obejmowała kwestie jednolitości orzecznictwa sądowego jako wartości sądowego stosowania prawa i roli Sądu Najwyższego w jej zapewnieniu oraz niekonstytucyjności stanu wojennego w kontekście możliwości formułowania roszczeń pracowniczych i dopuszczalności modyfikowania uprawnień pracowniczych wynikających z normatywnych porozumień zbiorowych. Podczas wspólnej konferencji sędziów Sądu Najwyższego Izby Karnej i Izby Wojskowej omawiane były tematy związane z zasadami i wykładnią prawa karnego procesowego, orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, rozbieżnościami w orzecznictwie Sądu Najwyższego, samodzielnością jurysdykcyjną sądu karnego, ogólnymi założeniami reformy procedury karnej, postępowaniem odwoławczym w świetle projektu nowelizacji k.p.k., postępowaniem

kasacyjnym i wznowieniowym w świetle projektu nowelizacji k.p.k., zagadnieniami intertemporalnymi w projekcie nowelizacji k.p.k., najnowszym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W gmachu Sądu Najwyższego odbyła się konferencja naukowa: „Jednolitość orzecznictwa. Standard – instrumenty – praktyka” będąca kontynuacją realizacji idei corocznych konferencji organizowanych przez asystentów Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Sąd Najwyższy był również gospodarzem wspólnej konferencji Sędziów Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i delegacji Sędziów Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji (Niemcy), na której omawiano zagadnienia związane z wpływem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na prawo cywilne materialne i procesowe w Polsce, odpowiedzialnością biura podróży i organizatora imprezy turystycznej za nieudany urlop oraz skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z oficjalną wizytą w Polsce przebywały delegacje Sądu Najwyższego Ukrainy oraz Sądu Najwyższego Republiki Czeskiej. Rozmowy robocze odbywały się także w Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Radzie Sądownictwa i Naczelnym Sądzie Administracyjnym.

Z kolei delegacja Sądu Najwyższego pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa SN wzięła udział w XI Stałej Konferencji Sądów Najwyższych Republiki Czech, Chorwacji, Węgier, Polski, Słowacji i Słowenii oraz w obchodach 20 Rocznicy działalności Sądu Najwyższego Republiki Czech.

Delegacja Sądu Najwyższego przebywała również z oficjalną wizytą w Seulu na zaproszenie Prezesa Sądu Najwyższego Republiki Korei. Wizyta ta była następstwem kontaktów nawiązanych w 2012 roku.

4. Wprawdzie wysiłek sędziów Sądu Najwyższego w 2013 r. skoncentrowany był na działalności orzeczniczej, tym niemniej wielu z nich łączyło orzekanie z działalnością dydaktyczną i szkoleniową, a także z publikowaniem prac naukowych i artykułów, co stanowiło istotny wkład w rozwój nauki prawa.

Sędziowie SN byli również zaangażowani w prace Komisji Kodyfikacyjnej, Państwowej Komisji Wyborczej, podejmowali obowiązki ekspertów m.in. na rzecz Parlamentu i Ministra Sprawiedliwości, uczestniczyli w konferencjach i seminariach, także międzynarodowych, często w charakterze referentów i organizatorów.

5. W zakresie utrzymywania kontaktów z przedstawicielami środków masowego przekazu aktywny był Rzecznik Prasowy SN. W ramach prowadzonej działalności: udostępniano orzecznictwo Sądu Najwyższego, opinie i uwagi Sądu Najwyższego do projektów ustaw, stanowiska Sądu Najwyższego; informowano o planowanych terminach rozpraw i posiedzeń oraz wyszukiwano publikacje prasowe dotyczące orzecznictwa Sądu Najwyższego i analizowano je.

Rzecznik Prasowy SN udzielał również wywiadów dziennikarzom prasowym, rozgłośniom radiowym i stacjom telewizyjnym w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy, a także na temat działalności pozaorzeczniczej SN. Pośredniczył także w kontaktach pomiędzy przedstawicielami mediów z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, Prezesami Sądu Najwyższego oraz z sędziami Sądu Najwyższego.

Priorytetowym zadaniem w aktywności Rzecznika było codzienne monitorowanie mediów pod kątem analizy materiałów prasowych dotyczących Sądu Najwyższego, w szczególności tych, które wymagały natychmiastowej reakcji w postaci sprostowania lub wyjaśnienia. Liczba materiałów krytycznych w roku 2013 (147) była ponad dwukrotnie niższa niż w roku 2012 (313). Zmniejszyła się też liczba sprostowań nierzetelnych i nieprawdziwych informacji dotyczących SN, których wystosowano 8 (w 2012 r. – 10). Większość sprostowań opublikowano (6). Jednakże generalnie Rzecznik Prasowy nie reaguje na informacje, które mają charakter krytyczny lub polemiczny, lecz nie zawierają informacji niepewnych lub nierzetelnych.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w 2013 roku Rzecznik aktywnie uczestniczył we współredagowaniu strony internetowej Sądu Najwyższego.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2013 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 74 uchwały, w tym 11 uchwał w składzie siedmiu sędziów, żadnej z nich nie nadając mocy zasady prawnej. Liczba uchwał wydanych w 2013 r. odpowiada liczbie uchwał podjętych w roku poprzednim.

Wpływ zagadnień prawnych należy oceniać jako wysoki, a na tle wpływów do innych Izb Sądu Najwyższego – bardzo wysoki. Przyczyna powstawania zagadnień prawnych w sprawach cywilnych jest od wielu lat ta sama; stanowi ją zły, pogarszający się stan prawa pozytywnego (legislacji) oraz pojawianie się nowych unormowań, niemających jeszcze jurysdykcyjnej obudowy. Niewątpliwie istotnym powodem przedstawiania zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy są także ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej. Niekiedy sądy powszechne jako przyczynę przedstawienia zagadnienia prawnego wskazują rozbieżność orzecznictwa, zauważaną na obszarze ich działania albo w skali całego kraju.

W 2013 r. przyczynę zwiększonego wpływu zagadnień prawnych stanowiła uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13), dotycząca skutków reformy sądów wprowadzonej przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzeniami z 5 i 25 października 2013 r., w wyniku której zlikwidowano 79 sądów rejonowych. Uchwała ta wywołała wątpliwości sądów powszechnych dotyczące ważności postępowania w sprawach, w których orzekali sędziowie przeniesieni na inne stanowiska decyzjami wydanymi na podstawie art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 427), podpisanymi jednak nie przez Ministra Sprawiedliwości, lecz przez podsekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zagadnień dotyczących tej kwestii, przedstawionych do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., było 24, jednak wstrzymano się z nadaniem im biegu w oczekiwaniu na podjęcie uchwały przez pełny skład Sądu Najwyższego, na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z 12 listopada 2013 r. (BSA I-4110–4-4/13), ujęty w pytaniu, czy w podjęciu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, wydanej na podstawie wymienionych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości może być zastąpiony przez sekretarza lub podsekretarza stanu.

Tematyka zagadnień prawnych przedstawianych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej jest bardzo szeroka; problemy dotyczą różnych

dziedzin, przy czym w 2013 r. zaznaczyła się nieznaczna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej.

Sąd Najwyższy konsekwentnie stoi na stanowisku, że instytucja instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem SN, zawartym w podjętej uchwale, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Nakazuje to ścisłą wykładnię art. 390 § 1 k.p.c., a sądy powszechne zmusza do przedstawiania i formułowania tych pytań z rozważą i precyzją. Z tych względów Sąd Najwyższy przestrzega zasady przyjętej w orzecznictwie, że przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego.

W 2013 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 11 uchwał w składzie siedmiu sędziów. Wszystkie dotyczą ważnych problemów prawnych i niewątpliwie wpłyną na orzecznictwo. Niektóre z nich mają charakter przełomowy bądź precedensowy, podczas gdy inne eliminują przeciwstawne stanowiska w judykaturze lub łagodzą skutki wadliwej legislacji. Wszystkie uchwały opatrzone zostały (wnikliwymi, wszechstronnymi i na wysokim poziomie prawniczym) uzasadnieniami, uwzględniającymi wcześniejsze orzecznictwo oraz głosy nauki i szeroko rozumianego piśmiennictwa prawniczego.

Największe znaczenie ma uchwała III CZP 46/13, będąca – wywołaną przez sądownictwo powszechne – reakcją na reformę sądów wprowadzoną w 2012 roku przez Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy wyraźnie uwypuklił klauzulę „zgodności z prawem”, stwierdził, że przewidziane w wymienionych przepisach uprawnienie przysługuje wyłącznie Ministrowi Sprawiedliwości i nie może być przekazane innej osobie, w tym sekretarzowi lub podsekretnarzowi stanu. Tymczasem wiele decyzji o przeniesieniu sędziów podjął nie Minister Sprawiedliwości, lecz działający z jego upoważnienia podsekretnarze stanu. Uchwała wywołała dyskusję w środowisku sędziów oraz bezprecedensowy, przejawiony w publicystyce prawniczej, atak Ministra Sprawiedliwości na Sąd Najwyższy mający na celu m.in. ignorowanie tej uchwały. W związku z tym, po dostrzeżeniu innego poglądu w orzecznictwie Izby Karnej, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawił pełnemu składowi Sądu Najwyższego wniosek o rozstrzygnięcie, czy w podjęciu decyzji o przeniesieniu sędziego na inne miejsce służbowe, wydanej na podstawie powołanych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, Minister Sprawiedliwości może być zastąpiony przez sekretarza lub podsekretnarza stanu. W uchwale z 28 stycznia 2014 r. (BSA I-4110–4/13), pełny skład Sądu Najwyższego podtrzymał w pełni stanowisko zajęte w uchwale z 17 lipca 2013 r. (III CZP 46/13).

Dwie uchwały składów powiększonych są odpowiedzią na próby nowego spojrzenia na klasyczne instytucje prawa cywilnego, mające w doktrynie i judykaturze ugruntowaną pozycję. W powyższych sytuacjach Sąd Najwyższy zajął

jednak stanowisko konserwatywne, odwołujące się do tradycji i powszechnej opinii prawniczej.

W uchwale z 19 lutego 2013 r. (III CZP 63/12) Sąd Najwyższy rozważał, czy art. 433 k.c., nawiązujący do wykształconej w prawie rzymskim *actione de effusis vel deiectis*, regulujący odpowiedzialność za wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia w budynku, może mieć współcześnie zastosowanie także do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji. Wątpliwości wynikają z praktyki sądowej, w której podejmowane są współcześnie próby rozciągnięcia odpowiedzialności przewidzianej w art. 433 k.c. także na sytuacje wylania cieczy z lokalu nie bezpośrednio na ulicę, ale także do lokalu usytuowanego niżej, czyli na sytuację tzw. zalania sąsiedzkiego. Sąd Najwyższy w omawianej uchwale składu siedmiu sędziów, odwołując się do różnorodnych argumentów, głównie historycznych, ale przede wszystkim do ujednoliconego od wielu lat orzecznictwa, zajął stanowisko negatywne. Podkreślił również, że nadal, pomimo zachodzących zmian, celem wymienionego przepisu jest ochrona bezpieczeństwa osób i rzeczy znajdujących się na zewnątrz budynku, gdyż osoby te mają z reguły większe trudności w ustaleniu sprawcy szkody, a tym bardziej w wykazaniu jego winy. Rozwiązanie przeciwne prowadziłoby do nadmiernego rygoru wobec osób zajmujących pomieszczenie i obciążenia ich odpowiedzialnością za zdarzenia, które mogą pozostawać poza zakresem ich kontroli.

Poza tym Sąd Najwyższy stwierdził, że rozszerzająca wykładnia przepisu statuującego odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, dokonywana w celu rozciągnięcia jego hipotezy na sytuacje w nim nieuregulowane, powinna być dokonywana wyjątkowo, przy uwzględnieniu proporcji pomiędzy ochroną interesów poszkodowanego i osoby odpowiedzialnej za szkodę. Uznanie, że art. 433 k.c. obejmuje także sytuację wyrządzenia szkody przez przelanie się wody lub innej cieczy pomiędzy kondygnacjami wewnątrz budynku, wymagałoby dokonania wykładni rozszerzającej, czego nie uzasadnia potrzeba wzmożonej ochrony osób zamieszkających w tym samym budynku. Skoro art. 433 k.c. nie obejmuje takiej sytuacji, jego zastosowanie mogłoby nastąpić jedynie przez analogię, w razie uznania, że istnieje w tym zakresie luka w prawie. Takie założenie nie jest jednak uzasadnione, gdyż regulację mającą zastosowanie do omawianego zagadnienia obejmuje art. 415 k.c.

Druga ze wskazanych uchwał – z 20 czerwca 2013 r. (III CZP 2/13) – dotyczy terminów zawitych w kontekście możliwości zastosowania do nich konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). Przedstawione zagadnienie dotyczyło wprawdzie wyłącznie terminu przewidzianego w art. 568 § 1 k.c., jednak ma ono dużo szerszy charakter i nie mogło być rozstrzygnięte bez analizy całokształtu problematyki terminów zawitych w kontekście stosowania art. 5 k.c. Sąd Najwyższy, po wszechstronnej analizie zagadnienia i rozważeniu wszystkich racji

jurydycznych oraz społeczno-gospodarczych, pozostał na tradycyjnym, dogmatycznym stanowisku, stwierdzając, że za niedopuszczalnością stosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego do upływu terminu określonego w art. 568 § 1 k.c. przemawiają zarówno argumenty odwołujące się do charakteru tego terminu, wyznaczonego do realizacji uprawnień z tytułu rękojmi, jak i przesłankę zastosowania klauzul generalnych przewidzianych w art. 5 k.c.

Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 5 k.c. ma zastosowanie wtedy, gdy istnieje stosunek prawny oraz uprawnienie będące elementem jego treści, a więc wtedy gdy konkretnej osobie przysługuje prawo podmiotowe, jednak korzysta ona z niego niezgodnie z zasadami współzycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Konieczne jest zatem spełnienie dwóch podstawowych przesłanek – przysługiwania prawa podmiotowego i działania polegającego na korzystaniu z tego prawa (czynienia z niego użytku). Wygaśnięcie *ex lege* uprawnienia wskutek upływu terminu zawitego określonego w art. 568 § 1 k.c., brane pod uwagę przez sąd z urzędu, nie stwarza dla sprzedawcy prawa do powołania się na zarzut jego wygaśnięcia. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że ustawa nie stwarza dla sprzedawcy prawa podmiotowego, z którego mógłby czynić użytek, a jednocześnie nie można przypisać przepisowi art. 5 k.c. funkcji samodzielnego źródła prawa. Tak więc, mimo że mogą zaistnieć sytuacje, w których wskutek upływu terminu wygaśnięcie uprawnień z tytułu rękojmi będzie mogło budzić wątpliwości z punktu widzenia klauzul generalnych, to nie jest dopuszczalna ocena skutku upływu terminu określonego w art. 568 § 1 k.c. w świetle art. 5 k.c.

Orzeczeniem, które także zmierza do uporządkowania poglądów wokół instytucji mocno osadzonej w prawie cywilnym (rzeczowym), jest uchwała składu siedmiu sędziów z 19 marca 2013 r. (III CZP 88/12) dotycząca prawa współwłasności, a ściślej, możliwości oraz podstawy prawnej żądania wynagrodzenia przez współwłaściciela nieposiadającego rzeczy wspólnej od pozostałych współwłaścicieli korzystających z niej. We wniosku wskazano m.in., że w orzecznictwie i piśmiennictwie nie ma zgody co do rozumienia przewidzianego w art. 206 k.c. sposobu współposiadania i korzystania z rzeczy („korzystania ponad udział”), jak też wątpliwości budzi podstawa prawna rozliczeń między współwłaścicielami w tym zakresie. Sąd Najwyższy, po szerokiej analizie uwzględniającej stan normatywny oraz przemiany orzecznictwa, stwierdził, że z art. 206 k.c. nie można racjonalnie wywodzić uprawnienia współwłaścicieli do współposiadania i korzystania z rzeczy wspólnej „w granicach udziału” lub „ponad udział”; współwłaścicielowi nie przysługuje prawo do określonej części rzeczy wspólnej, lecz prawo do posiadania całej rzeczy. W związku z tym uznał, że używanie do określania władztwa współwłaścicieli terminów „w granicach udziału” i „ponad udział” jest błędne. Uprawnienie określone w art. 206 k.c. ma charakter bezwzględny w tym sensie, że jest ono skuteczne w stosunku do wszystkich podmiotów, a więc także pozostałych współwłaścicieli.

Rozważając problematykę roszczeń współwłaściciela o rozliczenie korzyści uzyskanej z tytułu niezgodnego z art. 206 k.c. współposiadania rzeczy i korzystania z niej, Sąd Najwyższy uznał, że podstawą tych roszczeń nie może być wymieniony przepis, z niego takie roszczenia nie wynikają. W konsekwencji przyjął, że współwłaściciel może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 k.c. w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 k.c., przy czym roszczenie to może być dochodzone samodzielnie, jak i obok roszczenia o zwrot pożytków wynikającego z art. 207 k.c.

Uchwałą o dużym znaczeniu dla praktyki, głównie notarialnej oraz wieczystoksięgowej, jest uchwała składu siedmiu sędziów z 24 maja 2013 r. (III CZP 104/12) w której rozważano dopuszczalność założenia księgi wieczystej w celu ujawnienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu znajdującego się w budynku posadowionym na nieruchomości gruntowej, do której spółdzielni mieszkaniowej nie przysługuje ani własność, ani użytkowanie wieczyste. Sąd Najwyższy, po dokonaniu przeglądu ustawodawstwa normującego spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jako odrębne prawo rzeczowe (art. 244 § 2 k.c.), chwelnego i wywołującego wiele wątpliwości jurydycznych, stwierdził, że wszystkie argumenty – w tym także racje konstytucyjne (art. 64 Konstytucji RP) i zasady prawa rzeczowego – przemawiają za niedopuszczalnością tworzenia w takiej sytuacji spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu zarówno w sposób bezpośredni, na podstawie umowy członka ze spółdzielnią, jak i na skutek odpowiedniego przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa. Niezależnie od istotnych argumentów jurydycznych, zajęcie odmiennego stanowiska zagrażałoby bezpieczeństwu obrotu prawnego.

Nie oznacza to jednak – zdaniem Sądu Najwyższego – eliminacji takiej interpretacji, która nie narusza ogólnych reguł ustanawiania ograniczonych praw rzeczowych i tym samym reguł nabywania tych praw w wyniku następstwa prawnego o charakterze konstytutywnym, a także w zasadzie nie godzi w sferę uprawnień właściciela gruntu. W związku z tym odwołał się do – rozumianej tu w sposób szczególny – koncepcji ekspektatywy prawa i przyjął, że ekspektatywę tę stanowi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu ustanowione w budynku położonym na gruncie, do którego spółdzielni nie przysługuje własność albo użytkowanie wieczyste. Jeżeli spółdzielnia mieszkaniowa nie dysponuje własnością (współwłasnością) gruntu lub jego użytkowaniem wieczystym, to nie może dojść do skutecznego ustanowienia definitywnego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu jako ograniczonego prawa rzeczowego. W związku z tym nie powstaje także kwestia dopuszczalności zakładania księgi wieczystej dla ujawniania takiego prawa, jak też nie jest możliwe założenie księgi wieczystej dla samej ekspektatywy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Omówiona uchwała spowodowała zahamowanie dotychczasowej wadliwej praktyki notarialnej oraz wieczystoksięgowej, stanowiąc dla ustawodawcy czytelny sygnał

wskazujący na konieczność pilnego wprowadzenia zmian ustawowych normujących tę kwestię, istotną z punktu widzenia prawnego, jak i niezwykle ważną pod względem społecznym. Uchwała powinna być także sygnałem dla spółdzielni mieszkaniowych, wskazuje na konieczność uregulowania stanu prawnego nieruchomości zabudowanych budynkami, w których utworzono własnościowe spółdzielcze prawa do lokali.

Rok 2013 przyniósł także dwie ważne, oczekiwane przez praktykę uchwały składów powiększonych, dotyczące bardzo kontrowersyjnych zagadnień prawa spółek handlowych.

Uchwała z 17 stycznia 2013 r. (III CZP 57/12) dotyczy wykładni przepisów kodeksu spółek handlowych regulujących tzw. uproszczone podwyższenie kapitału zakładowego w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Na tym tle powstały w orzecznictwie istotne rozbieżności, dotyczące tego, czy jedynym sposobem podwyższenia kapitału zakładowego w takiej spółce na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki jest ustanowienie nowych udziałów, które muszą objąć dotychczasowi wspólnicy w stosunku do ich dotychczasowych udziałów, czy też prawo pierwszeństwa dotychczasowych wspólników może być wyłączone uchwałą o podwyższeniu kapitału zakładowego. Z tym zagadnieniem łączy się wątpliwość, czy w opisanym trybie można podwyższyć kapitał zakładowy spółki przez podwyższenie wartości nominalnej dotychczasowych udziałów.

Sąd Najwyższy uchwalił, że podwyższenie kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może nastąpić przez podwyższenie wartości nominalnej udziałów istniejących lub ustanowienie nowych, z tym że nowe udziały w podwyższonym kapitale mogą być objęte jedynie przez wspólników w stosunku do ich dotychczasowych udziałów. Przyjął w szczególności, że brak w art. 257 § 3 k.s.h. odesłania do art. 260 § 3 k.s.h., a także treść art. 258 § 2 k.s.h. nie dostarczają dostatecznych argumentów do wnioskowania o wyłączeniu, w przypadku trybu uproszczonego, jednego z dwóch zasadniczych sposobów podwyższenia kapitału zakładowego, określonych w art. 257 § 2 k.s.h. Stwierdził również, że w podwyższeniu kapitału zakładowego na podstawie dotychczasowych postanowień umowy spółki mogą uczestniczyć jedynie dotychczasowi wspólnicy i tylko w dotychczasowych proporcjach udziałowych. W ocenie Sądu Najwyższego, nie jest możliwe w uproszczonym trybie podwyższenia kapitału objęcie udziałów przez osoby inne niż dotychczasowi wspólnicy spółki, za czym przemawia wykładnia językowa oraz ocena charakteru art. 257 § 3 zdanie drugie k.s.h.

Omówiona uchwała, choć zapewne nie usunie wszystkich wątpliwości zgłaszanych w piśmiennictwie, pozwoli na ujednolicenie orzecznictwa i spowoduje odejście od odmiennej linii orzeczniczej zaznaczającej się w judykaturze Sądu Najwyższego.

Druga uchwała składu siedmiu sędziów z 18 września 2013 r. (III CZP 13/13) dotycząca prawa spółek przynosi rozstrzygnięcie niezwykle spornej kwestii, jaką

jest kwalifikacja sankcji wadliwej uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej, a także ocenę charakteru orzeczenia sądu uwzględniającego powództwo w przedmiocie stwierdzenia – z powodu sprzeczności z ustawą – nieważności tych uchwał. W uchwale składu powiększonego wyjaśniono także, wątpliwy ze względu na niedostatki stanu normatywnego, sposób zaskarżania uchwał organów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjnej. Obydwa zagadnienia, a zwłaszcza problem sankcji wadliwych uchwał spółek, budzą spory i dyskusje w piśmiennictwie prawniczym, w którym dominują nurty pozostające w opozycji do stanowiska judykatury. Podnosi się w szczególności, odmiennie niż w orzecznictwie, że skutkiem wadliwości (sprzeczności z ustawą) uchwały wspólników jest nieważność bezwzględna, w związku z czym orzeczenie sądu ma jedynie charakter ustalający (deklaratywny).

Sąd Najwyższy, po wszechstronnej, wielowątkowej analizie jurydycznej, uwzględniającej argumenty pragmatyczne, przyjął, że wyrok stwierdzający nieważność sprzecznej z ustawą uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej ma charakter konstytutywny. Oznacza to odrzucenie sankcji nieważności bezwzględnej oraz stanowi potwierdzenie i ugruntowanie ukształtowanego w ciągu ostatnich lat, stabilnego dorobku judykatury, zgodnego – co Sąd Najwyższy podkreślił – z europejskimi doświadczeniami legislacyjnymi.

W drugiej rozstrzyganej kwestii, niebudzącej tak dużych emocji i wątpliwości, skład powiększony uznał, że uchwały zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwały zarządu i rady nadzorczej spółki akcyjnej podlegają zaskarżeniu w drodze powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c. w związku z art. 58 k.c.). Sąd Najwyższy podkreślił m.in., że brak w przepisach kodeksu spółek handlowych regulacji zaskarżania uchwał rad nadzorczych i uchwał zarządów spółek kapitałowych nie może być potraktowany ani jako luka w prawie, ani jako zamierzone przez ustawodawcę generalne wyłączenie ich zaskarżalności. Istniejący stan prawny świadczy raczej o woli ustawodawcy stworzenia dalej idących możliwości zaskarżania uchwał tych organów niż uchwał zgromadzeń wspólników (walnych zgromadzeń). W tej sytuacji ma zastosowanie art. 189 k.p.c. w związku z art. 58 k.c. i art. 2 k.s.h.

Kontynuacją bogatego nurtu orzecznictwa dotyczącego ubezpieczeń komunikacyjnych, zapoczątkowanego w 2012 r., jest uchwała składu siedmiu sędziów z 29 października 2013 r. (III CZP 50/13), w której wyjaśniono, że roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu

Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. U podstaw uchwały leży stwierdzenie, że w sprawach o wymienione wyżej roszczenie sąd cywilny może samodzielnie stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo. Jest to możliwe po ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że niezidentyfikowanemu sprawcy, który zbiegł z miejsca wypadku można przypisać winę.

Uchwała ma wymowę prokonsumencką, uwzględnia bowiem – przez istotne wydłużenie terminu przedawnienia – interesy osób pokrzywdzonych wypadkami komunikacyjnymi, nierzadko dotkliwie dotkniętych trwałym kalectwem i innymi poważnymi szkodami na osobie, a także uwypukla społeczną, gwarancyjną rolę Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

W uchwale z 13 sierpnia 2013 r. (III CZP 21/13) Sąd Najwyższy rozstrzygał, czy członek spółdzielni mieszkaniowej, będący jej pracownikiem, jest osobą trzecią w rozumieniu art. 8¹ ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 116, poz. 1119 ze zm.), mającą prawo otrzymania statutu i regulaminów oraz kopii uchwał organów spółdzielni i protokołów obrad organów spółdzielni, protokołów lustracji, sprawozdań finansowych oraz faktur i umów zawieranych przez spółdzielnię z osobami trzecimi.

Po szerokiej analizie pojęcia „osoba trzecia”, językowej i systemowej, oraz po rozważeniu ewentualnych zagrożeń związanych z udostępnianiem niektórych dokumentów spółdzielni (zwłaszcza umów o pracę), Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi twierdzącej. Przyjął w szczególności, że przewidziane w art. 8¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych ograniczenie prywatności członka spółdzielni mieszkaniowej, który jednocześnie jest jej pracownikiem, przez dopuszczenie możliwości żądania przez innego członka udostępnienia kopii jego umowy o pracę, jest racjonalne i konieczne do wykonywania przez spółdzielców kontroli działalności zarządu spółdzielni. Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że uprawnienia członka spółdzielni określone w art. 8¹ nie mają charakteru absolutnego i podlegają pewnym ograniczeniom ze względu na prawa osób trzecich.

Uchwała składu siedmiu sędziów z 4 września 2013 r. (III CZP 26/13) dotyczy wpływu skutków potrącenia wierzytelności na wynik postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku. Sąd Najwyższy uchwalił, że oświadczenie o potrąceniu złożone przed dniem ogłoszenia upadłości, obejmującej likwidację majątku upadłego, przez jego dłużnika, który nabył wierzytelność w drodze przelewu w okresie roku przed dniem ogłoszenia upadłości wiedząc o istnieniu podstawy do ogłoszenia upadłości, nie powoduje umorzenia wierzytelności. W uzasadnieniu uchwały, Sąd Najwyższy przeprowadził m.in. wykładnię art. 94 prawa upadłościowego i naprawczego, stwierdzając, że przepis ten, łącznie z art. 93, określa warunki dopuszczalności potrącenia wierzytelności dłużnika upadłego

z wzajemną wierzytelnością upadłego; należy go ujmować nie jako regulację wyłączającą możliwość złożenia oświadczenia o potrąceniu po stwierdzeniu warunków potrącalności przewidzianych w art. 93 ust. 1, lecz jako unormowanie określające wierzytelności, które nie mogą być przedmiotem skutecznego potrącenia. Przepis art. 94 ust. 1 prawa upadłościowego i naprawczego jest przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 505 pkt 4 k.c., wyłączającym, ze względu na ochronę prawo osób trzecich, czyli innych wierzycieli upadłego, umorzenie wierzytelności nabytych wobec upadłego przez jego dłużnika.

Tylko jedna uchwała składu powiększonego (z 15 maja 2013 r., III CZP 91/12) dotyczy prawa procesowego, tj. skutków skierowania zażalenia sporządzonego przez pełnomocnika będącego zawodowym pełnomocnikiem do sądu niewłaściwego, a w szczególności tego, czy takie zażalenie podlega odrzuceniu. Uchwała była reakcją na rozbieżność praktyki, zawierającą się między tezą, że takie zażalenie podlega odrzuceniu jako niedopuszczalne, a poglądem, iż o niedopuszczalności w tej sytuacji nie może być mowy; nie jest natomiast jasne, jaką decyzję należy podjąć, zwłaszcza w sytuacjach, w których skarżący nie „wnosi” zażalenia do sądu niewłaściwego, gdyż działa zgodnie z art. 369 w związku z art. 397 § 2 k.p.c., lecz tylko „kieruje” je do sądu niewłaściwego, tj. wadliwie wskazuje sąd, który ma rozpoznać zażalenie.

Sąd Najwyższy uchwalił, że sąd niewłaściwy, do którego „skierowano” zażalenie, nie odrzuca go, lecz przekazuje do rozpoznania sądowi właściwemu na podstawie art. 200 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 397 § 2 k.p.c. Ciężar rozumowania przeprowadzonego przez SN został położony na wykładnię art. 200 k.p.c. i przyjęcie, że współcześnie przepis ten może być odpowiednio stosowany nie tylko do „sprawy”, lecz także do środka odwoławczego (zażalenia). Sąd Najwyższy zastrzegł jednocześnie, że nie ma podstaw do rozróżniania sytuacji w zależności od tego, czy zażalenie ma rozpoznawać sąd powszechny, czy Sąd Najwyższy, przed którym wprawdzie obowiązuje przymus adwokacko-radcowski, jednak nie zmienia to istoty rozstrzyganego zagadnienia.

Uchwały podejmowane przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych, dotyczące zagadnień prawa materialnego, obejmowały – jak co roku – szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących niemal wszystkich dziedzin prawa, powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

W 2013 r. zapadło mniej niż w poprzednim roku uchwał dotyczących wykładni przepisów kodeksu cywilnego. Trudno wskazać przyczyny, dla których liczba takich uchwał z roku na rok maleje albo wzrasta. Wskazują one jednak, że kodeks cywilny nieustannie wymaga zabiegów interpretacyjnych Sądu Najwyższego. Oczywiście,

wiele zagadnień powstaje przy stosowaniu innych ustaw, nowo uchwalanych, normujących – często w sposób niedoskonały lub szątkowy, a niekiedy po prostu wadliwy – rozmaite problemy prawa prywatnego. Ustawy te sprawiają problemy orzecznicze ponieważ stanowią nowość; w takich sytuacjach sądy powszechne chętniej sięgają po, autorytatywną i stanowiącą wyznacznik praktyki, wypowiedź Sądu Najwyższego.

W uchwałach dotyczących kodeksu cywilnego dominowała tematyka prawa rzeczowego i spadkowego, przy czym aż trzy uchwały dotyczyły służebności przesyłu, co jest zrozumiałe, ponieważ ten rodzaj służebności jest – w sensie normatywnym – instytucją stosunkowo nową.

W uchwale III CZP 101/12, Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu przewidziane w art. 305² § 1 k.c. nie ulega przedawnieniu. Podkreślił szczególną cechę tego roszczenia, czyli ścisły związek ze stanem faktycznym uzasadniającym żądanie ustanowienia służebności, a więc z określoną, trwałą sytuacją na nieruchomości. Przyjął, że roszczenie to istnieje tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Jeżeli sytuacja ta zmieni się, co doprowadzi do braku możliwości zastosowania hipotezy art. 305² § 1 k.c., roszczenie wygasa. Zajmując to stanowisko, Sąd Najwyższy odwołał się do jednolitego w orzecznictwie poglądu o nieprzedawnialności roszczenia przewidzianego w art. 231 § 1 k.c. oraz roszczenia właściciela nieruchomości o ustanowienie służebności gruntowej w razie przekroczenia granicy przy wznoszeniu budynku lub innego urządzenia (art. 151 zdanie drugie k.c.). Podkreślił również, że jednym z celów wprowadzenia roszczenia o ustanowienie służebności przesyłu było uporządkowanie stanów faktycznych odpowiadających temu ograniczonemu prawu rzeczowemu, utrzymujących się od wielu lat, a prawnie nieuregulowanych.

Zbliżonego problemu dotyczy uchwała, w której przyjęto, że przed wejściem w życie art. 305¹–305⁴ k.c., tj. przed 3 sierpnia 2008 r., dopuszczalne było nabycie przez przedsiębiorcę – w drodze zasiedzenia – służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu. Sąd Najwyższy ponownie odwołał się do celu unormowania służebności przesyłu i podkreślił, że ustawodawca, uchwalając przepisy art. 305¹–305⁴ k.c., potwierdził tylko i wzmocnił praktykę wynikającą już z przepisów o służebnościach gruntowych, mającą źródło we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego, z którego wynikała dopuszczalność nabycia na rzecz przedsiębiorstwa, także w drodze zasiedzenia, służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu.

W drugiej części omawianej uchwały Sąd Najwyższy przyjął, że okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305¹–305⁴ k.c. podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności, za czym przemawiają ogólne zasady prawa międzyczasowego (III CZP 18/13).

Z wymienioną uchwałą koresponduje uchwała, w której przyjęto, że przed wejściem w życie art. 305¹–305⁴ k.c. służebność gruntową, która odpowiada treścią

służebności przesyłu, mogła nabyć także spółka wodna, utworzona do wykonywania, utrzymywania oraz eksploatacji urządzeń służących do zapewnienia wody dla ludności. Zajęcie tego stanowiska było możliwe nie tylko dlatego, że w uchwale III CZP 18/13, Sąd Najwyższy w sposób generalny dopuścił taką możliwość, ale także stwierdzenie, iż spółka wodna jest przedsiębiorcą w rozumieniu art. 43¹ k.c.

Warto także wskazać pogląd Sądu Najwyższego, z którego wynika, że służebność przesyłu, w przeciwieństwie do służebności gruntowej, nie została powiązana z „nieruchomością władnącą”. Ma ona na celu umożliwienie przedsiębiorcy właściwego korzystania z urządzeń, których jest właścicielem, a zatem, które wchodzi w skład jego przedsiębiorstwa. Ustanowienie służebności przesyłu następuje na rzecz przedsiębiorcy, a jej nabycie w drodze zasiedzenia możliwe jest przez przedsiębiorcę, a nie na rzecz właściciela nieruchomości władnącej lub przez takiego właściciela. Przy służebności przesyłu kategoria „nieruchomości władnącej” w ogóle nie występuje, oznaczenie takiej nieruchomości jest dla ustanowienia lub nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu niepotrzebne (III CZP 31/13).

Tej samej problematyki dotyczy także uchwała odpowiadająca na pytanie, czy właścicielowi nieruchomości przysługuje od posiadacza służebności wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości. Sąd Najwyższy stwierdził, że w judykaturze w zasadzie jednolicie przyjęto, iż art. 225 i 224 § 2 w związku z art. 352 § 2 i art. 230 k.c. mogą mieć odpowiednie zastosowanie do rozliczeń między właścicielem i posiadaczem służebności, a więc także służebności przesyłu. Takie roszczenie ma być samodzielny, niezależny od roszczeń chroniących własność, może być zatem dochodzone odrębnie. W konsekwencji Sąd Najwyższy na postawione pytanie udzielił odpowiedzi pozytywnej, uogólniając ją, co oznacza, że może dotyczyć wszystkich służebności, a nie tylko służebności przesyłu (III CZP 36/13).

Zasiedzenia nieruchomości dotyczy uchwała, w której rozważano możliwość zachowania ciągłości posiadania samoistnego nieruchomości objętej postępowaniem scaleniowym, w wyniku którego posiadacz – niebędący uczestnikiem tego postępowania jako właściciel – otrzymał inną nieruchomość i następnie wystąpił o stwierdzenie jej własności przez zasiedzenie. Sąd Najwyższy uznał, że posiadacz nieruchomości po zamianie jej w wyniku scalenia na inną nieruchomość kontynuuje posiadanie. Zachodzi fikcja prawna zakładająca tożsamość nieruchomości przed i po scaleniu, w wyniku czego sytuacja prawna nieruchomości istniejąca przed scaleniem „przechodzi” na nieruchomość zamienną. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że samoistny posiadacz nieruchomości objętej postępowaniem scaleniowym, który w zamian obejmuje w posiadanie inną nieruchomość wydzieloną w tym postępowaniu, zachowuje ciągłość posiadania niezbędną do nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie także wtedy, gdy nie był uczestnikiem tego postępowania jako właściciel (III CZP 98/12).

Biegiem terminu zasiedzenia nieruchomości Sąd Najwyższy zajmował się także w uchwale III CZP 69/13, przy czym chodziło o nieruchomość, w stosunku

do której wszczęta została egzekucja sądowa świadczeń pieniężnych; stwierdził, że zajęcie dokonane w ramach tej egzekucji przerywa bieg terminu zasiedzenia.

Dwie uchwały dotyczą przedawnienia.

W uchwale III CZP 72/13, Sąd Najwyższy ustalił początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, stwierdzając, że roszczenie o odszkodowanie za szkodę spowodowaną naruszeniem zobowiązania powstaje nie wcześniej niż w chwili zrealizowania się wszystkich przesłanek przewidzianych w art. 471 k.c., czyli naruszenia zobowiązania, wyrządzenia szkody oraz związku przyczynowego między naruszeniem a szkodą. Chwila ta wyznacza początek biegu terminu przedawnienia, ponieważ jest chwilą, w której – zgodnie z art. 120 k.c. – „roszczenie stałoby się wymagalne”, gdyby wierzyciel podjął czynność powodującą stan wymagalności „w najwcześniejszym możliwym terminie”. W związku z tym podjęto uchwałę, że termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem.

Druga uchwała dotyczy przerwania biegu terminu przedawnienia i pozostaje w ścisłym związku z prawem procesowym. Rozstrzyga się w niej następującą kwestię, czy wytoczenie powództwa w elektronicznym postępowaniu upominawczym zakończonym umorzeniem postępowania na podstawie art. 505³⁷ § 1 k.p.c. jest czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w omawianej sytuacji, w przeciwieństwie do zwrotu nieuzupełnionego pozwu (art. 130 § 2 k.p.c.), umorzenia zawieszonego postępowania (art. 182 § 2 k.p.c.) i cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 k.p.c.), nie ma zastrzeżenia, iż pozew nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa. Skoro wniesienie pozwu w postępowaniu elektronicznym – postępowaniu nakazowym, powoduje przerwę biegu przedawnienia jako przedsięwzięta przed sądem czynność zmierzająca bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, a brak przepisu przewidującego, że w razie umorzenia postępowania na podstawie art. 505³⁷ § 1 *in fine* k.p.c. wniesiony pozew nie wywołuje skutków materialnych związanych z jego wniesieniem, to należy przyjąć *a contrario*, iż skutki te nie zostają unicestwione. W konsekwencji zapadła uchwała przesądzająca, że wytoczenie powództwa w elektronicznym postępowaniu upominawczym zakończonym umorzeniem postępowania na podstawie art. 505³⁷ § 1 k.p.c. przerywa bieg terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia (III CZP 66/13).

Bardzo interesujący był przedmiot uchwały III CZP 29/13, ponieważ Sąd Najwyższy musiał odpowiedzieć na pytanie, czy art. 713 kodeksu cywilnego Napoleona, stwierdzający, że „dobra nie mające właściciela należą do państwa”, obowiązujący na ziemiach polskich w latach 1808–1946, może być współcześnie samodzielną podstawą dokonania wpisu w księdze wieczystej prawa własności nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi

twierdzącej, podkreślając, że argumenty systemowe i funkcjonalne przemawiają za rozszerzającą wykładnią art. 713, co oznacza, iż dotyczy on nie tylko nieruchomości niczych, których w znaczeniu prawnym nie było i nie ma, ale takich, których właściciel jest nieznany. Taka wykładnia pozwala na uregulowanie stosunków własnościowych istniejących w czasie i na obszarze obowiązywania art. 713. Sąd Najwyższy podkreślił, że na obszarze obowiązywania kodeksu cywilnego Napoleona toczyły się liczne działania wojenne, z którymi wiązały się zniszczenia oraz zmiany polityczne, powodujące porzucanie nieruchomości. Zważywszy także na trudności dowodowe, zasadne jest przyjęcie, że art. 713 stanowi podstawę nabycia własności nieruchomości również wtedy, gdy nie da się ustalić jej właściciela. Sąd Najwyższy wyjaśnił przy tym, że powołanie się przez Skarb Państwa na prawo własności nieruchomości wynikające z art. 713 kodeksu cywilnego Napoleona we wniosku, do którego nie dołączono żadnych dokumentów wykazujących to prawo, stanowi wystarczającą podstawę do zarządzenia przez sąd obwieszczenia publicznego (§ 24 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów, Dz. U. Nr 102, poz. 1122 ze zm.).

Sąd Najwyższy zajmował się ważnością umowy zamiany udziałów jedynie w niektórych działkach gruntu stanowiących z innymi działkami nieruchomość objętą księgą wieczystą. Po dokładnej analizie spornego w doktrynie pojęcia „nieruchomości”, przyjmując jego wieczystoksięgowe rozumienie wyrażające się w formule „jedna księga wieczysta – jedna nieruchomość”, stwierdził, że skoro przedmiotem własności i innych praw rzeczowych jest zawsze rzecz (nieruchomość) jako całość (art. 47 § 1 k.c.), to nie może być wątpliwości, że umowa przenosząca udział nie we własności rzeczy (nieruchomości), a tylko w jej części składowej jest nieważna jako sprzeczna z ustawą (III CZP 8/13).

Kilka uchwał dotyczy prawa zobowiązań.

W tym zakresie wskazać trzeba w pierwszej kolejności na uchwałę, w której Sąd Najwyższy przyjął, że do zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną wskutek śmierci najbliższego członka rodziny należnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie art. 445 § 3 k.c., co oznacza, że przechodzi na spadkobierców, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Sąd Najwyższy, odwołując się do racji historycznych i aksjologicznych, stwierdził, że art. 446 § 4 k.c. zawiera normę szczególną w stosunku do ogólnej regulacji dotyczącej zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, a skoro nie normuje dziedziczności roszczenia, należy stosować art. 448 w związku z art. 445 § 3 k.c. (III CZP 74/13).

Sąd Najwyższy zajmował się również możliwością ochrony wierzycieli za pomocą skargi pauliańskiej w sytuacji, w której doszło do wykreślenia dłużnika – spółki akcyjnej – z Krajowego Rejestru Sądowego. Szeroki wywód dogmatyczny dotyczący wpływu utraty przez spółkę bytu prawnego na stosunki prawne, w które

była uwikłana, został zwieńczony tezą, że skarga pauliańska ma charakter akcesoryjny do wierzytelności wobec dłużnika, zbliżony do odpowiedzialności poręczyciela lub dłużnika hipotecznego. Celem tej skargi nie jest zabezpieczenie konkretnej wierzytelności, lecz wprowadzenie regulacji chroniącej wierzycieli przed nieuczciwym zachowaniem dłużnika. Osiągnięcie tego celu byłoby wątpliwe w razie przyjęcia, że żądanie określone w art. 527 i nast. k.c. wygasa z chwilą wykreślenia z rejestru spółki akcyjnej będącej dłużnikiem, zwłaszcza że postępowanie upadłościowe nie daje gwarancji, iż wszyscy wierzyciele spółki zostaną ujawnieni. Pod tymi względami skarga pauliańska bardziej przypomina odpowiedzialność członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 299 k.s.h.), przy czym należy pamiętać, że ani w piśmiennictwie, ani w judykaturze nie wskazuje się wykreślenia spółki akcyjnej z rejestru jako okoliczności wyłączającej odpowiedzialność. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że wykreślenie z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego spółki akcyjnej będącej dłużnikiem nie wyłącza ochrony jej wierzycieli na podstawie art. 527 i nast. k.c. (III CZP 47/13).

Duże znaczenie praktyczne – nawet o charakterze przełomowym – ma uchwała, w której Sąd Najwyższy dopuścił zawieranie umów darowizny na wypadek śmierci, zastrzegając jednak, że jest to możliwe tylko wtedy, gdy jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa, a sama umowa nie narusza zasad współżycia społecznego. Dotychczas notariusze odmawiali sporządzania takich umów, zwłaszcza że nie mają one bezpośredniego oparcia normatywnego, w związku z czym mogłyby budzić wątpliwości co do ważności (zgodności z prawem). Omawiana uchwała usuwa te wątpliwości, wskazuje jednak na istotne ograniczenia; przedmiot umowy nie może być spadek ani jego ułamkowa część, jak też nie może obejmować całego majątku darczyńcy lub jego części idealnej. Sąd Najwyższy zastrzegł także wyrażnie, że darowizna na wypadek śmierci nie może być sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności – w konkretnych okolicznościach – niemoralna lub ryzykowna dla życia darczyńcy (III CZP 79/13).

Sąd Najwyższy zajmował się także dopuszczalnością zrzeczenia się prawa użytkowania wieczystego gruntu stanowiącego własność Skarbu Państwa, nieobjętego przepisami ustawy z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 1187 ze zm.) oraz ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.). Takie czynności nie zdarzają się często, jednak – okazuje się – budzą w praktyce wątpliwości. Kontynuując wytyczoną już w latach 90-tych linię orzecznictwa, Sąd Najwyższy uznał takie zrzeczenie za dopuszczalne. Odwołał się do art. 902¹ k.c. stosowanego przez analogię i przyjął, że ogólna możliwość dysponowania (rozporządzania) prawem użytkowania wieczystego nie powinna być ograniczana tylko do sytuacji wskazanych wyrażnie w przepisach wymienionych wyżej ustaw, podkreślając, iż istnieją mechanizmy kontrolne pozwalające na wyłączenie możliwości skutecznego zrzeczenia się

użytkowania wieczystego w wypadkach, w których narusza to interesy innych podmiotów (III CZP 81/13).

Trzy uchwały dotyczą prawa spadkowego. Liczba spraw z tej dziedziny w ostatnim okresie wzrasta, co z jednej strony jest zapewne skutkiem wprowadzania nowych unormowań (np. zapisu windykacyjnego), a z drugiej wynika z pewnego ożywienia w obrocie *mortis causa*.

W uchwale III CZP 77/13, Sąd Najwyższy przyjął, że do zatwierdzenia uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia pod wpływem błędu oświadczenia w przedmiocie przyjęcia bądź odrzucenia spadku niezbędne jest złożenie oświadczenia o przyjęciu spadku wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza albo o odrzuceniu spadku w formie wymaganej przez art. 1018 § 3 k.c. Jednocześnie wyjaśnił, że skoro złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku jest w świetle art. 1019 § 1 i 2 k.c. przesłanką skuteczności oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku albo od niezłożenia takiego oświadczenia, to wraz z tym oświadczeniem musi być ono złożone w terminie przewidzianym w art. 88 § 2 k.c.

Doniosła kwestia dotycząca dochodzenia roszczeń z tytułu zachowku została rozstrzygnięta w uchwale, w której Sąd Najwyższy, rozsądzając spór doktrynalny skoncentrowany na wykładni art. 1007 § 2 w związku z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., stwierdził, że złożenie przez uprawnionego do zachowku wniosku o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy przerywa bieg terminu przedawnienia jego roszczenia o zachówek należny od spadkobiercy ustawowego. Jego zdaniem, uzasadniona jest w tej sytuacji wykładnia liberalna, oparta głównie na argumentach funkcjonalno-aksjologicznych, akcentująca specyfikę roszczenia o zachówek. Nie bez znaczenia są także argumenty wpływające z celu przedawnienia, które z założenia ma przeciwdziałać przedłużającej się bierności wierzyciela (uprawnionego), a w omawianej sytuacji – przy przyjęciu odmiennej koncepcji – zwężyłoby możliwość dochodzenia roszczeń. Upływ terminu godziłby nie tylko w cele przedawnienia, ale także w istotę zachowku, polegającą na zapewnieniu wybranym członkom rodziny spadkodawcy udziału w spadku (III CZP 53/13).

Z kolei w uchwale III CZP 22/13, Sąd Najwyższy rozważał wzajemny stosunek art. 945 i 949 k.c., odpowiadając na pytanie, czy po upływie trzech lat od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności testamentu, a w każdym razie po upływie dziesięciu lat od otwarcia spadku, jak stanowi art. 945 § 2 k.c., dopuszczalne jest badanie wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, o której mowa w art. 949 § 2 k.c. Sąd Najwyższy uchwalił, że art. 945 i 949 k.c. stanowią odrębne podstawy nieważności testamentu.

Kilka uchwał dotyczy szeroko rozumianej problematyki lokalowej.

Na pierwszym miejscu należy wymienić uchwałę III CZP 11/13, mającą duże znaczenie dla praktyki sądowej. Przyjęto w niej, że w wyroku nakazującym

opróżnienie lokalu socjalnego sąd orzeka o uprawnieniu do otrzymania lokalu socjalnego lub o braku takiego uprawnienia wobec osób, których nakaz dotyczy. Sąd Najwyższy rozważył wszechstronnie wszystkie argumenty za i przeciw przyjętemu rozwiązaniu, doceniając zwłaszcza znaczenie argumentów odnoszących się do następstw zapewnienia przez gminy najemcom uprawnionym do lokalu socjalnego, obciążonych obowiązkiem wydania dotychczas zajmowanego, kolejnego lokalu socjalnego, w tym zagrożenia stałym niepłaceniem czynszu i pozbawieniem wynajmującego efektywnych środków oddziaływania. Ograniczenie faktycznej możliwości eksmisji z lokalu socjalnego w niektórych sytuacjach może negatywnie oddziaływać na postawę najemców lokali socjalnych i ograniczać dostępność do nich innych osób uprawnionych. Każdorazowo jednak uprawnienia do przyznania lokalu socjalnego muszą być badane w aspekcie aktualności w chwili orzekania, zatem mogą ulec zmianie i uzasadniać samodzielną podstawę orzeczenia o braku uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego. Obowiązki gminy w stosunku do wspólnoty mają charakter bezwzględny i oznaczony przesłankami ustawowymi, nie mogą zależeć od zachowania osób, którym wskazany przywilej przysługuje (nawet naganego lub zawinionego). Sąd Najwyższy podważył przy tym zasadność argumentu, że wynikające z uchwały obciążenie gmin jest nadmierne. Przypomniął, że Konstytucja i inne ustawy nakładają na gminy powinność zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty i jej członków oraz że prawo przewiduje mechanizmy partycypowania państwa w realizacji nałożonych na nie zadań.

Duże znaczenie ma także uchwała III CZP 65/13, w której stwierdzono, że wspólnota mieszkaniowa może żądać od najemcy niewydzielonego lokalu mieszkalnego przywrócenia do stanu poprzedniego kształtu i rozmiaru otworów okiennych w budynku położonym na nieruchomości wspólnej. Podstawą rozstrzygnięcia był art. 222 § 2 w związku z art. 144 k.c. Można zakładać, że zajęte w uchwale stanowisko przyczyni się do ograniczenia samowoli budowlanej oraz szerzącego się oszpecaenia elewacji budynków w miastach.

Omawiając tematykę lokali, nie można pominąć także uchwały III CZP 23/13, w której stwierdzono, że zrzeczenie właścicieli nieruchomości zarządzające – bez tytułu prawnego – nieruchomością i położonym na niej budynkiem obejmującym lokal zajmowany przez osobę, wobec której wydano prawomocny wyrok nakazujący jego opróżnienie i zawierający orzeczenie o uprawnieniu pozwanego do lokalu socjalnego, nie może dochodzić od gminy odszkodowania, o którym mowa w art. 18 ust. 5 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2005 r. Nr 31, poz. 266 ze zm.).

Kilka uchwał dotyczy przepisów kodeksu spółek handlowych.

W uchwale III CZP 39/13, Sąd Najwyższy przyjął, że akcjonariusz tworzący oddzielną grupę w celu wyboru jednego członka rady nadzorczej nie uczestniczy w wyborze członków rady co do mandatów nieobsadzonych w drodze

głosowania oddzielnymi grupami (art. 385 § 5 i 6 k.s.h.). Zajmując to stanowisko, podkreślił, że na wykładnię art. 386 § 6 k.s.h., dotyczącego szczególnego trybu wyboru członków rady nadzorczej w spółce akcyjnej, nie wpływa art. 411³, dodany do kodeksu spółek handlowych w 2009 r., określający sposób wykonania prawa głosu w spółce akcyjnej przez wskazanie, że akcjonariusz może odmiennie wykonywać prawo głosu z każdej z posiadanych akcji. Za przyjętą uchwałą przemawia natomiast, zdaniem Sądu Najwyższego, zarówno wyraźne sformułowanie art. 385 § 5 *in fine* k.s.h., jak również wykładnia funkcjonalna art. 385 § 6, odwołująca się do celu i istoty głosowania grupami oraz głosowania uzupełniającego. Nie bez znaczenia jest dążenie do zapewnienia ładu korporacyjnego w spółce; dopuszczenie możliwości równoczesnego uczestniczenia akcjonariusza w wyborach w grupie i w wyborach uzupełniających mogłoby osłabiać pozycję akcjonariuszy nietworzących grup, co – zdaniem Sądu Najwyższego – bez wątpienia nie było zamiarem ustawodawcy.

Sąd Najwyższy przesądził też o tym, że wspólnik spółki jawnej, który spełnił świadczenie na rzecz wierzyciela tej spółki, może żądać od innego jej wspólnika zwrotu odpowiedniej części tego świadczenia wraz z kosztami procesu wytoczonego przeciwko niemu, chyba że pozwany wspólnik skutecznie podniesie zarzut wadliwego prowadzenia procesu przez wspólnika pozwanego przez wierzyciela. Omawiana uchwała jest rozwiązaniem kompleksowym, regulującym sytuację wspólników zarówno wtedy, gdy spółka jawna jeszcze istnieje, jak i wtedy, gdy uległa już rozwiązaniu. Jednak najbardziej istotne znaczenie uchwała ma w sytuacji, w której spółka jawna już nie istnieje, a wspólnicy – często pozbawieni już ze sobą kontaktu – nie mają możliwości powzięcia wiadomości o toczącym się postępowaniu sądowym przeciwko innym wspólnikom z tytułu zobowiązania spółki (III CZP 108/12).

Na wokandzie Sądu Najwyższego coraz częściej pojawia się tematyka wekslowa, co jest skutkiem ożywienia obrotu wekslowego. Sąd Najwyższy oceniał ważność weksla własnego wystawionego przez osobę prawną oznaczoną z pominięciem określenia formy prawnej, w jakiej ta osoba funkcjonuje, ale z podaniem numeru w Krajowym Rejestrze Sądowym, a także weksla własnego wskazującego przedmiot działalności gospodarczej wystawcy, niebędący częścią jego firmy. W obu sytuacjach uznał ważność weksla. Przyjął, że podanie na wekslu numeru przypisanego w Krajowym Rejestrze Sądowym wystawcy będącego osobą prawną pozwala na jednoznaczne ustalenie, w drodze wykładni tekstu weksla, jaka jest forma tej osoby. Stwierdził również, że wskazanie na przedmiot działalności osoby prawnej będącej przedsiębiorcą stanowi – w myśl art. 43⁵ § 2 k.c. – fakultatywny element składowy firmy. Użycie w tekście weksla określenia przedmiotu działalności niebędącego elementem firmy wystawcy, w brzmieniu wpisanym do Krajowego Rejestru Sądowego, nie powoduje nieważności weksla (III CZP 54/13).

Na zakończenie przeglądu uchwał dotyczących prawa cywilnego materialnego należy wskazać jeszcze dwie uchwały. Pierwszą jest uchwała stanowiąca odpowiedź

na pytanie, czy notariusz ma – na podstawie art. 81 ustawy z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.) – obowiązek odmowy dokonania czynności notarialnej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego. Padła odpowiedź twierdząca, z zastrzeżeniem, że sprzeczność ta musi wynikać z treści zamierzonej czynności lub z okoliczności jej dokonywania (III CZP 82/13).

W drugiej uchwale Sąd Najwyższy przesądził, że zawarcie układu nie pozbawia wierzyciela roszczenia o zapłatę pozostających poza układem odsetek za opóźnienie w zapłacie wierzytelności objętej układem za okres po ogłoszeniu upadłości. Podkreślił, że uchylenie ustawowego obowiązku zapłaty odsetek musi mieć – jako akt uszczuplający to prawo – charakter jednoznaczny i wyraźny; nie wystarczają wątpliwe i niejednoznaczne zabiegi interpretacyjne przepisu budzącego poważne wątpliwości co do swej treści i celu. W konsekwencji stwierdził, że znowelizowany art. 272 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.) nie doprowadził do podważenia – ograniczenia lub wyłączenia – zasady ustanowionej w art. 481 k.c. oraz w art. 7 ustawy z 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. Nr 139, poz. 1323 ze zm.). Omówiona uchwała obnaża nieporadność prawodawcy oraz pokazuje, że tzw. wola ustawodawcy może być rekonstruowana na podstawie tego, co uchwalił, a nie co zamierzał uchwalić, ale czego – z różnych powodów – nie uczynił (III CZP 96/12).

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2013 r. dominują uchwały dotyczące kosztów sądowych oraz egzekucji sądowej, a w szczególności środków odwoławczych przysługujących w ramach tej fazy postępowania. Oczywiście, mają one istotną moc jurysdykcyjną oraz ważne znaczenie w konkretnych sprawach, jednak nie wyznaczają trendów orzeczniczych ani nie wpływają twórczo na rozwój prawa procesowego. Patrząc na działalność uchwałodawczą z tego właśnie punktu widzenia, należy bez wątpienia wyróżnić dwie uchwały po raz pierwszy poruszające w sposób zasadniczy problematykę nadużycia prawa procesowego.

W uchwale III CZP 78/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma podstaw do odroczenia rozprawy z powodu nieobecności strony spowodowanej długotrwałą chorobą, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o jej odroczenie stanowi nadużycie praw procesowych. Z obszernego, zawierającego wiele istotnych tez uzasadnienia należy wskazać pogląd, że zasada rzetelnego procesu – bardzo akcentowana w doktrynie i w publicystyce prawniczej – nie ma charakteru jednostronnego, obowiązuje zatem także strony, co wynika z art. 3 k.p.c. Sąd Najwyższy wywiódł przy tym, że choć wymieniony przepis nie został obwarowany żadną sankcją, to jednak jeżeli strona nie wywiązuje się z nałożonego na nią „ciężaru procesowego”, powinna liczyć się z niekorzystnymi skutkami procesowymi. Jako przykład naruszenia zasad rzetelnego procesu przez stronę Sąd Najwyższy wskazał

czynności przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, ale w okolicznościach sprawy wykorzystywane w sposób nieodpowiadający ich rzeczywistemu celowi, a w szczególności w sposób naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej. Sąd rozpoznający sprawę powinien przeciwdziałać takim czynnościom, uwzględniając obiektywne kryteria oceny, wynikające z porównania celu uprawnienia procesowego przysługującego stronie ze sposobem wykorzystania go w określonych okolicznościach w konkretny sposób.

Nadużycia prawa procesowego, a nawet szerzej, wykorzystywania go w celu obejścia prawa, dotyczy uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd może oddalić wniosek o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, w którym dłużnik złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji świadczeń alimentacyjnych, jeżeli z treści aktu oraz oświadczenia dłużnika w sposób oczywisty wynika, że zostało ono złożone w celu obejścia prawa. Przesądzaając, że dopuszczalne jest nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu obejmującemu oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji świadczeń alimentacyjnych, Sąd Najwyższy zastrzegł, że w sytuacjach wyjątkowych albo w okolicznościach nadzwyczajnych uzasadnione jest odejście od zasady, iż w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności nie bada się kwestii merytorycznych związanych z istnieniem obowiązku świadczenia. Chodzi w szczególności o sytuacje, w których dłużnik – wykorzystując ustalony w art. 1025 k.p.c. porządek zaspokajania wierzyciela z kwoty uzyskanej z egzekucji – poddaje się egzekucji w akcie notarialnym wyłącznie w celu pozbawienia możliwości zaspokojenia innych wierzycieli, usytuowanych w dalszej kolejności. Brak reakcji sądu klauzulowego w takiej sytuacji oznaczałoby sprowadzenie go do roli organu „pieczętującego” nadużywanie przez stronę przysługujących jej praw procesowych (III CZP 85/13).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego stale pojawiają się zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa procesowego. Tak było również w 2013 roku.

W uchwale III CZP 17/13, Sąd Najwyższy rozważał, czy pełnomocnik materialny strony czynności objętej aktem notarialnym zawierającym w swej treści przeniesienie, zmianę lub zrzeczenie się prawa ujawnionego w księdze wieczystej lub podlegającego wpisowi w takiej księdze, może być – z pominięciem wymagań przewidzianych w art. 87 k.p.c. – także pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu wieczystoksięgowym. Wprawdzie pełnomocnikiem procesowym w sprawach o dokonanie wpisu w księdze wieczystej może być wyłącznie osoba spełniająca wymagania przewidziane w art. 87 k.p.c., także wtedy, gdy wniosek o wpis został zamieszczony przez notariusza w akcie notarialnym na podstawie art. 92 § 4 ustawy z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jedn.: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.), skoro jednak przekazanie przez notariusza wniosku sądowi uważa się – zgodnie z art. 626⁴ *in fine* k.p.c. – za złożenie wniosku przez samego uprawnionego, czyli stronę czynności prawnej, a nie przez pełnomocnika,

to dla skuteczności złożenia wniosku nie ma żadnego znaczenia to, iż pełnomocnik nie mieścił się w kręgu osób (podmiotów) określonych w art. 87 k.p.c.

Uchwała III CZP 45/13, dotyczy prokurenta jako pełnomocnika procesowego. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że prokurent – podobnie jak organ przedsiębiorcy – może ustanawiać pełnomocników procesowych spośród wszystkich osób wymienionych w art. 87 k.p.c., a także samodzielnie pełnić tę rolę w konkretnej sprawie, nie ma wątpliwości, że jako pełnomocnik procesowy jest uprawniony do udzielenia dalszego pełnomocnictwa (tzw. substytucji) wszystkim osobom spełniającym kryteria określone w art. 87 k.p.c., a więc również pracownikom przedsiębiorcy. Wniosek, że prokurent – nie będąc pełnomocnikiem procesowym w konkretnej sprawie – może ustanowić pełnomocnikiem każdą osobę wymienioną w art. 87 k.p.c., a działając jako pełnomocnik może substytuować, zgodnie z art. 91 pkt 3 k.p.c., tylko adwokata lub radcę prawnego, jest wnioskiem logicznie fałszywym, bezzasadnie ograniczającym mocną pozycję prokurenta. W konsekwencji zapadła uchwała, w myśl której prokurent może udzielić pełnomocnictwa procesowego – także dalszego – osobom wymienionym w art. 87 § 2 k.p.c.

Bardzo istotna – z procesowego oraz ustrojowego punktu widzenia – jest uchwała, w której przyjęto, że w sprawach o egzekucję grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w sprawach cywilnych organem właściwym do reprezentacji Skarbu Państwa jest prezes sądu, a nie jego dyrektor. Sąd Najwyższy podkreślił że wymienione należności sądowe nie przynależą do mienia powierzonego sądowi, a tym samym nie stanowią przedmiotu zadań dyrektora sądu w zakresie finansowym i gospodarczym oraz nie mieszczą się w ogólnym pojęciu „gospodarka finansowa sądu”. Z uzasadnienia uchwały warto zwrócić uwagę na zdanie, z którego wynika, że ustanowiona w prawie o ustroju sądów powszechnych klauzula domniemania kompetencji prezesa sądu oznacza, iż uprawnienia dyrektora mają charakter wyjątkowy i dopełniający, zatem powinny być objaśniane w sposób ścisły, a w razie konfliktu kompetencyjnego – zwężający (III CZP 49/13).

Wymieniona uchwała została wsparta w uchwale III CZP 80/13, w której Sąd Najwyższy także przyjął, że sprawach o egzekucję grzywien, kar pieniężnych, opłat sądowych i kosztów postępowania w sprawach cywilnych czynności za Skarb Państwa podejmuje prezes sądu.

Spora grupa uchwał dotyczy środków odwoławczych, a w szczególności dopuszczalności zażalenia.

Na plan pierwszy wysuwa się uchwała, którą Sąd Najwyższy usunął lukę powstałą przy uchwalaniu noweli wprowadzającej do kodeksu cywilnego przepisy o wykonywaniu orzeczeń dotyczących kontaktów z dzieckiem. W związku z nie-domówieniem normatywnym powstał problem, czy na postanowienie oddalające wniosek osoby uprawnionej do kontaktów z dzieckiem złożony na podstawie art. 598¹⁵ § 1 k.p.c. przysługuje zażalenie, czy apelacja. Sąd Najwyższy, po analizie

całokształtu przepisów regulujących sprawy dotyczące kontaktów z dzieckiem, opartej na tle unormowań dotyczących orzekania i zaskarżania orzeczeń w postępowaniu nieprocesowym, stwierdził, że na postanowienie oddalające wniosek o zagrożenie nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej osobie, która nie wykonuje albo niewłaściwie wykonuje obowiązki w przedmiocie kontaktów z dzieckiem (art. 598¹⁵ § 1 k.p.c.), przysługuje zażalenie. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że wykładnia językowa art. 598¹⁵ § 3 k.p.c. prowadzi do wniosku, iż przewidziane w nim zażalenie przysługuje obojgu uczestnikom postępowania i może dotyczyć wszystkich kwestii rozstrzygniętych w zaskarżonym postanowieniu. Środek ten służy nie tylko kontroli prawidłowości zagrożenia nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, lecz także braku orzeczenia o takim zagrożeniu oraz prawidłowości określenia sumy pieniężnej należnej za naruszenie obowiązków w przedmiocie kontaktów z dzieckiem. Dokonany w wymienionym przepisie dobór środka zaskarżenia w postaci zażalenia oznacza, że postanowienia, o których mowa w § 1 i 2, zostały przez ustawodawcę uznane za „inne” w rozumieniu art. 518 zdanie drugie k.p.c. Nie można zaaprobować koncepcji, że w razie oddalenia wniosku o zagrożenie nakazaniem zapłaty sumy pieniężnej wnioskodawcy przysługuje apelacja (III CZP 25/13).

Istotne znaczenie ma także uchwała dotycząca zażalenia tzw. poziomego, przewidzianego w art. 394² § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że zażalenie takie nie przysługuje na postanowienie sądu drugiej instancji w przedmiocie orzeczenia o kosztach postępowania zażaleniowego przeprowadzonego przez ten sąd. Uznał, że wymienione postanowienie, jako orzeczenie wydane w wyniku rozpoznania zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji, jest objęte wyłączeniem dopuszczalności zażalenia przewidzianym w art. 394² § 1 *in fine* k.p.c. Niezależnie od względów normatywnych, zajęcie odmiennego stanowiska spowodowałoby możliwość wnoszenia zażalenia *ad infinitum* (III CZP 61/13).

Uchwała III CZP 62/13, dotyczy wykładni art. 380 k.p.c., przewidującego specjalny środek procesowy, mieszczący się w systemie środków zaskarżenia, ale pozostający poza strukturą klasycznych środków odwoławczych, umożliwiający ocenienie przez sąd drugiej instancji orzeczeń sądu pierwszej instancji, od których nie przysługuje zażalenie, ale które wpłynęły na wynik sprawy. Sąd Najwyższy wskazał, że jakkolwiek w art. 380 k.p.c. jest mowa o postanowieniach, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, to jednak pod określeniem „zażalenie” trzeba rozumieć także inne, kontrolne środki prawne dopuszczalne w toku instancji, do których należy m.in. skarga na orzeczenie referendarza; jej rozpoznanie przez sąd pierwszej instancji, podniesiony jednak na mocy art. 398²³ § 2 k.p.c. do procesowej roli sądu drugiej instancji, wzmacnia tezę, że skardze można w tej sytuacji przypisać jurysdykcyjną funkcję zażalenia. Skoro kontrola instancyjna prowadzona jest w drodze innego środka prawnego niż zażalenie, odpada *ratio* stosowania art. 380 k.p.c. przez sąd wyższego rzędu do postanowienia wydanego

w wyniku rozpoznania skargi. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że postanowienie wydane w wyniku rozpoznania skargi na orzeczenie referendarza sądowego nie podlega rozpoznaniu na podstawie art. 380 w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Dwie uchwały dotyczą zaskarżalności postanowienia oddalającego skargę na czynność komornika, polegającą na oddaleniu wniosku o sporządzenie dodatkowego opisu i oszacowania (art. 951 k.p.c.). Sąd Najwyższy w uchwalech III CZP 19/13 i III CZP 28/13, zgodnie przyjął, że zażalenie w takiej sytuacji nie przysługuje, za czym przemawiają nie tylko argumenty czysto jurydyczne, lecz również postulaty sprawności i szybkości postępowania egzekucyjnego. Z praktyki sądowej wynika, że wnioski o dokonanie ponownego opisu i oszacowania składają przede wszystkim dłużnicy, a ich rzeczywistą intencją jest przewleczenie postępowania. Nie ma powodu, aby tym tendencjom sprzyjać za pomocą wykładni nieznajdującej oparcia w materiale normatywnym oraz w celach ustawodawcy.

Z kolei w uchwale III CZP 32/13, Sąd Najwyższy przesądził, że przysługuje zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie obniżenia opłaty egzekucyjnej (art. 49 ust. 7 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376 ze zm.).

Zagadnienia dotyczące współuczestnictwa w procesie należą do trudnych, w związku z czym wielokrotnie wywołują wątpliwości w praktyce sądowej. Tym razem należało rozstrzygnąć, czy i jaki stosunek współuczestnictwa zachodzi między małżonkami pozwanymi w sprawie wszczętej skargą pauliańską, gdy zostali obdarowani przez dłużnika a przedmiot darowizny wszedł do ich majątku wspólnego. W uchwale III CZP 100/12, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w omawianej sytuacji zachodzi współuczestnictwo konieczne.

Możliwość złożenia w procesie żądania ewentualnego (czyli żądania dochodzonego na wypadek nieuwzględnienia żądania głównego), zgłoszonego w pierwszej kolejności, nie budzi w nauce ani w praktyce żadnych wątpliwości. Przyjmuje się, że jest to szczególny rodzaj kumulacji roszczeń unormowany w art. 191 k.p.c. Niekiedy jednak pojawiają się kwestie poboczne, towarzyszące. Takiej właśnie kwestii dotyczy uchwała III CZP 58/13, w której stwierdzono, że dopuszczalność zgłoszenia w pozwie żądania ewentualnego obok żądania zasadniczego nie podlega kontroli w ramach badania skuteczności wniesienia pozwu (art. 130 k.p.c.). W związku z tym, a to było podłożem zagadnienia przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, obowiązkiem powoda przy wniesieniu pozwu jest uiszczenie opłaty sądowej tylko od roszczenia głównego; powinność uiszczenia opłaty od żądania ewentualnego powstaje dopiero w razie nieuwzględnienia żądania głównego.

Sąd Najwyższy oceniał również, czy sprawa o wykonanie umowy o roboty budowlane zawartej w ramach realizacji zadań własnych gminy w zakresie edukacji publicznej, kultury i rekreacji jest sprawą gospodarczą w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy z 24 maja 1989 r. o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych

(tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 45, poz. 236). Stwierdził, że gminy, realizując zadania własne, w zasadzie prowadzą działalność gospodarczą. Tak jest również odnośnie zadań w zakresie edukacji publicznej, kultury i rekreacji (III CZP 43/13).

Przegląd uchwał dotyczących prawa procesowego należy zakończyć uchwałą dotyczącą wykładni art. 754¹ § 1 k.p.c., określającego czas zabezpieczenia i wskazującego, że – co do zasady – zabezpieczenie upada po upływie miesiąca od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego roszczenie, które podlegało zabezpieczeniu. Po szerokiej, wielowątkowej analizie wielu możliwych sytuacji związanych z zaskarżeniem wyroku (postanowienia co do istoty sprawy) Sąd Najwyższy uchwalił, że upadek zabezpieczenia roszczenia pieniężnego następuje w terminie określonym w art. 754¹ k.p.c., liczonym od uprawomocnienia się orzeczenia uwzględniającego to roszczenie, chyba że sąd postanowi inaczej (III CZP 64/13).

Zagadnienia prawnomaterialne i procesowe Sąd Najwyższy wyjaśnia również w orzeczeniach kasacyjnych, których tematyka jest bardzo różnorodna.

Sąd Najwyższy podzielił wyrażany już wcześniej w orzecznictwie tego Sądu pogląd, że w sprawach o zwrot świadczeń wypłaconych rolnikom w ramach wsparcia obszarów wiejskich z Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej (EFOGR) stosowanie art. 5 k.c. nie jest wyłączone. Podkreślił jednak, że ocena zasadności powództwa w kontekście tego przepisu może wchodzić w rachubę dopiero po rozważeniu innych regulacji prawnych, mogących wyłączyć lub ograniczyć odpowiedzialność pozwanego rolnika z tytułu niewykonania umowy, zgodnie bowiem z art. 39 ust. 1 rozporządzenia Komisji (WE) nr 817/2004 z 29 kwietnia 2004 r. ustanawiającego szczegółowe zasady stosowania rozporządzenia nr 1257/1999, bez uszczerbku dla rzeczywistych okoliczności, które należy uwzględnić w indywidualnych sytuacjach, państwa członkowskie mogą uznać, w szczególności, za kategorie siły wyższej zdarzenia wymienione w punktach a-f. Zdaniem Sądu Najwyższego, użycie w rozporządzeniu zwrotu „w szczególności” oznacza, że mogą wystąpić szczególne okoliczności, nieujęte w katalogu określonym w tych punktach, usprawiedliwiające niewywiązanie się rolnika z umowy (V CSK 112/12).

W precedensowym wyroku II CSK 1/13, szeroko opisanym w mediach, który zapewne wywoła komentarze i glosy prawników, wydanym w sprawie, w której powód żądał zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci wolności sumienia, Sąd Najwyższy dokonał – w kontekście zdarzenia, jakim było udzielenie powodowi sakramentu namaszczenia chorych, gdy był w stanie śpiączki farmakologicznej – szczegółowej analizy przepisów Konstytucji, konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz ustawy z 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Uznał, że osoba, która deklaruje się jako niewierząca, nie może wprawdzie oczekiwać, iż nie będzie miała kontaktu z osobami wierzącymi, ich praktykami i symbolami religijnymi, bo w życiu społecznym byłoby to równoznaczne z ograniczeniem swobody sumienia osób wierzących,

ale może oczekiwać, że nie będzie poddawana praktykom religijnym wbrew swej woli lub zmuszana do udziału w nich albo do posługiwania się symbolami religijnymi. Rozważania Sądu Najwyższego dotyczące swobody sumienia jako dobra osobistego pozostającego pod ochroną prawną, skonkludowane zostały stwierdzeniem, że udzielenie sakramentu namaszczenia chorych przez duchownego kościoła katolickiego pacjentowi placówki leczniczej, wbrew jego woli, prowadzi do naruszenia dobra osobistego.

Spośród spraw dotyczących roszczeń powstałych w związku z korzystaniem z sieci internetowej na plan pierwszy nadal wysuwają się sprawy o ochronę dóbr osobistych, które zostały naruszone w wyniku wypowiedzi pojawiających się w Internecie. Jako przykład można wskazać sprawę zakończoną wyrokiem IV CSK 270/12, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że możliwość badania, czy opinia wyrażona na stronie internetowej była oparta na wystarczającej podstawie faktycznej, dotyczy jedynie takich wypowiedzi ocennych, pozwalających na wyodrębnienie elementów poddających się testowi według kryterium prawdy lub fałszu. Dopuszczając możliwość badania krytycznych opinii w ramach analizy – czy mieszczą się one w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi, Sąd Najwyższy miał na względzie utrwalone orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

W wyroku III CSK 198/12, rozstrzygnął (często pojawiającą się w orzecznictwie jako sporna) kwestię dotyczącą tego, czy wolność działalności gospodarczej stanowi dobro osoby prawnej. Zajął stanowisko negatywne, bo jakkolwiek zgodnie z art. 43 k.c. w stosunku do osób prawnych możliwe jest stosowanie wprost art. 24 k.c., to jednak pozostałe przepisy o ochronie dóbr osobistych mogą być stosowane jedynie odpowiednio. Przychylił się do poglądu, że podmiotem prawa o charakterze wolnościowym może być jedynie człowiek, ponieważ źródłem wolności jako dobra osobistego jest sfera indywidualnych wartości i stanu życia psychicznego integralnie związanych z człowieczeństwem, związana z godnością jako immanentną cechą każdego człowieka. Osoba prawna nie ma sfery odczuć, a zatem odczucia, system wartości i wolna wola osób fizycznych ją tworzących nie mogą być traktowane jako projekcja odczuć, systemu wartości i wolnej woli osoby prawnej. W takim rozumieniu pojęcia wolnościowego prawa osobistego osoba prawna, posiadająca wprowadzić substrat osobowy, ale stanowiąca sztuczny twór organizacyjny, nie może być podmiotem tego prawa.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się sprawy związane z zakresem zdolności prawnej wspólnot mieszkaniowych. W wyroku I CSK 379/12, przyjęto, że wspólnota mieszkaniowa jest ułomną osobą prawną (art. 33¹ k.c.), której zdolność prawna ogranicza się do nabywania praw i obowiązków związanych z zarządzaniem nieruchomością wspólną. Wspólnota mieszkaniowa nie ma legitymacji do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych związanych z wadami fizycznymi odrębnego lokalu, przysługujących współwłaścicielowi (grupie współwłaścicieli)

tego lokalu w stosunku do sprzedawcy, nawet w razie przelewu tych roszczeń przez część współwłaścicieli na rzecz wspólnoty. Problem poruszony w tym wyroku pojawia się często w praktyce sądowej, a jako niejednoznaczny i budzący rozbieżne oceny, będzie poddany w 2014 r. ocenie składu siedmiu sędziów.

Sąd Najwyższy, szeroko analizując przyczyn nieważności czynności prawnych określonych w art. 58 § 1 i 2 k.c. wyjaśnił (z powołaniem się na dotychczasowy dorobek judykatury), że sankcję nieważności czynności prawnej, sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, wyłączają przepisy przewidujące – tak jak odnośnie czynności zmierzających do ochrony wierzycieli (art. 59, 527 i nast. k.c.) – inny skutek niż bezwzględna nieważność czynności. Jednak wzgląd na ochronę osób trzecich może uzasadniać uznanie czynności prawnej za nieważną z powodu jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, jeżeli za taką oceną przemawiają szczególne okoliczności leżące poza zakresem działania art. 59 oraz 527 i nast. k.c. W odniesieniu do umów naruszających prawo obligacyjne osób trzecich co do zasady uznaje się, że nie są one sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a sprzeczność taka zachodzić może jedynie w szczególnych okolicznościach, np. gdy naruszenie praw obligacyjnych osób trzecich jest celem umowy (II CSK 557/12).

Wyrok V CSK 549/12, dotyczył skutków zawarcia – na podstawie art. 52 ust. 1 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32, poz. 140 ze zm.) – umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy przez rolnika nieposiadającego uprawnień do nabycia emerytury lub renty inwalidzkiej. Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na brak koniecznego elementu takiej umowy jest ona nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Należy także zwrócić uwagę na wypowiedź zawartą w wyroku, w którym Sąd Najwyższy, rozważając konsekwencje uchylenia się od skutków oświadczenia woli z powodu błędu co do treści umowy sprzedaży nieruchomości (art. 84 i 88 k.c.), stwierdził, że w zakresie przeniesienia prawa własności uchylenie takie wywołuje zarówno skutki obligacyjne, jak i rzeczowe. Zwrócił uwagę, że dominujący w judykaturze pogląd o jedynie obligacyjnych skutkach jednostronnych czynności prawnych, takich jak odstąpienie od umowy, rozwiązanie jej lub odwołanie darowizny, nie przesądza o trafności tego stanowiska w odniesieniu do skutków oświadczenia o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli z powodu błędu. Skutki prawne uchylenia się od wadliwego oświadczenia woli są tożsame ze skutkami nieważności czynności prawnej z przyczyn określonych w art. 58 k.c., nieważność oświadczenia woli powoduje skutek *ex tunc* i niweczy stosunek zobowiązaniowy. Oświadczenie takie nie może wyrzucić żadnego skutku prawnego, a zatem odnośnie umowy sprzedaży nieruchomości nie prowadzi do przeniesienia prawa własności (IV CSK 600/12).

Skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego rozstrzygał zagadnienie przedstawione przez Rzecznika Praw Obywatelskich, czy zastrzeżenie umowne, które uzależnia skutki czynności prawnej od spełnienia świadczenia, może stanowić

warunek w rozumieniu art. 89 k.c., uznał jednak, że ze względu na różnorodność stanów faktycznych i prawnych wypełniających to zagadnienie udzielenie abstrakcyjnej, uogólnionej odpowiedzi nie jest możliwe. Stwierdził w postanowieniu III CZP 85/12, że co do zasady dopuszczalne jest dokonanie czynności prawnej zawierającej zastrzeżenie, iż jej skutek zależy od skorzystania z uprawnienia lub woli wykonującego zobowiązanie, a zdarzenie zależne od zachowania strony może polegać na spełnieniu lub niespełnieniu świadczenia. Zastrzeżenie to podlega ocenie na podstawie art. 353¹ k.c., z uwzględnieniem normatywnej konstrukcji warunku określonej w art. 89 k.c.

Wciąż istotne znaczenie mają sprawy związane z przedawnieniem. W wyroku I CSK 34/13, przyjęto, że roszczenie spółdzielni mieszkaniowej o zwrot bonifikaty od opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej i ulega przedawnieniu w terminie trzyletnim (art. 118 *in fine* k.c.).

W zakresie problematyki prawnorzeczowej na szczególną uwagę zasługuje wyrok, w którym stwierdzono, że państwowa osoba prawna, która zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 79, poz. 464 ze zm.), z 5 grudnia 1990 r. *ex lege* nabyła użytkowanie wieczyste nieruchomości pozostającej w jej zarządzie, może – na podstawie art. 176 § 1 k.c. – doliczyć okres korzystania z trwałego i widocznego urządzenia przez Skarb Państwa w czasie, gdy była zarządcą nieruchomości. Może ona wykazać przejście posiadania ze Skarbu Państwa na nią samą decyzją wydaną na podstawie art. 2 ust. 3 wymienionej ustawy (I CSK 256/12).

Na uwagę zasługuje też postanowienie, w którym Sąd Najwyższy zajął się analizą pojęcia drogi publicznej w rozumieniu przepisów ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.), w związku z koniecznością ocenienia, czy dana nieruchomość podlegała wyłączeniu z obrotu cywilnoprawnego i nie mogła być przedmiotem zasiedzenia. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że wyłączenie z obrotu cywilnoprawnego dróg publicznych przewidziane w art. 2a ustawy dotyczy tych nieruchomości, które po zrealizowaniu procesu inwestycyjnego są budowlą przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowaną w pasie drogowym (art. 4 pkt 2 ustawy), albo w rozsądnym okresie (np. ze względu na plany inwestycyjne) taką budowlą się staną. Jeżeli działka gruntu figurująca w ewidencji jako droga, drogą nigdy nie była i nie jest, a ponadto działka ta znajduje się od dziesiątków lat w posiadaniu samostannym osób trzecich, to może być ona przedmiotem zasiedzenia i nie ma do niej zastosowania art. 2a powołanej ustawy o drogach publicznych (IV CSK 514/12).

Duże znaczenie praktyczne ma postanowienie, w którym uznano, że stwierdzenie zasiedzenia prawa własności przez jednego ze współwłaścicieli udziałów należących także do innych osób powinno być przeprowadzone z ostrożnością i wymaga ze strony tego współwłaściciela wyraźnego zamanifestowania,

że rozszerzył zakres korzystania z rzeczy ponad uprawnienia wynikające dla niego z art. 206 k.c. (I CSK 735/12).

W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy zajmował się problematyką ustanowienia lub stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu. W postanowieniu V CSK 287/12, wskazał, że służebność może polegać na obciążeniu nieruchomości na rzecz przedsiębiorcy nie tylko wtedy, gdy jest właścicielem urządzenia przesyłowego, ale także wtedy, gdy dopiero zamierza wybudować takie urządzenie. O początku posiadania nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności można mówić już w chwili, w której przedsiębiorca przesyłowy zajmuje cudzy grunt w celu rozpoczęcia budowy takiego urządzenia. W postanowieniu V CSK 321/12, Sąd Najwyższy przypomniał, że ze względu na funkcjonalny związek urządzeń przesyłowych z innymi urządzeniami sieci przesyłowej, posadowionymi na innej, nieraz odległej nieruchomości, a wchodzącymi w skład przedsiębiorstwa przesyłowego, możliwe jest stosowanie art. 285 i 292 k.c. przez analogię, umożliwiającą ustanowienie służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu na rzecz przedsiębiorstwa, bez potrzeby oznaczania w orzeczeniu nieruchomości władnącej. W wyroku V CSK 320/12, Sąd Najwyższy podzielił ugruntowany już pogląd, że dobrej wiary zasiadającego służebność przesyłu nie wyłącza wiedza o prawie własności przysługującym osobie trzeciej; dobra wiara występuje wtedy, gdy ingerowanie w cudzą własność w zakresie odpowiadającym służebności rozpoczęło się w takich okolicznościach, które usprawiedliwiały przekonanie posiadacza, że nie narusza cudzego prawa. W postanowieniu V CSK 471/12 orzeczono, że określając wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu należy odmiennie ocenić uciążliwości powstające dla właściciela nieruchomości obciążonej, gdy dopiero ma zostać zainstalowana linia przesyłowa, a odmiennie, gdy ta linia już istnieje od wielu lat i w tym stanie nieruchomość była przedmiotem obrotu i została nabyta przez właściciela nieruchomości obciążonej.

Jako istotne dla praktyki należy również powołać postanowienie wydane w sprawie o ustanowienie drogi koniecznej, w którym Sąd Najwyższy opowiedział się za utrwalającym się w orzecznictwie stanowiskiem, że wniesienie przez właściciela nieruchomości pozwu o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie bez tytułu prawnego przez Skarb Państwa lub przedsiębiorcę przesyłowego z gruntu powoda w zakresie niezbędnym do eksploatacji urządzeń przesyłowych stanowi czynność przerywającą bieg zasiedzenia służebności gruntowej o treści podobnej do służebności przesyłu. Pozew taki unicestwia dotychczasowy, nieodpłatny, niezależny od właściciela gruntu sposób korzystania z niego przez przedsiębiorcę przesyłowego w zakresie urządzeń przesyłowych (IV CSK 30/13).

Istotna kwestia z zakresu przepisów o posiadaniu została poruszona w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że objęcie przez przedsiębiorstwo przesyłowe cudzej nieruchomości w posiadanie na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 12 marca 1958 r., w celu budowy urządzeń przesyłowych,

uzasadnia przyjęcie dobrej wiary tego przedsiębiorstwa jako posiadacza służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (I CSK 354/12).

Wyrok V CSK 505/12, dotyczył objęcia bonifikatą opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu, przyznanej spółdzielni mieszkaniowej w sytuacji, w której nastąpił podział tej spółdzielni. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepisy regulujące podział spółdzielni mają charakter szczególny, ponieważ w wyniku podziału dochodzi – w zakresie przejętego substratu majątkowego – do sukcesji uniwersalnej, a ponadto nową spółdzielnię mogą utworzyć tylko osoby będące członkami dotychczasowej spółdzielni, a więc osoby współuprawnione. Zachodzą zatem podstawy do przyjęcia, że w razie podziału spółdzielni będącej użytkownikiem wieczystym gruntu przysługujące spółdzielni uprawnienie do bonifikaty od opłaty rocznej przechodzi na spółdzielnię powstałą w wyniku podziału, która stała się użytkownikiem wieczystym tego gruntu.

Ważne znaczenie praktyczne ma wyrok II CSK 223/12. W sprawie, w której zapadł, ujawniły się istotne wątpliwości interpretacyjne co do przepisów zawartych w ustawie o gospodarce nieruchomościami, a dotyczących procedury aktualizacji opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zgodnie z art. 77 ust. 4 i 5 tej ustawy, na poczet różnicy między opłatą dotychczasową a opłatą zaktualizowaną zalicza się wartość nakładów poniesionych przez użytkownika wieczystego nieruchomości na budowę poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej, rozumianej jako infrastruktura publiczna. Oznacza to, że nie mogą być przy tym uwzględniane inwestycje na uzbrojenie własnej nieruchomości, takie jak choćby drogi wewnętrzne, sieci kanalizacyjne, przyłącza itp. Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że użytkownik może zgłosić wniosek o zaliczenie nakładów na poczet opłaty rocznej do chwili prawomocnego określenia wysokości opłaty zaktualizowanej, a więc także na etapie postępowania sądowego.

W precedensowym postanowieniu V CSK 549/11, Sąd Najwyższy orzekł, że spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie można obciążyć użytkowaniem. Wyjaśnił, że dysponent spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie może narzucić spółdzielni mieszkaniowej rozwiązań sprzecznych z przepisami ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), powodujących eliminację uprawnień właściciela przewidzianych w art. 17¹⁶ tej ustawy. Wskazał ponadto, że ochroną musi być objęte prawo własności przysługujące spółdzielni mieszkaniowej, obciążenie zatem użytkowaniem spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, będącego ograniczonym prawem rzeczowym, obciążałoby w sposób nieuprawniony nieruchomość spółdzielczą.

Na wyróżnienie zasługują orzeczenia dotyczące stosowania przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece oraz aktów wykonawczych do tej ustawy.

W sprawie, w której zapadł wyrok II CSK 451/12, rozstrzygnięcia wymagało zagadnienie, czy w razie utraty przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu

terytorialnego tytułu prawnego do nieruchomości ze skutkiem *ex tunc*, rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni użytkownika wieczystego, który nabył prawo użytkowania wieczystego *ex lege*, a nie w drodze czynności prawnej. Sąd Najwyższy uznał, że rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych nie obejmuje zmian stanu prawnego i nie chroni nabycia od nieuprawnionego w wyniku innych zdarzeń niż czynność prawna. Pogląd ten jest uzasadniony wyjątkowym charakterem instytucji rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych wynikającym – w razie jej skutecznego zastosowania – zarówno z wyłączenia zasady, że nikt nie może przenieść więcej praw niż sam posiada, jak i z wagi skutków, które wywiera w sferze prawnej rzeczywistego właściciela nieruchomości i osoby trzeciej.

W orzecznictwie sądów powszechnych nadal budzi wątpliwości i wywołuje rozbieżną praktykę, mimo bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego, kwestia, jakie dokumenty mogą być podstawą wpisu do księgi wieczystej oraz na jakim etapie postępowania wieczystoksięgowego mogą one być składane. Sąd Najwyższy w postanowieniu II CSK 520/12, stwierdził, że podstawą wpisu do księgi wieczystej hipoteki przymusowej mogą być urzędowo poświadczone przez naczelnika urzędu skarbowego odpisy decyzji o określeniu wysokości zobowiązania podatkowego i dowodu doręczenia tej decyzji. W uzasadnieniu postanowienia II CSK 84/13 wyjaśnił, że w postępowaniu przed sądem drugiej instancji w sprawie wieczystoksięgowej należy mieć na względzie, czy złożone w postępowaniu apelacyjnym dokumenty zmierzają do wykazania zasadności wniosku o wpis, a więc miałyby stanowić podstawę wpisu, czy też wskazują na istnienie przeszkody do dokonania wpisu. Tylko w tym drugim przypadku złożenie dokumentów nie jest wyłączone i powinny one być przedmiotem badania przez sąd drugiej instancji.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął też budzące wątpliwości interpretacyjne zagadnienie dopuszczalności obciążania hipoteką części nieruchomości będącej własnością jednej osoby. Odwołując się do przyjętego w orzecznictwie poglądu, że przedmiotem hipoteki jest nieruchomość w sensie fizycznym jako całość, a nie prawo własności oraz ułamkowa jej część, stanowiąca cały udział współwłaściciela we współwłasności nieruchomości, Sąd Najwyższy uznał, że niedopuszczalne jest ustanowienie hipoteki na części nieruchomości będącej własnością jednej osoby (II CSK 471/12). Z kolei w postanowieniu II CSK 298/12, wyjaśnił, że podstawą wpisu do księgi wieczystej nie może być ostateczna decyzja administracyjna o zwrocie nieruchomości, której skutki prawne (zgodnie z art. 9 zdanie pierwsze ustawy o gospodarce nieruchomościami) zostały zawieszone z mocy prawa. Mimo że decyzja taka wywołuje skutek prawnorzeczowy, to jednak wynikające z ustawy odroczenie w czasie wykonania takiej decyzji ma treść normatywną, którą należy odczytywać jako odroczenie w czasie wywołania skutków prawnych jakie wynikają z jej rozstrzygnięcia. Innymi słowy, decyzja taka pozbawiona jest skuteczności prawnej przez okres wskazany w ustawie.

W sprawie, w której zapadło postanowienie II CSK 17/13, Sąd Najwyższy zajmował się istotnym dla praktyki zagadnieniem możliwości uwzględnienia wniosku o ustanowienie hipoteki przymusowej na nieruchomości, której własność dłużnik utracił wskutek czynności prawnej przeniesienia jej na rzecz osoby trzeciej, której bezskuteczność wobec wierzyciela stwierdzona została na podstawie art. 527 k.c. późniejszym orzeczeniem sądowym. Sąd Najwyższy, uznając taki wniosek za bezzasadny, zakwestionował prezentowany w doktrynie i judykaturze pogląd, że hipoteka przymusowa jest środkiem egzekucyjnym, a postępowanie dotyczące wpisu hipoteki przymusowej traktować należy jako postępowanie egzekucyjne. Wskazał, że hipoteka przymusowa nie zmierza do zaspokojenia wierzyciela i nie warunkuje wszczęcia egzekucji z nieruchomości, a sąd wieczystoksięgowy nie działa jako organ egzekucyjny. Rozważania Sądu Najwyższego skonkludowane zostały stwierdzeniem, że hipoteka przymusowa nie jest ani rodzajem, ani sposobem egzekucji, lecz wyłącznie środkiem zabezpieczenia oznaczonej wierzytelności, ułatwiającym jej wyegzekwowanie.

W uzasadnieniu postanowienia II CSK 26/13, po szczegółowej analizie przepisów ustawy z 11 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz. U. Nr 63, poz. 635), rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 września 2001 r. w sprawie prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. U. Nr 102, poz. 1122 ze zm.) oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 20 sierpnia 2003 r. w sprawie zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych w systemie informatycznym (tekst jedn.: Dz. U. 2013 r. poz. 695), Sąd Najwyższy uznał, że założenie księgi wieczystej, połączone z dokonaniem pierwszego wpisu, wymaga ujawnienia w dziale II tej księgi wszystkich osób, którym przysługuje prawo własności i wymienienia – wyrażonego ułamkiem zwykłym – udziału każdego ze współuprawnionych. Oznacza to, że założenie księgi wieczystej dla nieruchomości stanowiącej współwłasność z wymienieniem we wpisie w dziale II tej księgi tylko jednego ze współwłaścicieli i przysługującego mu udziału we współwłasności jest niedopuszczalne.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął problem dotyczący możliwości dokonania wpisu hipoteki przymusowej w księdze wieczystej na podstawie urzędowo poświadczonego odpisu administracyjnego tytułu wykonawczego, zwracając uwagę na zasadnicze różnice dotyczące powstania administracyjnych i sądowych tytułów wykonawczych oraz możliwości wydawania kolejnych tytułów w celu prowadzenia egzekucji bądź zabezpieczenia roszczeń i podkreślił, że przepisy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji nie przewidują takiej możliwości, a podstawę prowadzenia egzekucji administracyjnej może stanowić wyłącznie oryginał tytułu. Podkreślił, że art. 31 ust. 1 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece wskazuje niezbędne minimalne wymagania formalne dotyczące wpisów w księdze wieczystej i przyjmuje jako zasadę notarialne poświadczenie podpisu,

jednak zasada ta nie dotyczy dokumentów urzędowych w rozumieniu art. 244 k.p.c., zgodnie bowiem z art. 250 § 1 k.p.c., jeżeli dokument znajduje się w aktach organu, o którym mowa w art. 244 § 1 k.p.c., wystarczy przedstawić urzędowo poświadczony odpis dokumentu. Odnosi się to także do administracyjnego tytułu wykonawczego, co uzasadnia dopuszczenie wpisu hipoteki przymusowej na podstawie jego odpisu (IV CSK 742/12). Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w postanowieniach: IV CSK 637/12, IV CSK 20/13, IV CSK 21/13 oraz IV CSK 22/13.

Ze względu na znaczenie dla praktyki na powołanie zasługuje wyrok wydany na tle wykładni art. 73 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst: jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.). Sąd Najwyższy, podtrzymując wyrażone w orzecznictwie stanowisko, stwierdził, że właściciel nieruchomości nie może dokonać potrącenia wierzytelności, która przysługuje dłużnikowi osobistemu przeciwko wierzycielowi hipotecznemu, z wierzytelnością zabezpieczoną hipoteką. Co do zasady możliwość dokonania potrącenia jest warunkowana wzajemnością roszczeń. Wyjątku od tej zasady, w postaci wyraźnego pozytywnego unormowania dopuszczającego możliwość potrącenia wierzytelności mimo braku wzajemności roszczeń, nie wprowadza art. 73 ustawy w stosunku do właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką, tak samo jak art. 315 k.c. w stosunku do zastawcy. Potwierdzeniem, że reguła tworzenia przepisów w tym zakresie, oparta jest na dopuszczeniu potrącenia, jako wyjątku od zasady wzajemności roszczeń, a nie na jego wyłączeniu, jest art. 883 § 1 k.c., przyznający poręczycielowi, obok innych zarzutów, prawo kształtujące do złożenia oświadczenia woli o potrąceniu wierzytelności przysługującej dłużnikowi względem wierzyciela (IV CSK 655/12).

Bardzo interesujące, a zarazem istotne dla praktyki jest postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do wielu kwestii dotyczących kognicji sądu wieczystoksięgowego oraz ujawnienia w księdze wieczystej sposobu podziału hipoteki zabezpieczającej wierzytelności na rzecz banku. Na uwagę zasługuje zwłaszcza stanowisko, że przewidziany w art. 76 ust. 4 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece umowny sposób podziału hipoteki obciążającej nieruchomość może polegać na zrzeczeniu się przez wierzyciela hipotecznego hipoteki obciążającej wydzieloną przez podział nieruchomość. Sposobu takiego nie stanowi natomiast umowa, że wierzyciel hipoteczny wyrazi zgodę na wydzielenie poszczególnych lokali bez obciążeń pod warunkiem zapłaty określonej ceny (IV CSK 385/12).

Problematyki ksiąg wieczystych pośrednio dotyczy postanowienie wydane w sprawie, w której Sąd Najwyższy, rozważając sposób dokonania w księdze wieczystej korekty wielkości udziałów właścicieli lokali w nieruchomości wspólnej, określonych w umowie z naruszeniem art. 3 ust. 3 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali i w taki sposób ujawnionych w księdze wieczystej, wskazał, że w wyjątkowych sytuacjach podstawę wpisu do księgi wieczystej może stanowić

sam przepis ustawy. Z wnioskiem o dokonanie wpisu korygującego może wystąpić, jak podkreślił Sąd Najwyższy, zarząd wspólnoty mieszkaniowej, z tym że w postępowaniu wieczystoksięgowym uczestniczyć powinni wszyscy zainteresowani właściciele lokali (II CSK 43/13).

Przechodząc do prawa zobowiązań, z punktu widzenia praktyki wciąż aktualne jest zagadnienie związane z dopuszczalnością umownego ukształtowania potrącenia. W wyroku II CSK 191/13, Sąd Najwyższy, wskazując na ugruntowane w orzecnictwie stanowisko, że dopuszczalne jest kształtowanie przez strony umowy przesłanek, sposobu i skutków potrącenia uznał, iż postanowienia zawierające wyłączenie możliwości potrącenia mogą być zawarte – w granicach określonych w art. 353¹ k.c. – również w treści wzorca umownego, jeżeli były drugiej stronie znane i zaakceptowane. Ukształtowanie przesłanek, sposobu i skutków potrącenia, w tym również jego wyłączenia zależy od woli stron. Dopuszczalność wyłączenia potrącenia co do zasady potwierdza także analiza art. 385³ pkt 3 k.c., który wskazuje jako niedozwolone postanowienie umowne tylko takie postanowienie, które wyłącza lub istotnie ogranicza potrącenie wierzytelności konsumenta z wierzytelnością drugiej strony. *A contrario*, nie jest niedozwolonym postanowieniem umownym takie, które wyłącza lub istotnie ogranicza potrącenie wierzytelności przez podmiot nie będący konsumentem.

Kilka spraw było poświęconych deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. W wyroku V CSK 415/12, Sąd Najwyższy wskazał, że w sytuacji, w której decyzja administracyjna nakazująca rozbiórkę budowli została uchylona jako bezprawna, a nie rozważono w niej możliwości zalegalizowania samowoli budowlanej na podstawie art. 40 w związku z art. 37 ustawy – Prawo budowlane z 24 października 1974 r. (Dz. U. Nr 38, poz. 229 ze zm.), sąd w sprawie o odszkodowanie ma obowiązek ustalenia stopnia prawdopodobieństwa takiej legalizacji. Z kolei w wyroku V CSK 388/12, w sprawie dotyczącej roszczenia odszkodowawczego z tytułu bezprawnej decyzji nacjonalizacyjnej, Sąd Najwyższy uznał, że do ustalenia wysokości odszkodowania za szkodę związaną z wydaniem decyzji, gdy nieruchomość nie może być zwrócona, miarodajny jest stan nieruchomości z chwili wydania tej decyzji; natomiast wyrok V CSK 314/12, dotyczył żądania odszkodowania za szkodę wyrządzoną wskutek wadliwej decyzji Ministra Sprawiedliwości wydanej na podstawie art. 69 prawa o adwokaturze, wyrażającej sprzeciw wobec wpisu na listę adwokatów. Sąd Najwyższy uznał, że wyrok sądu administracyjnego uchylający taką decyzję nie jest orzeczeniem wydanym we właściwym postępowaniu w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.p.c., zatem przepis ten nie stanowi podstawy do zasądzenia odszkodowania.

Istotne znaczenie ma także wyrok I CSK 404/11, w którym przyjęto, że okoliczność, iż grunt podlegałby wywłaszczeniu nie ma wpływu na wysokość odszkodowania przysługującego w związku z wydaniem z rażącym naruszeniem prawa decyzji o odmowie przyznania prawa własności czasowej gruntu na podstawie

art. 7 dekretu z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.).

W wyroku II CSK 582/12, wyrażony został pogląd o dopuszczalności potraktowania działań mających cechy wyzysku jako czynu niedozwolonego. Sąd Najwyższy uznał, że naganne postępowanie osoby wyzyskującej słabszego kontrahenta, wypełniające kryteria kwalifikujące taki czyn jako delikt, uprawnia pokrzywdzonego do wyboru podstawy, a w konsekwencji formy w jakiej domaga się usunięcia skutków krzywdzącej czynności prawnej. Stanowisko przeciwne z nieuzasadnionych przyczyn stawiałoby pokrzywdzonego w gorszej sytuacji niż inne podmioty dotknięte czynami wypełniającymi przesłanki deliktu, szczególnie w zakresie terminu umożliwiającego domaganie się ochrony na każdej z rozważanych podstaw.

Należy zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie związane z cesją wierzytelności. W wyroku I CSK 296/12, przyjęto, że podmiot, na rzecz którego wydano pozwolenie na budowę (następnie unieważnione), może przenieść wierzytelność odszkodowawczą z tego tytułu także jeszcze przed stwierdzeniem nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę.

Śród orzeczeń wydanych w sprawach o naprawienie szkód medycznych na powołanie zasługuje wyrok IV CSK 431/12. Sprawy tego rodzaju występują w praktyce często, a kwestie prawne, które się w nich pojawiają, nadal wywołują wiele sporów i dyskusji. W wymienionym wyroku, Sąd Najwyższy poddał analizie kwestie konsekwencji udzielenia przez pacjenta zgody na zabieg medyczny, a także zakresu obowiązku udzielenia przez lekarza informacji o możliwych negatywnych skutkach takiego zabiegu. Stwierdził, że pacjent, wyrażając zgodę na operację, bierze na siebie ryzyko zwykłych powikłań pooperacyjnych, przy założeniu, iż nie zostaną one spowodowane z winy lekarza. Ryzykiem pacjenta nie są objęte komplikacje powstałe na skutek pomyłki, nieuwagi lub niezręczności lekarza, zwłaszcza uszkodzenia innego organu, także w sposób przypadkowy i niezamierzony. Takie określenie granic ryzyka pozostaje w związku z kryteriami oceny zawinienia lekarza, zarówno w obiektywnym, jak i subiektywnym ujęciu, z tym że wymienione sytuacje zalicza się nie tylko do kategorii błędu, ale także nienależytej staranności, ocenianej przy zastosowaniu miernika staranności wymaganej w konkretnych okolicznościach.

W wyroku I CSK 639/12, przyjęto, że na gruncie naszego porządku prawnego, niezależnie od odpowiedzialności deliktowej personelu medycznego w związku z błędem w sztuce lekarskiej, uwzględnia się również odpowiedzialność deliktowa za zawinione nienależyte świadczenie opieki medycznej i pielęgnarskiej po przeprowadzonym zabiegu operacyjnym. Zawinione działanie (zaniechanie) we wskazanym zakresie może być czynnikiem prowadzącym do powstania lub zwiększenia uszczerbku, cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego.

Istotne konsekwencje praktyczne niesie za sobą także wyrok, w którym przyjęto, że wzrost wynagrodzeń pracowników służby zdrowia na podstawie ustawy

z 22 lipca 2006 r. o przekazaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń (Dz. U. Nr 149, poz. 1076), nie stanowi czynnika wpływającego na wysokość cen świadczeń zdrowotnych (I CSK 526/12).

Nietypową sprawą, ale mającą znaczenie praktyczne zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku, w którym stwierdził, wskazując na skutki zapłaty podatku za podatnika przez osobę do tego niezobowiązaną, że taki transfer następuje kosztem majątku płacącego, z jednoczesnym uzyskaniem przez podatnika korzyści majątkowej w rozumieniu art. 405 k.c. (uniknięcie zapłaty należnego podatku i zachowanie jego równowartości w majątku podatnika). Innymi słowy, zapłata podatku w interesie podatnika powoduje po jego stronie stan bezpodstawnego wzbogacenia kosztem majątku płacącego (II CSK 368/12).

Również w wyroku IV CSK 442/12, Sąd Najwyższy odniósł się do bezpodstawnego wzbogacenia powstałego w związku z zapłatą podatku, który obciążał inną osobę. Stwierdził, że nabywca przedsiębiorstwa podatnika po zapłaceniu jego należności podatkowych nie nabywa roszczenia na podstawie art. 405 k.c. wobec małżonka tego podatnika, jeżeli wobec tego małżonka nie wydano decyzji podatkowej o jego solidarnej odpowiedzialności z podatnikiem (art. 111 § 1 i § 3 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60 ze zm.).

Na uwagę zasługuje postanowienie, w którym zachodziła konieczność określenia skutków prawnych wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela w odniesieniu do zabezpieczenia wierzytelności jakim było prawo własności nieruchomości przewłaszczone na zabezpieczenie. W wielowątkowym i analitycznym uzasadnieniu, po szczegółowym rozważeniu charakteru umowy o przewłaszczenie na zabezpieczenie, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że subrogacja ustawowa nie tworzy zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości przewłaszczonej w celu zabezpieczenia wierzytelności między osobą trzecią, która spłaciła wierzyciela a uprzednim wierzycielem. Umowa o przeniesienie własności nieruchomości bez istnienia uprzednio zobowiązania do tego przeniesienia, a z powołaniem się jedynie na subrogację ustawową, jest bezwzględnie nieważna (art. 156 w związku z art. 58 § 1 k.c.). Sąd Najwyższy podkreślił, że taka umowa nie może być podstawą wpisu własności nieruchomości do księgi wieczystej, a stwierdzenie jej nieważności należy do kognicji sądu wieczystoksięgowego (II CSK 396/12).

W wyroku V CSK 63/12, Sąd Najwyższy orzekł, że przepis o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.) nie ma zastosowania do żądania zwrotu nienależnie pobranej, zdaniem powoda, składki na ubezpieczenie emerytalne. Problematyka zwrotu nienależnie opłaconych składek jest uregulowana w art. 24 ust. 6a–6h ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Najwyższy przypomniał też, że składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzane do funduszu nie są prywatną własnością członka funduszu, lecz pochodzą z podziału przekazywanej Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych składki

na to właśnie ubezpieczenie i przeliczone na jednostki rozrachunkowe stanowią podstawę nabywania przez członka funduszu uprawnień częściowych do przyszłej emerytury do czasu nabycia przez członka funduszu prawa do całości środków zgromadzonych na indywidualnym koncie.

Jako interesujący należy wskazać wyrok IV CSK 494/12. Sąd Najwyższy dokonał tu analizy umowy o oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania w ramach prywatyzacji bezpośredniej, koncentrując się na wykładni postanowień dotyczących zastrzeżonej kary umownej. Stanął na stanowisku, że gdy umowa została zawarta na okres wielu lat i przewidziano w niej, iż w tym okresie zatrudnienie będzie utrzymane na określonym poziomie, kara umowna należna za niedochowanie wielkości tego zatrudnienia, obliczana na koniec roku kalendarzowego, w którym zostało stwierdzone niższe zatrudnienie średnioroczne od wskazanego umową prywatyzacyjną, dotyczy całego okresu objętego umową i nie odnosi się tylko do tych pracowników, którzy byli zatrudnieni w dniu oddania przedsiębiorstwa do korzystania (art. 1 ust. 2 pkt 2c oraz art. 39 i nast. ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji, tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1397 ze zm.). Sąd Najwyższy stwierdził także, że zapłacenie kary umownej nie zwalnia bez zgody wierzyciela z wykonania zobowiązania (art. 483 § 2 k.c.), chyba że kara ta ma charakter wyłącznie odszkodowawczy w związku z niewykonaniem jednorazowego świadczenia niepieniężnego.

Odnotowania wymaga – zważywszy na duże znaczenia dla obrotu bezgotówkowego w stosunkach gospodarczych – wyrok II CSK 456/12, dotyczący odpowiedzialności odszkodowawczej banku w związku z wykonaniem polecenia przelewu transgranicznego. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że we wzorcu umowy rachunku bankowego (regulaminie) bank może zastrzec, że dla prawidłowego wykonania przez bank polecenia przelewu wystarczy wskazanie w treści przelewu nazwy posiadacza rachunku (beneficjenta przelewu) i wskazanie numeru rachunku (art. 727 k.c.). W takiej sytuacji na banku nie spoczywa co do zasady obowiązek weryfikacji wskazanego w treści przelewu beneficjenta, jako posiadacza rachunku bankowego. Oznacza to, że ryzyko wynikające z nieprzeprowadzenia takiej weryfikacji obciąża polecającego, a zrealizowanie przelewu zgodnie z poleceniem powoduje brak możliwości przypisania bankowi kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej.

Należy też odnotować wyrok II CSK 330/12, który dotyczy spornej w nauce prawa i nierozstrzygniętej w orzecnictwie kwestii konstrukcyjnego ujęcia bankowej umowy opcji walutowej, jej zasadniczych elementów i kwalifikacji prawnej. Sąd Najwyższy stwierdził, że zabezpieczenia towarzyszące umowom opcji walutowej nie należą do istotnych elementów tych umów, nie mogą zatem decydować o ich konstrukcji i kwalifikacji prawnej. W ocenie Sądu Najwyższego, prawidłowa kwalifikacja prawna transakcji opcyjnych musi być zawsze poprzedzona analizą treści wiążącego strony stosunku obligacyjnego, którego treść określają także umowy z bankiem i wzorce umowne.

Na uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego wydany w sprawie, w której powód (beneficjent gwarancji bankowej) twierdził, że pozwany bank (gwarant) bezpodstawnie odmówił powodowi wypłaty sumy gwarancyjnej w związku z niewykonaniem zobowiązania przez dłużnika beneficjenta. Sąd Najwyższy, oddalając skargę kasacyjną powoda, którego żądanie wywodzone z łączącego strony stosunku gwarancji zostało prawomocnie oddalone, uznał, że gwarancja bankowa w rozumieniu art. 81 prawa bankowego z 1997 r. jest umową, a nie czynnością prawną jednostronną. Po analizie umowy łączącej strony Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w umowie bezwarunkowej gwarancji bankowej można zastrzec, iż skuteczne żądanie beneficjenta zapłaty gwarancji, kierowane wobec banku – gwaranta, powinno nastąpić za pośrednictwem innego podmiotu (np. innego banku prowadzącego rachunek bankowy beneficjenta) i po odpowiednim potwierdzeniu przez ten podmiot uprawnień osób reprezentujących beneficjenta jako osobę prawną (II CSK 670/12).

Ważny dla praktyki jest również wyrok, w którym Sąd Najwyższy usunął wątpliwości wywołujące rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych w odniesieniu do wzajemnej relacji między art. 13 ust. 2 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (Konwencja CMR) i art. 51 ust. 1 prawa przewozowego. Stwierdził, że przesłanki powstania roszczenia przewoźnika o zapłatę, skierowanego do odbiorcy przesyłki w międzynarodowym przewozie drogowym towarów, reguluje wyczerpująco art. 13 ust. 2 Konwencji CMR, co wyłącza stosowanie stanowiącego inaczej art. 51 ust. 1 w związku z art. 1 ust. 3 ustawy z 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2000 r. Nr 50, poz. 601 ze zm.). Uzasadniając to stanowisko SN podkreślił, że Konwencja CMR jest elementem wewnętrznego porządku prawnego i stanowi źródło powszechnie obowiązującego prawa cywilnego. Okoliczność, że przepis tej Konwencji jest bardziej restryktywny w odniesieniu do ukształtowania określonych uprawnień przewoźnika aniżeli tożsamy przedmiotowo przepis Prawa przewozowego, nie zwalnia z obowiązku zastosowania przepisu Konwencji (II CSK 70/13).

Interesujące rozważania zawiera uzasadnienie wyroku II CSK 707/12, skonstruowane stwierdzeniem, że w razie wyrządzenia szkody wskutek zbycia przez syndyka mienia podlegającego wyłączeniu z masy upadłości, roszczenie o jej naprawienie nie jest ograniczone do świadczenia przewidzianego w art. 71 ust. 2 prawa upadłościowego i naprawczego. Zgodnie z tym przepisem, w razie zbycia przez syndyka albo zarządcę mienia, które podlegało wyłączeniu, osoba, do której prawo to należało, może żądać wydania świadczenia wzajemnego uzyskanego w zamian za to mienie. Sąd Najwyższy podniósł, że zasada pełnej i osobistej odpowiedzialności syndyka, statutowana przepisem art. 160 ust. 3 prawa upadłościowego i naprawczego, wyłącza przyjęcie, iż szkoda osoby trzeciej może być ograniczona do wysokości świadczenia wzajemnego uzyskanego tytułem ceny w zamian za zbycie mienia podlegającego wyłączeniu, a jej dalej idące roszczenie wobec syndyka

nie powstaje. Świadczenie to jest jedynie ekwiwalentem bezpodstawnie uzyskanym przez masę upadłości, podlegającym zwrotowi na podstawie art. 71 ust. 2 prawa upadłościowego i naprawczego, a wydając go syndyk działą w jej imieniu, a nie własnym. Podstawą prawną obowiązku odszkodowawczego ciążącego samodzielnie na syndyku jest art. 160 ust. 3 prawa upadłościowego i naprawczego w zw. z art. 363 § 1 k.c. Otrzymana kwota podlega jednak, na podstawie art. 361 § 2 k.c., uwzględnieniu przy ustalaniu zakresu prawnie istotnego uszczerbku w mieniu poszkodowanego. Celem tej konstrukcji jest zapewnienie funkcji kompensacyjnej odszkodowania i uniknięcie wzbogacenia poszkodowanego.

Z zakresu prawa spadkowego należy wymienić postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odpowiedział na pytanie, czy powstałe po otwarciu spadku roszczenie o przedłużenie użytkowania wieczystego wchodzi w skład spadku w miejsce przysługującego spadkodawcy prawa użytkowania wieczystego, które nie zostało przedłużone na dalszy okres, pomimo zgłoszenia przez spadkobierców stosownego żądania z zachowaniem terminu przewidzianego w art. 236 § 2 k.c. Udzielając odpowiedzi twierdzącej, Sąd Najwyższy stwierdził, że użytkownik wieczysty nabywa wobec właściciela gruntu, z chwilą zgłoszenia żądania o przedłużenie wieczystego użytkowania z zachowaniem terminu z art. 236 § 2 k.c., roszczenie o złożenie oświadczenia woli niezbędnego do zawarcia takiej umowy, a w razie odmowy jego złożenia może żądać zawarcia umowy na drodze sądowej. Roszczenie to staje się wymagalne z chwilą powstania, ma ono charakter majątkowy i podlega dziedziczeniu. W razie wystąpienia ze stosownym powództwem, sąd je uwzględnia, jeżeli nie zaistnieją przesłanki odmowy przedłużenia użytkowania wieczystego na dalszy okres, podyktowane ważnym interesem społecznym (IV CSK 362/12).

Należy także wskazać na precedensowe postanowienie IV CSK 69/13, w którym Sąd Najwyższy, dokonując wykładni art. 934 § 2 k.c., rozstrzygnął istotną kwestię, czy pojęciem „zstępni dziadków spadkodawcy” objęci są wyłącznie bezpośredni zstępni, czyli dzieci, czy również, w razie ich zgonu przed otwarciem spadku, dalsi zstępni w linii prostej, czyli wnuki, prawnuki, praprawnuki. Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedzi na to pytanie udziela zdanie drugie tego paragrafu, stanowiące, że do podziału udziału przypadającego zstępnym dziadków stosować należy zasady dotyczące podziału spadku między zstępnymi spadkodawcy. Oznacza to, że mają zastosowanie zasady określone w art. 931 § 1 i 2 k.p.c., zarówno do podziału udziału zmarłego dziadka pomiędzy zstępnymi w zakresie określenia wielkości udziału przypadającego każdemu z nich, jak i do ustalenia kręgu zstępnymi w sytuacji, gdy bezpośredni zstępny dziadka (dziecko) nie dożyje otarcia spadku. W jego miejsce wchodzi wówczas jego zstępni, którzy są również zstępnymi dziadka (wnuki lub dalsi zstępni).

W wyroku III CSK 319/12, Sąd Najwyższy przesądził, że jeżeli spadkodawca pozostawił kilka testamentów, termin przedawnienia przewidziany w art. 1007 § 1 k.c. biegnie od ogłoszenia tego testamentu, z którego uprawniony wywodzi

roszczenie o zachowek. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie ma podstaw do odstąpienia od wyrażonej w wymienionym przepisie reguły łączącej początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o zachowek z datą ogłoszenia testamentu, lecz zachodzi jedynie potrzeba ustalenia w drodze wykładni, z ogłoszeniem którego z pozostałych testamentów należy wiązać początek biegu tego terminu. W ocenie Sądu Najwyższego, może tu chodzić jedynie o testament, w którym uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku w postaci powołania do spadku lub w postaci zapisu, tj. o testament, z treści którego uprawniony może wywieść przeciwko spadkobiercy testamentowemu roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku. Zachodzą zatem podstawy do przyjęcia, w sytuacji gdy spadkodawca pozostawił kilka testamentów, że termin przedawnienia przewidziany w art. 1007 § 1 k.c. rozpoczyna swój bieg od ogłoszenia testamentu, z treści którego uprawniony wywodzi przeciwko spadkobiercy testamentowemu roszczenie o zachowek.

Do ujednolicenia orzecznictwa w zakresie stosowania przepisów prawa spadkowego z pewnością przyczyni się wyrok II CSK 42/13, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nabycie prawa przed otwarciem spadku nie zwalnia nabywcy (późniejszego spadkobiercy) z wykonania odziedziczonego długu spadkowego w postaci obowiązku wykonania zapisu związanego z tym prawem. Wbrew ocenie sądu drugiej instancji, Sąd Najwyższy stwierdził, że wcześniejsze nabycie od przysłego spadkodawcy w drodze darowizny własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu nie uniemożliwia wykonania obowiązku obciążającego spadkodawcę z tytułu zapisu, który jako dług spadkowy przeszedł na spadkobiercę, polegającego na przeniesieniu 1/2 udziału w darowanym wcześniej prawie na rzecz zapisobiorcy.

W zakresie prawa rodzinnego w wyroku III CSK 228/13, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że terminologia używana w art. 12 k.r.o. nie odzwierciedla współczesnego dorobku nauki psychiatrii. Obecnie osobę z zaburzeniami psychicznymi definiuje się jako osobę chorą psychicznie (wykazującą zaburzenia psychotyczne), upośledzoną umysłowo lub wykazującą inne zakłócenia czynności psychicznych, które zgodnie ze stanem wiedzy medycznej zaliczane są do zaburzeń psychicznych. Zaburzenia psychiczne są generalną kategorią schorzeń psychicznych i ustawodawca dzieli je na choroby psychiczne oraz na inne zakłócenia czynności psychicznych. W międzynarodowej statystycznej klasyfikacji chorób i problemów zdrowotnych (ICD) występuje pojęcie „zaburzenie psychiczne” odnoszące się do konkretnych jednostek chorobowych, natomiast brak jest pojęcia „choroba psychiczna.” Zważywszy na intencje prawodawcy minimalizowania zakazów (przeszkód) małżeńskich, których istnienie może stanowić podstawę do unieważnienia małżeństwa, należy ograniczać możliwości powołania się przez jednego z małżonków na stan psychiczny współmałżonka jako przeszkodę w zawarciu małżeństwa jedynie do takich sytuacji, w których schorzenie psychiczne wyklucza możliwość

zawarcia małżeństwa. W konsekwencji Sąd Najwyższy orzekł, że podstawę unieważnienia małżeństwa na podstawie art. 12 k.r.o. mogą stanowić niepsychotyczne zaburzenia psychiczne, jeżeli wywołują taki sam skutek, jak choroba psychiczna.

Warto wspomnieć o wyroku I CSK 515/12, według którego nagroda wypłacona sportowcowi w ramach tzw. umowy sponsorskiej za zdobycie medalu olimpijskiego stanowi jego majątek osobisty.

Istotne jest postanowienie IV CSK 521/12, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do zagadnienia powstałego na tle wykładni art. 32 § 1 i art. 33 pkt 3 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz. 1691). Sąd Najwyższy uznał, że pod rządem tych przepisów o zaliczeniu nabywanego przedmiotu do majątku wspólnego lub odrębnego małżonków powinno decydować porównanie wielkości środków użytych z każdego z tych majątków, a nabyty przedmiot podlegał zaliczeniu do tego majątku, z którego pochodziła przeważająca część środków. Jeżeli środki z drugiego majątku są nieznaczne, stanowią nakład rozliczany zgodnie z art. 45 k.r.o., jeżeli natomiast wskazane kryterium nie może znaleźć zastosowania ze względu na brak daleko idącej różnicy między zaangażowanymi środkami, to – w braku odmiennnej woli małżonków – nabyty przedmiot wchodzi do każdego z majątków w częściach ułamkowych proporcjonalnych do wysokości zaangażowanych środków.

Odnotowania wymaga także postanowienie II CSK 193/12, ze względu na poruszaną w nim praktyczną doniosłość i złożoność prawną skomplikowanej problematyki rozliczeń między byłymi małżonkami po ustaniu ustawowego ustroju majątkowego. We wszechstronnym i szczegółowym uzasadnieniu, po przeanalizowaniu argumentów płynących z wykładni językowej, systemowej i celowościowej, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że w obecnym stanie prawnym, przy podziale majątku wspólnego małżonek nie może żądać na podstawie art. 45 k.r.o. zwrotu (rozliczenia) wartości usług świadczonych przez drugiego małżonka – współnika spółki cywilnej na rzecz tej spółki jako nakładu lub wydatku. Natomiast prawa majątkowe uzyskane w okresie trwania wspólności ustawowej z tytułu udziału małżonka – współnika spółki cywilnej w nadwyżce majątku zlikwidowanej spółki cywilnej, pozostałej po spłacie długów, należą do majątku wspólnego, jako przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania spółki (art. 31 § 1 zdanie 1 k.r.o.).

Z zakresu problematyki prawa spółek handlowych na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy poddał wnikliwej i pogłębionej analizie kwestię zakresu reprezentacji spółki jawnej. Stwierdził, że do współnika spółki jawnej reprezentującego spółkę i prowadzącego jej sprawy należy stosować odpowiednio przepisy o osobach prawnych, nie zaś o pełnomocnictwie. Podkreślił, że każdy współnik może wystąpić z powództwem w imieniu spółki. Stwierdził także, że współnik spółki jawnej nie może jej reprezentować w umowie pomiędzy nim a spółką oraz w sporze, którego sam jest stroną (IV CSK 332/12).

W wyroku I CSK 713/12, przyjęto, że jeżeli umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uzależnia zbycie udziałów od zgody zgromadzenia wspólników (art. 182 § 1 k.s.h.), zgoda ta może być wyrażona w postaci pisemnej uchwały podjętej przez wspólników bez zwołania zgromadzenia w trybie art. 227 § 2 k.s.h. Przepisy kodeksu spółek handlowych zawierają regulacje dotyczące zasad, sposobu i formy podejmowania decyzji przez wspólników w formie uchwał. Należy przyjąć, że przepisy te obowiązują także w kwestii podjęcia przez wspólników uchwały w przedmiocie zezwolenia na zbycie udziałów przez wspólnika, wyłączając stosowanie art. 63 § 2 k.c. w związku z art. 180 k.s.h.

Warto także wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że znaczący i długotrwały konflikt między wspólnikami przesądza niemożność osiągnięcia celu spółki i uzasadnia żądanie wspólnika o jej rozwiązanie. Stwierdził jednocześnie, że roszczenie o rozwiązanie spółki przysługuje wspólnikowi, jeżeli zostały spełnione przesłanki określone w art. 271 pkt 1 k.s.h., bez względu na – mające charakter zabezpieczający powództwo o wyłączenie wspólnika (art. 266 § 1 k.s.h.) – zawieszenie go w wykonywaniu praw udziałowych w spółce na podstawie art. 268 k.s.h. (IV CSK 228/12).

Liczne były sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W wyroku I CSK 517/12 wyrażono pogląd, że jeżeli wierzyciel bezprawnym zachowaniem spowodował zaprzestanie przez spółkę działalności i w konsekwencji jej niewypłacalność, to okoliczności te należy wziąć pod rozwagę przy orzekaniu o odpowiedzialności członków zarządu tej spółki za jej zobowiązania na podstawie art. 299 k.s.h.

Warto wymienić także wyrok, w którym przeanalizowano istotne dla funkcjonowania spółek kapitałowych zagadnienie stosowania art. 58 § 3 k.c. w sprawach o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej (art. 425 § k.s.h.). Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w art. 425 § 1 k.s.h. nie uregulowano możliwości domagania się stwierdzenia nieważności części uchwały walnego zgromadzenia. Uzasadnia to zastosowanie art. 2 zdanie drugie k.s.h., a w konsekwencji, na jego podstawie, odpowiednie zastosowanie art. 58 § 3 k.c. Pogląd ten wpisuje się w linię orzecniczą Sądu Najwyższego, który za taką wykładnię – w odniesieniu do kwestionowania ważności części uchwał zgromadzenia obu kategorii spółek kapitałowych – opowiedział się we wcześniejszych orzeczeniach (II CSK 300/12).

Z zakresu prawa spółdzielczego warto wskazać na wyrok, w którym przyjęto, że w razie usytuowania domów jednorodzinnych na osiedlu należącym do spółdzielni mieszkaniowej, właściciele tych domów, niebędący członkami spółdzielni, są uprawnieni m.in. do korzystania ze znajdujących się na osiedlu mieszkaniowym dróg wewnętrznych prowadzących do drogi publicznej (I CSK 434/12).

W wyroku wydanym na tle wykładni art. 24 § 3 ustawy z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 188, poz. 1848 ze zm.)

i art. 26 ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.), Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że zaprzestanie zarządzania przez spółdzielnię mieszkaniową domem jednorodzinnym w następstwie przeniesienia jego własności na rzecz członka nie może stanowić statutowej przyczyny wykreślenia takiego członka ze spółdzielni. Jako jeden z zasadniczych argumentów Sąd Najwyższy wskazał możliwość istnienia stosunku członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej niezależnie od przysługiwania jej członkowi majątkowych praw do lokalu znajdującego się w jej zasobach. Możliwość taką przewiduje art. 26 ust. 1 pr. spółdz. Przepis ten na podstawie art. 2 ust. 3 pr. spółdz. ma odpowiednie zastosowanie w razie przeniesienia na rzecz członka spółdzielni mieszkaniowej własności domu jednorodzinnego (IV CSK 39/13).

Szczegółne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje problematyka prawa autorskiego. W istotnym z praktycznego punktu widzenia wyroku I CSK 617/12, wyjaśniono, że domniemanie przewidziane w art. 105 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.) obejmuje – na polach eksploatacji określonych zezwoleniem – cały repertuar organizacji zbiorowego zarządzania, w tym utwory zagranicznych twórców oraz artystów wykonawców.

Z kolei w wyroku I CSK 739/12, wskazano, że nie jest sprzeczne z art. 81 ust. 1 pr. aut. użycie w reklamie czasopisma prezentującej jego okładkę wizerunku osoby powszechnie znanej, stanowiącego element jej kompozycji, a zamieszczonego na niej – zgodnie z art. 81 ust. 2 pkt 1 pr. aut. – jako zapowiedź opublikowanego w nim artykułu dotyczącego publicznej działalności tej osoby.

Z zakresu prawa własności przemysłowej na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że uprawniony z patentu może być pozbawiony uprawnień zakazowych przewidzianych w art. 66 ust. 1 ustawy z 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117) tylko na rzecz producenta leku generycznego (odpowiednika leku oryginalnego), podejmującego czynności określone w art. 69 ust. 1 pkt 4 ustawy, tj. czynności wymagane na podstawie przepisów prawa dla uzyskania rejestracji bądź zezwolenia, stanowiących warunek dopuszczenia do obrotu tego produktu. Uznanie określonych działań za nienaruszające prawa pomimo wkroczenia w obszar prawa wyłącznego stanowi wyjątek od zasady monopolu patentowego, podlegający wykładni ścisłej, a ustalenie zakresu wyjątku powinno nastąpić z uwzględnieniem celu, jakiemu ma służyć jego wprowadzenie. Uwzględniając przyczynę oraz cel tego przepisu należy postrzegać w nim rodzaj przywileju przyznanego producentom leków generycznych, którzy dzięki temu mają możliwość szybszego ich udostępnienia nabywcom (IV CSK 92/13).

W wyroku II CSK 710/12, wykładni poddane zostały przepisy prawa własności przemysłowej zapewniające ochronę prawną znaku towarowego. Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli roszczeń określonych w art. 296 ust. 1 ustawy z 30 czerwca 2000 r.

– Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 ze zm.) dochodzi – z powołaniem się na prawo wyłącznego używania znaku towarowego słownego – uprawniony z prawa ochronnego zarówno na znak towarowy słowno-graficzny, jak i na znak słowny, będący elementem używanego przez niego znaku słowno-graficznego, konieczne jest porównanie obu znaków z używanym przez pozwanego znakiem słowno-graficznym nie tylko na płaszczyźnie fonetycznej i znaczeniowej, lecz także na płaszczyźnie wizualnej.

W wyroku IV CSK 191/13, Sąd Najwyższy zajął stanowisko w kwestiach istotnych przy rozpoznawaniu roszczeń z tytułu naruszenia prawa ochronnego na znak towarowy, precyzując kryteria naruszenia przewidziane w art. 296 ust. 2 pkt 2 p.w.p., w tym także naruszenia polegającego na wykorzystaniu znaku w Internecie. Stwierdził, że podstawy uwzględnienia roszczenia nie stanowi samo wykorzystanie oznaczenia w adresie internetowym, ale takie posłużenie się nim, które prowadzi do zakłócenia funkcji znaku przez wprowadzenie niebezpieczeństwa wprowadzenia w błąd co do pochodzenia towaru lub usługi albo do naruszenia funkcji reklamowej znaku.

Duże znaczenie jurystyczne i praktyczne ma postanowienie, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rozstrzygnięcie kwestii intertemporalnych z zakresu prawa prywatnego międzynarodowego następuje według ogólnych reguł międzyczasowego prawa cywilnego. Od zasady stosowania przepisów ustawy dawnej do zdarzeń zaistniałych podczas jej obowiązywania Sąd Najwyższy dopuścił wyjątek w stosunku do klauzuli porządku publicznego (art. 7 ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe), ze względu na zmienność w czasie porządku publicznego i tym samym doniosłość jedynie porządku publicznego z czasu orzekania. Na szczególną uwagę zasługują zawarte w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazówki interpretacyjne na temat wykładni Konwencji podpisanej w Hadze 5 października 1961 r. (Dz. U. z 1969 r. Nr 34, poz. 284) dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych. Analizując jej postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że urzędowy przekład polski nie oddaje precyzyjnie sensu tekstu autentycznego i wyjaśnił, że art. 1 Konwencji wyłącza odesłanie przez prawo wskazane na jego podstawie, chodzi w nim jedynie o prawo merytoryczne, a więc już nie o normy prawa prywatnego międzynarodowego, na których podstawie mogłoby dojść do odesłania. Odwołując się do brzmienia tekstu autentycznego, Sąd Najwyższy wyjaśnił ponadto, że na podstawie art. 1 pkt b Konwencji właściwe jest prawo każdego państwa, którego obywatelstwo spadkodawca miał w chwili miarodajnej według tego przepisu (II CSK 294/12).

Jako istotny dla praktyki należy także wskazać wyrok, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do obowiązku stosowania obcego prawa materialnego oraz sposobu jego wykładni. Stwierdził, że skoro przepisy Konstytucji zobowiązują do przestrzegania wiążącego Rzeczpospolitą Polską prawa międzynarodowego i ustanawiają pierwszeństwo ratyfikowanych umów międzynarodowych przed

prawem wewnętrznym, to sprawa, w której należy stosować prawo obce, musi być rozpoznana według prawa dla niej właściwego. Określenie prawa właściwego dokonane według zasad wynikających z norm kolizyjnych wyznacza przepisy, na podstawie których sprawa powinna być rozstrzygnięta. Okoliczność, że według przepisów innego kraju sprawa mogłaby zakończyć się wyrokiem, który byłby korzystniejszy dla jednej ze stron, nie może być argumentem podważającym prawidłowość orzeczenia wydanego na podstawie prawa właściwego. Sąd Najwyższy jednocześnie podzielił wyrażane w orzecznictwie stanowisko, że orzekanie przez sąd polski na podstawie obcego prawa materialnego powinno uwzględniać jego interpretację w kraju, w którym obowiązuje (IV CSK 309/12).

Na uwagę zasługuje, że względu na złożoność rozstrzygniętego problemu i jego duże znaczenie dla obrotu gospodarczego, a także kontekst prawa unijnego, wyrok, w którym Sąd Najwyższy przeanalizował wiele istotnych przepisów ustawy z 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (Dz. U. Nr 128, poz. 1402 ze zm.), wdrażającej do polskiego prawa dyrektywę 96/9/WE z 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony baz danych (Dz. Urz. UE 1996 L nr 77, s. 20). Po przeprowadzeniu wszechstronnego i wielowątkowego wywodu oraz po wnikliwym przeanalizowaniu argumentów płynących z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że art. 8 ust. 2 ustawy o ochronie baz danych – zgodnie z którym nie jest dozwolone powtarzające się i systematyczne pobieranie lub wtórne wykorzystanie sprzeczne z normalnym korzystaniem i powodujące nieusprawiedliwione naruszenie słuszych interesów producenta – dotyczy pobierania lub wtórnego wykorzystywania nieistotnej pod względem jakości lub ilości części zawartości bazy danych (II CSK 466/12).

W wyroku V CSK 396/12, Sąd Najwyższy rozważał charakter prawny uchwały rad gmin o utworzeniu związku międzygminnego, przystąpieniu do niego oraz przyjęciu statutu i uznał, że taka uchwała nie zawiera oświadczeń woli o nawiązaniu stosunku cywilnoprawnego pomiędzy gminami, lecz podlega ocenie przede wszystkim z punktu widzenia prawa publicznego. W okresie pozostawania przez gminę członkiem związku, podlega ona jego uchwałom, kontrolowanym na drodze administracyjnosądowej. Po wystąpieniu ze związku wzajemne roszczenia rozstrzygane są na drodze cywilnoprawnej. Stosunki pomiędzy związkiem międzygminnym a tworzącymi go gminami są równorzędne, a rozliczenia dokonywane są między osobami prawnymi o równym statusie.

Postanowienie IV CSK 166/13, zawiera kolejną istotną wypowiedź Sądu Najwyższego dotyczącą istnienia siły wyższej jako przeszkody w dochodzeniu przez właściciela zwrotu nieruchomości przejętej bezprawnie przez Państwo na podstawie aktów nacjonalizacyjnych, tym razem na tle dekrety z 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 15, poz. 82). Sąd Najwyższy wyeksponował znaczenie, jakie dla przyjęcia obiektywnego stanu o powszechnym zasięgu oddziaływania, uniemożliwiającego uprawnionym

realizację ich praw, miał brak drogi sądowej kontroli decyzji administracyjnych (brak sądownictwa administracyjnego).

Spośród orzeczeń dotyczących problematyki przywracania kościołom i związkom wyznaniowym własności nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa na powołanie zasługuje wyrok wydany na tle wykładni art. 40 ust. 4 w związku z art. 42 ustawy z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 73, poz. 323 ze zm.). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że na gruncie art. 42 tej ustawy nie są chronione przed roszczeniami kościelnych osób prawnych także te nieruchomości, które stały się własnością komunalną dzięki uwłaszczeniu ustawowemu, a będące przedtem własnością państwową (IV CSK 418/12).

W ramach problematyki procesowej wątpliwości budzi wciąż kwestia dopuszczalności skargi kasacyjnej. W postanowieniu I CSK 641/12, Sąd Najwyższy uznał, że błędne oznaczenie przedmiotu zaskarżenia apelacyjnego i kasacyjnego nie oznacza, że skarga kasacyjna jest dopuszczalna ze względu na przekroczenie ustawowego progu określonego w art. 398² § 1 k.p.c. W postanowieniu I CZ 1/13, wskazano natomiast, że skarga kasacyjna nie przysługuje na postanowienie sądu drugiej instancji w przedmiocie zabezpieczenia, także wówczas, gdy postępowanie co do istoty sprawy toczy się przed sądem państwa obcego.

W postanowieniu III CZ 52/13, Sąd Najwyższy jednoznacznie wyjaśnił, że jeżeli strona wnosząca skargę kasacyjną zaskarża orzeczenie sądu drugiej instancji w całości, powinna wskazać wyraźnie, że orzeczenie to jest zaskarżone „w całości”. Brak tego wskazania stanowi wadę konstrukcyjną skargi, skutkującą jej odrzuceniem *a limine*. Sąd Najwyższy po raz kolejny podkreślił, że postępowanie kasacyjne jest bardziej sformalizowane niż inne formy postępowania cywilnego i inne przewidziane w nim środki prawne. Ścisły formalizm skargi kasacyjnej, zsynchronizowany z jednej strony z bezwzględny przymusem adwokacko-radcowskim, a z drugiej strony ze szczególnym, uzasadnionym w tej sytuacji rygoryzmem prawnym, gwarantuje spełnianie przez skargę kasacyjną jej publicznej funkcji oraz służy ochronie prawomocności. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie może być wątpliwości, że wskazanie w skardze kasacyjnej zakresu zaskarżenia, w szczególności przez to, że obejmuje ona skarżone orzeczenie „w całości”, nie jest wymaganiem nadmiernym, przekraczającym podstawowe umiejętności zawodowego pełnomocnika.

W odniesieniu do postępowania nieprocesowego na uwagę zasługuje postanowienie, w świetle którego wpis oddziału przedsiębiorcy krajowego do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym nie jest wpisem podmiotu podlegającego rejestracji w rozumieniu art. 519¹ § 3 k.p.c. i dlatego od prawomocnego orzeczenia w przedmiocie wpisu oddziału przedsiębiorcy krajowego do rejestru nie przysługuje temu oddziałowi skarga kasacyjna (I CZ 34/13).

W postanowieniu I CZ 47/13, przyjęto, że sprawa o wydanie przez sąd rejestrowy postanowienia o zawieszeniu w czynnościach władz polskiego związku

sportowego na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z 25 czerwca 2010 r. o sporcie (Dz. U. Nr 127, poz. 857 ze zm.), nie jest sprawą z zakresu prawa osobowego, w rozumieniu art. 519¹ § 1 k.p.c. i nie przysługuje w niej skarga kasacyjna.

Z zakresu przepisów o dopuszczalności drogi sądowej warto zwrócić uwagę na postanowienie, według którego sprawy o ochronę dóbr osobistych zawierających żądanie usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego przez nakazanie usunięcia jego danych osobowych ze zbioru danych strony pozwanej należą do drogi sądowej (I CSK 684/12).

Jako istotne dla praktyki należy wskazać postanowienie, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że niedopuszczalna jest droga sądowa do dochodzenia należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne także wtedy, gdy należności te zostały uprzednio zabezpieczone hipoteką przymusową, ustanowioną na nieruchomościach zobowiązanego. Na podstawie analizy art. 26 i 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 205 poz. 1585 ze zm.) oraz przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących egzekucji Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązek płatności składek na ubezpieczenie społeczne swoim charakterem zbliżony jest do zobowiązania podatkowego. Należy wyprowadzić z tego wniosek, że zobowiązanie z tytułu składki na ubezpieczenie społeczne ma charakter publicznoprawny, co sprawia, iż spór o zapłatę składki jest sporem administracyjno-prawnym i nie może być rozstrzygnięty na drodze sądowej. Okoliczność, że należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne mogą być zaspokojone na podstawie administracyjnego tytułu wykonawczego także w sądowym postępowaniu egzekucyjnym, podobnie jak fakt zabezpieczenia ich hipoteką przymusową na nieruchomościach dłużnika, nie zmienia ich administracyjnego charakteru (IV CSK 616/12).

Wyrazem utrwalającej się w orzecznictwie Sądu Najwyższego tendencji jest stanowisko zajęte w wyroku, w którym stwierdził on, że nie zachodzi czasowa niedopuszczalność drogi sądowej w razie zgłoszenia dopiero na etapie postępowania aktualizacyjnego przed sądem powszechnym wartości kolejnych nakładów poniesionych przez użytkownika wieczystego nieruchomości (art. 77 ust. 4 i 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, tekst jedn.: Dz. U. 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.), które wcześniej nie były objęte wnioskiem rozpoznany przez samorządowe kolegium odwoławcze. Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy tej ustawy nie przewidują żadnych terminów, które ograniczałyby wieczystego użytkownika w zakresie zgłoszenia przez niego poniesionych nakładów, w celu ich zaliczenia na poczet opłaty. Roszczenie o zaliczenie wartości nakładów nie jest przedmiotem sprawy przekazanej na drogę administracyjną. Przeszkodą do zgłoszenia takiego żądania na etapie postępowania cywilnego przed sądem powszechnym, toczącego się po wniesieniu sprzeciwu od orzeczenia kolegium, nie może być czasowe zamknięcie drogi sądowej, ponieważ skutku takiego nie przewiduje żaden przepis prawa (IV CSK 613/12).

Warto również wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął się analizą zakresu związania sądu cywilnego wyrokiem karnym oraz domniemań, jakie wiążą się z takim wyrokiem jako dokumentem urzędowym i stanął na stanowisku, że w razie skazania pozwanego prawomocnym wyrokiem za popełnienie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w celu osiągnięcia korzyści dla niego i drugiego pozwanego, domniemanie zgodności z prawdą wyroku (art. 244 § 1 k.p.c.) nie wiąże w zakresie przesłanki świadomości drugiego pozwanego uzyskania korzyści z przestępstwa (art. 422 k.c.). Wyroki sądowe korzystają z waloru dokumentów urzędowych, a element urzędowego zaświadczenia wyraża się w potwierdzeniu przez sąd stanu rzeczy, który został w wyroku stwierdzony lub spowodowany przez wyrok. Inaczej natomiast kształtuje się możliwość obalenia domniemania zgodności wyroku z prawdą w obu tych postępowaniach. Z art. 11 k.p.c., będącego przepisem szczególnym w stosunku do art. 252 k.p.c., wynika bezwzględne związanie sądu cywilnego faktem popełnienia przestępstwa w zakresie jego znamion. Zastosowanie reguł z art. 252 k.p.c. jest natomiast możliwe co do innych ustaleń prawomocnego wyroku karnego, wykraczających poza elementy stanu faktycznego przestępstwa (IV CSK 443/12).

W wyroku V CSK 393/12, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zasada wyrażona w art. 11 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie czynieniu przez sąd orzekający w postępowaniu cywilnym samodzielnych ustaleń, także mniej korzystnych dla pozwanego niż wynika to z uzasadnienia prawomocnego wyroku skazującego. Dotyczy to sytuacji, w której wysokość szkody nie stanowiła elementu stanu faktycznego objętego przestępstwem, za które pozwany został skazany prawomocnym wyrokiem. W interesującym wyroku V CSK 185/12, Sąd Najwyższy rozważał, jakie skutki procesowe wywołuje prawomocne skazanie pozwanego przez sąd państwa Unii Europejskiej, i uznał, że konsekwencją tego faktu jest niemożność wszczęcia w Polsce postępowania karnego o ten sam czyn (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.) ze względu na negatywną przesłankę powagi rzeczy osądzonej. Związanie zatem prawomocnym wyrokiem sądu państwa członkowskiego Unii Europejskiej stanowi podstawę rozszerzenia, w drodze wykładni prowspólnotowej, stosowania art. 11 k.p.c. do wyroków sądów zagranicznych.

Rozważając zarzut nieważności postępowania wobec wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia w składzie sprzecznym z przepisami prawa, tj. z § 49 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. Nr 38, poz. 249) w związku z art. 41 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), Sąd Najwyższy wskazał, że przepis regulaminu ma charakter instrukcyjny. Wyznaczanie sędziów w sprawach cywilnych według alfabetycznej listy ma charakter organizacyjny i ma na celu ich równomierne obciążenie obowiązkami służbowymi. Nieważność postępowania wywołuje rozpoznanie sprawy w składzie sprzecznym z ustawą (art. 48 k.p.c.), przez co nie można

rozumieć unormowań mających tylko organizacyjny i instrukcyjny charakter (V CSK 363/12).

Z wyrokami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka zbiegł się wyrok Sądu Najwyższego III CSK 169/12, który stwierdza, że ocena udziału sędziego w tej samej sprawie w różnych stadiach postępowania może budzić wątpliwości z punktu widzenia kryterium bezstronności, powinna być jednak dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Z tych wyroków wynika, że z punktu widzenia art. 6 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie ma zasadniczych przeszkód do udziału tego samego sędziego w różnych stadiach postępowania, ale nie można wyłączać sytuacji, w których bezstronność sędziego okaże się wątpliwa; zależy to od okoliczności konkretnej sprawy. Sąd Najwyższy przypomniał, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje ustawowej podstawy wyłączenia sędziego ze składu sądu drugiej instancji, orzekającego w sprawie powtórnie, jeżeli zasiadał w składzie, który uchylił orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W sytuacji wyjątkowej możliwe jest jednak wyłączenie sędziego na wniosek strony, jeżeli w konkretnej sprawie, na skutek tego, że wyraził pogląd prawny rzutujący bezpośrednio na jej wynik, powstała uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności przy powtórnym rozpoznawaniu sprawy na skutek ponownego wniesienia apelacji dotyczącej tego samego problemu prawnego (art. 49 k.p.c.).

Sąd Najwyższy wskazał, że w razie zachowania terminu określonego w art. 67 § 2 k.p.k. do złożenia wniosku o przekazanie pozostawionego bez rozpoznania w postępowaniu karnym powództwa adhezyjnego, skutki wniesienia pozwu powstają z dniem wniesienia tego powództwa i nie niweczy ich późniejsza śmierć pozwanego w toku postępowania karnego. Za wadliwą uznał ocenę sądu drugiej instancji, że zgłoszenie wniosku o przekazanie sprawy sądowi cywilnemu po śmierci oskarżonego będącego pozwanym oznacza brak zdolności sądowej pozwanego, uzasadniający odrzucenie pozwu (V CSK 582/12).

Należy także powołać wyrok IV CSK 403/12, w którym Sąd Najwyższy zajął się istotną kwestią skutków naruszenia obowiązku wykonywania zastępstwa procesowego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, która wywołuje rozbieżności w judykaturze. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że naruszenie art. 8 ust. 1 ustawy z 8 lipca 2005 r. o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (Dz. U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.) w związku z art. 67 § 2 zdanie drugie k.p.c. powoduje nieważność postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. Stwierdził, że art. 67 § 2 zdanie drugie k.p.c. został ukształtowany jako wyjątek od ogólnej reguły wyrażonej w zdaniu pierwszym tego przepisu, zgodnie z którą kompetencję do podejmowania czynności procesowych za Skarb Państwa posiada organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. Z tego względu w sytuacjach określonych przez ustawodawcę – między innymi w art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy

z 8 lipca 2005 r. – zastępstwo procesowe Skarbu Państwa może być wykonywane wyłącznie przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, nie zaś przez organy państwowych jednostek organizacyjnych.

Na uwagę zasługuje istotna dla praktyki wypowiedź zawarta w postanowieniu IV CZ 21/13, dotycząca prawidłowego oznaczenia adresu wspólnoty mieszkaniowej oraz jej pełnomocnika. Kwestie prawne związane ze wspólnotami mieszkaniowymi nadal wywołują w orzecznictwie szereg wątpliwości. We wskazanym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że w pozwie wnoszonym przez wspólnotę mieszkaniową reprezentowaną przez zarząd, organ ten należy oznaczyć w sposób umożliwiający doręczanie pism sądowych, a jeżeli wspólnota ustanowiła pełnomocnika procesowego – także adres, pod który należy dokonywać mu doręczeń (art. 187 § 1 w związku z art. 126 § 2 k.p.c.).

Istotne znaczenie należy przypisać wyrokowi, w którym Sąd Najwyższy dokonał analizy przesłanek powództwa opartego na podstawie art. 189¹ k.p.c. i stwierdził, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. nie jest przesłanką powództwa o ustalenie opartego na podstawie art. 189¹ k.p.c. Wskazał, że przewidziana w art. 189 k.p.c. przesłanka jurysdykcyjna uwzględnienia powództwa w postaci wykazania przez powoda interesu prawnego w dochodzonym ustaleniu istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego albo prawa pełni funkcję legitymacyjną. Decyduje o legitymacji do wytoczenia w okolicznościach konkretnego przypadku powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia oznaczonego stosunku prawnego albo prawa. Przepis art. 189¹ k.p.c. inaczej natomiast określa legitymację czynną w unormowanym w nim postępowaniu o ustalenie. Przewidziane w tym przepisie powództwo o ustalenie może wytoczyć jedynie organ podatkowy lub organ kontroli skarbowej, i to tylko w toku prowadzonego postępowania podatkowego lub kontrolnego, jeżeli żądane ustalenia jest niezbędne do oceny skutków podatkowych. O legitymacji czynnej w świetle art. 189¹ k.p.c. decydują zatem dwie wyraźnie przewidziane w nim przesłanki – posiadanie statusu organu podatkowego lub organu kontroli skarbowej oraz niezbędność żadanego ustalenia do rozstrzygnięcia sprawy w toku prowadzonego postępowania podatkowego lub kontrolnego (IV CSK 322/12).

W postanowieniu II CSK 411/12, Sąd Najwyższy odniósł się do (skomplikowanego) jurydycznie i niejednolicie rozumianego w nauce prawa oraz orzecznictwie) pojęcia powagi rzeczy osądzonej. Rozważając tę kwestię Sąd Najwyższy wskazał, że art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. z punktu widzenia przesłanki *rei iudicatae* podlega wykładni i stosowaniu w powiązaniu z art. 366 k.p.c., który reguluje zakres powagi rzeczy osądzonej, stanowiąc, że wyrok prawomocny ma tę powagę tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Oznacza to, że tożsamość roszczenia w rozumieniu art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. zachodzi, gdy identyczne są nie tylko przedmiot, ale i podstawa sporu. „Podstawa sporu” w rozumieniu art. 366 k.p.c.

nie może być identyfikowana z terminem „podstawa powództwa”, gdyż tym terminem nie jest objęte stanowisko strony pozwanej, ani też z terminem „podstawa faktyczna i prawna orzeczenia sądowego”; podstawy te wyrażają jedynie motywy takiego, a nie innego rozstrzygnięcia sądu. Motywy te powinny m.in. wskazywać, jaka jest podstawa sporu. Skoro w art. 366 k.p.c. nie ma wzmianki o żądaniu powoda bądź stron, a przedmiot rozstrzygnięcia sądu powiązany został jedynie z „podstawą sporu”, należy przyjąć, że o granicach przedmiotowych i podmiotowych powagi rzeczy osądzonej prawomocnego wyroku decyduje wyłącznie faktyczny przedmiot rozstrzygnięcia, a nie żądanie powoda zgłoszone w pozwie. Uwagi te doprowadziły Sąd Najwyższy do wniosku, że nie zachodzi powaga rzeczy osądzonej w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa, w której były mąż matki dziecka, niebędący biologicznym ojcem dziecka, powołał – poza zdarzeniami, które uzasadniały w sprawie prawomocnie osądzonej oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. – nowe okoliczności, żądając ich oceny w płaszczyźnie zasad współżycia społecznego.

Spośród przepisów dotyczących przysługiwania zażalenia trzeba zwrócić uwagę na postanowienie I CZ 22/13, wedle którego, na postanowienie sądu pierwszej instancji uchylające postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty wydanemu w postępowaniu upominawczym przysługuje zażalenie (art. 795 § 1 k.p.c.).

Warto też zwrócić uwagę na orzeczenia dotyczące nowego środka zaskarżenia w postaci zażalenia do Sądu Najwyższego na wyrok sądu drugiej instancji uchylający i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania. W postanowieniu I CZ 26/13, przyjęto, że rozpoznając zażalenie wniesione na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Sąd Najwyższy musi abstrahować od argumentów dotyczących istoty sprawy, nawet jeśli byłyby trafne, a należy się skupić na okolicznościach zawartych w uzasadnieniu tego zażalenia, mających przekonać o naruszeniu art. 386 § 4 k.p.c. Tylko spełnienie lub niespełnienie przesłanek określonych w tym przepisie ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem. W postanowieniu I CZ 37/13, podkreślono, że w zażaleniu na wyrok sądu drugiej instancji (art. 386 § 4 k.p.c.) nie jest dopuszczalne podnoszenie zarzutów naruszenia prawa materialnego lub procesowego, które mogą być podnoszone tylko w skardze kasacyjnej.

Spośród rozpoznanych w 2013 roku zażaleń wniesionych na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nieznacznie więcej z nich zostało oddalonych. Przeważająca ich część dotyczyła orzeczeń, które uchylały orzeczenia sądów pierwszej instancji z powodu nierozpoznania istoty sprawy. W tym miejscu należy przywołać orzeczenia Sądu Najwyższego, w których odniósł się on tego pojęcia.

W postanowieniu IV CZ 40/13 uznał, że o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. można mówić także wówczas, gdy wprawdzie istota sprawy została rozpoznana w zakresie podstawy odpowiedzialności pozwanego, jednak nie została rozpoznana w zakresie materialnych podstaw

żądania zadośćuczynienia, odszkodowania i renty. Odnośnie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, nie zawsze przesądzenie o zasadzie odpowiedzialności sprawcy stanowi pełne rozstrzygnięcie o materialnej podstawie żądania. Możliwe jest, że do pełnego rozstrzygnięcia o istocie sprawy konieczne jest zbadanie materialnej podstawy zarówno odpowiedzialności sprawcy, jak i żądania naprawienia szkody.

Z kolei w postanowieniu IV CZ 38/13, Sąd Najwyższy stwierdził, przyłączając się do stanowiska zajętego w judykaturze, że niedostatki oceny prawnej dochodzonego roszczenia, wyrażonej przez sąd pierwszej instancji, nawet przy konieczności wyjaśnienia jeszcze innych okoliczności faktycznych oraz częściowego uzupełnienia postępowania dowodowego, nie mogą być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy.

W postanowieniu I CZ 4/13, zauważono, że niedostateczne w ocenie sądu drugiej instancji rozważania dotyczące prawa materialnego (art. 60, 65 k.c.) nie mogą być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji (art. 386 § 4 k.p.c.), a w postanowieniu I CZ 7/13, wyrażono z kolei pogląd, że zaniechanie przez sąd pierwszej instancji merytorycznego zbadania zarzutu potrącenia stanowi nierozpoznanie istoty sprawy.

Do ujednolicenia praktyki orzeczniczej z pewnością przyczyni się postanowienie, w którym Sąd Najwyższy zajął się wykładnią art. 386 § 4 k.p.c. stanowiącego, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że użyte w tym przepisie sformułowanie „może uchylić” nie oznacza, iż sąd drugiej instancji fakultatywnie orzeka o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji. Słowo „może” użyte zostało w art. 386 § 4 k.p.c. w celu stworzenia sądowi drugiej instancji, w drodze wyjątku, możliwości odstąpienia od merytorycznego rozpoznania sprawy i obligatoryjne wydanie wyroku kasatoryjnego w razie stwierdzenia, że istota sprawy nie została rozpoznana. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na – pomijaną w doktrynie i judykaturze – okoliczność, że w razie wydania wyroku wstępnego zakres użytego w art. 386 § 4 k.p.c. pojęcia „nierozpoznanie istoty sprawy”, zważywszy na istotę tego wyroku, jest węższy niż w przypadku wydania wyroku końcowego i oznacza niezbadanie podstawy żądania, ale tylko w zakresie koniecznym do przesądzenia, że roszczenie powoda jest usprawiedliwione co do zasady. Sąd Najwyższy zauważył ponadto, że nie można również wykluczyć sytuacji, w której sąd drugiej instancji, rozpoznając sprawę na skutek apelacji wniesionej od wyroku wstępnego, będzie mógł zmienić taki wyrok przez oddalenie powództwa lub odrzucenie pozwu. Możliwość taka wystąpi, gdy sąd drugiej instancji stwierdzi istnienie negatywnej przesłanki materialnoprawnej (np. przedawnienie roszczenia) lub procesowej (np. niedopuszczalność drogi sądowej), unicestwiającej roszczenie lub stanowiącej

przeszkodę do rozpoznania powództwa, której sąd pierwszej instancji bezzasadnie nie uwzględnił. Taka sytuacja procesowa nie stwarza stanu nierozpoznania istoty sprawy, lecz wskazuje, że istniały podstawy do oddalenia powództwa, nie zaś do wydania wyroku wstępnego (II CSK 279/12).

Przesłanką „nierozpoznania istoty sprawy”, o której mowa w art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy zajął się także w uzasadnieniu postanowienia II CZ 58/13, stwierdzając, że okoliczność, iż w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji Skarb Państwa nie był reprezentowany przez właściwą jednostkę organizacyjną nie oznacza nierozpoznania istoty sprawy, może natomiast stanowić przyczynę nieważności postępowania ze względu na pozbawienie Skarbu Państwa jako strony procesowej możliwości obrony swych praw. Sąd Najwyższy podkreślił, że przyczyną uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania może być zgłoszony przez właściwą *statio fisci* – wskazaną dopiero na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji – zasadny wniosek o powtórzenie w całości postępowania dowodowego (art. 386 § 4 *in fine* k.p.c.).

Postanowienie IV CZ 21/13, stanowi wyraz utrwalającej się w orzecznictwie tendencji, dotyczącej zakreslenia granic kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym toczącym się na skutek wniesienia zażalenia na orzeczenie sądu drugiej instancji uchylające orzeczenie sądu pierwszej instancji. W tym postanowieniu Sąd Najwyższy podtrzymał prezentowane w judykaturze stanowisko, że w postępowaniu zażaleniowym prowadzonym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. kontroluje jedynie, czy sąd drugiej instancji prawidłowo zakwalifikował określoną sytuację procesową jako odpowiadającą przyjętej podstawie orzeczenia kasatoryjnego i w zależności od wyniku tej kontroli albo oddała zażalenie, albo uchyła zaskarżone orzeczenie i przekazuje sprawę sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Postanowienie V CO 59/13, dotyczyło skargi o wznowienie postępowania przed Sądem Najwyższym, wniesionej po wydaniu przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyroku stwierdzającego naruszenie art. 6 ust. 1 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności przez to, że w składzie Sądu Najwyższego uczestniczył sędzia, uprzednio zasiadający w składzie sądu drugiej instancji, uchylającym jeden z wydanych w sprawie wyroków sądu pierwszej instancji. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w świetle prawa polskiego nie orzekał przy wydaniu wyroku sędzia wyłączony z mocy ustawy, gdyż takiemu wyłączeniu podlega tylko sędzia, który w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, a taka sytuacja nie miała miejsca. Nawet gdyby uzasadniony był pogląd, że wobec treści wyroku Trybunału sędzia zasiadający w składzie Sądu Najwyższego był wyłączony z mocy ustawy, to i tak skarga podlegała odrzuceniu. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w żadnym orzeczeniu Europejski Trybunał Praw Człowieka nie opowiedział się jednoznacznie za koniecznością wprowadzenia przez państwa – strony konwencji do krajowych porządków prawnych normy umożliwiającej

wznowienie postępowania w związku z jego ostatecznym wyrokiem. Niezależnie od tego podkreślił znaczenie art. 408 k.p.c. dla stabilizacji sytuacji prawnej stron, wynikającej z prawomocnego wyroku i uznał, że przepis ten ma zastosowanie również wtedy, gdy przyczyną nieważności postępowania jest przesłanka określona w art. 401 pkt 1 k.p.c., tj. gdy w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona, albo orzekał sędzia wyłączony z mocy ustawy.

Wciąż liczne są orzeczenia dotyczące skutków procesowych wyroków Trybunału Konstytucyjnego. W postanowieniu I CZ 44/13, przyjęto, że wydanie przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia zakresowego o charakterze prawotwórczym jest równoznaczne z negatywną oceną władzy ustawodawczej w związku z wprowadzeniem do systemu prawa przepisu, który nietrafnie nie zawiera określonej regulacji, co jest sprzeczne z Konstytucją i co powoduje, że ustawodawca powinien dokonać stosownej zmiany tego przepisu. Wyrok nie powoduje utraty mocy obowiązującej zakwestionowanych przepisów, stanowiących podstawę orzekania w postępowaniach, których dotyczą wnioski o wznowienie. Ze względu na niedopuszczalność rozszerzającej wykładni art. 401¹ k.p.c. taki wyrok nie może stanowić podstawy wznowienia postępowania.

Na omówienie zasługuje wyrok II CSK 708/12, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do złożonej i mającej doniosłe znaczenie praktyczne kwestii zakresu związania prawomocnym wyrokiem sądu, uznającym postanowienie wzorca umowy za niedozwolone. Za prawidłową uznano taką wykładnię art. 479⁴³ k.p.c., która zakłada, że wynikająca z tego przepisu rozszerzona prawomocność wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone i dokonany na jego podstawie wpis w rejestrze prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji nie implikują w sobie związania sądu w sprawach dotyczących innego przedsiębiorcy, nawet jeżeli kwestionowane w takim postępowaniu postanowienie wzorca umowy ma tożsame brzmienie, co postanowienie wcześniej uznane za niedozwolone i wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone (art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c.).

W postanowieniu III CSK 293/12, Sąd Najwyższy przypomniał, że w postępowaniu nieprocesowym, w którym występuje element publicznoprawny, sąd może i powinien w szerszym zakresie niż w procesie korzystać z własnej inicjatywy, szczególniej wnikliwości i staranności, przede wszystkim w zakresie ustaleń stanu faktycznego. Dotyczy to zwłaszcza spraw, których przedmiotem są akta stanu cywilnego; sprawy te mają nie tylko walor prywatnoprawny, ale także istotne znaczenie publicznoprawne, w interesie publicznym leży bowiem to, aby akty stanu cywilnego odzwierciedlały prawdziwe zdarzenia oraz rzeczywistą sytuację osób, których dotyczą. W tych zatem sprawach sąd powinien w szerszym zakresie niż w postępowaniu procesowym korzystać z własnej inicjatywy przy ustalaniu stanu faktycznego, a także dopuszczać dowody niewskazane przez uczestników (art. 232 *in fine* w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

Wypada wskazać na postanowienie, zawierające pogląd, że wnioskodawca ma interes prawny w zaskarżeniu skargą orzeczenia referendarza sądowego o wpisie prawa własności (współwłasności), dokonanego zgodnie z wnioskiem, jeżeli w skardze wskazano przyczyny podważające skuteczność czynności prawnej stanowiącej postawę wpisu (I CSK 315/12).

W postanowieniu III CNP 1/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że w ramach kognicji określonej w art. 23 ust. 1 ustawy z 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1203) sąd rejestrowy może samodzielnie oceniać zgodność z prawem uchwały zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, stanowiącej podstawę wpisu w rejestrze. Innymi słowy, kontrola prowadzona na podstawie wymienionego przepisu ma charakter merytoryczny. Zdaniem Sądu Najwyższego, ustawowo przewidziana dwutorowość kontroli tej samej uchwały (por. art. 252 k.s.h.) niesie ryzyko rozbieżnych orzeczeń, jednak ustawodawca uznał je za mniej istotne w zestawieniu z potrzebą szybkiej aktualizacji wpisów rejestrowych.

W ramach problematyki międzynarodowego postępowania cywilnego i prawa prywatnego międzynarodowego na uwagę zasługuje wyrok wydany w bardzo skomplikowanej jurydycznie sprawie, w której powód domagał się odszkodowania i zadośćuczynienia w związku z wypadkiem, którego doznał na statku pozostającym w zarządzie strony pozwanej mającej siedzibę w Oslo, pływającym pod banderą liberyjską w czasie jego postoju w porcie w Nigerii. Sąd Najwyższy, rozważając kwestię jurysdykcji krajowej, stwierdził, że między stronami nie doszło wprawdzie do porozumienia, na podstawie którego można byłoby przyjąć istnienie jurysdykcji sądów polskich. Mimo to Sąd Najwyższy uznał – mając na względzie układ zbiorowy pracy zawarty między stroną pozwaną i Związkiem Polskich Marynarzy, w którym strona pozwana zgodziła się, aby w sporach o roszczenia związane ze służbą na statku morskim jurysdykcję miały sądy miejsca zamieszkania pracowników objętych układem zbiorowym – że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu braku jurysdykcji krajowej może być uznane za nadużycie praw procesowych, powodujące bezskuteczność takiego zarzutu. Stawiając taką tezę, Sąd Najwyższy pozostawił ocenę w tym zakresie sądowi drugiej instancji; podniósł, że uwzględnienie klauzuli porządku publicznego wchodzi w rachubę tylko wtedy, gdy zastosowanie obcego prawa, wskazanego przez właściwą normę kolizyjną, doprowadziłoby do powstania skutków sprzecznych z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego. W uzasadnieniu dokonano także wykładni norm kolizyjnych prawa morskiego (II CSK 250/12).

Istotne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmują zagadnienia związane z uznaniem i stwierdzeniem wykonalności zagranicznych orzeczeń. W postanowieniu I CSK 451/12, przyjęto, że umowa między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej o pomocy prawnej w sprawach cywilnych i karnych podpisana w Warszawie 5 czerwca 1987 r.

(Dz. U. z 1988 r. Nr 9, poz. 65) nie ma zastosowania do stwierdzenia wykonalności orzeczeń wydanych w sprawach cywilnych przez sądy Specjalnego Regionu Administracyjnego Hongkong. Sąd Najwyższy opatrzył tę tezę obszernym uzasadnieniem, w którym dokonał wykładni norm prawa międzynarodowego publicznego, zaś przede wszystkim zasady tzw. ruchomości granic traktatowych w kontekście art. 29 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r.

W postanowieniu I CSK 697/12, Sąd Najwyższy po raz pierwszy w historii polskiego sądownictwa miał sposobność wypowiedzieć się na temat uznania u wykonywania zagranicznego orzeczenia, zasądzającego tzw. karne odszkodowanie (ang. *punitive damages*). W związku z tym stwierdził, że: 1) do podstawowych zasad porządku prawnego należy przewidziane w Konstytucji wymaganie proporcjonalności środków cywilnoprawnych skierowanych przeciwko sprawcy szkody, oraz 2) dopuszczalne jest częściowe stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia w zakresie tylko jednego roszczenia, jeżeli jego przedmiot jest podzielny (art. 1150 k.p.c.).

Przy wykładni odnośnie postępowania egzekucyjnego na odnotowanie zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wierzyciel, który uzyskał zabezpieczenie przez zajęcie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ma legitymację czynną do zaskarżenia uchwały organu tej spółki na podstawie art. 910² § 1 k.p.c. wówczas, gdy jej skutki prawne lub ekonomiczne zagrażają możliwości zaspokojenia się przez niego z zajętych udziałów. To samo kryterium powinno zostać wzięte pod uwagę przy ocenie zasadności ustanowienia zarządcy na podstawie art. 910² § 2 k.p.c. (II CSK 588/12).

Przechodząc do postępowania upadłościowego i naprawczego, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że spłata przez przyszłego upadłego zobowiązania pieniężnego, której dokonał w warunkach określonych w art. 128 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze jest czynnością prawną bezskuteczną wobec masy upadłości także wtedy, gdy zobowiązanie wynikało z umowy zawartej przed okresem wskazanym w tym przepisie. Na podstawie analizy stanowiska wyrażonego w orzecznictwie Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że spełnienie świadczenia pieniężnego w wykonaniu zobowiązania jest czynnością prawną także w rozumieniu tego przepisu (IV CSK 157/13).

Istotne dla praktyki jest postanowienie IV CSK 681/12, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się o skutkach sprzedaży nieruchomości upadłego, dokonanej w postępowaniu upadłościowym z możliwością zawarcia układu przed wydaniem postanowienia na podstawie art. 286 ust. 1 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1361 ze zm.). Stanął na stanowisku, że sprzedaż taka nie ma skutków sprzedaży egzekucyjnej w rozumieniu art. 313 ust. 1 ustawy. Przepis ten, zamieszczony wśród przepisów regulujących tzw. upadłość likwidacyjną, przewidującą inne reguły zaspokojenia wierzytelności wierzycieli niż upadłość z możliwością zawarcia układu,

ma zastosowanie jedynie w zakresie likwidacyjnego reżimu postępowania upadłościowego, a więc wówczas, gdy nie jest już możliwe ponowne dopuszczenie do układu (art. 280 ust. 2 ustawy).

Z zakresu tej problematyki warto wskazać jeszcze postanowienie, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął ciekawy problem prawnoprocesowy, stwierdzając że zezwolenie sędziego-komisarza na odstąpienie przez syndyka od umowy wzajemnej (umowy sprzedaży nieruchomości) zawartej przez upadłego (art. 206 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 213 ust. 1 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze) nie wyłącza możliwości oceny przez sąd wieczystoksięgowy materialnoprawnej skuteczności dokonanego odstąpienia. Zastosowanie art. 365 § 1 k.p.c. w odniesieniu do postanowienia sędziego komisarza wydanego na podstawie tych przepisów oznacza jedynie to, że jeżeli sędzia-komisarz zezwolił syndykowi na takie odstąpienie, to inny sąd nie może przyjąć, że zezwolenie takie nie zostało udzielone. Z samego faktu udzielenia zezwolenia nie sposób jeszcze domniemywać, że sędzia komisarz przesądził, iż przesłanki odstąpienia od umowy zostały spełnione i stanowiło to podstawę postanowienia zezwalającego syndykowi na odstąpienie (IV CSK 427/12).

W postanowieniu V CSK 177/12, Sąd Najwyższy uznał, że prokurent spółki jawnej jest uprawniony, a nie zobowiązany do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki i nie dotyczą go konsekwencje, o których mowa w art. 373 ust. 1 pkt 1 ustawy, nie ma więc podstaw do orzeczenia wobec niego zakazu prowadzenia działalności gospodarczej.

Postanowienia: V CSK 410/12, V CSK 411/12 i V CSK 413/12 dotyczyły dopuszczalności wpisu hipoteki przymusowej, na podstawie tytułu wykonawczego obejmującego należności podatkowe powstałe w związku z działalnością gospodarczą upadłego, prowadzoną po ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu, przy czym wpis miałby zostać dokonany po zmianie sposobu prowadzenia postępowania na upadłość obejmującą likwidację majątku. Sąd Najwyższy uznał, że zakaz ustanowiony w art. 81 ust. 1 Pr.u.n. nie obejmuje wierzytelności wynikającej z działalności gospodarczej upadłego także w takiej sytuacji.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Warunki funkcjonowania Izby w 2013 roku były zbliżone do opisanych w sprawozdaniu za poprzedni rok. Nadal, dla ujednolicenia orzecznictwa sądów niższych instancji, ale także i samej Izby, szczególnie istotne znaczenie mają uchwały podejmowane przez składy powiększone i składy zwykłe, w których udzielane są odpowiedzi na pytania prawne, rozstrzygające różnego rodzaju wątpliwości interpretacyjne i niejasności występujące w obowiązującym porządku prawnym. Do Izby wpłynęło 27 pytań prawnych (w poprzednim roku 26), przy czym odpowiedzi udzielono na 22 z nich, natomiast w 8 przypadkach odpowiedź nie została

udzielona, z reguły ze względu na pewne wadliwości sformułowanych pytań, tym niemniej odmawiając jej udzielenia poszczególne składy orzekające przedstawiały swoje stanowiska dotyczące tego jak należy wyklądać dane przepisy. Również i tego typu rozstrzygnięcia stanowią istotny czynnik ujednolicenia orzecznictwa sądów niższych instancji, ale także Sądu Najwyższego.

Prezentując dorobek orzeczniczy z 2013 r. wśród uchwał składów powiększonych na pierwszym miejscu należy wymienić uchwałę składu siedmiu sędziów wyjaśniającą, że zniesienie jednostki organizacyjnej wykonującej zadania z zakresu administracji publicznej i przekazanie tych zadań innej jednostce, posiadającej własne zasoby kadrowe wystarczające do ich wykonania, nie stanowi przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ § 1 k.p.

W przedstawionym do rozstrzygnięcia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego powiększonemu składowi zagadnieniu prawnym chodziło o to, czy w sytuacji zniesienia jednostki organizacyjnej administracji publicznej, gdy jednocześnie następuje przekazanie jej dotychczasowych zadań innej jednostce organizacyjnej administracji publicznej, mającej własne zasoby kadrowe, wystarczające do wykonywania przekazanych zadań, dochodzi do likwidacji pracodawcy, co uzasadnia rozwiązanie stosunków pracy z pracownikami zatrudnionymi w znoszonej jednostce z przyczyn dotyczących pracodawcy (art. 41¹ k.p.), czy też dochodzi do przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ k.p. i to ewentualnie nowy pracodawca (przejmujący pracowników) może podjąć decyzję o rozwiązaniu z nimi stosunków pracy, jeżeli istnieją uzasadnione tego powody (np. przejmująca jednostka administracji publicznej nie ma dla nich wszystkich wystarczającej liczby zadań do wykonania, co uzasadnia rozwiązanie stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników na podstawie przepisów ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, dalej powoływanej jako ustawa o grupowych zwolnieniach). W drugiej sytuacji musiałby znaleźć zastosowanie art. 23¹ § 6 k.p., zgodnie z którym samo przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę.

Przyczyną skierowania przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego była rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego, która ujawniła się w związku z rozstrzygnięciem spraw, w których wydane zostały wyroki I PK 116/11 oraz I PK 200/11. W pierwszym z nich przyjęto, że zniesienie wojskowego sądu garnizonowego na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej i przejęcie zadań tego sądu przez inny sąd garnizonowy stanowi przejście zakładu pracy na innego pracodawcę (art. 23¹ k.p.). W drugim uznano, iż zniesienie wojskowego sądu garnizonowego oraz terytorialne rozdzielenie jego zadań i kompetencji pomiędzy inne sądy garnizonowe mające własne zasoby kadrowe nie stanowi przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ § 1 k.p.

Skład powiększony SN zauważył, że pracownicy sfery publicznej nie mogą być traktowani w mniej korzystny sposób od pracowników sfery niepublicznej, jeśli chodzi o ochronę trwałości stosunku zatrudnienia w sytuacji rzeczywistego przejścia zakładu pracy lub jego części na inny podmiot. Nie ma podstaw do wyłączenia lub ograniczenia stosowania art. 23¹ k.p. do pracowników zatrudnionych w organach administracji, skoro art. 23¹ k.p. znajduje zastosowanie do wszystkich pracodawców. Ograniczenie lub wyłączenie stosowania instytucji przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę powinno mieć wyraźną, ustawową podstawę w każdej konkretnej sytuacji. Tego rodzaju wyłączenia powinny być przy tym poprzedzone wprowadzeniem innych zasad ochrony pracowników administracji na wypadek zmian organizacyjnych, nie można bowiem pozbawiać stabilizacji zatrudnienia wielkiej grupy pracowników.

Generalnie Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że ustawowe określenie sytuacji prawnej pracowników likwidowanych urzędów (jednostek organizacyjnych administracji publicznej) wydaje się bardziej odpowiednie niż bezpośrednie stosowanie do nich art. 23¹ k.p., zwłaszcza gdy wraz z przekazywanymi zadaniami nie przechodzą składniki majątkowe, a przekazanie zadań musiałoby doprowadzić do rozproszenia pracowników w ramach zmian administracyjnych między różnymi miejscowościami. Jeżeli jednak brakuje regulacji szczególnych rozważeniu podlega, czy w danej sytuacji nie doszło do przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę w rozumieniu tego przepisu ze wszystkimi tego konsekwencjami. W tym kontekście wymaga szczególnego zaznaczenia stanowisko składu powiększonego szeroko umotywowane orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i dotychczasowym orzecznictwem SN, że wykluczone jest stosowanie art. 23¹ k.p. do tych sytuacji, gdy z ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika, że podmiot publiczny przejmujący na podstawie aktu prawnego zadania i kompetencje będzie realizował wyłącznie przez własne wyspecjalizowane zasoby kadrowe, modyfikując (poszerzając) zakres obowiązków zatrudnionych przez siebie urzędników, bez konieczności zatrudniania pracowników innego podmiotu publicznego, którego zadania przejął, a więc gdy celem przeprowadzanej reorganizacji jest w istocie ograniczenie zatrudnienia w danej sferze publicznej. Taka reorganizacja oznacza w konsekwencji jedynie przejęcie samych zadań bez konieczności przejęcia pracowników wykonujących dotychczas te zadania. Sąd Najwyższy przyjął też, że samo przejście zadań na inny podmiot nie jest wystarczające do zastosowania mechanizmu transferu pracowników opisanego w art. 23¹ k.p. Przy ogólnym ujęciu terminu „zadania” istnieje ryzyko uproszczeń w procesie rozstrzygania konkretnych spraw – wystarczyłoby, aby na inny podmiot przeszły jakiegokolwiek zadania, aby można było mówić o przejściu zakładu pracy na nowego pracodawcę. Ogólnie ujęte same zadania pozostają nieokreślone – choćby co do liczby pracowników, którzy mieliby je nadal wykonywać u nowego pracodawcy. Dlatego przejście samych zadań na inny podmiot nie musi się wiązać z koniecznością przejścia

załogi (części załogi) do tego innego podmiotu w celu wykonywania tych zadań u nowego pracodawcy. Jeżeli w wyniku reorganizacji dokonanej w administracji publicznej dochodzi do likwidacji jakiejś jednostki organizacyjnej ze względu na zmniejszenie zakresu lub rozmiaru zadań i jednocześnie nie ulega wątpliwości, że kadra urzędnicza jednostki przejmującej zadania będzie w stanie zadania te wykonać bez konieczności przejęcia choćby tylko części kadry urzędniczej jednostki znoszonej, brak jest wystarczająco silnych argumentów pozwalających na obronę stanowiska, że w takiej sytuacji wraz z przejmowanymi zadaniami jednostka przejmująca te zadania musi przejąć także dotychczas wykonujących je urzędników – pracowników likwidowanej jednostki organizacyjnej. W każdej sytuacji przejścia zadań na inny podmiot należy badać rozmiar przekazywanych i przejmowanych zadań i w tym kontekście poddać ocenie, czy w skali globalnej nie doszło do ich zmniejszenia, a tym samym do uzasadnionej potrzeby kumulacji zadań w jednym podmiocie w celu lepszego wykorzystania zasobów kadrowych. Taki pogląd koresponduje przy tym z akceptowaną w judykaturze konstrukcją tzw. kumulacji stanowisk. Możliwe i dopuszczalne jest powierzenie jednemu pracownikowi zadań dotychczas wykonywanych przez dwóch lub więcej pracowników. W takiej sytuacji dopuszczalne jest rozwiązywanie stosunków pracy z pozostałymi zatrudnionymi na podstawie ustawy o grupowych zwolnieniach. Tego rodzaju kumulacja stanowisk nasuwa skojarzenia z kumulacją zadań w sferze publicznej. Likwidacja pracodawcy publicznego może okazać się konieczna także ze względu na zmniejszającą się liczbę określonych zadań publicznych. Z przekazaniem zadań jako podstawy transferu wiąże się dopuszczalność stosowania go jako wyłącznego kryterium przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę, gdy nie dochodzi do przekazania innych elementów (materialnych, kadrowych) związanych z prowadzeniem działalności przez dotychczasowego pracodawcę. Rozstrzygnięcia za każdym razem wymaga, czy przejście zadań ma charakter samodzielny, czy też towarzyszą mu inne elementy, potwierdzające przejście zakładu pracy na nowego pracodawcę. Problem poszukiwania dodatkowych kryteriów transferu nie występuje w razie przyjęcia założenia, że samo przejście zadań wystarczy do stwierdzenia przejścia zakładu pracy. Założenie to, skład powiększony SN, uznał jednak za nietrafne. W związku z tym, jeżeli przyjmie się, że należy poszukiwać tego rodzaju kryteriów (dodatkowych elementów towarzyszących przejściu zadań) w odniesieniu do jednostek organizacyjnych administracji publicznej, to nie pośród kryteriów materialnych, typowych dla działalności gospodarczej. W judykaturze SN jako kryterium przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę wskazuje się m.in. spadek zapotrzebowania na pracę u dotychczasowego pracodawcy i wzrost takiego zapotrzebowania u pracodawcy przejmującego. Wobec powyższego skład powiększony wywiódł, że nie dochodzi do przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę, jeżeli zapotrzebowanie na pracę określonego rodzaju w podmiocie likwidowanym zdecydowanie spada, ale równocześnie nie powstaje takie zapotrzebowanie

w podmiocie przejmującym zadania podmiotu likwidowanego z uwagi na małą liczbę zadań i posiadanie wystarczających zasobów kadrowych dla ich realizacji. Prowadzi to do połączenia kryterium przeniesienia (przekazania) zadań z oceną ilości i rodzaju przejmowanych zadań w kontekście zapotrzebowania na pracę pracowników, którzy dotychczas te zadania wykonywali u dotychczasowego, zlikwidowanego pracodawcy (III PZP 1/13).

Na szczególną uwagę zasługuje także rozstrzygnięcie zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów, w której przesadzono, że odszkodowanie należne pracownikowi w związku z rozwiązaniem umowy o pracę na podstawie art. 55 § 1¹ k.p. nie podlega ochronie przewidzianej w art. 87 § 1 k.p. Judykat ten, choć *expressis verbis* dotyczy tylko odszkodowania, o którym mowa w art. 55 § 1¹ k.p., a więc odszkodowania z tytułu rozwiązania umowy o pracę przez pracownika z powodu dopuszczenia się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków względem niego, to – jak wskazuje SN w składzie powiększonym – wyraża jego stanowisko także w odniesieniu do innych odszkodowań przysługujących z tytułu rozwiązania stosunku pracy. W tej ogólniejszej kwestii doszło do rozbieżności w orzecznictwie SN, którą usunęła omawiana uchwała. Rozbieżność ta ujawniła się głównie w zestawieniu z tezą wyroku I PK 248/04, w którym przyjęto, iż odszkodowanie z tytułu rozwiązania umowy o pracę z naruszeniem prawa podlega ochronie z art. 87 k.p., czyli że niedopuszczalne jest potrącenie z tym świadczeniem oraz wyroku II PK 117/08, w którym SN odniósł się krytycznie do zbyt szerokiego zakreslenia ochrony wynagrodzenia za pracę przez włączenie do niego świadczeń niebędących wynagrodzeniem *sensu stricto*. Skład powiększony przychylając się do tej krytyki zważył, że zakres ochrony z art. 87 k.p. jest szeroki i praktycznie wyłącza potrącenie w odniesieniu do wynagrodzenia za pracę. Stąd też istotne jest określenie przedmiotu owej ochrony, co w omawianej sytuacji sprowadza się do wyjaśnienia pojęcia wynagrodzenia za pracę, w czym poza dosłownym rozstrzygnięciem uchwały należy upatrywać szczególnego znaczenia tego judykatu. Sąd dokonał w nim kompleksowej analizy wszystkich aspektów związanych z tym zagadnieniem, zarówno w ujęciu historycznym, orzeczniczym i doktrynalnym. Rozważył różnice między wynagrodzeniem *sensu stricto* (będącym zapłatą za wykonaną pracę przy uwzględnieniu jego złożoności: składa się ono z wielu świadczeń częściowych) oraz świadczeniami pozawynagrodzeniowymi pracodawcy na rzecz pracownika. Sąd zauważył przy tym, że w judykaturze SN wyraźnie zarysowała się tendencja do szerokiego rozumienia przedmiotu ochrony przewidzianej w przepisach rozdziału II działu trzeciego kodeksu pracy. Dzieje się tak nie tyle przez rozszerzanie pojęcia wynagrodzenia za pracę, ile na skutek traktowania na gruncie tych unormowań niektórych świadczeń tak jak wynagrodzenia za pracę. W ten sposób rozszerzono stosowanie art. 87 k.p. na ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, nagrodę jubileuszową, odprawę z tytułu zwolnienia z pracy z przyczyn nie dotyczących pracownika oraz odprawę emerytalno-rentową.

Takie szerokie rozumienie przez judykaturę przedmiotu ochrony występuje także w odniesieniu do wynikającego z art. 84 k.p. zakazu zrzekania się przez pracownika prawa do wynagrodzenia. U podstaw stopniowego rozszerzania ochrony z art. 87 k.p. na świadczenia pozawynagrodzeniowe leży podobieństwo funkcji i charakteru tych świadczeń do wynagrodzenia *sensu stricto*. Zarówno wynagrodzenie za pracę w ścisłym słowa tego znaczeniu jak i wspomniane świadczenia przysługują ze stosunku pracy i mają charakter pieniężny oraz służą zapewnieniu pracownikowi środków utrzymania, a ponadto świadczenia te są obliczane od wynagrodzenia za pracę, zaś ich rozmiar uzależniony jest od stażu pracy. W orzecznictwie sądowym, zdecydowanie odmawia się natomiast nie tylko charakteru wynagrodzeniowego, ale także ochrony z art. 84 i nast. k.p., odszkodowaniom i odprawom przysługującym pracownikowi nie z mocy przepisów prawa, lecz postanowień umownych. Judykatura nie przypisuje statusu wynagrodzenia za pracę także odszkodowaniom z tytułu rozwiązania stosunku pracy, gdyż odszkodowania te nie mają charakteru periodycznego a ponadto nie odwzajemniają pracy i stąd nie mieszczą się w prawniczym (doktrynalnym) pojęciu wynagrodzenia za pracę. Nie kontestując dotychczasowego kierunku orzecznictwa SN, rozszerzającego ochronę z art. 84 i nast. k.p. także na nagrody jubileuszowe oraz odprawy emerytalno-rentowe i odprawy z tytułu rozwiązania stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracownika skład powiększony SN zauważył, że o ile można dopatrywać się w tych świadczeniach pewnej formy zapłaty czy też gratyfikacji (wprawdzie przysługującej nie za konkretną, wykonaną pracę lecz za wieloletnie świadczenie owej pracy; zapłaty odroczonej w czasie do chwili ziszczenia się dodatkowych przesłanek, jak np. osiągnięcie wymaganego stażu zatrudnienia), a odpłatność ta stanowi zasadniczą ich cechę (obok funkcji alimentacyjnej odpraw, służących zapewnieniu pracownikowi środków utrzymania po rozwiązaniu stosunku pracy), o tyle trudno zauważyć cechy odpłatności w odszkodowaniu z tytułu rozwiązania stosunku pracy. Odszkodowanie pełni funkcję alimentacyjną, zastępując utracone przez pracownika źródło utrzymania, ale przede wszystkim stanowi formę naprawienia szkody wyrządzonej przez pracodawcę w następstwie niezgodnego z prawem lub nieuzasadnionego rozwiązania stosunku pracy albo wskutek ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków, które skłoniło pracownika do rozwiązania tego stosunku bez wypowiedzenia. Jest to swoiste odszkodowanie, gdyż z uwagi na swój gwarantowany charakter przysługuje nawet wtedy, gdy pracownik nie poniósł żadnych strat w wyniku rozwiązania stosunku pracy, a zarazem – wobec limitowanej wysokości – nie zawsze pokrywa całą wyrządzoną szkodę. Jednocześnie pełni ono także (a w razie braku szkody po stronie pracownika – wyłącznie) funkcję prewencyjną i *quasi* penalną. Odszkodowanie spełnia więc rolę zasadniczo nieprzypisywane wynagrodzeniu *sensu stricto* i jednocześnie nie posiada cech właściwych temu wynagrodzeniu, tj. cechy wzajemności i ekwiwalentności. Próba rozszerzenia zapewnionej przepisami rozdziału II działu

trzeciego kodeksu pracy ochrony na odszkodowania z tytułu rozwiązania stosunku pracy nie znajduje zatem żadnej przekonywującej argumentacji w wynikach porównania funkcji przypisywanych tym świadczeniom i wynagrodzeniu *sensu stricto*. Sąd zauważył również, że jeśli ustawodawca chce rozszerzyć pojęcie wynagrodzenia za pracę na inne świadczenia, to czyni to wprost, jak w przypadku art. 18^{3c} § 2 k.p., stanowiąc, iż wynagrodzenie, o którym mowa w § 1, obejmuje wszystkie składniki wynagrodzenia, bez względu na nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikowi w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna. Sąd uwypuklił także, że przepis art. 87 § 1 k.p. nie istnieje w próżni, a stanowi wyjątek od ogólnej zasady dopuszczalności potrąceń wzajemnych wierzytelności; wyjątek jednoznacznie sygnalizowany w przepisie art. 505 pkt 4 k.c. Ten wyjątkowy charakter wynika również z samej redakcji art. 87 § 1 k.p., gdy granice zakazu potrąceń zostały bardzo ściśle określone. Poza nimi znalazły się nawet należności o charakterze ewidentnie wynagrodzeniowym, jak nagrody z zakładowego funduszu nagród, czy kwoty nadpłacone z uwagi na późniejszą absencję pracownika (art. 87 § 5 i 7 k.p.). Objęcie zakazem potrąceń świadczeń niebędących wynagrodzeniami *sensu stricto* narusza dyrektywę nieinterpretowania rozszerzająco norm mających charakter wyjątków od powszechnych reguł. Sąd uznał też, że rozszerzenie pojęcia wynagrodzenia za pracę użytego w art. 87 k.p. na świadczenia niewynagrodzeniowe wymaga takiego samego rozumienia tego terminu przy interpretacji pozostałych przepisów tego rozdziału. W konsekwencji także na te inne świadczenia należałoby rozciągnąć wynikający z art. 84 k.p. zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia lub przeniesienia tego prawa na inną osobę. Może to powodować znaczne utrudnienia w zawieraniu przez strony ugód dla zapobieżenia lub zakończenia sporów sądowych, skoro ugoda polega na wzajemnych ustępstwach stron, a pracownik praktycznie nie mógłby zrezygnować z żadnych świadczeń przysługujących mu w ramach stosunku pracy lub związanych z zakończeniem tego stosunku. Wprowadzony na mocy art. 84 k.p. zakaz zrzeczenia się wynagrodzenia za pracę sprawia, że niedopuszczalne jest to zrzeczenie w drodze jakichkolwiek oświadczeń woli pracownika, także w drodze ugody sądowej (II PZP 4/12).

Istotnej praktycznie kwestii dotyczy również kolejne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego podjęte w składzie powiększonym. W uchwale tej usunięto kolejną rozbieżność w orzecznictwie SN i wyjaśniono, że złożenie przez nauczyciela wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia lub korzystanie z takiego urlopu (art. 73 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela) nie stanowi przeszkody do rozwiązania z nim stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 pkt 2 tej ustawy. Zasadnicze znaczenie miało rozstrzygnięcie, czy art. 20 Karty Nauczyciela stanowi regulację zupełną w zakresie trybu postępowania przy rozwiązywaniu z nauczycielami stosunków pracy z przyczyn w nim wskazanych, a w konsekwencji, czy ma w takiej sytuacji zastosowanie art. 41 k.p., stanowiący, że pracodawca nie może

wypowiedzieć umowy o pracę w czasie urlopu pracownika, a także w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy, jeżeli nie upłynął jeszcze okres uprawniający do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Należy wskazać, że stosownie do art. 91c Karty Nauczyciela w zakresie spraw wynikających ze stosunku pracy, nieuregulowanych przepisami ustawy, mają zastosowanie przepisy kodeksu pracy. Przepis art. 20 Karty Nauczyciela uprawnia dyrektora szkoły do rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem w razie całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze jego zatrudnianie. Przepis ten zezwala na rozwiązanie stosunku pracy z nauczycielem mianowanym i zatrudnionym na podstawie umowy o pracę z uwagi na tożsame przyczyny (ust. 1) oraz ustanawia jednakowy jego tryb (ust. 3–7). Sytuację obu tych grup nauczycieli różnicuje jedynie wysokość odprawy (ust. 2). Istnieją więc podstawy, aby twierdzić, że jest to wspólna instytucja stosowana wobec wszystkich nauczycieli w sytuacji szczególnej, kiedy na skutek obiektywnych okoliczności niemożliwe jest utrzymanie takiego samego stanu zatrudnienia w następnym roku szkolnym. Cel tego uregulowania jest więc taki sam jak ustawy o grupowych zwolnieniach, która – co wymaga podkreślenia – uchyla ochronę wynikającą, m.in. z art. 41 k.p. tak w przypadku zwolnień grupowych (art. 5 ust. 1), jak i indywidualnych (art. 10 ust. 2) – w okresie urlopu trwającego co najmniej 3 miesiące oraz w czasie innej usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy, jeżeli upłynął już okres uprawniający pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. W ocenie SN daje to podstawę do sformułowania wniosku, że art. 20 Karty Nauczyciela jest szczególnym i odrębnym od kodeksowego unormowaniem stosowanym wobec wszystkich nauczycieli, pozwalającym na dostosowanie stanu zatrudnienia do aktualnego rozmiaru zadań szkoły przez dopuszczenie możliwości rozwiązania stosunków pracy z nauczycielami w zamian za rekompensatę za utratę pracy czy to w postaci odprawy, czy przeniesienia w stan nieczynny z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Jako regulacja odrębna i wyczerpująca nie może ona niweczyć lub ograniczać kompetencji dyrektora szkoły do rozwiązania każdego nauczycielskiego stosunku pracy, przy zachowaniu procedur i wymagań określonych wyłącznie w art. 20 Karty Nauczyciela, co w tego rodzaju sprawach – wyczerpująco określonych w przepisach tej ustawy – przekreśla możliwość i dopuszczalność posiłkowego stosowania przepisów Kodeksu pracy, w tym art. 41 k.p. Zupełność regulacji art. 20 Karty Nauczyciela potwierdza także dodanie na podstawie ustawy z 15 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela z 31 sierpnia 2004 r., art. 20 ust. 5a. Na mocy tego przepisu nauczyciele uzyskali ochronę związkową w razie wypowiedzenia im stosunku pracy na podstawie art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela. Jej udzielenie nie byłoby potrzebne, gdyby ustawodawca traktował omawiany przepis jako regulację niezupełną, uzasadniającą stosowanie – na mocy art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela – art. 38 k.p.

Do przyjęcia stanowiska, że w omawianej sytuacji ma zastosowanie art. 41 k.p. nie uprawnia również wykładnia systemowa. W powszechnym prawie pracy przepis ten funkcjonuje wobec założenia, że rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem pozostaje co do zasady dopuszczalne w dowolnym momencie z jakiegokolwiek prawdziwej i uzasadnionej przyczyny (art. 45 k.p.), podczas gdy stosownie do treści art. 20 ust. 3 Karty Nauczyciela, co do zasady rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn określonych w jego ust. 1 następuje z końcem roku szkolnego po uprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu. Przepis ten przewiduje „sztywny” termin składania przez dyrektora szkoły oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy na podstawie omawianego przepisu. Jest on powiązany z terminem opracowania przez dyrektora szkoły arkusza organizacji szkoły uwzględniającego szkolny plan nauczania, został więc określony w ten sposób także w interesie nauczycieli, zwiększając ich szanse na podjęcie pracy w innej szkole od początku roku szkolnego. W tym kontekście dodanie kolejnego okresu ochronnego z art. 41 k.p. prowadziłoby w rezultacie do związania pracodawcy zakazem podważającym przyjęte przez ustawodawcę założenie, że art. 20 Karty Nauczyciela ma stanowić narzędzie pozwalające na dostosowanie rozmiaru zatrudnienia do aktualnych zadań szkoły. Tego rodzaju wnioski, jest uprawniony także w sytuacjach, w których nauczyciel korzysta z urlopu dla poratowania zdrowia (art. 73 Karty Nauczyciela). Z jednej strony służy on indywidualnemu pracownikowi w celu regeneracji zdrowia utraconego w pracy. Z drugiej strony służy pracodawcy, gwarantując odzyskanie pełnej sprawności przez członka kadry pedagogicznej. Urlop dla poratowania zdrowia udzielany jest nie tylko w interesie nauczyciela, ale także i szkoły, która, ponosząc koszty tego urlopu, uzyskuje w zamian gwarancję posiadania kadry nauczycielskiej w pełni zdolnej do wykonywania nałożonych na nią zadań. Nie spełnia się więc jedna z funkcji urlopu dla poratowania zdrowia, jeśli na skutek częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania nie ma zapotrzebowania na pracę nauczyciela po zakończeniu przez niego urlopu dla poratowania zdrowia. To zaś przemawia za dopuszczalnością rozwiązania stosunku pracy nawet w trakcie tego urlopu, tj. w momencie, kiedy okazuje się (po opracowaniu i zatwierdzeniu arkusza organizacji szkoły), że jego dalsze trwanie jest uzasadnione wyłącznie interesem nauczyciela. Co więcej, przyjęcie poglądu, że złożenie wniosku o urlop dla poratowania zdrowia lub korzystanie z tego urlopu przekreśla zezwolenie na rozwiązanie stosunku pracy w trybie art. 20 ust. 1 Karty Nauczyciela, w rzeczywistości prowadzi do zachowania stosunku pracy nie tylko w czasie trwania urlopu dla poratowania zdrowia, ale i w dalszym okresie – właśnie z uwagi na wyżej opisane uwarunkowania związane z dopuszczalnym terminem wypowiedzania nauczycielskich stosunków pracy. Zatem również względy aksjologiczne przemawiają za tym, że prawo podmiotowe pracownika (do przeprowadzenia zaleconego leczenia) nie może być chronione w takim stopniu, aby wymuszać na szkole dalsze (po ustaniu

urlopu) zatrudnianie nauczyciela mimo braku takiej potrzeby, związane z ponoszeniem z tego tytułu nieuzasadnionych żadnymi względami niemałych kosztów. Jeśli zaś rozpatrywać tę kwestię w kontekście utraty nabytego prawa do urlopu, to jest ona rekompensowana możliwością jego wykorzystania w dalszym toku zatrudnienia nauczycielskiego. W takim więc aspekcie nie można mówić o bezpowrotnej utracie prawa do urlopu dla poratowania zdrowia (I PZP 1/13).

W zakresie prawa ubezpieczeń społecznych zapadły dwie uchwały w składzie powiększonym. Na pierwszym miejscu, jako na rozstrzygnięcie istotne dla wielu ubezpieczonych, należy wskazać na uchwałę składu siedmiu sędziów, w której ujednolicono rozbieżne orzecznictwo SN w zakresie możliwości zaliczenia czasu odbywania zasadniczej służby wojskowej do okresu pracy w szczególnych warunkach, wymaganego do nabycia wcześniejszej emerytury. Wyjaśniono, że czas zasadniczej służby wojskowej odbytej w okresie obowiązywania art. 108 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 1974 r.) zalicza się – na warunkach wynikających z tego przepisu – do okresu pracy wymaganego do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym (art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych). W uzasadnieniu wskazano na utrwalony w judykaturze pogląd, że do oceny określonego stanu faktycznego, w tym zrealizowanego przed wejściem w życie ustawy o emeryturach i rentach, wywołującego określony skutek prawny, należy stosować przepisy obowiązujące w czasie realizacji tego stanu faktycznego. Stwierdzono także, że w okresie od 1971 do 1973 r., a więc w okresie, w którym zasadniczą służbę wojskową odbywał ubezpieczony w sprawie, w której zostało przedstawione omawiane zagadnienie prawne, szczególne uprawnienia żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową regulował art. 108 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony (w jego pierwotnym brzmieniu) i § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin. Z przepisów tych wynikała zasada, że pracownikowi, który we wskazanym terminie po zakończeniu służby wojskowej podjął pracę u pracodawcy, u którego był zatrudniony w chwili powołania do tej służby, okres służby podlegał wliczeniu do okresu zatrudnienia w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na określonym stanowisku lub w określonym zawodzie. Ustanawiały więc one tzw. fikcję prawną, z której wynika, że pracownik zatrudniony w szczególnych warunkach, który po zakończeniu czynnej służby wojskowej powraca do tego zatrudnienia w przepisany terminie, zachowuje w okresie pełnienia tej służby status pracownika zatrudnionego w szczególnych warunkach w rozumieniu § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Zasada ta nie obowiązywała w sytuacji gdy okres

służby wojskowej nie przypadał w okresie zatrudnienia. W ocenie SN nie ulega wątpliwości, że ustawa z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL regulowała zasadniczą służbę wojskową, a jej przepisy gwarancyjne (art. 108 ust. 1) miały znaczenie dla uprawnień pracowniczych, zaliczając okres służby wojskowej do okresu zatrudnienia w zakresie wszelkich uprawnień związanych z tym zatrudnieniem, jeżeli po odbyciu tej służby pracownik podjął zatrudnienie w tym samym zakładzie pracy, w którym był zatrudniony przed powołaniem do służby, niemniej jednak nie może budzić wątpliwości, że znajdują one zastosowanie także w zakresie kwalifikowania takiej służby do okresów ubezpieczenia społecznego. Okres służby wojskowej jest nie tylko okresem służby w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach, ale także okresem pracy w szczególnych warunkach w rozumieniu § 3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., gdy się dodatkowo uwzględni wartości konstytucyjne, a konkretnie wynikający z art. 85 ust. 1 Konstytucji obowiązek obywatela polskiego obrony ojczyzny. Podkreślono też, że z art. 2 i art. 32 ust. 1 i 2 Konstytucji wynika zakaz ustanawiania takich regulacji ustawowych lub dokonywania takiej wykładni przepisów prawa powszechnie obowiązującego, które dopuszczałyby jakiegokolwiek pokrzywdzenie obywatela z powodu wykonywania publicznego obowiązku obrony ojczyzny. Innymi słowy, jeżeli zostały spełnione przez pracownika wskazane wyżej warunki powrotu do poprzedniego zatrudnienia zostaje zachowana tzw. ciągłość pracy, a okres zasadniczej służby wojskowej jest okresem zatrudnienia na takich samych warunkach, jak przed powołaniem do tej służby (II UZP 6/13).

Do pewnego stopnia podobnej kwestii dotyczyła uchwała składu siedmiu sędziów, w której chodziło o ocenę relewantności z punktu widzenia ubezpieczenia społecznego okresu, w którym ubezpieczony nie świadczył pracy. W sprawie tej przesądzono, że okres urlopu bezpłatnego udzielonego pracownikowi w macierzystym zakładzie pracy w wymiarze równym liczbie nieudzielonych w czasie zatrudnienia za granicą dni wolnych od pracy, przewidziany w § 9 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicę w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (tekst jedn.: Dz. U. z 1986 r. Nr 19, poz. 101 ze zm., od 10 lipca 1990 r. § 10 ust. 4 tego rozporządzenia, tekst jedn.: Dz. U. z 1990 r. Nr 44, poz. 259 ze zm.), nie stanowi okresu składkowego przewidzianego w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W sprawie miały znaczenie przede wszystkim przepisy § 3 i 9 ust. 1–4 wymienionego w treści uchwały rozporządzenia (nazywanego dalej rozporządzeniem) w brzmieniu pierwszego tekstu jednolitego. Stosownie do § 3 ust. 1, macierzysty zakład pracy udzielał pracownikowi urlopu bezpłatnego na okres skierowania do pracy za granicą. Okres urlopu bezpłatnego, o którym mowa w § 3 ust. 1, a także przypadający bezpośrednio po zakończeniu tego urlopu okres niezdolności do pracy z powodu choroby lub odosobnienia

w związku z chorobą zakaźną wliczane były do okresu pracy, od którego zależały uprawnienia pracownicze, jeżeli pracownik podjął zatrudnienie w macierzystym zakładzie pracy w terminie 14 dni od dnia zakończenia pracy za granicą, a w razie niezdolności do pracy z powodu choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną lub z innych ważnych przyczyn niezależnych od pracownika – bezzwłocznie po ustaniu tych przyczyn. W razie niezachowania tego terminu lub rozwiązania umowy o pracę przez jednostkę kierującą bez wypowiedzenia z winy pracownika, a także w razie porzucenia pracy, umowa o pracę w macierzystym zakładzie wygasła (§ 3 ust. 3–5 rozporządzenia). Umowa o pracę na budowie eksportowej zawierana z tzw. jednostką kierującą na czas określony, nawet wówczas gdy ulegała przedłużeniu za zgodą macierzystego zakładu pracy, rozwiązywała się z chwilą zakończenia pracy za granicą (por. § 2 ust. 4 rozporządzenia i wyjaśnienie MPPiSS z 24 grudnia 1980 r., znak P.I. 8079–203/80).

Czas pracy w czasie zatrudnienia na budowie eksportowej – jak stanowił § 9 ust. 1–4 rozporządzenia – ustalała jednostka kierująca odpowiednio do warunków istniejących w kraju realizacji budowy, w ramach 8-godzinnej normy dziennej i 46-godzinnej normy tygodniowej. Jeżeli czas pracy na budowie eksportowej był dłuższy od 42 godzin w tygodniu, pracownikowi przysługiwał czas wolny od pracy w wymiarze stanowiącym różnicę między obowiązującym go wyższym tygodniowym wymiarem czasu pracy a czasem 42-godzinnym (§ 9 ust. 1 i 2 rozporządzenia). Po przekroczeniu czasu pracy w wymiarze 8 godzin w ciągu dnia i 46 godzin tygodniowo przysługiwało wynagrodzenie za godziny nadliczbowe (§ 5 uchwały nr 71 Rady Ministrów z 3 maja 1989 r. w sprawie zasad wynagradzania oraz przyznawania innych świadczeń związanych z pracą pracownikom skierowanym do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem). Jednostka kierująca miała obowiązek udzielenia pracownikowi czasu wolnego w zamian za przepracowane dni wolne w okresie zatrudnienia za granicą oraz wypłaty za ten czas wynagrodzenia walutowego i złotowego (§ 9 ust. 3 rozporządzenia). Gdy jednostka kierująca, z przyczyn organizacyjno-produkcyjnych, nie udzieliła czasu wolnego w okresie zatrudnienia za granicą, rozliczenie pracy w wymiarze wyższym od podstawowego tygodniowego czasu pracy następowało – na podstawie § 9 ust. 4 rozporządzenia – po zakończeniu zatrudnienia za granicą i po powrocie pracownika zatrudnionego za granicą do kraju. Stosownie do § 9 ust. 4 rozporządzenia, urlop bezpłatny w macierzystym zakładzie pracy ulegał przedłużeniu o czas odpowiedni do wymiaru nieudzielonego za granicą czasu wolnego od pracy. Istotny jest także § 15 rozporządzenia, zgodnie z którym w czasie urlopu bezpłatnego przypadającego po zakończeniu pracy za granicą pracownik zachowywał dla siebie i dla członków rodziny prawo do świadczeń społecznej służby zdrowia i do zasiłków rodzinnych oraz przysługiwało mu prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Kwestią wywołującą poważne wątpliwości była w tym stanie prawnym ocena okresu urlopu bezpłatnego przypadającego po ustaniu stosunku pracy za granicą jako zdefiniowanego w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o emeryturach i rentach z FUS okresu uznawanego za okres składkowy przebiegający przed 15 listopada 1991 r., za który została opłacona składka lub nie istniał obowiązek opłacania składki na ubezpieczenie społeczne. Rozstrzygając ten problem SN miał na względzie, że pracownicy polscy zatrudnieni za granicą pozostawali w dwóch stosunkach pracy – w terminowym zatrudnieniu przez jednostkę kierującą oraz na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w zakładzie macierzystym. Specjalne warunki zatrudnienia, kształtowane przepisami rozporządzenia, dotyczyły – w zakresie upoważnienia ustawowego – wyłącznie skierowania do pracy za granicą i tylko czasu skierowania. Przedmiot rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r., którym ustalono uprawnienie do urlopu bezpłatnego w zamian za dni wolne, mieszczący się w zakresie delegacji wynikającej z art. 298 k.p., mógł obejmować specjalne ukształtowanie statusu pracowniczego tylko pracowników skierowanych do pracy za granicą i tylko na czas skierowania. Po powrocie z pracy na budowie eksportowej pracownicy związani byli jednym stosunkiem pracy, z macierzystym zakładem pracy, regulowanym przepisami kodeksu pracy. Jeżeli wykorzystywali wówczas nieudzielone podczas pracy za granicą dni wolne w naturze i byli zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy u macierzystego pracodawcy, uzyskiwali urlop bezpłatny w wymiarze odpowiadającym liczbie „odbieranych” dni wolnych na zasadach przewidzianych w art. 174 § 2 k.p., uwzględniających, że urlop bezpłatny nie jest wliczany do stażu mającego wpływ na uprawnienia pracownicze. Sąd uwypuklił, że nie ma przepisu szczególnego, nakazującego lub tylko pozwalającego na odmienne traktowanie urlopu udzielanego na podstawie § 9 ust. 4 rozporządzenia. W przepisach rozporządzenia nie przewidziano, że o okres urlopu bezpłatnego udzielonego przez macierzystego pracodawcę w wymiarze nieudzielonych dni wolnych z tytułu pracy za granicą przedłuża się okres urlopu bezpłatnego wliczanego do okresu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownicze. Przeciwnie, okres, od którego zależą uprawnienia pracownicze, to tylko ten okres, o którym mowa w § 3 ust. 1 rozporządzenia, czyli okres urlopu bezpłatnego udzielonego na czas skierowania do pracy za granicą i przypadający bezpośrednio po nim okres niezdolności do pracy. Tylko te okresy objęte były regulacją stanowiącą *lex specialis* wobec art. 174 k.p. Inaczej mówiąc, pracownik delegowany do pracy za granicę korzystał u macierzystego pracodawcy z niejednakowo traktowanych przez prawo urlopów bezpłatnych – uprzywilejowanego z mocy przepisów szczególnych urlopu przypadającego na czas delegowania i przedłużającego ten urlop, lecz już udzielanego na ogólnych zasadach urlopu po okresie delegowania (§ 3 ust. 3 w związku z § 9 ust. 4 rozporządzenia). Znaczenie z punktu widzenia stażu, od którego zależą uprawnienia pracownicze miał tylko okres skierowania do pracy za granicą pokrywający się z okresem udzielonego w kraju urlopu

bezpłatnego na czas tego zatrudnienia. Wskazano też, że wykładnia rozszerzająca przepisów wykonawczych jest wyłączona, więc należy przyjąć, że urlop udzielany po okresie pracy za granicą, polegający na umożliwieniu „odebrania” dni wolnych, w pewnym sensie funkcjonalnie powiązany z pracą za granicą, nie miał znaczenia w zakresie stażu pracy wpływającego na uprawnienia pracownicze. W konsekwencji także nie miał wpływu na uprawnienia wynikające z ubezpieczenia społecznego. Okres ten w zakresie ubezpieczenia społecznego nie był okresem składkowym ani nieskładkowym; dla ubezpieczenia społecznego był to okres obojętny. Między macierzystym pracodawcą a pracownikiem korzystającym z urlopu bezpłatnego trwał stosunek ubezpieczenia społecznego istniejący od nawiązania stosunku pracy do jego ustania (art. 4 ust. 3 ustawy z 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych), jednak w ramach tego stosunku status pracownika korzystającego z urlopu bezpłatnego rozpatrywany jako okres, w którym nie był zobowiązany do wykonywania pracy i nie otrzymywał świadczeń ze stosunku pracy lub z nim związanych ani też ich surogatów, analizowany w świetle art. 6 ust. 2 lit. a ustawy o emeryturach i rentach, nie był i nie może być obecnie uznany za okres zatrudnienia. Bez względu na sposób pojmowania pojęcia „zatrudnienie”, które można rozumieć wąsko, jako aktywną realizację stosunku pracy przez jej świadczenie, albo szeroko, jako trwanie prawnego stosunku pracy, użyte w art. 6 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o emeryturach i rentach z FUS pojęcie „zatrudnienia” zwężono do kręgu tych tylko zatrudnień, w czasie których pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego (III UZP 1/13).

Kolejna uchwała składu powiększonego dotyczyła skargi na przewlekłość postępowania.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (powoływanej dalej jako ustawa o skardze na przewlekłość postępowania lub ustawa) skargę o stwierdzenie, że w postępowaniu, którego skarga dotyczy, nastąpiła przewlekłość postępowania, wnosi się w toku postępowania w sprawie. Wykładni tego przepisu dotyczy uchwała podjęta w składzie powiększonym zainicjowana wnioskiem Prokuratora Generalnego zawierającym pytanie prawne: czy sąd oceniając naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki powinien badać tok całego postępowania sądowego, czy też rozpatrując skargę strony w powyższym zakresie, może ograniczyć ocenę naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, tylko do etapu postępowania w którym strona złożyła skargę. Sąd Najwyższy rozważając przedstawioną kwestię prawną odniósł się do art. 13 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r. (dalej powoływanej jako Konwencja), który stanowi, że każdy, czyje prawa i wolności zawarte w Konwencji zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka

odwoławczego do właściwego organu państwowego. Podniósł również, że w sprawie 30210/96 *Kudła przeciwko Polsce* Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu (dalej powoływany jako ETPCz) opowiedział się za koniecznością zapewnienia skutecznego środka odwoławczego w rozumieniu tego przepisu również w przypadku naruszenia zagwarantowanego przez art. 6 ust. 1 Konwencji prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym w rozsądnym terminie. Stwierdzając naruszenie art. 13 Konwencji, ETPCz przesądził, że (w tamtej sprawie) w polskim systemie prawnym brak jest skutecznego środka odwoławczego w odniesieniu do przewlekłości postępowania, gdyż dostępne w procedurze krajowej nie dają gwarancji zadośćuczynienia krzywdzie wyrządzonej przewlekłością ani gwarancji przyspieszenia postępowania. Trybunał pozostawił swobodę wyboru rodzaju środka odwoławczego, wymagając jednak jego skuteczności zarówno pod względem formalnoprawnym, jak i w praktyce jego stosowania, co oznacza, że musi on zapobiegać naruszeniu prawa do „rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie” lub trwaniu takiego naruszenia, albo zapewniać stosowne zadośćuczynienie w związku z zaszłym naruszeniem (por. decyzja ETPCz z 11 czerwca 2002 r., *Bukowski przeciwko Polsce*, nr 38655/97). Sąd Najwyższy uwypuklił, że takie zadania na gruncie prawa krajowego ma do spełnienia ustawa o skardze na przewlekłość postępowania. W większości dotychczasowych orzeczeń SN skarga na przewlekłość traktowana była jako doraźna interwencja przeciwdziałająca trwającej przewlekłości postępowania, jako środek zapewniający szybką reakcję na trwającą zwłokę w czynnościach sądu i służący dyscyplinowaniu czynności podejmowanych na danym etapie toczącego się jeszcze postępowania w określonej sprawie. Konsekwencją takiej interpretacji było stwierdzenie, że postępowanie ze skargi powinno koncentrować się na aktualnym etapie postępowania w sprawie, wobec czego za spóźnione uznawano zarzuty dotyczące poprzedniego (zamkniętego) jego etapu, gdyż nie pozwalały one osiągnąć zakładanego przez ustawodawcę celu. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył jednak, że w sprawie *Majewski przeciwko Polsce* (wyrok z 11 października 2005 r., nr 52690/99) ETPCz negatywnie ocenił rozpoznanie skargi na przewlekłość postępowania w sposób zgodny z tą linią orzecniczą, tj. z uwzględnieniem jedynie zachowania sądu niższej instancji na toczącym się etapie postępowania w chwili wniesienia skargi. ETPCz podkreślił, że przedmiotem oceny sądu rozpoznającego skargę był jedynie okres postępowania od chwili ponownego skierowania sprawy do sądu pierwszej instancji, co jest niezgodne ze standardami wynikającymi z orzecznictwa Trybunału, który rozpoznając zasadność zarzutu naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, uwzględnia cały okres trwania postępowania, od chwili jego rozpoczęcia do chwili wydania prawomocnego orzeczenia i obejmuje postępowanie przed sądami wszystkich instancji. Ocena naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji nie ogranicza się do konkretnego etapu postępowania, w szczególności postępowania przed sądem danej instancji, ponieważ o tym, czy prawo strony nie zostało naruszone decyduje łączny

czas trwania postępowania, nawet jeśli poszczególnym jego etapom nie można przypisać cech przewlekłości (*Beller przeciwko Polsce*, wyrok z 1 lutego 2005 r., nr 51837/99). Skoro zatem ETPCz oceniając naruszenie art. 6 Konwencji bierze pod uwagę zachowanie sądów na wszystkich etapach postępowania, to regulowana ustawą z 17 czerwca 2004 r. skarga na przewlekłość postępowania, interpretowana jako środek przeciwdziałający przewlekłości tylko w aktualnej fazie postępowania, czyli z pominięciem jego wcześniejszych (zamkniętych) etapów, nie spełnia roli rzeczywiście skutecznego środka odwoławczego w rozumieniu art. 13 Konwencji, ponieważ stwarza barierę dla pełnego zrekompensowania zwłaszcza krzywd niematerialnych związanych z przewlekłością postępowania. Sąd zważył także, że skarga ta ma służyć urzeczywistnieniu prawa do sądu, które swoje źródło znajduje przede wszystkim w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP stanowiącym, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. W ocenie SN, w tym kontekście uznanie, że skarga na przewlekłość może dotyczyć tylko aktualnie toczącego się etapu postępowania oznacza faktycznie zagwarantowanie stronie prawa do zakończenia tylko jego fazy, a nie do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, czyli definitywnego jej rozstrzygnięcia przez sąd. Z tych względów uchwalono, iż w postępowaniu ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki ocenie pod kątem przewlekłości podlegają zarzuty skarżącego odnoszące się do przebiegu postępowania, od jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia, niezależnie od tego, na jakim etapie tego postępowania skarga została wniesiona (art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania).

Podjmując uchwałę tej treści SN poczynił jednak uwagi wyjaśniające. Zaznaczył, że postępowanie w sprawie sądowej kończy się z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądu drugiej instancji, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie jest „dalszą instancją”, gdyż pozostaje poza strukturą sądownictwa powszechnego. Postępowanie kasacyjne przed SN nie jest kontynuacją wcześniejszych postępowań i dotyczy nowej sprawy wszczętej przez wniesienie skargi kasacyjnej w sprawie cywilnej albo kasacji w sprawie karnej, które to nadzwyczajne środki zaskarżenia przysługują od prawomocnych orzeczeń sądu drugiej instancji. Oznacza to, że w pojęciu toku postępowania od czasu jego wszczęcia do prawomocnego zakończenia nie mieści się postępowanie przed SN, choćby jego wynikiem było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Postępowanie w sprawie cywilnej wszczętej skargą kasacyjną albo w sprawie karnej wszczętej kasacją jest nowym postępowaniem w sprawie w rozumieniu art. 5 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, a zarzuty odnośnie do przebiegu tego postępowania wnoszone w jego toku podlegają rozpoznaniu wyłącznie przez Sąd Najwyższy stosownie do treści art. 4 ust. 2 tej ustawy, zgodnie z którym jeżeli skarga dotyczy przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym, właściwy do jej rozpoznania jest Sąd Najwyższy (III SPZP 1/13).

W sprawach z zakresu prawa pracy podjęto następujące uchwały w składach zwykłych.

W jednej z nich Sąd Najwyższy rozstrzygnął następującą kwestię przedstawioną przez sąd drugiej instancji: czy w sytuacji zawarcia z nauczycielem kontraktowym umowy o pracę na czas określony, przy braku ustawowych przesłanek z art. 10 ust. 7 Karty Nauczyciela, po upływie okresu na jaki umowa została zawarta i po wręczeniu nauczycielowi świadectwa pracy oraz odmowie dopuszczenia nauczyciela do pracy wskutek uznania przez pracodawcę, że umowa o pracę została rozwiązana z upływem okresu wskazanego w umowie, nauczyciel może skutecznie domagać się ustalenia istnienia stosunku pracy na podstawie art. 189 k.p.c., czy też powinien wzruszyć skutki bezprawnego działania pracodawcy przez zgłoszenie roszczenia opartego na art. 56 k.p. w związku z art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela. Sąd Najwyższy zważył, że nawiązanie z nauczycielem umowy na czas określony przy braku spełnienia przesłanek wynikających z przepisów Karty Nauczyciela jest niedopuszczalne i w efekcie powoduje, że umowę taką należy traktować jako zawartą na czas nieokreślony. Stanowisko to jest ugruntowane zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie SN. Od dawna jest akceptowany także pogląd o względnej nieważności czynności prawnych rozwiązujących stosunek pracy nawet jeżeli są one niezgodne z prawem. Do rozwiązania umowy o pracę może również dojść na skutek niezgodnych z prawem czynności konkludentnych pracodawcy. W takiej sytuacji pracownikowi przysługują roszczenia przewidziane w przepisach prawa pracy. Problemem wyjściowym musi być ocena zachowań pracodawcy w aspekcie wyrażenia oświadczenia woli o zamiarze rozwiązania łączącego strony stosunku pracy. Chodzi o ustalenie, czy wadliwe działania pracodawcy doprowadziły do rozwiązania stosunku pracy. W tym zakresie SN jednoznacznie stwierdził, że wydanie świadectwa pracy nie może być uznane za przejaw woli pracodawcy rozwiązania umowy o pracę, tym bardziej jeżeli wydanie to jest skutkiem błędnego przekonania o wyekspirowaniu umowy terminowej. W orzecznictwie SN od dawna przyjmuje się, że obowiązek wystawienia przez pracodawcę świadectwa pracy, w związku z rozwiązaniem stosunku pracy, w tym w związku z upływem czasu na jaki była zawarta umowa o pracę, ma charakter wyłącznie techniczny. Wynika to z tego, że świadectwo pracy jest wprawdzie bardzo istotnym dla pracownika dokumentem, ale zawiera jedynie oświadczenie wiedzy, a nie zawiera natomiast oświadczeń woli. W uchwale przesądzono, iż w sytuacji zawarcia z nauczycielem kontraktowym umowy o pracę na czas określony przy braku ustawowych przesłanek z art. 10 ust. 7 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela, po wręczeniu nauczycielowi świadectwa pracy oraz odmowie dopuszczenia go do pracy wskutek błędnego uznania przez pracodawcę, że umowa o pracę rozwiązała się z upływem czasu, na jaki była zawarta, nauczyciel może żądać ustalenia istnienia stosunku pracy (art. 189 k.p.c.) (I PZP 3/13).

Z kolei inna uchwała dotyczyła uprawnień urlopowych starszego kustosza i starszego dokumentalisty dyplomowanego, kustosza i dokumentalisty dyplomowanego, adiunkta bibliotecznego i adiunkta dokumentacji i informacji naukowej, asystenta bibliotecznego i asystenta dokumentacji i informacji naukowej, kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty zatrudnionych na podstawie mianowania w uczelni wyższej, czyli pracowników, o których mowa w art. 264 ust. 7 ustawy z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym. W judykacie tym przesądzono, że pracownicy ci niebędący nauczycielami akademickimi, nie mają prawa do urlopu wypoczynkowego w wymiarze przysługującym tym nauczycielom. Warto przypomnieć, że nauczycielom akademickim przysługuje urlop wypoczynkowy w wymiarze 36 dni roboczych rocznie. Przepis art. 264 ust. 7 prawa o szkolnictwie wyższym stanowi, że osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na wymienionych wyżej stanowiskach na podstawie mianowania pozostaje mianowana na tym stanowisku i na tych samych zasadach. Zagadnienie prawne powstało na tle wymienionego przepisu w zakresie zwrotu „i na tych samych zasadach” a konkretnie, czy pracownicy wymienieni w tym przepisie zachowali uprawnienia urlopowe w takim kształcie, w jakim przysługiwały im na podstawie ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym. Sąd Najwyższy wskazał, że zwrot „i na tych samych zasadach” zawarty w art. 264 ust. 7 obecnie obowiązującej ustawy, odnosi się do mianowania jako podstawy nawiązania stosunku pracy i uprawnień wynikających z tej podstawy. Uprawnienie do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 36 dni roboczych, o które chodzi w sprawie, nie było w ustawie dawnej i nie jest w ustawie nowej uprawnieniem wynikającym z nawiązania stosunku pracy na podstawie mianowania. To uprawnienie oraz inne szczególne uprawnienia pracownicze były i są związane z posiadaniem statusu nauczyciela akademickiego, a nie z mianowaniem jako podstawą nawiązania stosunku pracy. Podkreślono, że tylko taki rezultat wykładni art. 264 ust. 7 prawa o szkolnictwie wyższym wykazuje spójność z pozostałymi przepisami ustawy, w szczególności regulującymi uprawnienia nauczycieli akademickich. W przeciwnym razie należałoby uznać, że pracownicy wymienieni w art. 264 ust. 7 tej ustawy, zarówno będący, jak i niebędący nauczycielami akademickimi, zachowali większe uprawnienia niż mają je obecnie inni nauczyciele akademicy (np. w zakresie urlopu dla poratowania zdrowia), zaś uprawnienia nauczycieli akademickich wymienionych w tym przepisie przejściowym regulowałyby tak przepisy ustawy dawnej, jak i przepisy ustawy nowej, co jest rezultatem niedającym się zaakceptować z punktu widzenia racjonalności ustawodawcy (II PZP 7/12).

W kolejnej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pojęcie „tytuł prawny do lokalu mieszkalnego lub domu” użyte w art. 178 ust. 1 pkt 1 ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej obejmuje także umowę najmu w rozumieniu art. 659 § 1 k.c. zawartą między funkcjonariuszem Służby Więziennej a osobami fizycznymi. Wskazany w uchwale przepis stanowi, że funkcjonariuszowi w służbie stałej przysługuje

równoważnik pieniężny z tytułu braku mieszkania, jeżeli on sam lub jego małżonek nie ma w miejscowości pełnienia służby lub miejscowości pobliskiej tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego lub domu. W sprawie, w której powstało omawiane zagadnienie funkcjonariusz Służby Więziennej dochodził wskazanego równoważnika pozostając w stosunku najmu lokalu mieszkalnego. Sąd wskazał, że zwrot „tytuł prawny do lokalu mieszkalnego lub domu” jest jednoznacznie i jednolicie rozumiany w języku prawniczym jako każdy tytuł prawny, którego przedmiotem jest lokal mieszkalny albo dom, tj. zarówno ten wynikający z praw rzeczowych (własność, użytkowanie wieczyste itp.), jak i ze stosunków zobowiązaniowych (tzn. z umów cywilnoprawnych – takich np. jak najem). Ustawodawca w art. 178 ust. 1 pkt 1 ustawy o Służbie Więziennej nie wskazał konkretnych tytułów prawnych do lokalu lub domu, a zatem nie ma podstaw do takiego rozróżniania i przyjmowania, że chodzi tylko o tytuły prawne, które nie wynikają ze stosunków zobowiązaniowych. Sąd wyeksponował również, że ustawa o Służbie Więziennej nie tylko nie definiuje w sposób odmienny od ogólnie przyjętego pojęcia „tytuł prawny do lokalu mieszkalnego lub domu”, ale i z całokształtu jej przepisów trudno wyinterpretować jednoznacznie, że termin ten powinien mieć inne – węższe – znaczenie. Wydaje się, że ustawodawca przyjął, że samodzielne (nie z rodzicami albo teściami) zajmowanie lokalu mieszkalnego (o pewnej trwałości w czasie i podlegającego ochronie prawnej) pozwala przyjąć, iż potrzeby mieszkaniowe funkcjonariusza i jego rodziny są zaspokojone, zatem odpada podstawa udzielania pomocy w tym zakresie. Nie uwzględnił, że możliwość samodzielnego zamieszkiwania funkcjonariusza i jego rodziny w lokalu mieszkalnym zależeć może od jego sytuacji finansowej, a więc, że dopiero przyznanie równoważnika pieniężnego pozwoli na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodziny (na jej usamodzielnienie się). W rezultacie, równoważnik pieniężny stanowi swoistą rekompensatę za „brak mieszkania” rozumianego jako brak tytułu prawnego do lokalu mieszkalnego lub domu. Nie spełnia natomiast funkcji służącej zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych funkcjonariuszy Służby Więziennej, tak jak czyni to np. pomoc finansowa udzielana funkcjonariuszom na podstawie art. 184 ustawy o Służbie Więziennej na uzyskanie lokalu mieszkalnego w spółdzielni mieszkaniowej albo domu jednorodzinnego lub lokalu mieszkalnego. Rozwiązanie to w ocenie Sądu Najwyższego nie jest prakseologicznie spójne z pozostałymi przepisami dotyczącymi pomocy mieszkaniowej dla funkcjonariuszy Służby Więziennej, jednakże usunięcie tej nie-spójności należy do ustawodawcy, nie upoważnia do korygowania jednoznacznej językowo treści normatywnej za pomocą dyrektyw interpretacyjnych (II PZP 6/12).

W sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych zapadły następujące uchwały w składzie zwykłym.

Najpierw warto przedstawić uchwałę o istotnym znaczeniu praktycznym. W sprawie chodziło o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy ochrona ubezpieczeniowa wynikająca z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym

z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych obejmuje zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy przed rozpoczęciem pracy, czy też te zdarzenia należy uznawać za objęte ochroną z art. 57b ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W istocie chodziło o rozgraniczenie pojęć „wypadku przy pracy” i „wypadku w drodze do pracy lub z pracy”, co z kolei przekładało się na określenie granic między ochroną w ramach ubezpieczenia wypadkowego i ubezpieczenia rentowego. Sąd Najwyższy zważył, że ubezpieczenie wypadkowe powinno być stosowane wszędzie tam, gdzie podmiot zatrudniający organizuje pracę i powinien zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki jej wykonywania. Można uznać, że wytyczenia granicy pomiędzy drogą do (lub z) pracy a miejscem pracy dokonywać należy w pierwszym rzędzie w oparciu o kryterium przestrzenne (gdzie doszło do zdarzenia). Kryterium funkcjonalne – charakter czynności, podczas których nastąpiło dane zdarzenie i ich związek z pracą (okoliczności wskazane w art. 3 ust. 1 pkt 1–3 ustawy wypadkowej) – służy, i to w drugiej kolejności, do oceny, czy dane zdarzenie ma charakter wypadku przy pracy. Z kolei definicja „wypadku w drodze do lub z pracy” odwołuje się do zamkniętego (choć nieostro zdefiniowanego) katalogu dróg chronionych, milcząco zakładając, że przemierzanie drogi do lub z pracy wiąże się z wykonywaniem pracy. W ocenie Sądu, za stosowaniem kryterium przestrzennego przemawia specyfika ubezpieczenia wypadkowego: pracodawca odpowiada za szkody, które poniósł pracownik w związku z wykonywaniem pracy, co obejmuje także przebywanie w sferze interesów pracodawcy w celu wykonywania czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę. Znaczenie ma to, że pracownik znajduje się już (jeszcze) na terenie zakładu pracy. Przyjęcie kryterium przestrzennego (teren zakładu pracy) pozwala na jednoznaczne rozgraniczenia wypadków w drodze do lub z pracy oraz wypadków przy pracy niezależnie od wielkości i rodzaju pracodawcy. Podkreślono, że dopiero uznanie, iż z przestrzennego punktu widzenia zdarzenie może być klasyfikowane jako wypadek przy pracy, otwiera w dalszej kolejności drogę do analizy istnienia związku danego zdarzenia z pracą (i jego ewentualnego zerwania), w szczególności zaś do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, czy dana osoba znajdowała się na terenie zakładu pracy w celu wykonywania zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, względnie podczas lub w celu działania na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, czy też jedynie korzystała z terenu zakładu w celach niezwiązanych z pracą. Związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu określonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu

w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Sąd zaakcentował, że w judykaturze łączy się przy tym przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy. Użyte w art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej pojęcie „zwykłych czynności” jest przy tym rozumiane bardzo szeroko. Terminem tym obejmuje się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy. W ocenie Sądu Najwyższego, aktualny pozostaje pogląd wyrażony w uzasadnieniu uchwały SN, III PZP 7/79 (z głosami aprobowującymi J. Zycha i M. Włodarczyk), zgodnie z którym w pojęciu „wykonywania zwykłych czynności” mieszczą się również takie czynności, jak dojście pracownika do stanowiska pracy, czynności poprzedzające i następujące po czynnościach produkcyjnych oraz inne czynności podejmowane przez pracownika w miejscu pracy, które nie są wprawdzie skierowane bezpośrednio na wykonywanie pracy, lecz służą pośrednio wypełnieniu obowiązków pracowniczych i są usprawiedliwione faktem przebywania pracownika w zakładzie pracy. Są to czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Kierując się tą argumentacją Sąd Najwyższy podjął uchwałę, zgodnie z którą ochrona ubezpieczeniowa wynikająca z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych obejmuje zdarzenia mające miejsce na terenie zakładu pracy, także przed rozpoczęciem wykonywania pracy (III UZP 6/12).

Istotny praktyczny wydźwięk należy także przypisać kolejnej uchwale w której przyjęto, że ubezpieczony urodzony przed 31 grudnia 1948 r., który po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego kontynuował ubezpieczenie i wystąpił o emeryturę po 31 grudnia 2008 r., ma prawo do jej wyliczenia na podstawie art. 26 w związku z art. 55 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, niezależnie od tego czy wcześniej złożył wniosek o emeryturę w niższym wieku emerytalnym lub o emeryturę wcześniejszą.

Stosownie do art. 55 ustawy emerytalnej, ubezpieczonemu spełniającemu warunki do uzyskania emerytury na podstawie art. 27 (a więc po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz legitymującemu się okresami składkowymi i nieskładkowymi wynoszącymi co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn), który kontynuował ubezpieczenia emerytalne i rentowe po osiągnięciu przewidzianego w tym przepisie wieku emerytalnego i wystąpił z wnioskiem o przyznanie emerytury po 31 grudnia 2008 r., może być obliczona emerytura na podstawie art. 26, jeżeli jest wyższa od obliczonej zgodnie z art. 53. Sformułowanie „kontynuował ubezpieczenie” użyte w tym przepisie, w istocie oznacza przy tym „nie rozwiązał stosunku pracy”, niezależnie

od tego czy wystąpił o przyznanie emerytury (wcześniejszej lub w niższym wieku emerytalnym). Należy także wskazać na art. 21 ust. 2 ustawy emerytalnej, w którym ustawodawca określił sposób ustalania podstawy wymiaru świadczenia, w sytuacji gdy wcześniej była pobierana („inna”) emerytura, co oznacza w ocenie Sądu Najwyższego wprost, że ustawodawca dopuszcza kilkakrotne realizowanie się ryzyka emerytalnego. Według tego przepisu można było przejść na emeryturę bez względu na wiek, potem (osiągając wiek 50/55 lat) wystąpić o emeryturę w niższym wieku emerytalnym, potem o wcześniejszą emeryturę (5 lat przed osiągnięciem wieku 60/65 lat), a na koniec o emeryturę w powszechnym wieku emerytalnym, co wiązało się z każdorazowym podwyższeniem kwoty świadczenia (choćby w wyniku stosowania za każdym razem wyższej kwoty bazowej). Jak podkreślił Sąd Najwyższy, gdy dopuszczalne jest kilkakrotne przechodzenie na emeryturę, byłoby niezbędne zaznaczenie w art. 55 ustawy o emeryturach i rentach, że wyliczenie emerytury w powszechnym wieku emerytalnym możliwe byłoby tylko wówczas gdyby był to pierwszy wniosek o emeryturę (nabycie statusu emeryta). Takiego zastrzeżenia nie można jednak z treści tego przepisu wywnioskować, co oznacza, że ubezpieczony urodzony przed 1 stycznia 1949 r., który osiągnął powszechny wiek emerytalny, kontynuował ubezpieczenie i wystąpił o emeryturę dopiero po 31 grudnia 2008 r., może złożyć wniosek o wyliczenie tego świadczenia niezależnie od tego, czy wcześniej złożył wniosek o emeryturę w niższym wieku emerytalnym lub o emeryturę wcześniejszą. Przepis art. 55 tej ustawy, umożliwiając ubezpieczonemu urodzonym przed 1 stycznia 1949 r. wyliczenie emerytury w wieku powszechnym według jej art. 26, „zrównuje” w pewnym sensie sytuację tych osób (urodzonych przed 1 stycznia 1949 r.) z sytuacją osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., które (jeśli nabyły prawo do emerytury w niższym wieku emerytalnym albo do tzw. emerytury wcześniejszej) mogą, osiągając powszechny wiek emerytalny złożyć wniosek o ustalenie prawa do emerytury w powszechnym wieku emerytalnym wyliczanej według art. 24 ustawy emerytalnej (II UZP 4/13).

W kolejnej uchwale rozstrzygnięto, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe adwokata wykonującego działalność gospodarczą na podstawie przepisów ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w okresie pierwszych 24 miesięcy od dnia rozpoczęcia wykonywania tej działalności może stanowić zadeklarowana kwota, nie niższa niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia (art. 18a ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych), także wówczas gdy działalność tę wykonuje na rzecz byłego pracodawcy, u którego był zatrudniony jako aplikant adwokacki (art. 18a ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).

Sądowi Najwyższemu przedstawiono do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy czynności aplikanta adwokackiego realizowane na podstawie przepisów prawa o adwokaturze wykonywane w celu przygotowania do zawodu adwokata wchodzi – w rozumieniu art. 18a ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej – „w zakres” działalności

gospodarczej wykonywanej w ramach zawodu adwokata. Uzasadniając rozstrzygnięcie tej kwestii Sąd Najwyższy wskazał, że w orzecznictwie w ostatnim okresie (por. wyrok II UK 184/12) wyrażono pogląd, w myśl którego wykonywanie przez radcę prawnego prowadzącego samodzielną kancelarię radcowską w ramach nowo otwartej działalności gospodarczej obsługi prawnej byłego pracodawcy, u którego poprzednio pracował on jako aplikant bez wpisu na listę radców prawnych, nie jest wykonywaniem czynności wchodzących w zakres działalności gospodarczej w rozumieniu art. 18a ust. 2 ustawy systemowej w zw. z art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy, co uprawnia takiego radcę prawnego do skorzystania z preferencyjnej stawki podstawy składek na ubezpieczenie społeczne. W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że art. 18a nie może mieć zastosowania w sytuacji, gdy doszło do celowego rozwiązania stosunku pracy przede wszystkim w interesie pracodawcy, który mając zabezpieczone wykonanie tego samego zakresu czynności uwalniałby się od płacenia składki na ubezpieczenie społeczne za pracownika, bowiem ulga ta nie wiąże się z zwiększonymi wydatkami dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ wskutek indywidualizacji wysokości świadczeń emerytalno-rentowych osób prowadzących działalność gospodarczą, przedsiębiorcy opłacając przez wskazany okres niższą składkę wypracują sobie niższe świadczenie emerytalno-rentowe, zaś czasowe odprowadzanie niższej składki odnosi jedynie skutek względem przyszłego świadczenia emerytalno-rentowego ubezpieczonego. W ocenie Sądu Najwyższego wyrażonej w uzasadnieniu powołanego wyroku, konstrukcja art. 18a ustawy systemowej charakteryzuje się tym, że uprawnienie to ograniczone jest:

- 1) ze względu na podmiot regulacji – obniżenie składki emerytalnej i rentowej dotyczy tylko osób prowadzących działalność gospodarczą w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy, a zatem nie dotyczy osób prowadzących pozarolniczą działalność w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 2–5 tej ustawy;
- 2) ze względu na czas obowiązywania – obniżenie składki obowiązuje tylko przez 24 miesiące wykonywania tej działalności;
- 3) ze względu na przedmiot regulacji – wykonywana działalność gospodarcza ma być „pierwszą w życiu”, za którą uznaje się też działalność podjętą po co najmniej 5-letniej przerwie od ustania poprzedniej działalności gospodarczej.

Sąd Najwyższy podejmując tę uchwałę, rozważania zawarte w powołanym wyroku w pełni podzielił, zauważając że *ratio legis* art. 18a ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej było przeciwdziałanie rozwiązywaniu umów o pracę w celu podjęcia działalności pozarolniczej we „współpracy” z dotychczasowym pracodawcą, przy czym ustawodawca zastosował tu konstrukcję swego rodzaju domniemania, że tego typu „zmowa” miała miejsce, jeżeli jednocześnie zachodziło powiązanie czasowe obu form działalności (na przestrzeni 2 lat) oraz powiązanie zakresu czynności obu tych form działalności. Sąd wskazał, że aplikacja adwokacka służy przygotowaniu

zawodowemu osoby posiadającej wyższe wykształcenie prawnicze do wykonywania samodzielnie zawodu adwokata. Gdy się weźmie pod uwagę, że przyczyną wprowadzenia przesłanki wyłączającej zastosowanie obniżonej składki określonej w art. 18a ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej jest przeciwdziałanie wymuszonemu samozatrudnieniu w miejsce umowy o pracę, trzeba przyjąć, że w odniesieniu do adwokatów (podobnie radców prawnych) podejmujących działalność gospodarczą w formie prowadzenia kancelarii we współpracy z dotychczasowym pracodawcą, nie zachodzi przesłanka wyłączająca prawo do zastosowania obniżonej składki. „Czynności wchodzące w zakres wykonywanej działalności gospodarczej”, które uniemożliwiają zastosowanie preferencyjnych składek ubezpieczeniowych dla osób podejmujących po raz pierwszy działalność gospodarczą to, czynności odpowiadające tym, które były uprzednio wykonywane w ramach stosunku pracy na rzecz byłego pracodawcy. Nie można mówić o zbieżności obowiązków i świadczonej pracy przez aplikanta adwokackiego i adwokata. Sam fakt zatrudnienia na etacie pracownika (aplikanta adwokackiego) w adwokackiej spółce partnerskiej, a następnie wykonywanie, m.in. na rzecz tej samej spółki, ale już przez adwokata różnych czynności w żadnym przypadku nie może zostać uznane za odpowiadające czynnościom wcześniej wykonywanym przez tę osobę w ramach stosunku pracy (II UZP 2/13).

Kolejna uchwała dotyczyła świadczenia przedemerytalnego.

Katalog osób, którym przysługuje świadczenie przedemerytalne zawiera art. 2 ust. 1 ustawy z 30 kwietnia 2004 r., o świadczeniach przedemerytalnych. Przepis art. 2 ust. 3 tej ustawy precyzuje, że świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 6 miesięcy pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;
- 2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;
- 3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 6-miesięczny okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Na podstawie tej regulacji powstało zagadnienie prawne: czy w świetle przytoczonego art. 2 ust. 3 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, okres co najmniej 6-ciu miesięcy pobierania zasiłku dla bezrobotnych, warunkujący nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego, powinien przypadać bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy z przyczyn wymienionych w art. 2 ust. 1 cytowanej ustawy. Udzielając negatywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie,

Sąd Najwyższy miał na uwadze m.in., że semantyczna wykładnia przepisów omawianej ustawy wskazuje, że nabycie prawa do świadczenia przedemerytalnego nie zostało uzależnione od zarejestrowania się w urzędzie pracy w charakterze bezrobotnego bezpośrednio po utracie źródła utrzymania z przyczyn niezależnych od pracownika, przedsiębiorcy lub rencisty. Powoływana ustawa nie zawiera także przepisu, który pozbawiałby takie osoby prawa do świadczenia przedemerytalnego w sytuacji poszukiwania nowego zatrudnienia lub jego podjęcia w okresie przed otrzymywaniem zasiłku dla bezrobotnych. Co więcej, wykładnia teleologiczna przepisów tego aktu prowadzi do konkluzji, że świadczenie przedemerytalne powinno być przyznane tylko w sytuacji, gdy osoba w wieku przedemerytalnym nie ma rzeczywistej możliwości znalezienia zatrudnienia, co powinno być poprzedzone aktywnym poszukiwaniem takiego źródła przychodów. Również aspekt fiskalny (ogromne dotacje wypłacane przez budżet Państwa na świadczenia wypłacane przez ZUS) nakazuje taką wykładnię tych przepisów, aby wypłata świadczeń przedemerytalnych miała zastosowanie tylko do tych osób, które po nieudanych próbach pozyskania źródła zarobku, nie są w stanie znaleźć stałej pracy. Celem ustawy jest wspieranie aktywności takich osób, a nie – propagowanie biernej postawy. Stąd zasadne było rozstrzygnięcie w omawianej uchwale, że okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych, określonego w art. 2 ust. 3 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych nie musi przypadać bezpośrednio po rozwiązaniu stosunku pracy z przyczyn wymienionych w art. 2 ust. 1 tej ustawy (III UZP 2/13).

W kolejnej uchwale w sprawach ubezpieczeniowych Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 46 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin. Przepis ten stanowi, że w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia pieniężne, świadczenia należne jej do dnia śmierci przysługują, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, małżonkowi i dzieciom, a w razie ich braku – kolejno: wnukom, rodzicom, dziadkom i rodzeństwu. Osoby te mają prawo do udziału w nieukończonym postępowaniu prowadzonym dalej w sprawie tych świadczeń (ust. 1). Świadczenia, o których mowa w ust. 1, wypłaca się:

- 1) małżonkowi lub dzieciom osoby, która zgłosiła wniosek, zamieszkałym z nią w dniu jej śmierci;
- 2) małżonkowi lub dzieciom niespełniającym warunku określonego w pkt 1 albo innym członkom rodziny, o których mowa w ust. 1, jeżeli pozostawali na utrzymaniu osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia, lub osoba ta pozostawała na ich utrzymaniu (ust. 2).

Prawo do świadczeń określonych w ust. 1 ustaje w ciągu 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której świadczenia te przysługiwały, chyba że osoba, o której mowa w ust. 1, wystąpi z wnioskiem o dalsze prowadzenie postępowania (ust. 3). Sąd Najwyższy uznał, że regulacja ta obejmuje również świadczenia z okresu

po prawomocnym zakończeniu postępowania o przyznanie świadczenia, a ściślej emeryturę wstrzymaną przed śmiercią uprawnionego ze względu na jego zaginięcie i niemożność doręczenia świadczenia. Rozstrzygnięto, że w razie śmierci osoby uprawnionej do emerytury wojskowej, której wstrzymano wypłatę świadczenia z powodu zaginięcia, prawo do wstrzymanego świadczenia za okres do dnia śmierci przysługuje jej małżonkowi (art. 46 ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin) (II UZP 3/13).

W 2013 r. została podjęta jedna uchwała Sądu Najwyższego z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego. Przesądzono w niej, że:

1. Dla potrzeb ustalania za 2008 r. wysokości kwot na pokrycie kosztów zużycia odebranego gazu ziemnego i kosztów nieodebranego gazu ziemnego, o których mowa w art. 44 i art. 46 ustawy z 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej nie stosuje się art. 33 ust. 3 tej ustawy. Jednakże przy stosowaniu za 2008 r. przepisu art. 46 ust. 5 tej ustawy uwzględnia się tylko koszty wytworzenia 1 MWh u danego wytwórcy za okres obejmujący II, III i IV kwartał 2008 r., zaś odnoszące się do danych konkretnego wytwórcy wartości poszczególnych zmiennych wzoru zawartego w art. 46 ust. 1 ustawy ustala się za 2008 r. na podstawie danych obejmujących II, III i IV kwartał 2008 r.;
2. Podatek akcyzowy nie wchodzi w skład kosztów wytworzenia jednej megawatogodziny energii elektrycznej przez danego wytwórcę, o których mowa w art. 46 ust. 5 tej ustawy. W razie uwzględnienia podatku akcyzowego w średniej cenie energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym ogłaszanej przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki na podstawie art. 23 ust. 1 pkt 18 lit. b ustawy z 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, wartość tego podatku pomija się na użytek stosowania art. 46 ust. 5 powołanej ustawy z 29 czerwca 2007 r.

Judykat ten dotyczył dwóch zagadnień prawnych powstałych na tle przepisów ustawy z 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej (dalej jako ustawa KDT) w odniesieniu do zasad obliczania kwot na pokrycie kosztów zużycia odebranego gazu ziemnego i kosztów nieodebranego gazu ziemnego (dalej jako koszty gazowe). Uzasadniając rozstrzygnięcia zawarte w pierwszym punkcie uchwały, Sąd Najwyższy przybliżył zasady działania mechanizmu wsparcia dla kosztów gazowych z art. 44 i 45 ustawy KDT. Następnie zwrócił uwagę, że wytwórcy energii objęci tym mechanizmem mogli korzystać z niego za 2008 r. jedynie w wyniku odpowiedniej funkcjonalnej wykładni art. 46 ustawy KDT i praktyki jego stosowania przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. W myśl literalnej wykładni przepisów

ustawy wnioski o udzielenie wsparcia mogli złożyć w 2008 r. na poczet kosztów ponoszonych w 2009 r., zatem wsparcie za 2008 r. im nie przysługiwało. Uwzględnienie kontekstu gospodarczego i normatywnego mechanizmu wsparcia dla kosztów gazowych doprowadziło do konkluzji, że przedstawiony do rozstrzygnięcia problem prawny należy podzielić na dwa szczegółowe zagadnienia dotyczące:

- 1) okresu czasu, za który należy uwzględnić dane istotne z punktu widzenia samej możliwości zastosowania mechanizmu wsparcia dla kosztów gazowych;
- 2) szczegółowych zasad obliczania kwoty wsparcia za 2008 r.

Problemy te wynikły z wejścia w życie przepisów normujących mechanizm wsparcia z 1 kwietnia 2008 r., a nie z 1 stycznia 2008 r., w sytuacji gdy zasady działania mechanizmu wsparcia unormowano w odniesieniu do pełnego roku kalendarzowego (albo rachunkowego). Przyjęto, że unormowania dotyczące mechanizmów wsparcia dla kosztów gazowych oraz zwykłych kosztów osierconych mają autonomiczny charakter i rządzą się odmiennymi zasadami. Dlatego niewłaściwe jest posługiwanie się analogią i stosowanie na potrzeby mechanizmu wsparcia dla kosztów gazowych z rozdziału 6 ustawy KDT rozwiązań przewidzianych dla mechanizmu wsparcia z rozdziału 3–5 ustawy. Uznano też, że skoro przepisy art. 44 i n. ustawy KDT mają na celu zrekompensowanie wytwórcom energii wymienionym w załączniku nr 8 ustawy kosztów, których nie mogą oni pokryć sprzedając energię elektryczną na rynku konkurencyjnym, to podstawą ustalenia wartości uwzględnianych na potrzeby stosowania art. 46 ust. 1 i 5 ustawy powinny być dane za okres obejmujący II–IV kwartał (gdyż w I kwartale 2008 r. koszty te nie występowały). Za takim rozwiązaniem problemu prawnego przemawiał także unijny kontekst sprawy – mechanizmy wsparcia przewidziane w ustawie KDT zostały uznane przez Komisję Europejską za pomoc publiczną zgodną z prawem unijnym, co na etapie stosowania przepisów ustawy KDT wymaga takiej wykładni, która zapewni praktyczną zgodność przepisów prawa krajowego z prawem unijnym. Analizując, czy możliwa jest taka wykładnia przepisów ustawy KDT dotyczących kosztów gazowych, która pozwoliłaby na dostosowanie zasad obliczania wysokości wsparcia do realiów 2008 r., Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że użyte w art. 46 ust. 5 ustawy KDT sformułowania zawierają konieczny do tego margines luzu interpretacyjnego, a słowo „średnioroczny” użyte w art. 46 ust. 1 ustawy KDT należy rozumieć jako „obejmujący trzy kwartały” 2008 r. W odniesieniu do drugiego problemu prawnego ujętego w uchwale, Sąd wyjaśnił funkcję art. 46 ust. 5 ustawy KDT, jako przepisu służącego eliminacji zjawiska przyznania wytwórcy „nadmiernej kompensaty” w stosunku do rzeczywiście poniesionych kosztów. Następnie rozważył znaczenie, jakie można i należy nadać zwrotowi „koszt wytworzenia” w kontekście wliczania do niego kwoty podatku akcyzowego. Odwołania do definicji kosztu wytworzenia w innych naukach oraz aktach prawnych doprowadziły SN do wniosku, że pojęciu „kosztów wytworzenia”

z art. 46 ust. 5 ustawy należy nadać autonomiczne znaczenie, zaś podatek akcyzowy – mimo iż w 2008 r. płacony był przez wytwórców energii – nie był kosztem wytworzenia energii elektrycznej. Sąd zwrócił jednak uwagę, że w 2008 r. cena referencyjna sprzedaży energii uwzględniana na użytek obliczania kwot wsparcia dla kosztów gazowych była zniekształcona przez uwzględnienie w jej strukturze podatku akcyzowego. Obowiązek podatkowy w zakresie tego podatku powstawał z chwilą wydania energii, a zatem wprowadzenia wytworzonej energii elektrycznej do systemu elektroenergetycznego, co miało miejsce bezpośrednio po jej wygenerowaniu. Bazując na stwierdzeniu sprzeczności polskich przepisów z prawem unijnym w zakresie podatku akcyzowego od energii elektrycznej Sąd Najwyższy uznał, że Prezes Urzędu Regulacji Energetyki – stosując przepisy ustawy KDT w sprawach dotyczących kosztów gazowych – miał obowiązek ustalić cenę referencyjną bez podatku akcyzowego (III SZP 1/12).

W sprawach o charakterze proceduralnym należy zwrócić uwagę na następujące uchwały.

Szczególnie doniosłej ustrojowo kwestii, bo odnoszącej się do składu sądu, dotyczy rozstrzygnięcie zawarte w uchwale, w której wyjaśniono, że powództwo pracownika o dopuszczenie do pracy, dochodzone przeciwko pracodawcy negującym istnienie stosunku pracy, sąd rozpoznaje w składzie określonym w art. 47 § 2 k.p.c.

W tym kontekście należy przypomnieć, że począwszy od 28 lipca 2007 r. w sposób istotny zmodyfikowano treść art. 47 k.p.c., nadając § 1 tego artykułu następującą treść: w pierwszej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Przepis ten, wprowadzony ustawą z 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw, zmodyfikował również rozpoznanie spraw z zakresu prawa pracy, które przed wejściem w życie tej ustawy podlegały rozpoznaniu przez sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników. Przepis art. 47 § 2 k.p.c. zawarł normę, że w pierwszej instancji sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników rozpoznaje sprawy z zakresu prawa pracy o ustalenie istnienia, nawiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy oraz łącznie z nimi dochodzone roszczenia i o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, a także sprawy dotyczące naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu i o roszczenia z tym związane, jak również – o odszkodowanie lub zadośćuczynienie w wyniku stosowania mobbingu. Sąd Najwyższy zauważył, że ponieważ sprawy wymienione w art. 47 § 2 k.p.c. stanowią około połowy spraw rozpoznawanych przez sądy pracy, dlatego odnośnie do trybu ich rozpoznawania nie byłoby zasadne

określanie tych spraw jako wyjątku od reguły składu jednoosobowego. Skoro sprawy, dla których przepisy procesowe przewidują sąd w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, stanowią przy tym sprawy o najbardziej istotnym znaczeniu dla stron stosunku pracy, można przyjąć, że w sprawach z zakresu prawa pracy funkcjonują dwie równorzędne zasady, odnoszące się do składu sądu. Sprawy pracownicze wymienione w art. 47 § 2 k.p. rozpoznawane są przez skład sądu z udziałem ławników, natomiast pozostałe sprawy pracownicze rozpoznaje sąd w składzie jednoosobowym. Prowadzi to do konkluzji, że przy interpretacji art. 47 § 2 k.p.c. nie powinno się stosować wykładni zawężającej, mogącej mieć zastosowanie do wyjątków od reguły. Sąd zaakcentował również, że uzasadnienie rządowego projektu nowelizacji omawianych przepisów z 2007 r., zaakceptowanego przez Sejm, wskazuje, iż celem pozostawienia rozpoznania w składzie z udziałem ławników kategorii spraw wymienionych w art. 47 § 2 pkt 1 k.p. był zamiar ich rozpoznania przez osoby z dużym doświadczeniem zawodowym i życiowym, z uwzględnieniem również „sprawiedliwości społecznej”. W tym kontekście składem sędziowskim z udziałem ławników objęte są sprawy o największej doniosłości społecznej, a więc związane z istnieniem, funkcjonowaniem stosunku pracy, jako najważniejszego źródła przychodów i podstawy egzystencji społeczeństwa. Dlatego wykładnia historyczna, autentyczna oraz aksjologiczna uzasadniają rozpoznanie spraw o dopuszczenie do pracy w składzie sędziowskim z udziałem ławników (III PZP 2/13).

Kolejne dwa rozstrzygnięcia zawarte zostały w dwóch jednobrzmiących uchwałach, w których przyjęto, że Funkcjonariusz Służby Więziennej może skutecznie dochodzić przed sądem pracy zasądzenia od Skarbu Państwa – właściwego Zakładu Karnego odpowiedniej kwoty tytułem pomocy finansowej na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, jeżeli mimo spełnienia ustawowych przesłanek jej uzyskania i złożenia stosownego wniosku nie została mu ona niezwłocznie wypłacona (art. 184 ust. 1 i art. 220 ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej) (III PZP 4/13 i III PZP 5/13).

Wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu dotyczyła kolejna uchwała. Sąd Najwyższy przesądził, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, dotyczącej odwołania od decyzji organu rentowego, stwierdzającej zobowiązanie do zapłaty składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i odsetek za zwłokę w określonych w tej decyzji kwotach, wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym powinno być ustalone na podstawie § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (I UZP 1/13).

Problematyki związanej z nieważnością postępowania z uwagi na niewłaściwe umocowanie pełnomocnika strony (art. 379 pkt 2 k.p.c.) dotyczy kolejna uchwała. W sprawie chodziło o przesądzenie, czy zachodzi nieważność postępowania wynikająca z nienależytego umocowania pełnomocnika spółki akcyjnej (art. 379 pkt 2 k.p.c.) w sytuacji, gdy odwołującym się od decyzji stwierdzającej odpowiedzialność za zobowiązania spółki akcyjnej z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne jest prezes zarządu tejże spółki, który występuje jednocześnie w sprawie jako reprezentant osoby prawnej będącej zainteresowanym w tym postępowaniu (spółki akcyjnej). Sąd Najwyższy przyjął, że członek zarządu spółki akcyjnej odwołujący się od decyzji stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe nie może reprezentować tej spółki występującej w sprawie w charakterze zainteresowanej (art. 379 § 1 k.s.h.). W sprawie tej po raz kolejny doszło do ujednolicenia rozbieżnego orzecznictwa SN, które ujawniło się w zestawieniu poglądów zawartych w postanowieniu II UZP 9/11 oraz w wyroku I UK 16/11. W pierwszym z tych judykatów przyjęto, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych toczącej się z odwołania członka zarządu spółki z o.o. od decyzji organu rentowego stwierdzającej jego odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki, występującą w charakterze zainteresowanej spółkę powinna reprezentować rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników (art. 210 § 1 k.s.h.), a nie zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). Z kolei zgodnie z tezą wyroku I UK 16/11, w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych z odwołania od decyzji organu rentowego, w której stronami są spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i członek jej zarządu, spółkę reprezentuje zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.); art. 210 § 1 k.s.h. nie ma zastosowania. Sąd Najwyższy w składzie podejmującym omawianą uchwałę przychylając się do stanowiska zawartego w postanowieniu II UZP 9/11 wskazał, że biorąc pod uwagę, iż relacje między stronami postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych są zbliżone do zachodzących w postępowaniu administracyjnym, nie można zgodzić się z poglądem zaprezentowanym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku I UK 16/11, że pomiędzy pozostałymi (innymi niż organ rentowy i odwołujący się) stronami nigdy nie mamy do czynienia ze sporem w rozumieniu art. 210 § 1 k.s.h. (art. 379 § 1 k.s.h.). Strony te nie mogą co prawda pozostawać w sporze o prawo, bo każda z tych stron jest w równej mierze adresatem rozstrzygnięcia dokonanego przez organ rentowy w drodze stosowania prawa, ale nie oznacza to, że nie mogą pozostawać w faktycznym sporze, czyli że nie może między nimi występować faktyczny konflikt interesów (II UZP 1/13).

Problematyka spraw rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy stanowiła kontynuację tego, co miało miejsce w latach ubiegłych – dominowały sprawy dotyczące m.in. przekształcenia, ustalenia treści lub ustanienia stosunku pracy, roszczeń z tego tytułu, zakresu dyskryminacji czy zakresu konkurencji.

W roku 2013 Sąd Najwyższy kilkakrotnie zajmował się kwestią autonomicznych źródeł prawa pracy. W jednym z wyroków wyraził zapatrywanie, że „postanowienia autonomicznego prawa pracy mogą regulować zbieg przewidzianych w nich świadczeń, warunkując w ten sposób nabycie prawa do tych świadczeń. Moc prawna takich postanowień podlega ocenie z punktu widzenia art. 9 k.p.”. Sąd podkreślił, odnosząc się do ustaleń faktycznych, że postanowienia rozdz. IV pkt 12 Pakietu Gwarancji Socjalnych zostały wprowadzone do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego u pozwanej. Stały się częścią tego układu, tj. źródłami prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p., zgodnie z którym postanowienia układów zbiorowych pracy i porozumień zbiorowych oraz regulaminów i statutów nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż przepisy kodeksu pracy oraz innych ustaw i aktów wykonawczych. Istota zasady korzystności (zasady uprzywilejowania pracownika) wyrażonej w art. 9 § 2 k.p. polega na szczególnej ochronie interesów pracownika w ramach stosunku pracy przez zagwarantowanie mu uprawnień w ramach powszechnych minimalnych standardów i dopuszczeniu do ich rozszerzenia w swoistych źródłach prawa pracy. Ocena „korzystności” powinna mieć w tym rozumieniu charakter obiektywny, a nie odnosić się do subiektywnego przekonania pracownika (I PK 220/12). Za istotną należy również uznać tezę wyroku zgodnie z którą: „zastosowanie zasady korzystności z art. 9 § 2 i 3 oraz 241²⁶ § 1 k.p. może nastąpić w przypadku stwierdzenia niezgodności norm prawnych wynikających z różnych przepisów” (I PK 62/13).

Część orzeczeń w okresie sprawozdawczym odnosiła się do zagadnień związanych z równym traktowaniem, zakazem dyskryminacji i problematyką mobbingu. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wyraził zapatrywanie, że nie narusza zasady równego traktowania w zatrudnieniu (art. 11² k.p.) wyłączenie ze stażu pracy, od którego zależy nabycie prawa do nagrody jubileuszowej, okresów pracy zakończonych rozwiązaniem stosunku pracy przez pracodawcę bez wypowiedzenia z winy pracownika, a w odniesieniu do okresów sprzed 2 czerwca 1996 r., także porzuceniem pracy w rozumieniu dawnego art. 65 k.p. W ocenie Sądu, odwołującego się szeroko do utrwalonej linii orzecznictwa, nagroda jubileuszowa jest, co wynika już z nazwy tego świadczenia, wyrazem uznania zasług uprawnionego, wyróżnieniem za lojalność przejawiającą się wieloletnią pracą zasadniczo na rzecz tego samego pracodawcy, czemu nie przeczy możliwość zaliczenia do stażu jubileuszowego okresów pracy dla innych pracodawców, na zasadach określonych w przepisach płacowych (układach zbiorowych lub regulaminach wynagradzania). Przepisy te, ustanawiając prawo do nagrody, mogą traktować okresy pracy u innych pracodawców w sposób mniej korzystny dla pracowników niż okresy zatrudnienia w danym zakładzie, a nawet mogą je całkowicie pomijać. Z tych względów, zdaniem Sądu Najwyższego, podobieństwo sytuacji pracowników, wynikające z posiadania określonego stażu pracy wymaganego do uzyskania nagrody (wspólna cecha istotna) nie wyłącza odstępstwa od nakazu ich równego

traktowania jako podmiotów podobnych, jeżeli następuje to z usprawiedliwionych powodów, odstępowanie takie służy interesowi, któremu należy przyznać pierwszeństwo przed interesem nierówno potraktowanych pracowników i jest uzasadnione dostatecznie istotnymi wartościami (I PK 28/13).

W innym wyroku stwierdzono, że dochodzenie przez pracownika roszczeń z tytułu wadliwego wypowiedzenia umowy o pracę (art. 45 § 1 w związku z art. 264 § 1 k.p.) nie jest koniecznym warunkiem dochodzenia odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. za dyskryminującą przyczynę wypowiedzenia. Sąd Najwyższy zauważył, że kodeks pracy nie zawiera regulacji wprowadzającej zależność między roszczeniem z art. 45 § 1 k.p. a roszczeniem z art. 18^{3d} k.p. Są to niezależne i odrębne roszczenia pracownika przysługujące z tytułu odmiennych naruszeń prawa przez pracodawcę. Na mocy art. 45 § 1 k.p., jeżeli wypowiedzenie umowy zawartej na czas nieokreślony było nieuzasadnione lub naruszało przepisy o wypowiedzaniu umów o pracę, pracownikowi służyć – według jego wyboru – roszczenia restytucyjne (o orzeczenie bezskuteczności wypowiedzenia lub przywrócenie do pracy) albo roszczenie o odszkodowanie. Natomiast odszkodowanie z art. 18^{3d} k.p. może być dochodzone przez osobę „wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu”, przy czym nie może ono być niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Roszczenia z art. 45 § 1 k.p. mają na celu sankcjonowanie tylko jednego ściśle określonego zachowania pracodawcy, a ich celem jest zniwelowanie majątkowych skutków bezprawnego wypowiedzenia, co następuje w granicach określonych w tym przepisie. Punktem wyjścia przy rozważaniu tej odpowiedzialności jest skutek zachowania pracodawcy (wypowiedzenie umowy o pracę), a w drugiej kolejności następuje ocena zgodności z prawem tego zachowania. Odmienne jest w odniesieniu do odszkodowania z art. 18^{3d} k.p. W omawianej sytuacji skutek naruszenia przez pracodawcę zasady równego traktowania pracowników z zatrudnieniu nie ma znaczenia dla istoty jego odpowiedzialności, gdyż samo to naruszenie jest sankcjonowane prawem pracownika do minimalnego odszkodowania, określonego w art. 18^{3d} k.p. Natomiast niekorzystne dla pracownika skutki tego naruszenia prawa przez pracodawcę mają wpływ na wysokość odszkodowania, jeżeli uszczerbek, którego doznał pracownik, przekracza wartość odszkodowania minimalnego. Trzeba mieć przy tym na uwadze, że art. 18^{3d} k.p. nie ogranicza odpowiedzialności pracodawcy do szkody w mieniu pracownika, a więc obejmuje ona także szkodę na osobie i naruszenie dóbr osobistych pracownika, co nie jest objęte roszczeniami z art. 45 § 1 k.p. Odmienne niż ten przepis, art. 18^{3d} k.p. nie przewiduje górnej granicy odszkodowania (III PK 31/12). Należy podkreślić, że powyższe stanowisko Sądu Najwyższego pozostaje w sprzeczności z wypowiedzią Sądu Najwyższego zawartą w wyroku II PK 265/11, oraz dyrektywami wynikającymi z wyroku II PK 164/08 i wskazanym tam orzecnictwem.

Za interesujący należy również uznać wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał że przy zasądzaniu zadośćuczynienia (z tytułu mobbingu) należy uwzględnić

usprawiedliwione założenie, że zasądzane świadczenie powinno być w konkretnych okolicznościach sprawy odpowiednie, a przeto utrzymane w rozsądnych granicach, ukierunkowanych na utrzymanie dotychczasowych warunków i stopy życiowej osoby poszkodowanej, której rozstrój zdrowia powinien być skompensowany przez przyznanie odpowiedniej sumy. Zadośćuczynienie nie może prowadzić do wzbogacenia osoby poszkodowanej, ale do wyrównania krzywdy spowodowanej rozstrojem zdrowia doznany wskutek mobbingu (III BP 4/12).

Jak co roku od wielu lat, tak i w roku 2013 kilka orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczyło problematyki przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy przyjął, że jeżeli działalność zakładu pracy wykonującego usługę na rzecz podmiotu zlecającego opiera się na aktywach materialnych, to przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę (art. 23¹ k.p.) – kolejnego wykonawcę, wymaga przejęcia istotnej części tych aktywów służących do wykonania tej usługi. Jeżeli natomiast działalność zakładu pracy wykonującego usługę na rzecz podmiotu zlecającego opiera się w zasadniczym zakresie na czynniku ludzkim, to przejście zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę (art. 23¹ k.p.) – kolejnego wykonawcę tej usługi wymaga przejęcia większości wykonujących ją pracowników (II PK 154/12).

Należy również odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że próba uchylecia się kupującej spółki akcyjnej od skutków prawnych przedwstępnej umowy sprzedaży wyodrębnionej części spółki z o.o., na której podstawie doszło do przejścia zakładu pracy i zatrudnionych w niej pracowników na spółkę akcyjną (art. 23¹ § 1 k.p.), nie wywołuje (nie oznacza) powrotnego przejścia przejętego zakładu pracy na spółkę z o.o., jeżeli nie doszło do ponownego przejęcia mienia i pracowników spółki akcyjnej przez spółkę z o.o., która kontestuje legalność i skuteczność uchylecia się spółki akcyjnej od skutków prawnych zawartej umowy sprzedaży. Sąd Najwyższy argumentował, że rezygnacja z dalszego prowadzenia działalności gospodarczej przez stronę umowy cywilnoprawnej, spowodowana trudnościami ekonomicznymi na rynku oferowanych towarów i usług, na które nie było zamówień, oraz faktyczne „porzucenie” zakładu pracy i przejętych pracowników, którzy nadal wykonywali pracę na rzecz i w interesie pracodawcy (który z mocy prawa przejął ich w trybie art. 23¹ § 1 k.p.), nie zwalnia tego pracodawcy (sukcesora prawnego po stronie pracodawczej) z odpowiedzialności za zobowiązania wynikające ze stosunków pracy z przejętymi pracownikami (II PK 323/12).

W kolejnych orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął się analizą zagadnień związanych z umowami o pracę na czas określony. W dwóch orzeczeniach z tej grupy SN interpretował przepisy tzw. ustawy antykryzysowej. W pierwszym z powołanych wyroków stwierdzono, że „z art. 13 ust. 1 ustawy z 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców wynika niedopuszczalność zatrudnienia pracownika na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony przez okres dłuższy niż 24 miesiące, licząc od dnia wejścia

w życie ustawy (art. 35 ust. 2 tej ustawy)”. Sąd Najwyższy wyjaśniał, że z art. 35 ust. 1 ustawy tzw. antykryzysowej wynika, że do umów o pracę zawartych na czas określony trwających w dniu wejścia w życie ustawy nie stosuje się przepisów art. 25¹ k.p. Oznacza to, że ustawodawca w odniesieniu do trwających stosunków pracy zawartych na czas określony zawiesił czasowo (w okresie obowiązywania ustawy – od 22 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r.) stosowanie art. 25¹ k.p., przewidującego mechanizm bezpośredniej konwersji trzeciej umowy na czas określony zawartej między tymi samymi stronami na kontrakt bezterminowy, umożliwiając zawieranie z pracownikiem dowolnej liczby umów na czas określony. Takie rozwiązanie normatywne, przyczyniając się do uelastycznienia rynku pracy, a zatem realizując jeden z celów ustawy, nieopatrzone dodatkowymi gwarancjami chroniącymi pracownika, otwierałoby pole do nadużyć w postaci zawierania wielokrotnych i długotrwałych umów o pracę na czas określony. W związku z tym ustawodawca objął grupę umów trwających w dniu wejścia w życie ustawy antykryzysowej bezpośrednim działaniem nowych mechanizmów przewidzianych w art. 13 ustawy antykryzysowej, czyli zastosował zasadę bezpośredniego działania prawa, zgodnie z którą od chwili wejścia w życie „nowego prawa” wyznacza ono sytuację prawną także z elementem dawnym. Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy intertemporalne ustawy antykryzysowej nie przewidują jej stosowania do umów o pracę na czas określony rozwiązanych przed jej wejściem w życie, wobec czego nie ma podstaw do uznania, że ustawodawca nadał w tym zakresie ustawie moc wsteczną. Przepis art. 35 ust. 2 tej ustawy stanowi o stosowaniu do umów trwających w dniu wejścia w życie ustawy jej art. 13, a zatem przewiduje w tym zakresie bezpośrednie działanie prawa nowego, modyfikując *pro futuro* skutki prawne tego zdarzenia zapoczątkowanego pod rządami dawnych przepisów, ale trwającego w chwili wejścia w życie nowej ustawy. Ma tu zastosowanie zasada międzyczasowa, odnosząca się powszechnie do zobowiązań o charakterze trwałym, jakimi są niewątpliwie zobowiązania ze stosunków pracy. Ustawodawcy zależało na tym, by nowe unormowania weszły w życie jak najprędzej. Chodziło o szybką i w założeniu przejściową interwencję legislacyjną, aby zapobiec skutkom kryzysu, w tym o złagodzenie skutków ekonomicznych kryzysu, dotyczących zarówno przedsiębiorców, jak i pracowników, przez uelastycznienie mechanizmów zatrudniania. Zastosowano zasadę bezpośredniego stosowania ustawy nowej do stosunków prawnych nawiązanych pod rządem starej ustawy w zakresie oceny skutków zdarzeń zaistniałych po wejściu w życie nowej. Oznacza to, że następstwa takiego zdarzenia należy oceniać według przepisów nowej ustawy w odniesieniu do tego odcinka czasu, przez jaki trwają one pod rządami tej ustawy. Z tego wynika, że przewidziany w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej okres 24 miesięcy (dopuszczalnego trwania zatrudnienia na podstawie umów terminowych) należy liczyć od daty wejścia w życie nowych regulacji (II PK 149/12). Powyższe stanowisko zostało rozwinięte w drugim z powołanych orzeczeń. Sąd Najwyższy

stwierdził w nim, że przekroczenie 24 miesięcznego okresu zatrudnienia, które następuje w czasie trwania kolejnej umowy o pracę zawartej na czas określony prowadzi do jej przekształcenia w umowę na czas nieokreślony (I PK 67/13).

Z orzeczeń zapadłych w roku 2013 w sprawach dotyczących zagadnień związanych z zakazem konkurencji należy odnotować następujące wyroki.

W jednym z nich Sąd Najwyższy wyjaśniał, że zakaz konkurencji ma swój zakres przedmiotowy. Kodeks pracy posługując się w art. 101¹ § 1 pojęciem „działalność konkurencyjna”, pojęcia tego jednak nie definiuje. W konsekwencji prawo określenia zakresu przedmiotowego, podmiotowego, czasowego oraz terytorialnego zakazu konkurencji zostało pozostawione stronom umowy (pracodawcy i pracownikowi) – jednakże przy uwzględnieniu kryterium przedmiotu prowadzonej przez pracodawcę działalności. Sąd przyjął, że konkurencyjną działalnością jest aktywność przejawiana w tym samym lub takim samym zakresie przedmiotowym i skierowana do tego samego kręgu odbiorców, pokrywająca się – chociażby częściowo – z zakresem działalności podstawowej lub ubocznej pracodawcy. W rezultacie zakazana może być taka działalność, która narusza interes pracodawcy lub mu zagraża. Zajmowanie się interesami konkurencyjnymi jest równoznaczne z działaniem podejmowanym w celach zarobkowych lub udziałem w przedsięwzięciach lub transakcjach handlowych, których skutki odnoszą się (lub potencjalnie mogą się odnieść), chociażby częściowo, do tego samego kręgu odbiorców. Oznacza to, że przedmiot zakazu może odnosić się do przedmiotu faktycznie prowadzonej lub zaplanowanej działalności pracodawcy, jak i wykraczać poza tę działalność w sytuacji, gdy interesom pracodawcy zagraża działalność pracownika związana z produkcją dóbr lub świadczeniem usług zbliżonych do działalności pracodawcy, które mogą je zastąpić. Najważniejsze i podstawowe kryterium rozstrzygające o prowadzeniu (lub nieprowadzeniu) działalności konkurencyjnej stanowi przedmiot działalności przedsiębiorstw – przedsiębiorstwa pracodawcy (byłego pracodawcy) oraz przedsiębiorstwa, w którym swoją aktywność zawodową realizuje pracownik po ustaniu stosunku pracy. Istotne jest, że dla istnienia konkurencyjności wystarczy częściowe pokrywanie się zakresów działalności zakazanej, wynikającej z umowy o zakazie konkurencji. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że ”1. Naruszenie zakazu konkurencji dotyczące ubocznej (nie podstawowej) działalności pracodawcy może implikować konieczność oddalenia powództwa o odszkodowanie z art. 101² k.p. 2. Złożenie przez byłego pracownika w każdym następnym miesiącu, po rozwiązaniu stosunku pracy, zawartego w umowie o zakazie konkurencji oświadczenia o powstrzymaniu się od prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy, może być ocenione jako spełnienie warunku określonego w art. 89 k.c., obligującego pracodawcę do wypłaty odszkodowania z art. 101² § 1 k.p.” (II PK 166/12).

Za wymagający odnotowania uznać należy także wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał za kluczowe udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w sytuacji niezawarcia

umowy o zakazie konkurencji podjęcie przez pracownika działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy można traktować jako naruszenie obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy (art. 100 § 2 pkt 4 k.p.). W ocenie SN nie można przyjąć, że podejmowanie działalności konkurencyjnej lub też świadczenie pracy dla konkurenta jest automatycznie równoznaczne z naruszeniem obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy. Za takim wnioskiem przemawia przyjmowany dotychczas sposób rozumienia obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy oraz odmienność dóbr chronionych na podstawie art. 100 § 2 pkt 4 k.p. oraz art. 101¹ k.p. Jak zaznaczył SN, zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmowano do tej pory, że obowiązek dbałości o dobro zakładu pracy należy wiązać z obowiązkiem nieszkodzenia pracodawcy. Powinność tę określa się z reguły jako nakaz powstrzymania się od wszystkiego, co mogłoby godzić w majątkowe i niemajątkowe interesy zakładu pracy. Sąd Najwyższy ostatecznie przyjął, że „w przypadku niezawarcia z pracownikiem umowy o zakazie konkurencji podjęcie działalności konkurencyjnej uzasadnia z reguły jedynie wypowiedzenie umowy o pracę na czas nieokreślony, zaś dopuszczalność rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. zachodzić będzie jedynie wyjątkowo, w przypadkach szczególnie uzasadnionych niewywiązywaniem się pracownika ze swoich obowiązków bądź niekorzystnym wpływem dodatkowego zatrudnienia dla interesów pracodawcy” (II PK 194/12).

Rozwiązanie stosunku pracy to zagadnienie, które było przedmiotem wielu orzeczeń Sądu Najwyższego w 2013 r. W jednym z wyroków przyjęto, że nawet jednorazowa, drobna kradzież przez pracownika mienia pracodawcy uzasadnia rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika (art. 52 § 1 k.p.). Mieniem pracodawcy w rozumieniu art. 100 § 2 pkt 4 k.p. jest także mienie, którym pracodawca dysponuje z innych niż własność tytułów prawnych. W przedmiotowej sprawie pracownik dokonał kradzieży ok. 0,5 kg. śrub. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że interesu pracodawcy nie można sprowadzać do szkód majątkowych oraz interesu materialnego. Pojęcie to obejmuje także elementy niematerialne, jak np. dyscyplina pracy czy poszanowanie przez pracowników majątku pracodawcy. Następnie SN, odwołując się do swojego wcześniejszego orzecznictwa przypomniał, że przy ocenie „ciężkości” naruszenia obowiązków pracowniczych należy brać pod uwagę dotychczasowy przebieg pracy oraz postawę pracownika. Jednocześnie jednak podkreślić należy, że w wypadku pewnych zachowań, jeśli nie wystąpią wyjątkowe okoliczności łagodzące, nawet jednorazowe naruszenie może być podstawą rozwiązania umowy bez wypowiedzenia (wyrok I PK 86/04). Takim zachowaniem jest w świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego kradzież mienia pracodawcy (I PK 275/12). W innej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że „bezzasadne odsunięcie pracownika od wykonywania pracy, skutkujące nadto utratą wyższego wynagrodzenia, pracownik może uznać za podstawę rozwiązania umowy o pracę w trybie art. 55 § 1¹ k.p.”. Sąd stanął na stanowisku, że pracodawca nie może, według własnego

dowolnego uznania, zrezygnować z obowiązku świadczenia przez pracownika pracy. Zawieszenie w wykonywaniu pracy jest odstępstwem od reguły wynikającej z art. 22 § 1 k.p., zgodnie z którą zobowiązanie pracodawcy polega nie tylko na wynagradzaniu pracownika, ale także na jego zatrudnianiu, czyli na umożliwieniu pracownikowi faktycznego wykonywania pracy. Pracodawca jest zobowiązany do „zatrudnienia pracownika”, a więc dostarczenia mu pracy zgodnie z umową, co oznacza, że jeżeli tego nie czyni, to działa wbrew swojemu zobowiązaniu i w tym znaczeniu jego zachowanie jest bezprawne (II PK 6/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy uzasadniał tezę, że „rozwiązanie umowy o pracę z powodu posiadania przez pracownika uprawnień emerytalnych może stanowić rozwiązanie stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracownika w rozumieniu art. 2 pkt 5 lit. c ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji”. Sąd argumentował, że posiadanie przez pracownika uprawnień emerytalnych nie jest okolicznością dotyczącą pracodawcy, ale również nie leży po stronie pracownika, gdyż stanowi jedynie konsekwencję określonych uregulowań ustawowych. Jest to okoliczność obiektywna, niezależna od pracownika, niewynikająca z jego woli, niezwiązana ani z wykonywaniem lub zdolnością do wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych, ani z jego osobą. Natomiast realizowana przez pracodawcę polityka kadrowa uzasadniająca rozwiązanie stosunków pracy z pracownikami, którzy spełnili warunki do nabycia świadczeń emerytalnych stanowi przyczynę dotyczącą pracodawcy, a nie pracownika. Przyczyny nie dotyczące pracownika to przyczyny leżące po stronie pracodawcy i inne obiektywne przyczyny, które nie leżą po stronie pracodawcy, ale również nie leżą po stronie pracownika, a jednak stanowią wyłączną przyczynę rozwiązania stosunku pracy jako nie dotyczącą pracownika (II PK 281/12).

O szczególnej ochronie stosunku pracy traktowało kolejne orzeczenie Sądu Najwyższego. W sprawie tej podkreślono, że objęcie ochroną szczególną działacza związkowego (art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych) jest skuteczne z chwilą poinformowania pracodawcy o pracownikach podlegających tej ochronie. W ocenie Sądu Najwyższego, jeżeli pracodawca ma wątpliwości, co do spełnienia przesłanki objęcia ochroną szczególną powinien podjąć działania w celu ich rozstrzygnięcia. Jeżeli tego nie robi lub dokona błędnych ustaleń, to obciąża go ryzyko poniesienia skutków naruszenia art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych (braku zgody na rozwiązanie stosunku pracy), a w konsekwencji uwzględnienie przez sąd roszczenia o przywrócenie do pracy lub odszkodowanie (I PK 285/12).

Należy również odnotować wyrok, w którym Sąd Najwyższy uznał, że ustalenie iż zwolnienia grupowe trwały w okresie przekraczającym 30 dni, o którym stanowi art. 1 ust. 1 ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników obliguje do oceny, czy w następnym okresie 30 dni doszło do wypowiedzenia wymienionej

w tym przepisie liczby umów o pracę z przyczyn niezależnych od pracowników. W tym kontekście, SN zwrócił uwagę, iż zgodnie z art. 1 dyrektywy Rady 98/59/WE z 20 lipca 1998 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw Państw Członkowskich odnoszących się do zwolnień grupowych, zwolnienia grupowe oznaczają zwolnienia dokonywane przez pracodawcę z jednego lub więcej powodów niezwiązanych z poszczególnym pracownikiem, w przypadku gdy, w zależności od wyboru Państw Członkowskich, liczba zwolnień wynosi – bądź, w okresie trzydziestu dni: co najmniej 10 w przedsiębiorstwach zatrudniających zwykle więcej niż 20, a mniej niż 100 pracowników; co najmniej 10% liczby pracowników w przedsiębiorstwach zatrudniających zwykle co najmniej 100, a mniej niż 300 pracowników; co najmniej 30 w przedsiębiorstwach zatrudniających zwykle co najmniej 300 pracowników; bądź – w okresie dziewięćdziesięciu dni, co najmniej 20, niezależnie od liczby pracowników zwykle zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach. W ocenie SN, prawodawca unijny podszedł liberalnie do kwestii ram czasowych zwolnień grupowych, pozostawiając państwom implementującym tę dyrektywę, wybór bądź 30 albo 90 dni okresu rozliczeniowego, co zdaniem Sądu Najwyższego implikuje możliwość badania, czy w kolejnych trzydziestodniowych okresach doszło do zwolnienia z przyczyn niezależnych od pracowników adekwatnej liczby zatrudnionych. Ma to znaczenie dla oceny zgodności z prawem wypowiedzenia umowy o pracę (II PK 341/12).

W grupie orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących wynagrodzenia za pracę należy uznać za istotny wyrok, w którym stwierdzono, że „nieważne jest postanowienie umowne o odroczeniu terminu płatności wynagrodzenia za pracę (art. 18 § 2 k.p.)” (II PK 347/12). Z kolei w innym podkreślono, że „brak przepisu płacowego nie stoi na przeszkodzie prawu pracownika do dodatkowego wynagrodzenia za wykonywanie dodatkowych obowiązków, które nie zostały określone w umowie o pracę” (I PK 158/12).

Kolejne dwa orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczą kwestii wynagradzania lekarzy w związku z pełnieniem dyżurów medycznych. W pierwszym z nich stwierdzono, że „za czas dyżuru medycznego pracowników przysługuje zawsze (za każdą godzinę dyżuru) wynagrodzenie obliczane jak za godziny nadliczbowe (według art. 151¹ § 1³ k.p.), niezależnie od tego, czy pełnienie dyżuru spowodowało przekroczenie obowiązującego pracownika medycznego wymiaru czasu pracy (art. 32 ust. 4 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej oraz art. 95 ust. 5 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej)” (I PK 293/12). W kolejnym wyroku przyjęto, że lekarz, który godzi się na pełnienie dyżurów medycznych w rozmiarze wyłączającym możliwość wykonywania pracy w pełnym wymiarze normalnego czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, nie nabywa prawa do wynagrodzenia za czas nieprzepracowany z tego powodu w normalnym czasie pracy (art. 80 i art. 81 § 1 k.p. w związku z art. 32 ja ust. 1 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej) (III PK 110/12).

Te orzeczenia są rozbieżne i stanowią próbę wyjaśnienia problemów wynikających z trudności w organizacji czasu pracy lekarzy w powiązaniu z pełnieniem przez nich dyżurów medycznych. Czas pracy lekarzy nie może przekraczać 7 godzin i 35 minut na dobę i przeciętnie 37 godzin i 55 minut na tydzień w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym (art. 32g ust. 1 ustawy z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, obecnie art. 93 ust. 1 ustawy z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej). Konieczne jest też respektowanie ustawowych okresów odpoczynku.

Wypowiedzenie umowy o pracę w kontekście uchylenia się pracodawcy od skutków oświadczenia woli na zasadzie art. 87 k.c., to tematyka dwóch kolejnych wyroków Sądu Najwyższego. Wyrażono w nich pogląd, że:

- 1) odejście od łóżek pacjentów przez lekarzy stanowi zaniechanie podstawowego obowiązku pracowniczego,
- 2) groźba takiego działania może być kwalifikowana jako zagrożenie strajkiem nielegalnym,
- 3) pracodawca, który w tego rodzaju okolicznościach zawarł porozumienie zmieniające treść warunków pracy może uchylić się od skutków swego oświadczenia woli na zasadzie art. 87 k.c. (I BP 8/12 i I PK 292/12).

O konsekwencjach zorganizowania strajku nielegalnego traktuje wyrok Sądu Najwyższego, w którym Sąd wyraził zapatrywanie, że: „1. Bieg terminu z art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna się od dnia zorganizowania (przeprowadzenia) nielegalnego strajku, jeżeli pracodawca dysponował dostateczną wiedzą o tych okolicznościach. 2. Referendum strajkowe powinno być przeprowadzone z uwzględnieniem liczby wszystkich pracowników zakładu pracy” (I PK 216/12).

W kolejnym orzeczeniu Sąd Najwyższy analizował zagadnienie podróży służbowej dotyczącej kierowców pracujących w transporcie międzynarodowym. Uznał, że kierowcy ci pracują w warunkach stałego przemieszczania się i podróż nie stanowi u nich zjawiska wyjątkowego. Nie wykonują incydentalnie zadania związanego z oddelegowaniem poza miejsce pracy, lecz charakter ich pracy wymusza nieustanne przebywanie w trasie. Nie ma do nich zastosowania ani hipoteza ani dyspozycja art. 77^s § 1 k.p. (czym nawiązał SN do uzasadnienia uchwały II PZP 11/08). Odnośnie kierowców transportu międzynarodowego – ich praca za granicą nie oznaczała pracy w podróży służbowej, według stanu prawnego obowiązującego przed zmianą ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (na podstawie art. 4 pkt 1 ustawy z 12 lutego 2010 r. o zmianie ustawy o transporcie drogowym) czyli przed 3 kwietnia 2010 r. Ta zmiana stanowiła reakcję prawodawcy na wykładnię przyjętą w powyższej uchwale Sądu Najwyższego. Obecnie, uzasadnione jest stwierdzenie, że odnośnie kierowców występuje autonomiczne rozumienie podróży służbowej. Wcześniej strony nie mogły zakwalifikować pracy jako podróży służbowej w powszechnym (ustawowym) rozumieniu – art. 77^s § 1 k.p.

Systemowo zatrudnienie pracownicze nie może polegać na stałym (codziennym) wykonywaniu pracy w podróży służbowej. Podróż służbowa to sytuacja wyjątkowa w zatrudnieniu. Pracownik sporadycznie wykonuje zadanie w podróży służbowej, które różni się od zwykłej pracy. Pociąga to dalsze konsekwencje w systemie prawa w zakresie rozliczania świadczeń z podróży służbowej jako nieskładających się na wynagrodzenie za pracę, a zatem niestanowiących przychodu podlegającego podatkowi i składkom na ubezpieczenia społeczne (II PK 144/12).

Kolejne orzeczenie Sądu Najwyższego zostało wyodrębnione z uwagi na analizę zasad wykorzystywania urlopu wypoczynkowego. Sąd Najwyższy wyraził zapytanie, że: „dyrektywa wynikająca z przepisów o urlopach wypoczynkowych wymaga udzielenia pracownikowi urlopu zaległego przed bieżącym (art. 161, art. 168 k.p.)”. Jak zauważył Sąd Najwyższy, stan faktyczny sprawy to sytuacja, w której pracownik nie wykorzystuje na bieżąco urlopu, stąd powstaje urlop zaległy, który często kumuluje się aż do ustania zatrudnienia, kiedy za prawo do urlopu przysługuje ekwiwalent pieniężny. W aspekcie samego wypoczynku, nie ma znaczenia, czy pracownik korzysta z urlopu bieżącego czy z urlopu zaległego. Dopiero w przepisie art. 167¹ k.p. występuje zwrot o urlopie „zaległym”, co prowadzi do stwierdzenia, że taki urlop powinien być wykorzystywany w okresie wypowiedzenia, łącznie z proporcjonalnym urlopem bieżącym (II PK 199/12).

W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął się w roku 2013 problematyką przedawnienia roszczeń. Za istotny należy uznać wyrok, w którym Sąd wyjaśnił, że początek biegu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika (art. 291 § 2 k.p.) należy odnosić do daty powstania w majątku pracodawcy faktycznego uszczerbku majątkowego. Początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia jest dzień, w którym w majątku pracodawcy powstał faktyczny uszczerbek będący skutkiem niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika obowiązków pracowniczych. W ocenie SN, kluczowe znaczenie ma ustalenie daty powstania szkody. W żadnym razie nie można przyjąć, że data powstania szkody w postaci odsetek od nieterminowo uiszczonych należności podatkowych powinna zostać ustalona w okresie związanym z obowiązkiem zapłaty podatku. W tym czasie pracodawca nie poniósł żadnej szkody. Szkoda rzeczywista (uszczerbek) wystąpiła znacznie później, w dacie zapłaty przez powoda rat podatku i odsetek (I PK 184/12). W innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenia związku zawodowego o zwrot zakładowemu funduszowi świadczeń socjalnych środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy lub o przekazanie należnych środków na fundusz (art. 8 ust. 3 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych) ulegają przedawnieniu określonemu w art. 291 § 1 k.p. (II PK 272/12).

Z orzeczeń zapadłych w 2013 r. w sprawach dotyczących zagadnień związanych z zakładowym funduszem świadczeń socjalnych, należy wskazać wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie o zwrot środków z funduszu świadczeń

socjalnych wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy powinno dotyczyć tylko tej części, która została wydatkowana z naruszeniem ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Nie każde naruszenie przepisów ustawy przesądza o obowiązku zwrotu całości wydatkowanych środków z funduszu świadczeń socjalnych. Wobec powyższego konieczne jest ustalenie stopnia (ciężkości) naruszenia przepisów ustawy i w jakiej części środki z funduszu zostały wydatkowane niezgodnie z przepisami ustawy. Jedynie ta część wydatkowanych środków powinna zostać zwrócona funduszowi. Wobec tego, że przepis art. 8 ust. 3 ustawy stanowi jedynie o zwrocie środków wydatkowanych niezgodnie z przepisami ustawy, nie można w ocenie Sądu Najwyższego, przyjmując, że celem tego przepisu jest sankcjonowanie wszelkich niezgodnych z przepisami zachowań pracodawcy, co mogłoby prowadzić nie tylko do rekompensaty strat, ale i do nieuzasadnionego przysporzenia funduszowi środków (I PK 296/12).

Ważne wypowiedzi Sądu Najwyższego w 2013 r. dotyczą interpretacji art. 20 i 22 ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Za istotny należy uznać wyrok, w którym przyjęto, że dyrektor szkoły może rozwiązać stosunek pracy z nauczycielem zatrudnionym w ograniczonym wymiarze zajęć (art. 22 ust. 2 ustawy z 26 lutego 1982 r. – Karta Nauczyciela) w razie zaistnienia przyczyn określonych w art. 20 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, uniemożliwiających dalsze zatrudnienie tego nauczyciela w wymiarze co najmniej połowy obowiązującego go pensum” (I PK 194/12). W innym wyroku zawarto konstatację, że „zasada ograniczenia zatrudnienia nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania do wymiaru nie niższego niż $\frac{1}{2}$ obowiązkowego wymiaru zajęć za proporcjonalnym zmniejszeniem wynagrodzenia (art. 22 ust. 2 Karty Nauczyciela) zobowiązuje dyrektora szkoły do złożenia nauczycielowi takiej propozycji tylko wtedy, gdy przed upływem ustawowego terminu wypowiedzenia dyrektor szkoły dysponuje pewną wiedzą o możliwości zapewnienia nauczycielowi zatrudnienia w takim rozmiarze (nie niższym niż połowa obowiązkowego wymiaru zajęć)” (I PK 199/12).

W ramach omawianej tematyki, za interesujący należy uznać wyrok Sądu Najwyższego, w którym zawarto tezę, że przepis art. 38 ust. 1 pkt 2 ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty nie wyklucza odwołania nauczyciela ze stanowiska kierowniczego z końcem roku szkolnego i za wypowiedzeniem, z powodu likwidacji tego stanowiska. W takiej sytuacji nie jest wymagana uprzednia opinia kuratora oświaty. W ocenie Sądu Najwyższego opinia kuratora oświaty wymagana jest tylko w przypadku odwołania bez wypowiedzenia w czasie roku szkolnego, czyli sytuacji kwalifikowanej, zatem odmiennej od zasady odwoływania z końcem roku szkolnego i za wypowiedzeniem (II PK 195/12).

Z orzeczeń zapadłych w 2013 r. w sprawach dotyczących zagadnień związanych z zatrudnieniem w spółkach należy wskazać na wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że „zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia pracy jest obiektywnie rzecz biorąc niekorzystne dla pracownika, a faktu tego nie zmienia zachowanie

przez niego prawa do wynagrodzenia. Z tego względu porozumienie pracownika z pracodawcą dopuszczające takie zwolnienie powinno być szczególnie uważnie ocenione w świetle przepisów o wadach oświadczeń woli i pod względem zgodności z zasadą uprzywilejowania pracownika (art. 18 § 1 i 2 k.p.), która ogranicza zasadę „*volenti non fit iniuria*”. Sytuacja taka oznacza odejście od normalnego układu rzeczy, w którym pracownik wykonuje umówioną pracę, ma kontakt ze współpracownikami, zachowuje pozycję zawodową i ma możliwość kontrolowania swojej sytuacji w zakładzie. Odsunięcie od pracy z inicjatywy pracodawcy przerywa ten normalny układ, podważa pozycję pracownika w oczach innych pracowników, kontrahentów lub klientów zakładu, najczęściej też jest zapowiedzią dalszych niekorzystnych zdarzeń. Jest to sytuacja odbiegająca na niekorzyść od stanu wynikającego z przepisów prawa pracy, zgodnie z którymi może on wykonywać pracę zgodnie z umową, tak jak inni pracownicy. Ocenę tę mogą zmienić jedynie ważne względy, jak np. utrata zaufania do pracownika uzasadniona obiektywnymi i istotnymi przyczynami, wymagającymi odsunięcia go od pracy do czasu wyjaśnienia sytuacji. Kwestia oceny korzystności porozumienia o zwolnieniu z obowiązku świadczenia pracy wymaga szczególnej ostrożności w sytuacji, gdy odsunięcie od obowiązków następuje w niejasnych dla pracownika okolicznościach, bez przedstawienia przez pracodawcę powodów takiego postępowania. Sąd podkreślił, że w świetle art. 371 § 6 i art. 375 k.s.h. oraz art. 9 § 1 k.p., regulamin zarządu spółki akcyjnej nie może być podstawą kompetencji tego organu do dokonywania czynności prawnych dotyczących zmiany treści stosunku pracy pracowników spółki (II PK 214/12).

W 2013 r. wiele orzeczeń zapadłych w sprawach z zakresu prawa pracy dotyczyło kwestii proceduralnych. Spośród licznych wątpliwości związanych z wprowadzeniem do postępowania cywilnego środka prawnego przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. (zażalenia na uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania), obcego dotychczasowemu systemowi środków odwoławczych, na pierwszy plan wysuwało się pytanie o granice kognicji Sądu Najwyższego przy jego rozpoznawaniu i o charakter tego zażalenia. Na pierwsze pytanie odpowiadają dwa postanowienia Sądu Najwyższego. W pierwszym z nich stwierdzono, że w postępowaniu zażaleniowym prowadzonym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy kontroluje jedynie, czy sąd odwoławczy prawidłowo zakwalifikował określoną sytuację procesową jako odpowiadającą przyjętej podstawie orzeczenia kasatoryjnego (I PZ 28/12). W drugim Sąd Najwyższy przyjął, że zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a zatem ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego (art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c.) (III PZ 5/13).

W orzeczeniach Sądu Najwyższego z 2013 r. należy wyróżnić także to, które dotyczyło ustalenia jurysdykcji krajowej. Sąd Najwyższy przyjął, że „jeżeli pracownik

zatrudniony przez zagranicznego pracodawcę i świadczący pracę w tym państwie dochodzi roszczeń związanych z wykonywaną pracą, to nie ma podstaw do uznania jurysdykcji sądów polskich z uwagi na to, że postępowanie rekrutacyjne zostało przeprowadzone przez podmiot polski (art. 5 pkt 5 tzw. nowej konwencji lugańskiej)” (II PK 207/13).

Należy odnotować następujące tezy orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących postępowania kasacyjnego:

- „Skarga kasacyjna nie przysługuje od postanowienia o umorzeniu postępowania na skutek zawarcia ugody sądowej, której przedmiotem była kara porządkowa” (III PZ 4/13);
 - „Wniesienie opłaty od skargi kasacyjnej do sądu pierwszej instancji stanowi podstawę jej odrzucenia (art. 398⁶ § 2 k.p.c.)” (II PZ 9/13);
- Problematyki postępowania zażaleniowego dotyczyły następujące tezy:
- „Żadna z metod wykładni art. 394 § 1 i art. 394¹ § 2 k.p.c. nie prowadzi do wniosku o dopuszczalności zażalenia do Sądu Najwyższego na postanowienie sądu drugiej instancji w przedmiocie rozpoznania zażalenia na zarządzenie przewodniczącego” (II PZ 22/13);
 - „Niedopuszczalne jest zażalenie na postanowienie sądu drugiej instancji zwalniające jedynie od części opłaty sądowej od skargi kasacyjnej, a zarzuty przeciwko takiemu niezaskarżalnemu orzeczeniu mogą być przedmiotem zażalenia na postanowienie o odrzuceniu nienależycie opłaconej skargi kasacyjnej, gdyby nieuzasadniona odmowa całkowitego zwolnienia od kosztów sądowych miała wpływ na sprawiedliwy osąd sprawy (art. 380 w związku z art. 394¹ § 1 *in principio* k.p.c. w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP)” (II PZ 6/13).

Wznowienia postępowania dotyczyło następujące orzeczenie:

- „Niedopuszczalna jest skarga o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem o umorzeniu postępowania na podstawie art. 182¹ § 1 k.p.c. z uwagi na ogłoszenie upadłości połączonej z likwidacją majątku spółki występującej w charakterze strony pozwanej” (III PZ 14/12).
- Nieważności postępowania dotyczyło następujące orzeczenie:
- „Obecność w składzie sądu drugiej instancji sędziów orzekających drugi raz w tej samej sprawie po jej uchyleniu do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji nie powoduje nieważności postępowania (art. 386 § 5 w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c.)” (I PK 259/12).

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych dominowała problematyka dotycząca m.in. emerytur i rent z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, objęcia ubezpieczeniem społecznym, roszczeń z tytułu wypadków przy pracy, czy składek na ubezpieczenie społeczne.

W wyroku dotyczącym nabycia prawa do emerytury Sąd Najwyższy orzekł, że jeżeli przesłanka nabycia prawa do emerytury, w postaci rozwiązania stosunku

pracy (art. 184 ust. 2 ustawy emerytalnej w brzmieniu przed 1 stycznia 2013 r.) została spełniona po złożeniu wniosku, ale przed wydaniem decyzji, to nic nie stoi na przeszkodzie w nabyciu tego prawa. Zasadniczym problemem w sprawie było określenie daty spełnienia warunków do nabycia świadczenia emerytalnego. Problem powyższy nie został wprost rozstrzygnięty przez ustawodawcę. Nie ulega jednak wątpliwości, że prawo do świadczeń z ubezpieczenia emerytalnego i rentowego powstaje z dniem spełnienia wszystkich wymaganych prawem warunków (art. 100 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Występujący w sprawie problem czasu oceny decyzji przez sąd był już wielokrotnie rozstrzygany przez Sąd Najwyższy. W wyroku II UK 235/11, stwierdzono, że odstępstwo od zasady badania legalności decyzji na dzień jej wydania jest uzasadnione szczególnie w przypadku oceny prawa do świadczenia uzależnionego, między innymi, od warunku rozwiązania stosunku pracy. Sąd Najwyższy przyjmuje więc ostatecznie, że jeżeli powyższe wymaganie zostanie spełnione nawet po wydaniu decyzji – w trakcie postępowania odwoławczego przed sądem – nie ma przeszkód, aby sąd, stwierdziwszy spełnienie pozostałych przesłanek tego prawa, przyznał świadczenie (I UK 362/12).

Obowiązek rozwiązania stosunku pracy z dotychczasowym pracodawcą – jako warunek realizacji nabytego prawa do emerytury – nie ma zastosowania do osób, które nabyły to prawo w okresie od 8 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2010 r., tak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku II UK 299/12. Jest to efektem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 13 listopada 2012 r. (K 2/12), w którym Trybunał uznał, iż art. 28 ustawy z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw w związku z art. 103a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, dodanym przez art. 6 pkt 2 ustawy z 16 grudnia 2010 r., w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury przed dniem 1 stycznia 2011 r., bez konieczności rozwiązania stosunku pracy, jest niezgodny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei w innym wyroku, w sprawie o wysokość emerytury, Sąd Najwyższy wskazał, że emeryt pobierający emeryturę przyznaną i obliczoną niezgodnie z wnioskiem emerytalnym (wadliwie) na dotychczasowych zasadach (art. 27 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) nie traci prawa do ustalenia korzystniejszej wysokości emerytury kapitałowej (art. 26), jeżeli kontynuuje ubezpieczenia emerytalne i rentowe, a z wnioskiem o przyznanie emerytury obliczanej w systemie kapitałowym wystąpił po 31 grudnia 2008 r. (art. 55 w związku z art. 114 ust. 1 tej ustawy). Emeryt pobierający świadczenie emerytalne, który jest w dalszym ciągu osobą czynną zawodowo i z tego tytułu kontynuuje obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne i rentowe, zachowuje status ubezpieczonego spełniającego warunki do uzyskania najkorzystniejszego wymiaru należnego mu świadczenia emerytalnego, w tym do jego wyliczenia na zasadach kapitałowych, jeżeli emerytura

obliczona na podstawie art. 26 jest wyższa od obliczonej zgodnie z art. 53 ustawy emerytalnej, gdy spełnił warunki wymagane w art. 55 tej ustawy, w tym złożył wniosek emerytalny po dacie wprowadzenia reformy systemu emerytalnego (II UK 23/13) (por. także uchwałę II UZP 4/13).

Prawo do emerytury w niższym wieku było przedmiotem kolejnego orzeczenia. Uznano w nim, że nie jest uprawniona taka wykładnia przepisów art. 32 i art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, która prowadzi do pozbawienia prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach pracowników, których pełny wymiar czasu pracy wypełnia wykonywanie nie jednego ale kilku rodzajów pracy w szczególnych warunkach, wymienionych w wykazie A do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. W ocenie Sądu Najwyższego błędne byłoby założenie o konieczności odrębnej kwalifikacji każdego rodzaju pracy w szczególnych warunkach świadczonych w ramach jednej dniówki roboczej. Pracownik, który u jednego pracodawcy w tym samym okresie wykonuje różne rodzaje pracy w szczególnych warunkach, wymienione w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r., stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie powinien być pozbawiony uprawnienia do zaliczenia tego okresu do zatrudnienia w szczególnych warunkach wymaganego do emerytury na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (III UK 47/12).

W kolejnym wyroku przyjęto, że lekarz operator wykonuje pracę o szczególnym charakterze także wtedy, gdy znaczna część jego czynności wiąże się ze szczególnym charakterem jego pracy. Nie zmienia szczególnego charakteru pracy fakt wykonywania innej niż operacja pracy, jeśli praca ta jest związana z operacjami (kwalifikacja i przygotowanie do zabiegów, lub kontrola pooperacyjna) (I UK 166/13).

W innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że dla kwalifikacji okresu zasadniczej służby wojskowej jako okresu zatrudnienia w szczególnych warunkach należy stosować regulacje prawne obowiązujące w okresie odbywania tej służby (I UK 544/12) (szerzej por. uchwałę składu powiększonego II UZP 6/13).

W sprawie o prawo do renty rodzinnej Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS określa początkowy termin powstania prawa do wypłaty świadczenia w taki sposób, że zasadniczo wiąże go z datą powstania prawa do świadczenia, zastrzegając jedynie (z uwzględnieniem sytuacji uregulowanej w ust. 2), że prawo do wypłaty nie może nastąpić wcześniej niż od (pierwszego dnia) miesiąca, w którym został zgłoszony wniosek lub wydano decyzję z urzędu. Jeśli wniosek o świadczenie zostanie zgłoszony w organie rentowym w miesiącu, w którym powstanie prawo do tego świadczenia, to znaczy zostaną spełnione wszystkie ustawowe warunki wymagane do nabycia tego prawa (art. 100 ust. 1 powołanej ustawy), wypłata świadczenia powinna nastąpić od dnia, w którym owe ustawowe warunki zostały spełnione. Przy czym w razie zgłoszenia

wniosku o rentę rodzinną w miesiącu przypadającym bezpośrednio po miesiącu, w którym nastąpiła śmierć ubezpieczonego, emeryta lub rencisty, rentę rodzinną wypłaca się od dnia śmierci, nie wcześniej jednak niż od dnia spełnienia warunków do renty przez uprawnionych członków rodziny (I UK 574/12). W innej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że obowiązujący od 23 września 2011 r. art. 58 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie ma zastosowania przy, ocenie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy osoby zmarłej przed tym dniem (oceny dokonywanej dla potrzeb ustalenia uprawnień do renty rodzinnej). Zgodnie z art. 65 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, przy ustalaniu uprawnień do renty rodzinnej po osobie, która w chwili śmierci nie miała ustalonego prawa do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, oceny spełnienia przez nią warunków wymaganych do uzyskania jednego z tych świadczeń, dokonuje się według stanu prawnego obowiązującego w dacie jej śmierci (I UK 171/13).

W sprawach o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenia. W jednym z nich Sąd Najwyższy orzekł, że zarówno po rządami art. 14 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, jak i art. 14 ust. 7 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych jednorazowe odszkodowanie należne rodzinie z tytułu śmierci pracownika lub rencisty w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową podlega zmniejszeniu o nominalną kwotę wypłaconego pracownikowi odszkodowania z tytułu spowodowanego tym wypadkiem albo chorobą zawodową stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (III UK 24/12) (podobnie w uchwale składu siedmiu sędziów III PZP 24/90).

Warto też zwrócić uwagę na wyrok dotyczący ochrony wypadkowej osób prowadzących działalność gospodarczą. Stwierdzono w nim, biorąc pod uwagę okoliczności faktyczne sprawy, że wypadek, któremu uległa osoba prowadząca działalność gospodarczą, udając się do miejsca zakwaterowania zapewnionego przez organizatora spotkania biznesowego, po zakończeniu wspólnej biesiady, w czasie której omawiano sprawy dotyczące współpracy gospodarczej, jest wypadkiem przy pracy podczas wykonywania zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (art. 3 ust. 3 pkt 8 ustawy wypadkowej) (I UK 56/13).

Kolejny wyrok dotyczył przyznania zasiłku z ubezpieczenia społecznego.

Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, o których stanowi art. 1 pkt 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, regulowane w ustawie o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, przysługują z tytułu spełnienia się ryzyka czasowej niezdolności do pracy spowodowanej chorobą lub innymi przeszkodami biologicznymi przewidzianymi w ustawie, wywołującymi niemożność wykonywania zatrudnienia lub uzyskiwania dochodu z własnej działalności. Z art. 6 tej ustawy wynika, że prawo do zasiłku chorobowego

przysługuje z tytułu niezdolności do pracy powstałej w czasie trwania ubezpieczenia, co oznacza, że zasiłek chorobowy ma zastąpić utracony zarobek uzyskiwany z działalności objętej tytułem ubezpieczenia, jako równoważnik opłacanej składki. Stosownie do art. 7 ustawy, prawo do tego zasiłku przysługuje również – wyjątkowo – osobie, która stała się niezdolna do pracy po ustaniu tytułu ubezpieczenia chorobowego, pod warunkiem jednak, że niezdolność do pracy była długotrwała (trwająca co najmniej 30 dni) i powstała nie później niż w ciągu 14 dni od ustania tytułu ubezpieczenia lub w ciągu 3 miesięcy w wypadku choroby, której objawy ujawniają się po dłuższym czasie. Prawo do zasiłku chorobowego po ustaniu tytułu ubezpieczenia wyłączone jest tylko w tych okolicznościach, które wyczerpująco i wyraźnie określone zostały w art. 13 ust. 1 pkt 1 ustawy. Nie zostało wśród nich wymienione pobieranie emerytury wojskowej przyznanej na podstawie ustawy z 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin. Charakter prawa ubezpieczeń społecznych, jako zawierającego zbiór przepisów bezwzględnie obowiązujących, nakazuje nadawanie wskazanym art. 13 ust. 1 ustawy przyczynom odmowy prawa do zasiłku chorobowego bez ekwiwalentu w składce tylko takie znaczenie, jakie wypływa z jego tekstu. Określenie „emerytura”, którym się posługuje, nie może być uznane za pojęcie zbiorcze, obejmujące wszystkie świadczenia przyznawane z tytułu wieku i (lub) wysługi nie tylko z ubezpieczenia emerytalnego, lecz także w postaci świadczeń zabezpieczeniowych z budżetu, jakim jest „emerytura wojskowa” i nie jest tożsame z tym pojęciem (II UK 196/12; podobnie w wyroku II UK 168/11, w którym odróżniono rentę z tytułu niezdolności do pracy przyznaną na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z FUS od policyjnej renty inwalidzkiej).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym). W dalszym też ciągu pojawiały się sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do rodzaju umowy, łączącej strony, pod kątem obowiązku ubezpieczenia społecznego.

I tak umowy o dzieło nie stanowi, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy. Sąd Najwyższy wskazał, że odnośnie umowy o dzieło autorskie w postaci utworu naukowego (wykładu) przedmiotowo istotnym jej elementem jest jego zakres, którego wskazanie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu. Istotą wykładu, jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. Odnośnie umów, których przedmiotem było wygłoszenie rozłożonych w czasie (od jednego miesiąca

do pół roku) cyklu wykładów „z zakresu matematyki”, z „zakresu języka angielskiego” i z „zakresu informatyki” przedmiot umowy nie charakteryzuje się wymaganą cechą indywidualizującą utwór (dzieło), przede wszystkim dlatego, że nawet w zarysie nie konkretyzuje tematu poszczególnych wykładów. Nie można przyjąć, aby zamawiający wymagał od wykonawców (zainteresowanych) osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który poddawałby się sprawdzianowi w aspekcie wykonania umowy zgodnie z zamówieniem. Zatem przedmiotem umów była określona czynność, a nie jej wynik, co przesądza o ich kwalifikacji jako umów starannego działania – umów o świadczenie usług – art. 750 k.c. (II UK 103/13; podobne stanowisko zostało wyrażone w wyroku II UK 157/13, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że nie stanowi umowy o dzieło, umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązywała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej).

Problematyki objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że przeszkodą do objęcia ubezpieczeniem społecznym rolnika prowadzącego pozarolniczą działalność gospodarczą nie było samo wykonywanie umowy zlecenia lecz podleganie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wykonywania tej umowy (art. 2 ustawy z 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników). Wnioskodawca nie zaskarżył do sądu decyzji Prezesa KRUS o uchyleniu decyzji dotyczących jego ubezpieczenia społecznego rolniczego i zwrocie nadpłaconych składek. Z ustaleń przeprowadzonych w sprawie wynika, że podstawę tych decyzji stanowił m.in. art. 83a ustawy systemowej, zastosowany w związku z ujawnieniem wykonywania przez rolnika (prowadzącego pozarolniczą działalność) pracy na podstawie umowy zlecenia. Okazało się jednakże, że pozostawanie w stosunku zlecenia nie stanowiło tytułu ubezpieczenia społecznego wnioskodawcy. Przepis art. 2 ustawy z 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stanowił podstawę objęcia ubezpieczeniem rolniczym, a jego naruszenie (w wyniku zatajenia pozostawania w stosunku zlecenia) stanowiło z kolei podstawę ustalenia ustania tego ubezpieczenia z mocą wsteczną. Prawidłowy wniosek sprowadza się do tezy, że przeszkodą do objęcia ubezpieczeniem rolniczym nie jest wykonywanie pracy na podstawie umowy zlecenia lecz powstanie tytułu ubezpieczenia społecznego z racji związania tą umową. Taka konkluzja wynika też wprost z art. 16 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, wedle którego ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu rolników nie podlegają osoby, które podlegają innemu ubezpieczeniu (z wyjątkiem ujętym w art. 5a dotyczącym osób prowadzących pozarolniczą działalność) (I UK 436/12).

Natomiast w innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że uczniowie gimnazjów, szkół ponadpodstawowych lub studenci do ukończenia 26 lat życia wykonujący pracę na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie umowy agencyjnej lub

umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, nie podlegają obowiązkowo polskim ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu (art. 6 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), dlatego także w okresie ich delegowania do pracy w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej nie są objęci polskim ustawodawstwem ubezpieczeń społecznych (art. 12 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego) (II UK 28/13). Podobnie przyjęto w kolejnym wyroku, wskazując że użyte w art. 12 ust. 1 Rozporządzenia Rady (WE) Nr 883/2004 oraz art. 14 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu i Rady (WE) Nr 987/2009 dotyczącego wykonania Rozporządzenia Nr 883/2004 sformułowania „podlega ustawodawstwu państwa członkowskiego” oznaczają posiadanie tytułu do podlegania przepisom prawa ubezpieczeń społecznych. Zdaniem SN, w ostatnim z powołanych przepisów chodzi o przepisy danego państwa członkowskiego, które tworzą system zabezpieczenia społecznego w danym państwie, przy czym muszą one mieć charakter prawa powszechnie obowiązującego i być uznawane za źródła prawa w szerokim rozumieniu (na gruncie prawa polskiego może to dotyczyć układów zbiorowych pracy, uznawanych wszak za tzw. autonomiczne źródła prawa pracy, które nie mieszczą się w pojęciu ustawodawstwa, chyba że zastępują ustawowe systemy zabezpieczenia społecznego, a nie tylko je uzupełniają). Taki sposób rozumienia pojęcia „ustawodawstwo państwa członkowskiego” musi determinować przyjęcie, że użyte w art. 12 ust. 1 Rozporządzenia sformułowanie „podlega ustawodawstwu państwa członkowskiego” oznacza właśnie podleganie przepisom tworzącym w danym państwie członkowskim system zabezpieczenia społecznego. Przez „podleganie ustawodawstwu państwa członkowskiego”, w rozumieniu obu powołanych przepisów, należy zatem rozumieć nie samo potencjalne „znajdowanie zastosowania wobec konkretnej osoby wszelkich norm, uregulowań oraz ogółu przepisów dotyczących zabezpieczenia społecznego”, wynikające z faktu przebywania na terytorium danego państwa, w połączeniu z niestosowaniem do niej przepisów innego państwa, lecz spełnianie kryteriów przewidzianych w tych przepisach do objęcia systemem zabezpieczenia społecznego, które pociąga za sobą bycie podmiotem uregulowań w nich zawartych. W konsekwencji, dla uznania, że konkretna osoba podlega ustawodawstwu państwa członkowskiego w przedstawionym wyżej rozumieniu, konieczne jest podleganie przez tę osobę ubezpieczeniu. Nie chodzi tu tylko o podleganie ubezpieczeniu społecznemu na podstawie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (np. z tytułu pracy świadczonej na podstawie stosunku pracy lub umowy cywilnoprawnej), ale również o podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu na podstawie przepisów ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Sąd podkreślił, że użyte w obu omawianych przepisach sformułowania „podlega ustawodawstwu państwa

członkowskiego”, ze względu na tożsamość regulacji nimi objętych, muszą być wykładane w taki sam sposób. Kontekst, w jakim zostało ono użyte w art. 12 ust. 1 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z 29 kwietnia 2004 r., wskazuje zaś wyraźnie, że poprzez uzupełnienie go słowem „nadal”, określa on sytuację, w której osoba oddelegowana przez pracodawcę do innego państwa członkowskiego do wykonywania pracy w imieniu tego pracodawcy „nadal” będzie podlegać ustawodawstwu pierwszego państwa członkowskiego, a zatem jej status prawny nie ulegnie żadnej zmianie, co oznacza że będzie „nadal” podlegać szeroko pojmowanemu ubezpieczeniu, analogicznie jak przed oddelegowaniem (II UK 116/13).

W sprawach o składki na ubezpieczenie społeczne należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenia.

W wyroku o ustalenie stopy procentowej składki, orzeczono, że podwyższenie o 50% stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe jest sankcją za opłacanie przez płatnika składek na to ubezpieczenie w niższej wysokości niż to wynika z ryzyka wypadkowego wiążącego się z faktycznie wykonywaną przez niego działalnością (art. 34 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Sąd Najwyższy wskazał, że samo podanie nieprawdziwych danych nie stanowi przesłanki nałożenia sankcji z art. 34 ust. 1 ustawy. Jest ono konieczną częścią przesłanek nałożenia sankcji, ale tylko wtedy, gdy powoduje skutek w postaci zaniżenia stopy procentowej składek na ubezpieczenie wypadkowe (II UK 142/12).

W innym wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 84 ust. 1, 2 i 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie powoduje wyłączenia stosowania art. 46 ust. 2 tej ustawy. Po stwierdzeniu przez organ rentowy, że konkretne osoby nie podlegały ubezpieczeniom społecznym jako pracownicy skarżącego, miał on obowiązek złożenia deklaracji korygujących i opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne w prawidłowej wysokości. Obowiązek ten był niezależny od kwestii zwrotu nienależnie wypłaconych zasiłków. Zgodnie z art. 46 ustawy systemowej, w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczyła sprawa, płatnik składek był obowiązany według zasad wynikających z przepisów ustawy obliczać, potrącać z dochodów ubezpieczonych, rozliczać oraz opłacać należne składki za każdy miesiąc kalendarzowy. Rozliczenie tych składek oraz wypłaconych przez płatnika w tym samym miesiącu zasiłków oraz zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych podlegających rozliczeniu na poczet składek następowało w deklaracji rozliczeniowej według ustalonego wzoru. Nie podlegały jednak rozliczeniu w deklaracji rozliczeniowej zasiłki wypłacone przez płatnika bezpodstawnie. W ocenie Sądu Najwyższego cytowany przepis *in fine* ma zastosowanie w sprawie, gdyż skarżący wypłacał zasiłki osobom niebędącym jego pracownikami. Tylko w stosunku do pracowników płatnikiem składek jest pracodawca (art. 4 pkt 2 lit. a ustawy systemowej) (III UK 44/12).

Na koniec tej części omówienia, warto przywołać stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie o wydanie interpretacji przepisów prawnych. W sprawie, płatnik składek, działając na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy z 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, wystąpił do organu rentowego o wydanie interpretacji co do zakresu i sposobu zastosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez niego składek na ubezpieczenie zdrowotne. Wniosek dotyczył zakresu i sposobu zastosowania art. 83 ust. 2 i ust. 3 ustawy z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. W ocenie płatnika, w sytuacji oddelegowania za granicę pracowników będących nierezydentami podatkowymi w Polsce, którzy pozostają zatrudnieni u niego (płatnika) oraz nadal podlegają polskim ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu, składka na ich ubezpieczenie zdrowotne zostaje obniżona do 0 zł, zgodnie z art. 83 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, gdyż ze względu na ograniczony obowiązek podatkowy zdefiniowany w art. 3 ust. 2a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ich dochody za pracę wykonaną poza terytorium Polski nie podlegają opodatkowaniu w Polsce. Stanowiska tego nie podzielił organ rentowy i odmówił wydania pisemnej interpretacji a odpowiednio: odwołanie i apelację płatnika oddaliły sądy: okręgowy i apelacyjny. Rozpoznając skargę kasacyjną płatnika, SN uznał za trafny zarzut naruszenia przez sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 83 ust. 2 i ust. 3 pkt 5 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej w związku z art. 3 ust. 2a i w związku z ust. 1a i art. 32 ust. 6 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych przez przyjęcie, że obniżenia składki na ubezpieczenie zdrowotne, na podstawie art. 83 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, nie stosuje się w odniesieniu do składek tych ubezpieczonych, którzy nie mają miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w rozumieniu art. 3 ust. 1a ustawy o podatku dochodowym i w konsekwencji, na podstawie art. 3 ust. 2a tej ustawy, podlegają obowiązkowi podatkowemu tylko od dochodów (przychodów) osiąganych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, bowiem obniżenie składki w takiej sytuacji jest wyłączone mocą art. 83 ust. 3 pkt 5 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej w zw. z art. 32 ust. 6 ustawy o podatku dochodowym. W ocenie SN, uwzględniającej również uzasadnienie do projektu nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, po wejściu w życie wspomnianej nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwolnienie z obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie zdrowotne objęło nową kategorię przychodów, nieobjętych zwolnieniem od podatku dochodowego, mianowicie przychody pracowników delegowanych do pracy w innych państwach, którzy nie są zwolnieni z obowiązku podatkowego w Polsce, a jednocześnie ich polscy pracodawcy (płatnicy podatku i składek) zostali zobowiązani do niepobierania zaliczek na podatek dochodowy w przypadku objęcia obowiązkiem podatkowym w kraju wykonywania pracy (dotyczy to pracowników delegowanych do państw,

z którymi Polska nie zawarła umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, jak również osób skierowanych do pracy w państwie, z którym Polska posiada tego rodzaju umowę z zastosowaniem tzw. metody proporcjonalnego odliczenia) (II UK 141/13).

W roku 2013 podobnie jak i w roku poprzednim występowały w dość dużej skali sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółek za zaległości składkowe. W sprawach tych analizowano poszczególne przesłanki odpowiedzialności członków zarządu, i okoliczności egzoneracyjne (w tym przesądzenie czy wszczęcie postępowania układowego jest równoważne złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości). W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wskazał, że w postępowaniu sądowym zainicjowanym wniesieniem odwołania od decyzji o odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za składki na podstawie art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, sąd nie jest uprawniony do oceny spełnienia przesłanek wydania decyzji (art. 118 § 1 Ordynacji podatkowej) w stosunku do innej osoby, która w okresie objętym zaskarżoną decyzją również pełniła funkcję członka zarządu ale w stosunku do której – mimo obowiązku wynikającego z przepisów art. 116 § 1, art. 107 § 1, art. 108 § 1 Ordynacji podatkowej w ogóle nie wydano takiej decyzji. Uchylając zaskarżony wyrok, Sąd Najwyższy za uzasadniony uznał zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 116 § 1 w zw. z art. 107 § 1 i 108 § 1 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżona decyzja ZUS w części stanowiącej o samodzielnej odpowiedzialności jednego z członków zarządu za zaległości składkowe spółki jest prawidłowa w sytuacji, gdy organ rentowy – wbrew treści tych przepisów – nie przeprowadził postępowania wobec wszystkich osób pełniących funkcje członka zarządu w okresie powstania zaległości i wydał decyzję dotyczącą wyłącznie jednego z członków zarządu, pomijając pozostałe dwie osoby, pełniące również w tym czasie funkcję członka zarządu spółki. Sąd podkreślił, że w aktualnym orzecznictwie przyjmuje się, że art. 116 § 1 oraz art. 116a Ordynacji podatkowej obligują organ rentowy do objęcia decyzją przenoszącą na członków zarządu spółki odpowiedzialność za zaległości składkowe wszystkich jego członków (III UK 36/12).

Natomiast w innym wyroku Sąd Najwyższy orzekł, że z zachodzących w ramach holdingu relacji gospodarczo-kapitałowych pomiędzy spółką dominującą a spółką zależną nie wynika możliwość uwolnienia się przez członka zarządu spółki zależnej od odpowiedzialności za jej zaległości składkowe przez wskazanie mienia spółki dominującej. W myśl art. 116 § 1 pkt 2 Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 i art. 32 ustawy systemowej za zaległości składkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjnej lub spółki akcyjnej w organizacji odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli członek zarządu nie wskazuje mienia

spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych spółki w znacznej części. Z brzmienia tego przepisu wynika, że po pierwsze – odnosi się on jednoznacznie do obowiązku wskazania mienia spółki zobowiązanej do opłacania składek i posiadającej zaległości w ich opłacaniu, a nie do majątku podmiotu prawnego odrębnego od tej spółki oraz po drugie – wskazane mienie musi być skonkretyzowane i realne (faktycznie istnieć w toku postępowania w przedmiocie odpowiedzialności członka zarządu), nadawać się do efektywnej egzekucji oraz przedstawiać identyfikowalną wartość finansową, gdyż jest to konieczne dla stwierdzenia, czy egzekucja z tego mienia umożliwi zaspokojenie zaległości składkowych spółki (I UK 554/12).

W kolejnym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego na podstawie ustawy z 30 sierpnia 2002 r. o restrukturyzacji niektórych należności publicznoprawnych od przedsiębiorców nie stanowi postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości w rozumieniu art. 116 § 1 pkt 1 lit. a ustawy z 29 sierpnia 1997r. – Ordynacja podatkowa. W uzasadnieniu podkreślił, że z istoty rzeczy postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości to postępowanie, które – mimo zaistnienia ustawowych przesłanek ogłoszenia upadłości – powoduje, że upadłość nie może być ogłoszona. Ma ono zapobiegać ogłoszeniu upadłości w stanie niewypłacalności przedsiębiorcy, który już istnieje. Jest to postępowanie stanowiące przeszkodę prawną w ogłoszeniu upadłości mimo zaistnienia jej przesłanek, a nie postępowanie mające szansę doprowadzić do przywrócenia płynności finansowej przedsiębiorcy, tzn. do odpadnięcia przesłanek ogłoszenia upadłości w bliżej nieokreślonej przyszłości ani też postępowanie zapobiegające powstaniu stanu niewypłacalności. Komentowany przepis redagowany był w okresie, kiedy funkcjonowały dwa odrębne postępowania: upadłościowe – regulowane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe i układowe – normowane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r. – Prawo o postępowaniu układowym. Postępowanie układowe z mocy prawa było postępowaniem zapobiegającym ogłoszeniu upadłości, gdyż stosownie do treści art. 15 § 2 prawa o postępowaniu układowym, od daty otwarcia postępowania układowego do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia co do układu lub umorzenia postępowania nie mogła być ogłoszona upadłość dłużnika. Niewątpliwie w tym właśnie kontekście ustawodawca użył zwrotu „postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości”, precyzując go w nawiasie jako „postępowanie układowe”. Sąd Najwyższy dodał, że aktualne brzmienie art. 116 § 1 pkt 1 lit. a Ordynacji podatkowej nie przystaje do obowiązujących regulacji, które nie odróżniają odrębnego od postępowania upadłościowego postępowania naprawczego (układowego). Na mocy przepisów ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze postępowanie układowe prowadzone jest w ramach postępowania upadłościowego – już po ogłoszeniu upadłości przez sąd (art. 267 i 268 ustawy). Tym samym,

ułożenie się z wierzycielami co do spłaty długów w toku postępowania upadłościowego nie stanowi postępowania „zapobiegającego ogłoszeniu upadłości” (II UK 34/13).

W sprawach o świadczenia nienależnie pobrane należy zasygnalizować następujące orzeczenia. Stosownie do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy w jednym z wyroków ograniczenie żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy (art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach), odnosi się do nienależnie pobranego świadczenia w rozumieniu art. 138 ust. 2 pkt 1, a nie z pkt 2 tego przepisu. Przepis art. 138 ust. 4 stanowi, że nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ rentowy o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, a mimo to świadczenia były jej nadal wypłacane, w pozostałych zaś wypadkach – za okres dłuższy niż 3 lata. Ograniczenie odpowiedzialności do okresu nie dłuższego niż 12 miesięcy, odnosi się do sytuacji, w której ubezpieczony, pouczonej uprzednio o braku prawa do pobierania świadczenia, powiadamia o okolicznościach powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty. Natomiast inna jest sytuacja, gdy osoba pobiera nienależne świadczenie przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia. Wówczas organ rentowy może żądać jego zwrotu za okres nie dłuższy niż 3 lata (I UK 598/12). W innym wyroku Sąd Najwyższy orzekł, że zarobek emeryta z tytułu zatrudnienia w Niemczech stanowi przychód z tytułu działalności wykonywanej za granicą, który wpływa na zawieszenie lub zmniejszenie jego emerytury w Polsce, niezależnie od tego, czy jego zatrudnienie za granicą podlega tutaj ubezpieczeniom społecznym oraz opodatkowaniu (art. 104 ust. 1, 2 i 3 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS). W sprawie znaczenie kluczowe miał przepis art. 104 ust. 3 ustawy emerytalnej. Świadczenie emerytalne w systemie powszechnych ubezpieczeń społecznych może być zawieszone albo zmniejszone, gdy emeryt osiąga dochody z określonej pracy lub działalności. Ubezpieczony niezasadnie wskazywał, że przez słowo „przychód”, należy rozumieć przychód podlegający opodatkowaniu w Polsce i stanowiący tu podstawę składek na ubezpieczenia społeczne. Ze względu na odrębność przedmiotu regulacji z art. 104 ust. 3 ustawy emerytalnej, zarobek uzyskiwany w Niemczech przez ubezpieczonego trafnie został ujęty jako przychód (dochód) w aspekcie ustawowych reguł o zawieszaniu lub zmniejszaniu emerytury określonych w art. 104 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej (I UK 76/13).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zapadło wiele orzeczeń odnoszących się do zagadnień proceduralnych. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy stwierdził, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, których przedmiotem

jest żądanie strony zmierzające do stwierdzenia nieważności decyzji, znajduje odpowiednie zastosowanie art. 83 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który w sposób szeroki definiuje zakres indywidualnych spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których Zakład obowiązany jest wydać decyzję. W uzasadnieniu podkreślono, że organ rentowy, w wyniku rozpoznania wniosku ubezpieczonego, wydał zaskarżone decyzje na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 2 a nie art. 83a ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Skoro postępowanie administracyjne zakończone wydaniem zaskarżonych decyzji zostało wszczęte i rozstrzygnięte przez organ na żądanie strony a nie z urzędu, to niedopuszczalne jest mieszanie trybów postępowania, tj. traktowanie postępowania wszczętego na wniosek, tak jak postępowania wszczętego z urzędu. Sąd drugiej instancji zasadnie stwierdził, że przepis art. 83a ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych pozwala na weryfikację ostatecznych decyzji administracyjnych w tym trybie wyłącznie z urzędu, o czym świadczy jednoznacznie treść tego przepisu. Treść art. 83a ust. 2 prowadzi do wniosku, że w sprawach, o których mowa w tym przepisie, nie ma zastosowania art. 157 § 2 k.p.c., przewidujący wszczęcie postępowania w sprawach stwierdzenia nieważności decyzji na żądanie strony lub z urzędu (III UK 49/12).

Odnotać również należy następujące tezy orzeczeń Sądu Najwyższego:

- Na postanowienie sądu drugiej instancji, uchylające postanowienie o umorzeniu postępowania i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, nie przysługuje skarga kasacyjna (art. 398¹ § 1 w związku z art. 398² § 1 k.p.c.) (III UZ 1/13);
- W sprawie, w której przedmiotem sporu jest istnienie dwóch zbiegających się tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym, skarga kasacyjna przysługuje niezależnie od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c.) (II UZ 24/13);
- Sprawa o objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym, będącym jednym z rodzajów ubezpieczenia społecznego, jest sprawą, w której skarga kasacyjna przysługuje bez względu na wartość przedmiotu zaskarżenia, stosownie do art. 398² § 1 zdanie drugie k.p.c. (II UZ 17/13). Podobne stanowisko zostało wyrażone przez Sąd Najwyższy w postanowieniach II UZ 129/12 oraz II UZ 19/13.
- W sprawach o wysokość stopy procentowej składki na ubezpieczenie wypadkowe, o dopuszczalności skargi kasacyjnej także decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 k.p.c.) (II UZ 53/13).

W 2013 r. Sąd Najwyższy podjął jedynie dwa rozstrzygnięcia w sprawach wyborczych. Były one związane z dwukrotnym przeprowadzeniem w tym roku wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

26 czerwca 2013 r., Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych stwierdził ważność wyborów uzupełniających

do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych 21 kwietnia 2013 r. w województwie śląskim w okręgu wyborczym nr 73, których wyniki zostały podane w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z 22 kwietnia 2013 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych 21 kwietnia 2013 r. (III SW 1/13).

Z kolei 28 listopada 2013 r. taki sam skład stwierdził ważność wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych 8 września 2013 r. w województwie podkarpackim w okręgu wyborczym nr 55, których wyniki zostały podane w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z 9 września 2013 r. o wynikach wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych 8 września 2013 r. (III SW 2/13).

Do Sądu Najwyższego nie wpłynął żaden protest przeciwko ważności wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej wymienionych wyżej.

Wśród orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2013 r. w sprawach z zakresu ochrony konkurencji i regulacyjnych na pierwszym miejscu wymienić należy wyrok dotyczący zgodności ze standardami wynikającymi z Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka przepisów ustawowych, na podstawie których organ regulacji rynku telewizyjnego nałożył na nadawcę karę pieniężną za wyemitowanie audycji zawierającej treści naruszające porządek publiczny. W uzasadnieniu orzeczenia zawarto obszerny wywód rekonstruujący standard konstytucyjny i konwencyjny w obszarze swobody wypowiedzi środków masowego przekazu oraz zestawiono ten standard z okolicznościami konkretnej sprawy oraz przedstawionymi w toku instancji argumentami jurydycznymi w przedmiocie dopuszczalności ukarania nadawcy. Oddalając skargę kasacyjną nadawcy Sąd Najwyższy uznał, że nałożenie kary pieniężnej nie narusza krajowych i międzynarodowych standardów ochrony wolności wypowiedzi (III SK 42/12).

W 2013 r. Sąd Najwyższy dwukrotnie wypowiedział się merytorycznie w przedmiocie wykładni przepisów epizodycznej ustawy z zakresu prawa energetycznego, jaką jest ustawa z 29 czerwca 2007 r. o zasadach pokrywania kosztów powstałych u wytwórców w związku z przedterminowym rozwiązaniem umów długoterminowych sprzedaży mocy i energii elektrycznej (ustawa KDT). Przepisy ustawy KDT zawierają wyjątkowo nieostre sformułowania, używane często w kontekście wskazującym na posługiwanie się językiem ekonomicznym a nie prawnym lub prawniczym. Dodatkową trudność w interpretacji i stosowaniu przepisów ustawy KDT stanowi konieczność uwzględnienia wymogów wynikających z unijnego prawa pomocy publicznej. W uchwale III SZP 1/12 (omówionej szerzej wcześniej) dokonano wykładni przepisów ustawy KDT dotyczących tzw. gazowych kosztów osieroconych, potwierdzając przy okazji obowiązek respektowania przez organy administracji zasad prawa Unii Europejskiej, w tym zasady pierwszeństwa. Z kolei w wyroku III SK 34/12 zawarto szereg istotnych wskazówek w przedmiocie wykładni pojęcia „konkurencyjny rynek energii”.

W 2013 r. Sąd Najwyższy skierował w sprawach publicznych dwa pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Pierwsze pytanie prejudycjalne dotyczy trzech kwestii. Podczas gdy pierwsza podniesiona w nim wątpliwość prawna dotyczy wykładni przepisów unijnego prawa telekomunikacyjnego, dwa pozostałe problemy prawne dotyczą obowiązków sądów krajowych orzekających w sprawie unijnej. Zwraca uwagę, że Sąd Najwyższy skierował pytanie prejudycjalne w przedmiocie wykładni przepisów unijnej dyrektywy, która to wykładnia rzutować będzie na ocenę zgodności albo niezgodności przepisów prawa polskiego z prawem unijnym. Odnotować także należy, że Sąd Najwyższy powziął wątpliwości, czy ewentualna niezgodność prawa polskiego z prawem unijnym – o ile będzie wynikać z wykładni prawa unijnego dokonanej przez TSUE – powinna skutkować w okolicznościach rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprawy pominięciem przepisów prawa krajowego, a w konsekwencji uchyleniem wyroku Sądu drugiej instancji. W ten sposób Sąd Najwyższy, w przypadku udzielenia odpowiedzi na te pytania prejudycjalne, może wnieść wkład w rozwój prawa unijnego w zakresie sądowego stosowania prawa europejskiego w odniesieniu do stosowania dyrektyw w postępowaniach, które nie mieszczą się w klasycznych koncepcjach wertykalnego i bezpośredniego skutku prawa unijnego (III SK 59/12). Z kolei drugie pytanie prejudycjalne dotyczy wykładni art. 13 ust. 1 dyrektywy 2002/19/WE w kontekście istnienia obowiązku uzyskania zgody Komisji Europejskiej wyrażonej w formie decyzji. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że u podstaw wątpliwości interpretacyjnych Sądu Najwyższego w tej sprawie leżał brak orzecznictwa TSUE dotyczącego wykładni tego przepisu oraz pojawienie się kwestii tej wykładni w związku z niebudzącym wątpliwości interpretacyjnych art. 8 ust. 3 dyrektywy 2002/19 i oceny zgodności decyzji Prezesa UKE z wynikającymi z tego przepisu wymogami dopiero na etapie postępowania kasacyjnego (III SK 66/12).

W sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania w 2013 r. niezależnie od rozstrzygnięcia podjętego w składzie powiększonym w uchwale III SPZP 1/13 nie wydano orzeczeń, które w sposób istotny zmieniałyby dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Najwyższego. Jednak w związku z dodaniem 3 maja 2012 r. do kodeksu postępowania cywilnego przepisu art. 394¹ § 1¹ k.p.c., który przewiduje zażalenie na uchylenie przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, na uwagę zasługuje rozstrzygnięcie, w którym wyjaśniono, że wydanie orzeczenia kasatoryjnego przez sąd drugiej instancji jest objęte zakresem niezawisłości sędziowskiej; jego kontrola może nastąpić tylko w granicach przewidzianej w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. kontroli instancyjnej. Dopiero po stwierdzeniu wadliwości wyroku sądu drugiej instancji, na skutek rozpoznanego w trybie tego przepisu zażalenia, możliwa jest ocena sprawności postępowania i ewentualne stwierdzenie przewlekłości postępowania, obejmującego cały okres tego postępowania (art. 12 ust. 2 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania) (III SPP 60/13).

Na przełomie lat 2012 i 2013 do Sądu Najwyższego wpłynęło kilkaset odwołań sędziów od decyzji Ministra Sprawiedliwości o przeniesieniu ich na inne miejsce służbowe w związku z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 5 października 2012 r. w sprawie zniesienia niektórych sądów rejonowych. W związku z tym, że Sąd Najwyższy powziął wątpliwość, czy przepisy będące podstawą wydanych przez Ministra decyzji są zgodne z Konstytucją, zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy art. 75 § 3 w związku z art. 75 § 2 pkt 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych jest zgodny z art. 180 ust. 2 i 5 w związku z art. 180 ust. 1, art. 178 ust. 1, art. 179 i art. 186 ust. 1 oraz w związku z art. 173 i art. 10 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (III KRS 34/12). Rozpoznanie odwołań sędziów zostało odroczone do czasu rozstrzygnięcia pytania przez Trybunał Konstytucyjny. W nielicznych sprawach sędziowie cofnęli środki zaskarżenia.

Ponadto na uwagę zasługują rozstrzygnięcia, w których podtrzymano dotychczasową linię orzeczniczą, że od decyzji Ministra Sprawiedliwości o odmowie przeniesienia sędziego na jego wniosek na inne miejsce służbowe w trybie art. 75 § 1 i 3 u.s.p. nie przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego (III KRS 214/13 i III KRS 154/13).

Dwa istotne orzeczenia dotyczą dostępu do objęcia stanowiska sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego. W jednym z wyroków wyjaśniono, iż wskazany w art. 6 § 1 pkt 7 ustawy z 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych wymóg pozostawania przez co najmniej 10 lat w instytucjach publicznych na stanowiskach związanych ze stosowaniem lub tworzeniem prawa administracyjnego jest spełniony wówczas, gdy okres ten przypada po uzyskaniu przez kandydata na stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego wykształcenia prawniczego określonego w art. 6 § 1 pkt 3 tej ustawy (III KRS 199/13). Z kolei zgodnie z rozstrzygnięciem zawartym w tezie drugiej innego wyroku przyjęcie przez Krajową Radę Sądownictwa *a priori*, że kandydat nie spełnia wymagań wynikających z art. 6 § 1 pkt 6 prawa o ustroju sądów administracyjnych ze względu na to, że się nie specjalizował w dziedzinie prawa administracyjnego (orzekał dotychczas w wydziałach cywilnych sądów powszechnych), stanowi wyraz nieprzestrzegania zasady równości szans wobec kandydatów uznanych przez ustawodawcę za uprawnionych do ubiegania się o stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego (art. 6 ust. 7 ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych) – przez zastosowanie nieuzasadnionych ograniczeń, co ostatecznie prowadzi do naruszenia zasad równego dostępu do służby publicznej (art. 60 Konstytucji RP) (III KRS 196/13).

W odniesieniu do prokuratorów należy zwrócić uwagę, że w ustawie z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze brakuje szczegółowej regulacji dotyczącej trybu rozpoznawania wniosków o przeniesienie prokuratora w stan spoczynku. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy dopuścił zastosowanie do postępowania

przed Krajową Radą Prokuratury w tym przedmiocie, na podstawie art. 62a ust. 1 ustawy o prokuraturze, przez analogię, przepisów art. 38 ust. 1–3 obecnie obowiązującej ustawy z 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (III PO 7/13).

W minionym roku najwięcej spraw dotyczących samorządów zawodowych, w których doszło do istotnych wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczyło samorządu notarialnego. Większość z nich zapadła w sprawach, w których organy tego samorządu przekroczyły swoje kompetencje. W jednym z wyroków rozstrzygnięto, że organy izby notarialnej nie są uprawnione do podjęcia uchwały przewidującej zwrot notariuszom składek, które zapłacili na rzecz samorządu notarialnego we właściwej wysokości (art. 23 w związku z art. 40 § 1 pkt 8 ustawy z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie) (III ZS 3/13). Z kolei zgodnie z innym wyrokiem:

1. Przepis art. 40 § 1 prawa o notariacie nie jest przepisem, z którego dla Krajowej Rady Notarialnej wynikałaby kompetencja do uregulowania opłat wnoszonych przez notariuszy za dokonywanie wpisów w rejestrze aktów poświadczenia dziedziczenia;
2. Z art. 40 § 1 prawa o notariacie wynika jedynie, że Krajowa Rada Notarialna może mieć uprawnienia do podejmowania uchwał w innych sprawach niż wymienione w pkt 1–8 tego przepisu, o ile uprawnienie takie wynika z innych przepisów prawa o notariacie, ewentualnie przepisów innych ustaw nakładających na samorząd notarialny obowiązki lub przyznających mu uprawnienia, dla realizacji których najwłaściwszym organem samorządu notarialnego okaże się Krajowa Rada Notarialna;
3. Ograniczenie prawa własności przez nałożenie na notariuszy obowiązku uiszczenia świadczenia pieniężnego wymaga oparcia się na wyraźnej podstawie ustawowej (III ZS 4/13).

Sąd Najwyższy odniósł się także do pojawiającej się praktyki podejmowania przez organy samorządu notarialnego uchwał bez odbycia posiedzenia, przy wykorzystaniu elektronicznych środków komunikowania na odległość z wykorzystaniem podpisu elektronicznego. Stanowczo przesądzono, że gramatyczna wykładnia przepisu art. 36 § 1 i 2 prawa o notariacie prowadzi do jednoznacznego wniosku, że organy samorządu notarialnego mogą podejmować uchwały tylko na posiedzeniach, gdyż jedynie wówczas spełniony jest ustawowy warunek jednoczesnej obecności członków organu i zapewnienia wymaganego *quorum* do przeprowadzenia głosowania. Ustawa nie przewiduje przy tym wyjątków od tej reguły (III ZS 1/13).

Na uwagę zasługują także dwa orzeczenia dotyczące samorządu adwokackiego i samorządu aptekarzy. Przyjęto, że okręgowa rada adwokacka może ustalić górną granicę opłaty za wpis na listę adwokatów ponoszonej przez aplikantów tej izby (art. 44 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, w związku z art. 264 § 1 k.p.a.) (III ZS 6/13). Sąd Najwyższy wyjaśnił również, iż kryteria, jakie powinien

spełniać kandydat na kierownika apteki ogólnodostępnej zostały precyzyjnie i wyczerpująco określone w przepisach art. 88 ust. 2 ustawy z 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne w zw. z art. 26 ust. 1 ustawy z 19 kwietnia 1991 r. o izbach aptekarskich i niedopuszczalne jest poszarzanie ich katalogu w drodze stanowienia nowych, nieznanych ustawie przesłanek, zarówno przez organ decydujący o przyznaniu koncesji na prowadzenie apteki jak i przez podmioty pełniące rolę opiniodawczą w tej procedurze. Taki charakter ma wprowadzony w uchwale Okręgowej Rady Aptekarskiej warunek udokumentowania sposobu realizacji obowiązku edukacyjnego przez osobę wytypowaną przez prowadzącego aptekę do roli jej kierownika. Przepisy art. 29 pkt 5 w związku z art. 7 ust. 1 pkt 7 ustawy o izbach aptekarskich upoważniając okręgowe rady aptekarskie do wyrażania opinii na temat kandydatów na stanowisko kierowników aptek ogólnodostępnych nie upoważniają tych organów do powoływania specjalnych komisji sprawdzających w drodze pisemnego testu lub ustnego egzaminu wiedzy i kwalifikacji zawodowych zdobytych przez farmaceutów i potwierdzonych przez właściwe podmioty w trybie szczegółowo unormowanym w tejże ustawie. Wydając opinie w tej materii organy samorządu aptekarskiego działają na podstawie i w granicach zakreszonych powszechnie obowiązującymi przepisami prawa (III ZS 8/13).

W 2013 r. nie została rozstrzygnięta merytorycznie żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Izba Karna

Działalność Izby Karnej polega na rozpoznawaniu kasacji, zażaleń i wniosków o wznowienie postępowania, o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu, o wstrzymanie wykonania orzeczenia w związku z postępowaniem kasacyjnym, a także na rozpoznawaniu zagadnień prawnych przekazywanych przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wniosków o wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżności w praktyce. Tych wątpliwości było nadal dużo, co potwierdza wpływ na poziomie wyższym niż w 2012 r., w którym wpłynęło 27 zagadnień prawnych, a w 2013 – 30. Również rozpatrzenie tych spraw wykazało wzrost – z 27 w 2012 r. do 34 w 2013 r. Należy zauważyć, że z rozpoznanych spraw aż 10 wymagało wyznaczenia składu powiększonego, siedmioosobowego. Nie wszystkie sprawy rozpoznawane w tym roku sprawozdawczym zostały rozstrzygnięte jednomyślnie; ponieważ w jednej sprawie zgłoszono zdanie odrębne, które zostało opublikowane wraz z rozstrzygnięciem, za którym opowiedziała się większość składu orzekającego. Nie można jednoznacznie wykazać, że przeważały zagadnienia prawne związane z konkretnym rodzajem problematyki, albowiem prawie taka sama liczba pytań prawnych dotyczyła zagadnień prawa karnego materialnego, co prawa procesowego. Natomiast pozostałe pytania związane były z problemami ustrojowymi,

prawem karnym skarbowym oraz z wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych. Niejednokrotnie zresztą, w tej samej sprawie, różne wątki tematyczne wzajemnie się przenikały (dotyczy to przede wszystkim problematyki ustrojowej i procesowej). Pomimo nierównomiernego wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, co utrudniało pracę, na należyтым poziomie została utrzymana w 2013 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także i dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których pytania prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie pytań prawnych odbywało się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w terminie 6 miesięcy od daty ich wpływu. W terminie do 2 miesięcy od daty wpływu rozpoznane zostało 1 pytanie, w terminie do 3 miesięcy rozpoznanych zostało następnych 16 pytań, a w terminie od 3 do 6 miesięcy rozpoznanych zostało kolejne 16 pytań; tylko jedno pytanie rozpoznane zostało w terminie powyżej 6 miesięcy. Niemal wszystkie skierowane pytania (w tym także kwestie najtrudniejsze, wymagające zaangażowania przy ich rozpoznaniu składów powiększonych) zostały rozpoznane przed upływem pół roku od daty wpływu. W działalności uchwałodawczej brali udział wszyscy sędziowie orzekający w Izbie Karnej Sądu Najwyższego. Jedna ze spraw, ze względu na znaczenie podejmowanego rozstrzygnięcia dla działalności innych Izb Sądu Najwyższego, wymagała udziału sędziów orzekających w Izbie Cywilnej, w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych oraz w Izbie Wojskowej.

Gdy chodzi o sądy i podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2013 roku na ogólną liczbę 30 spraw – wpłynęło: z Sądu Najwyższego, orzekającego jako sąd odwoławczy (zażaleniowy) – 1 sprawa, z sądów apelacyjnych – 3 sprawy, z sądów okręgowych – 18 spraw oraz z sądów rejonowych, orzekających jako sądy odwoławcze – 4 sprawy. Rzecznik Praw Obywatelskich skierował w 2013 r. do rozpoznania 1 zagadnienie prawne, natomiast Prokurator Generalny 3 zagadnienia prawne.

Wśród uchwał nie było rozstrzygnięć dotyczących wyłącznie problematyki ustrojowej, niemniej jednak w niektórych z nich zagadnienia te były podejmowane. Przede wszystkim należy tu zwrócić uwagę na uchwałę powiększonego składu Sądu Najwyższego dotyczącą trybu postępowania sądowego wszczynanego przez wniesienie odwołania do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym. Zagadnienie to zostało przedstawione Sądowi Najwyższemu przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który – wobec rozbieżnego orzecznictwa – wskazał na konieczność określenia właściwej dla tego typu spraw procedury. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym rozstrzygnął, że: „Do postępowania sądowego, wszczynanego przez wniesienie do sądu okręgowego – sądu pracy i ubezpieczeń społecznych

odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach (...), stosuje się przepisy ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (...). W uzasadnieniu tego orzeczenia, Sąd Najwyższy posłużył się zarówno metodą wykładni językowej, funkcjonalnej i systemowej, wskazując różnice w terminologii odnoszącej się do środków odwoławczych w obu procedurach – cywilnej i karnej. Podkreślił „brak przywiązania” ustawodawcy do stosowania jednolitej terminologii, co samo w sobie jest niepokojące i wskazuje na obniżenie poziomu tzw. kultury legislacyjnej. Konsekwencją tego zjawiska okazały się nie tylko rozbieżności w orzecznictwie, które dały asumpt do wystąpienia z abstrakcyjnym pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego co do rzeczywistej treści unormowań obowiązujących w postępowaniu wobec biegłych rewidentów, ale także i niespójność dotychczasowych rozwiązań, polegających – w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących innych grup zawodowych – na prowadzeniu tych postępowań przez organy korporacyjne stosownie do reguł określonych w procedurze karnej, a następnie, na rozpoznawaniu środków odwoławczych od orzeczeń tych organów przez sądy powszechne, procedujące według zasad przewidzianych w kodeksie postępowania cywilnego. Dochodzi zatem do zderzenia dwóch reżimów postępowania w jednym postępowaniu dyscyplinarnym, ale na różnych jego etapach. Wykładnia przyjęta w uchwale pozwala – przynajmniej częściowo, w odniesieniu do jednej z grup zawodowych – rozwiązać ten problem. Przeprowadzona analiza procedur dyscyplinarnych wykazała jednak, że obecny system tych postępowań jest w odniesieniu do różnych grup zawodowych bardzo zróżnicowany zarówno w zakresie liczby instancji funkcjonujących w ramach samych struktur korporacyjnych, dopuszczalności drogi odwoławczej do sądów powszechnych, w tym także co do szczebla sądu, który pełni rolę „zewnętrznego” organu odwoławczego, jak i co do możliwości wnoszenia dalszych środków zaskarżenia oraz rodzajów procedur obowiązujących w toku poszczególnych etapów postępowania toczącego się w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Taka sytuacja nie jest korzystna z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa. Niezależnie więc od specyfiki niektórych zawodów, wyraźnie rysuje się potrzeba ujednolichenia tak podstawowych zagadnień, jak zasady uruchamiania sądowej kontroli orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez organy korporacyjne, szczebel sądów powszechnych rozpoznających odwołania i liczba instancji, nadzwyczajne środki zaskarżenia i rodzaj procedury stosowanej zarówno na etapie postępowania przed organami korporacyjnymi, jak i sądami powszechnymi, a także po ewentualnym wniesieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia. To ostatnie zadanie, polegające na stworzeniu spójnego modelu postępowań dyscyplinarnych, może wykonać jedynie ustawodawca. (I KZP 18/12).

Za zagadnienia związane z problematyką ustrojową, a nie tylko procesową, można uznać także te, które dotyczą właściwości poszczególnych sądów

do rozpoznawania określonego rodzaju spraw. W uchwale powiększonego składu stwierdzono, że Sąd Najwyższy jest sądem funkcjonalnie właściwym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie prezesa sądu odwoławczego o odmowie przyjęcia – złożonego na podstawie art. 524 § 1 zdanie 2 k.p.k. – wniosku o doręczenie odpisu wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem. Analizując dotychczasową praktykę, a także doktrynę procesu karnego, wskazano, że kompetencję do rozpoznania środka zaskarżenia zaliczyć należy do tzw. właściwości funkcjonalnej tj. właściwości do niecałościowego rozpoznania sprawy, czyli rozstrzygnięcia w toku postępowania pojedynczej kwestii, względnie ich zespołu. Analiza uregulowania będącego przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego wykazała istnienie w tej kwestii luki prawnej, gdyż o ile ustawa wskazuje jednoznacznie na sąd apelacyjny jako odwoławczy względem sądu okręgowego, o tyle brak jest w ustawie przepisu wskazującego wprost, jaki sąd pełni rolę organu odwoławczego w odniesieniu do postanowień i zarządzeń zapadających w sądzie apelacyjnym. Przy czym, jednocześnie, ustawodawca przewiduje możliwość wniesienia zażalenia na niektóre zarządzenia i postanowienia zapadające w sądzie apelacyjnym (jak choćby na będące przedmiotem rozstrzyganego zagadnienia zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem – art. 457 § 2 w związku z art. 422 § 3 k.p.k.). Luka ta możliwa była do wypełnienia na dwa sposoby. Pierwszy to przyjęcie, że funkcję sądu odwoławczego powinien pełnić sąd apelacyjny w innym składzie w tzw. instancji poziomej (podobne rozwiązanie ustawodawca przyjął np. w art. 426 § 2 k.p.k.). Drugie z dostępnych rozwiązań, to przyjęcie, przez analogię do art. 530 § 3 k.p.k., że sądem odwoławczym jest Sąd Najwyższy. W ocenie Sądu Najwyższego, znacznie korzystniejsze jest drugie ze wskazanych rozwiązań, za czym przemawiają argumenty natury zarówno językowej, jak i systemowej oraz funkcjonalnej. Wykreowanie instancji poziomej tj. przyjęcie, że zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem, wydane przez prezesa sądu apelacyjnego, władny jest rozpoznawać sąd apelacyjny, nie jest dopuszczalne bez wyraźnego ustawowego upoważnienia. Rozwiązanie takie, jako będące odstępstwem od zasady instancyjności, powinno być traktowane jako ostateczność i musiałoby wynikać z jednoznacznej decyzji ustawodawcy. Kontrola instancyjna nad postanowieniami i zarządzeniami zapadającymi w tzw. postępowaniu okołokasacyjnym, które zamykają drogę do wniesienia kasacji, jest niezbędnym instrumentem należytego wykonywania kontroli judykacyjnej nad sądami powszechnymi, co z kolei jest podstawowym konstytucyjnym zadaniem Sądu Najwyższego. Niemniej jednak, dla zapewnienia efektywnego nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nie jest konieczne poddawanie kontroli instancyjnej tego Sądu wszystkich decyzji zamykających w postępowaniu okołokasacyjnym drogę do wniesienia kasacji. Natomiast wspomniana luka prawna pojawia się tylko w określonym układzie procesowym, w którym zarządzenie wydawane

jest przez organ sądu apelacyjnego, a nie sądu okręgowego, orzekający jako sąd odwoławczy. Mając jednak na uwadze pewność jaką obywatel uzyskuje dzięki ujednoliceniu procedur sądowych, jak również i to, że luka prawna tego rodzaju może zostać usunięta w drodze interpretacji, uznano, że to Sąd Najwyższy jest sądem właściwym do rozpoznania zażalenia na zarządzenie o odmowie przyjęcia wniosku o doręczenie wyroku sądu odwoławczego z uzasadnieniem i to niezależnie od tego, czy zarządzenie wydane zostało przez prezesa sądu apelacyjnego, czy też przez prezesa sądu okręgowego (I KZP 26/12).

Innego rodzaju kontrowersje, tym razem związane z kwestią właściwości miejscowej sądu penitencjarnego, dały asumpt do podjęcia przez skład powiększony uchwały dotyczącej zagadnienia, które wyłoniło się w związku z praktyką rozpoznawania skarg na decyzje organów postępowania wykonawczego przewidziane w art. 7 k.k.w., natomiast problemem – według autora wniosku – było to, czy właściwy do ich rozpoznania jest sąd aktualnego miejsca przebywania skazanego, czy też sąd miejsca wydania zaskarżonej decyzji. Sąd Najwyższy uwzględnił w swej analizie także inne rysujące się warianty rozwiązań i uchwalił, że sądem miejscowo właściwym do rozpoznania skargi na decyzje organów wymienionych w art. 7 § 1 k.k.w., w sprawach dotyczących odbywania kary pozbawienia wolności, kary aresztu, kary porządkowej, środka przymusu skutkującego pozbawieniem wolności, wykonywania orzeczenia o warunkowym przedterminowym zwolnieniu oraz środka zabezpieczającego polegającego na umieszczeniu w zakładzie zamkniętym, jest sąd penitencjarny (art. 7 § 2 k.k.w.), w którego okręgu skazany przebywa (art. 3 § 2 k.k.w.) w czasie wydania decyzji podlegającej zaskarżeniu. Dokonana przez Sąd Najwyższy analiza wykazała, że prowadząc interpretację przepisów kodeksu karnego wykonawczego i stosując te same metody wykładni, poszczególne sądy osiągały przeciwstawne rezultaty, w zależności od tego, którą z metod preferowano. Zdaniem składu powiększonego Sądu Najwyższego, przedstawione zagadnienie prawne powinno być rozważane także, a nawet przede wszystkim, w aspekcie – gwarantowanego każdemu obywatelowi przez art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – prawa do sądu właściwego oraz do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, które stanowi jeden z fundamentów praw człowieka i które znajduje swe potwierdzenie w wielu traktatach międzynarodowych. Problem prawny, wyłoniony w związku z dokonywaną przez poszczególne sądy wykładnią przepisów dotyczących właściwości miejscowej sądu penitencjarnego w tej kategorii spraw, dotyczył w istocie stabilności ocen w przedmiocie tej właściwości. Nie może pozostawać obojętne, chociażby dla sprawności postępowania, to, czy następuje trwałe ustalenie właściwości miejscowej, przypadające na chwilę wydania skarżonej decyzji, ewentualnie na moment wniesienia skargi do sądu, czy też właściwość ta ma charakter „wędrujący” i zmienia się w zależności od aktualnego miejsca przebywania skazanego. W kodeksie karnym wykonawczym kwestia ta została unormowana nieprecyzyjnie. Właśnie niedoskonałości

w zakresie techniki legislacyjnej wywołały rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych. Konieczne było dokonanie wykładni systemowej i ustalenie kilku elementów kluczowych dla rezultatu prowadzonej analizy. Po pierwsze, że zaskarżalność przewidziana w art. 7 k.k.w. stanowi regulację autonomiczną, w pewnym tylko zakresie wzorowaną na funkcjonującej obok niej zaskarżalności w formie zażalenia, przewidzianej także w przepisach tego kodeksu, co może być o tyle zaskakujące, że wzorcami postępowania odwoławczego w procesie karnym posłużono się tutaj bezpośrednio. Po drugie, że w karnoprocesowym postępowaniu odwoławczym, po które przepis art. 1 § 2 k.k.w. pozwala sięgnąć w kwestiach nieuregulowanych w kodeksie karnym wykonawczym, nie występuje środek nazywany „skargą”. Po trzecie, że z nazwy tej wynika niezbieżność, iż określa ona środek zaskarżenia odrębny od środka odwoławczego w postaci zażalenia, zatem wykładnia systemowa, w szczególności uwzględnienie brzmienia art. 34 § 2 k.k.w., przemawia za takim rozumieniem przepisu art. 3 § 2 k.k.w., które wiąże właściwość miejscową sądu penitencjarnego rozpoznającego skargi określone w art. 7 k.k.w., z miejscem przebywania skazanego w czasie podejmowania decyzji, której skarga dotyczy. Powiązanie właściwości miejscowej sądu penitencjarnego z aktualnym miejscem pobytu skazanego (tymczasowo aresztowanego, oskarżonego, podejrzanego – art. 242 § 1 i 2 k.k.w.) w sytuacji, gdy z powodów nie tylko procesowych osoba taka, po wydaniu decyzji przez podmiot określony w art. 7 § 1 k.k.w. w związku z art. 2 pkt 3–6 i 10 k.k.w., przeniesiona zostanie do zakładu karnego położonego na obszarze działania innego sądu okręgowego (co nie musi być aktem jednorazowym), skutkować będzie możliwością wielokrotnej zmiany tej właściwości i to pomimo tego, że przedmiotem rozpoznania jest jedna i ta sama skarga. Zmiana tej właściwości musiałaby być uwzględniana nawet w dniu wyznaczonego w tym celu posiedzenia, czyniąc tego rodzaju unormowanie całkowicie dysfunkcyjnym. Nie dałoby się rozwiązania takiego pogodzić również z wymogami praworządności, które nie dopuszczają, aby zmiana właściwości, poza ustawowo określonymi wyjątkami, mogła odbywać się w trakcie postępowania. Co więcej, akceptacja tego rodzaju rozwiązania nie tylko prowadziłaby do przedłużenia postępowania, naruszając prawa skarżącego gwarantowane mu przepisami rangi konstytucyjnej (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), ale nawet, w skrajnych przypadkach, wręcz uniemożliwiała rozpoznanie skargi. Ponadto, o właściwości miejscowej sądu penitencjarnego decydowałby nierzadko organ pozasądowy wyposażony w kompetencję przeniesienia skazanego do innego zakładu penitencjarnego, natomiast skarżący zostałby pozbawiony pewności jaki sąd rozpozna wniesiony przez niego środek zaskarżenia, czyniąc iluzoryczną, wynikającą z powołanego wyżej uregulowania konstytucyjnego, zasadę prawa do sądu właściwego. Wreszcie, wysoce niekorzystne dla skazanego konsekwencje wiązałyby się z trudnością w ustaleniu kompetencji do wstrzymania wykonania zaskarżonej decyzji przez sąd powołany do rozpoznania skargi (art. 7 § 4 k.k.w.), czego w żadnym zakresie nie

równoważyłby cel przyjętej w art. 3 § 2 k.k.w. regulacji, jakim jest umożliwienie skazanemu pozbawionemu wolności (czy też osobie tymczasowo aresztowanej) udziału w posiedzeniu sądu stosownie do treści art. 22 k.k.w. i art. 23 k.k.w. Zatem – przy niejednoznacznym znaczeniu językowym pojęcia „przebywa” – tylko osiągnięty przez Sąd Najwyższy, przy zastosowaniu wykładni systemowej i funkcjonalnej, wynik interpretacyjny, pozwala na spełnienie celu omawianej regulacji, jakim było niewątpliwie zapewnienie ochrony praw skazanego i jego podmiotowego traktowania (art. 5 § 1 k.k.w.) (I KZP 18/13).

Jak wykazuje analiza dwóch wyżej omówionych uchwał, ustalenie kwestii kluczowej z punktu widzenia reguł rzetelnego procesu (właściwości sądu do rozpoznania konkretnej sprawy) w wyniku niedoskonałości techniki legislacyjnej sprawia niejednokrotnie spore trudności.

Spśród rozstrzygnięć z zakresu prawa karnego materialnego wydanych w roku 2013 szczególną uwagę zwrócić trzeba na uchwałę składu powiększonego, podjętą w trybie art. 60 § 1 ustawy z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w związku z wnioskiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wskazał w niej, że reguły wyłączania wielości ocen mają zastosowanie jedynie w sytuacji zbiegu przepisów ustawy, nie stosuje się ich w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s. Sąd Najwyższy jednoznacznie negatywnie wypowiedział się w kwestii istnienia w obrębie całego prawa karnego jednej, uniwersalnej, międzygałęziowej zasady, według której ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo skarbowe albo powszechne, jak i tylko jedno wykroczenie skarbowe albo powszechne. Zauważono przy tym, że zbieg idealny czynów (art. 8 § 1 k.k.s.) i zbieg rzeczywisty przepisów ustawy to instytucje wzajemnie się wykluczające. Tak jak kategorii rzeczywistego (właściwego) zbiegu przepisów ustawy nie można wiązać z realnym zbiegiem przestępstw, tak i nie można jej łączyć z idealnym zbiegiem czynów. Zarówno realny zbieg przestępstw, jak i idealny zbieg czynów zabronionych, odnoszą się bowiem do więcej niż jednego skazania (I KZP 19/12).

W roku 2013 zapadały także rozstrzygnięcia dotyczące rozpoznania znamion poszczególnych typów przestępstw. Dwie uchwały dotyczyły przestępstwa tzw. „prania brudnych pieniędzy”. W pierwszej Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził, że przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. są wymienione w tym przepisie „środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości” pochodzące bezpośrednio lub pośrednio z popełnienia czynu zabronionego, a sprawcą przestępstwa określonego w art. 299 § 1 k.k. może być również sprawca czynu zabronionego, z którego popełnieniem związana jest korzyść stanowiąca przedmiot czynności wykonawczej. Uchwale tej nadano moc zasady prawnej, aby ostatecznie zakończyć toczone, także w ramach samego Sądu Najwyższego, spory interpretacyjne. Niezbędne okazało

się przeprowadzenie dogłębnej wykładni zarówno językowej, jak i systemowej, których rezultatem jest ustalenie, że kategorii „korzyści związanej z popełnieniem czynu zabronionego” nie można odrywać od znaczenia tego pojęcia funkcjonującego w obrębie całego kodeksu karnego. Przede wszystkim nie można pominąć, że pojęcie tej korzyści należy odnosić do osiąganego z czynu zabronionego korzyści majątkowej (art. 115 § 4 k.k.), która obejmuje każde nienależne przysporzenie majątku sobie lub innej osobie albo uniknięcie w nim strat. Oznacza to nie tylko, że ta kategoria nie ogranicza się do samego jedynie zysku, ale i to, iż nie ma podstaw do różnicowania w jej obrębie korzyści majątkowej pochodzącej z popełnienia przestępstwa bezpośrednio i pośrednio. Wykładnia wyłączająca z zakresu korzyści związanych z popełnieniem czynu źródłowego korzyści pochodzących z niego bezpośrednio, pozostawałaby ponadto w oczywistej sprzeczności ze znaczeniem nadawanym pojęciu „brudnych pieniędzy” w aktach prawa międzynarodowego i unijnego, wiążących Rzeczpospolitą Polską. Dostrzeżono także, że określony w art. 299 § 1 k.k. przedmiot przestępstwa stanowią wymienione w tym przepisie prawa i rzeczy, które mogą być przedmiotem wprowadzenia również i do legalnego obrotu gospodarczego. Nie można zapominać o tym, że „pranie pieniędzy”, zacierając nielegalne pochodzenie lub umieszczenie korzyści, godzi się w prawidłowe funkcjonowanie obrotu gospodarczego, wymiar sprawiedliwości lub prawa majątkowe. Na tej podstawie nie sposób zatem uznać, aby każde rozporządzenie korzyścią pochodzącą także bezpośrednio z zabronionego czynu źródłowego mogło zostać uznane za realizujące dyspozycję art. 299 § 1 k.k., i to bez względu na kwestię wypełnienia takim zachowaniem strony podmiotowej tego przestępstwa co do jego wszystkich znamion. Zachowania niezagrażające więc choćby w minimalnym stopniu dobrom prawnym leżącym u podstaw kryminalizacji omawianego czynu, w ogóle nie uzasadniają odpowiedzialności za przestępstwo określone w art. 299 § 1 k.k. (I KZP 19/13 i 20/13).

Z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy rozważał kwestię znamion przestępstwa nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, stwierdzając, że występki określony w art. 231 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamiennych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Rozbieżności, które skłoniły Rzecznika do przedstawienia zagadnienia prawnego, pojawiały się nie tylko w orzecznictwie sądów powszechnych, ale także Sądu Najwyższego i wiązały się, niewątpliwie, z wieloletnimi sporami co do formalnego bądź materialnego charakteru występkę stypizowanego w art. 231 § 1 k.k. W świetle wywodów uzasadnienia uchwały, analizowany przepis, poprzez znamię „działa na szkodę”, wymaga wystąpienia realnego, odrębnego od samego „zachowania się” sprawcy, zagrożenia dla interesu publicznego lub prywatnego, będącego jednak wynikiem niewłaściwego działania funkcjonariusza publicznego. W konsekwencji, czynu określonego przepisem

art. 231 § 1 k.k., podobnie jak § 2 tego artykułu, nie można zaliczyć do kategorii przestępstw formalnych z abstrakcyjnego narażenia. W ramach tego podziału przestępstw, należy on do przestępstw materialnych z konkretnego narażenia, wymagających dla jego dokonania wystąpienia skutku w postaci rzeczywistego niebezpieczeństwa nastąpienia szkody dla interesu publicznego lub prywatnego. Zagadnienie to było rozważane także w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 czerwca 2010 r., SK 52/08. Ten wyrok, stwierdzający zgodność art. 231 § 1 k.k. z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, częściowo podaje w wątpliwość zasadność argumentacji mającej przemawiać za uznaniem materialnego charakteru występkę nadużycia władzy, a dotyczącej wyrażonej w art. 42 ust. 1 Konstytucji zasady określoności czynu zabronionego. Niemniej, rozważania przedstawione w uzasadnieniu tego wyroku Trybunału nie mogły być uznane za rozstrzygające dla analizowanego zagadnienia. Przeciwnie, zdaniem składu powiększonego, Trybunał zaakcentował te elementy, które są reprezentatywne nie dla formalnego, ale dla materialnego charakteru tego przestępstwa. Tak, zdaniem Sądu Najwyższego, należy odczytywać stwierdzenia Trybunału, że: „Operatywna oraz doktrynalna interpretacja pojęcia «działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego» definiuje je jako poważne i konkretne prawdopodobieństwo (niebezpieczeństwo) powstania szkody w chronionych dobrach społecznych lub dobrach jednostki” oraz „dla wypełnienia analizowanego znamienia przestępstwa nadużycia władzy nie wystarczy stworzenie niedookreślonej, abstrakcyjnej możliwości spowodowania takiej szkody, polegającej np. na wywołaniu braku zaufania do danej instytucji, czy też obniżeniu powagi urzędu. Dodatkowo, aby stwierdzić, że funkcjonariusz publiczny naruszył art. 231 § 1 k.k., wymagane jest ustalenie istnienia związku przyczynowego między przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków a powstaniem zagrożenia dla chronionego prawem dobra publicznego czy prywatnego. Istnienia takiego związku nie można przy tym domniemywać”. Jeżeli w świetle cytowanych stwierdzeń „działanie na szkodę” ma wywoływać poważne i konkretne niebezpieczeństwo powstania szkody, czy też powstanie zagrożenia dla chronionego prawem dobra, to następstw tych nie można określić innym mianem niż skutku powstałego w świecie zewnętrznym, a jeżeli tak, to konsekwentnie trzeba uznać, że są to przesłanki implikujące przyjęcie materialnego charakteru czynu określonego w art. 231 § 1 k.k. Należy przypomnieć, że w całym dotychczasowym swym orzecznictwie Sąd Najwyższy jednoznacznie formułował wymagania dotyczące konieczności wykazywania w każdej sprawie narażonego na szkodę skonkretyzowanego interesu publicznego lub prywatnego, a ponadto ustalenia związku przyczynowego między tym narażeniem a przekroczeniem uprawnień lub niedopełnieniem obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Niemniej jednak przyjęcie materialnego charakteru występkę nadużycia władzy powinno obligować organy procesowe do jeszcze bardziej uważnego i precyzyjnego formułowania opisu czynu, uwzględniającego wszystkie te elementy (I KZP 24/12).

Z kolei inicjatywa Prokuratora Generalnego spowodowała, że Sąd Najwyższy rozważał, czy podstawę prawną bezwzględnej kary pozbawienia wolności orzeczonej w wyroku łącznym, w wyniku połączenia kar tego rodzaju wymierzonych za zbiegające się przestępstwa z warunkowym zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia ich wykonania stanowi – w stanie prawnym obowiązującym od 8 czerwca 2010 r. – przepis art. 89 § 1 k.k., czy też art. 89 § 1a k.k. wprowadzony ustawą z 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (...). W podjętej uchwale, skład siedmiu sędziów wskazał, że po 8 czerwca 2010 r. podstawę prawną wymierzenia w wyroku łącznym bezwzględnej kary pozbawienia wolności orzeczonej w wyniku połączenia kar pozbawienia wolności wymierzonych za zbiegające się przestępstwa z warunkowym zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia ich wykonania stanowi art. 85 k.k. w związku z art. 89 § 1 k.k. w związku z art. 89 § 1a k.k. Normy wynikające z powołanych przepisów mają także charakter materialnoprawny, wobec czego należy do nich odnosić reguły intertemporalne zawarte w art. 4 § 1 k.k. Ta, na pozór czysto teoretyczna, kwestia ma bardzo istotne znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. W zależności od przyjętego poglądu inaczej kształtowałyby się sytuacja prawna osób, które popełniły przestępstwa pozostające w realnym zbiegu, za które wymierzono kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia ich wykonania, jeżeli chociaż jedno z nich popełnione zostało przed 8 czerwca 2010 r. Według pierwszego zapatrywania nie można byłoby orzec wobec nich kary łącznej, jeżeli ta miałaby mieć charakter bezwzględny, z kolei w myśl drugiego zapatrywania zawsze zachodziłaby konieczność orzeczenia kary łącznej. Trudne do przyjęcia byłoby ustalenie, że zmiana normatywna została wprowadzona jedynie w zakresie treści bezpośrednio regulowanej w art. 89 § 1a k.k. Przepis ten przesądził, w związku z brzmieniem art. 85 k.k., o każdorazowej konieczności orzekania kary łącznej, w sytuacji skazania, za przestępstwa pozostające w zbiegu, na kary z zastosowaniem środka probacyjnego i bez środka probacyjnego określonego w art. 69 k.k., pozostawiając ocenie sądu zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary łącznej. Analogicznie, w sytuacji zbiegu przestępstw, za które wymierzono kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Przesądził również o konieczności orzeczenia kary łącznej także w wypadku zbiegu przestępstw, za które orzeczono odpowiednio kary ograniczenia wolności albo grzywny, wszystkie z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, ale zmuszając do orzeczenia warunkowego zawieszenia takiej kary. Wprowadzenie do kodeksu karnego art. 89 § 1a k.k. doprowadziło zatem do zmiany normatywnej w zakresie, w jakim powstała konieczność każdorazowego orzekania kary łącznej, przy spełnieniu warunków wskazanych w art. 85 k.k., niezależnie od zastosowanego środka probacyjnego co do którejkolwiek z kar orzeczonych za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa, a tym samym wpływając na treść normy uprzednio dekodowanej z art. 89 § 1 k.k. Zmiana wykładni art. 85 k.k.

w związku z art. 89 § 1 k.k. jest wynikiem dokonanej zmiany normatywnej, co musi pociągnąć za sobą, w wypadkach tego wymagających, odwołanie się do zasady wyrażanej w art. 4 § 1 k.k. Sąd, stosując w postępowaniu w przedmiocie wydania wyroku łącznego unormowanie z art. 4 § 1 k.k., powinien zatem, ustalając która z ustaw jest względniejsza dla sprawcy, porównać stan normatywny z dnia orzekania oraz stan normatywny z czasu popełnienia każdego z przestępstw pozostających w realnym zbiegu (I KZP 13/13).

W problematyce dotyczącej prawa karnego procesowego przede wszystkim należy wskazać dwa, rozstrzygnięte w składzie powiększonym, zagadnienia abstrakcyjne, które zostały przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu przez Prokuratora Generalnego.

Pierwsza z uchwał dotyczyła kontrowersyjnej problematyki powoływania biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych. Rozstrzygając sprzeczności występujące w wykładni, wyeksponowane przez Prokuratora Generalnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że powołanie przez sąd, a w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora – na podstawie art. 202 § 3 k.p.k. – biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych, nie wymaga wniosku biegłych lekarzy psychiatrów, o którym mowa w art. 202 § 2 k.p.k. Podsumowując zawarte w części motywacyjnej uchwały rozważania, Sąd Najwyższy podkreślił, że zauważyć trzeba, iż w związku z nową treścią przepisów o charakterze materialnoprawnym (zmiany treści art. 93, art. 95a § 1 i § 1a oraz §§ 2–2b k.k., które weszły w życie 8 czerwca 2010 r.) organy procesowe stają po nowelizacji przed zupełnie nowym zadaniem, bowiem zobowiązane są w wielu przypadkach ustalić nie tylko stan psychiczny sprawcy, ale także i to, czy popełniony przezeń czyn związany był z „zaburzeniami preferencji seksualnych”. Jest rzeczą oczywistą, że oba te ustalenia wymagają wiadomości specjalnych. Ustawodawca wyszedł przy tym z zasadnego założenia, że o ile ustalenia w pierwszej z tych sfer wymagają wiadomości specjalnych przede wszystkim z zakresu psychiatrii, o tyle ustalenia w drugiej z tych sfer wymagają wiadomości specjalnych z zakresu seksuologii, co nie stoi w sprzeczności z uznawaną w orzecznictwie – na gruncie obowiązującej karnej ustawy procesowej – dominującą pozycją psychiatrów w opiniowaniu o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (podejrzanego) o popełnienie czynu zabronionego. Organ procesowy powinien dysponować możliwościami sięgania po wiadomości specjalne zarówno z zakresu psychiatrii, jak i z zakresu seksuologii. Nie może być w podjęciu takiej decyzji zależny od dodatkowych czynników zewnętrznych. Skład powiększony dostrzegł także argumenty natury celowościowej, które wręcz obligują odczytywać z treści art. 202 § 3 k.p.k. nie tylko normę kompetencyjną, ale także i merytoryczną, nakazującą wymienionym w tym przepisie organom podejmowanie działania z urzędu, bez oczekiwania na wniosek biegłych lekarzy psychiatrów (I KZP 8/13).

Druga z uchwał dotyczyła kwestii unormowanej w art. 484 § 2 k.p.k. obligatoryjnej zmiany trybu postępowania z uproszczonego na zwyczajny. Skład siedmiu sędziów wskazał, że zawarty w art. 484 § 2 k.p.k. zwrot: „w dalszym ciągu” oznacza, iż przewidziana w tym przepisie obligatoryjna zmiana trybu postępowania z uproszczonego na zwyczajny nie pozbawia skuteczności przeprowadzonych do tej chwili czynności procesowych i nie obliguje do ich powtórzenia, natomiast wywołują one tylko te konsekwencje procesowe, które są właściwe dla trybu zwyczajnego. Praktyka orzecznicza sądów powszechnych wskazuje, że w wielu sytuacjach nie jest realne dochowanie warunku z art. 484 § 1 k.p.k. tj. aby każdorazowa przerwa w rozprawie trwała nie dłużej niż 21 dni, wobec czego prowadzenie rozprawy w dalszym ciągu pod nieobecność oskarżonego prawidłowo powiadomionego o jej terminie, pomimo upływu 21 dni, w sytuacji gdy wcześniej odczytano jego wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym w trybie art. 479 § 2 k.p.k., przyczyniałoby się do przyspieszenia postępowania. Jednak, taka wykładnia przepisu art. 484 § 2 k.p.k. w obecnym stanie prawnym nie jest uprawniona. Bez wątpienia miałaby ona charakter wykładni rozszerzającej wyjątek od zasady przewidzianej w art. 374 § 1 k.p.k., jeżeli wziąć pod uwagę szczególnie charakter postępowania uproszczonego, które cechuje niższy poziom gwarancji procesowych oskarżonego. Ponadto, tak daleko idąca wykładnia art. 484 § 2 k.p.k. sprawiałaby, że w odniesieniu do kwestii obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie zmiana trybu postępowania z uproszczonego na zwyczajny miałaby charakter pozorny, bowiem oznaczałoby to, że w dalszym ciągu znaczenie ma nie tylko czynność procesowa polegająca na odczytaniu wyjaśnień oskarżonego pod jego nieobecność w zgodzie z art. 479 § 2 k.p.k., ale także jej konsekwencje właściwe jedynie dla trybu uproszczonego. Co więcej, prowadziłoby to także do zrównania pojęć „odczytanie wyjaśnień” i „złożenie wyjaśnień” i stanowiłoby naruszenie zakazu wykładni synonimicznej przesłanki określonej w art. 376 § 2 k.p.k. Jasne jest, że sama zmiana trybu postępowania i możliwość prowadzenia go w dalszym ciągu nie może wywoływać konsekwencji, które nie byłyby dopuszczalne, gdyby tryb zwyczajny obowiązywał w toku całego postępowania. W każdym razie, do takiego wniosku nie uprawnia treść art. 484 § 2 k.p.k., w tym w szczególności użyty w nim zwrot: „w dalszym ciągu” (I KZP 12/13).

W rezultacie przekazania przez zwykły skład Sądu Najwyższego do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu zagadnienia dotyczącego tego, czy w postępowaniu apelacyjnym sąd kontrolujący wyrok wydany w trybie art. 343 k.p.k., uprawniony jest do zmiany orzeczenia sądu pierwszej instancji na zasadach ogólnych, z uwzględnieniem modyfikacji wynikającej z art. 434 § 3 k.p.k., czy też zmiana taka wymaga zgody stron porozumienia zawartego w trybie art. 335 k.p.k. Wydano uchwałę, zgodnie z którą kontrolę instancyjną wyroku wydanego w trybie określonym w art. 343 k.p.k., poza modyfikacją wynikającą z art. 434 § 3 k.p.k., przeprowadza się na zasadach ogólnych. Poza argumentami natury semantycznej,

za prezentowaną w uchwale tezę przemawia przede wszystkim istota porozumienia, które prokurator i podejrzany zawierają na podstawie art. 335 k.p.k. Jest jasne, że cel, do którego dążą obydwie strony porozumienia, to szybkie zakończenie postępowania po osiągnięciu akceptowanego przez każdą z nich ostatecznego rezultatu. Nie chodzi przy tym o uzyskanie tylko orzeczenia określonej treści przed sądem pierwszej instancji, ale o prawomocne zakończenie postępowania w sposób akceptowany przez obie strony porozumienia. Nie oznacza to jednak, że porozumienie zawarte w postępowaniu przygotowawczym, które stało się podstawą orzeczenia sądu pierwszej instancji, nadal zachowuje swą moc, gdy choćby jedna z jego stron orzeczenie to zaskarzy. Przedmiotem porozumienia nie może stać się wina, ustalenia faktyczne ani kwalifikacja prawna przypisanego czynu. Oznacza to, że dotyczyć ono może jedynie wymiaru kary lub środków karnych. Bezpośrednim celem porozumienia – z punktu widzenia interesu społecznego – jest szybkie zakończenie postępowania karnego, natomiast z punktu widzenia podejrzanego (oskarżonego) połączenie tej szybkości z uzyskaniem skazania na możliwy do zaakceptowania dla niego wymiar kary lub środka karnego. To przyspieszenie prowadzenia postępowania realizuje się przez rezygnację z bezpośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem oraz przez zaakceptowanie zgromadzonego materiału dowodowego, jako kompletnego, nie wymagającego uzupełniania. Drugi z celów osiągnięty zostaje w drodze uzgodnienia przez strony wymiaru kary lub środka karnego. Powyższe wskazuje w sposób jednoznaczny, że tak rozumiane porozumienie nie zakłada prowadzenia jakiegokolwiek postępowania odwoławczego. Modelowe przeprowadzenie procesu w tym trybie kończy się wydaniem wyroku na zasadach wskazanych w art. 343 k.p.k. Wydanie orzeczenia w trybie konsensualnym nie może jednak pozbawić strony możliwości zaskarżenia wyroku. Wniesienie środka odwoławczego z istoty swojej niweczy, w zasadzie, cele, dla których wcześniej, porozumienie zostało zawarte. Powoduje zarówno przedłużenie się postępowania, jak i godzi bezpośrednio lub pośrednio w uzgodnione elementy wyroku. Oznacza to, że wniesienie apelacji zrywa zawarte przez strony porozumienie. Dopiero wówczas, gdy przyjmie się, że porozumienie nie wiąże sądu drugiej instancji, następuje w postępowaniu odwoławczym – toczącym się w wyniku zaskarżenia wyroku wydanego w trybie art. 343 k.p.k. – powrót do równowagi związanej z obowiązywaniem zarówno przepisów tradycyjnie związanych w systemie polskiego prawa procesowego z instytucją zakazu *reformatio in peius*, jak i przepisu ograniczającego ten zakaz, to jest art. 434 § 3 k.p.k., wprowadzonego właśnie w związku z zaskarzaniem wyroków wydawanych w „postępowaniach skróconych”. Innymi słowy, jedynie przy przyjęciu poglądu prezentowanego w tezie omawianej uchwały, wniesienie przez oskarżyciela środka na niekorzyść oskarżonego może spowodować orzeczenie także na jego korzyść (art. 434 § 2 k.p.k.), natomiast wniesienie przez oskarżonego apelacji na korzyść, umożliwi sądowi orzekanie także na jego niekorzyść (art. 434 § 3 k.p.k.) (IKZP 5/13).

Zagadnienia prawne z zakresu postępowania karnego dotyczyły także uprawnień i obowiązków stron postępowania. W jednej z uchwał przyjęto, że prokuratorowi, który na podstawie art. 55 § 4 k.p.k. bierze udział w sprawie wszczętej na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela posiłkowego, przysługują prawa strony. W przeprowadzonym w uzasadnieniu wywodzie, Sąd Najwyższy stwierdził brak jednoznaczności wyników wykładni językowej, co nakazywało sięgnąć do dyrektyw wykładni systemowej. Jej rezultatem jest ustalenie, że prokurator, w swym zasadniczym udziale w postępowaniu karnym jurysdykcyjnym działając jako oskarżyciel publiczny, realizuje swój interes prawny po stronie czynnej – wnosząc akt oskarżenia i go popierając. Ten interes prawny realizuje też uczestnicząc w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (art. 60 k.p.k.) oraz przystępując do oskarżenia w trybie art. 57 § 2 k.p.k. Stanowisko to potwierdzają dyrektywy wykładni funkcjonalnej, odwołujące się do argumentów aksjologicznych i kontekstu społecznego. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że postępowanie sądowe zainicjowane subsydiarnym aktem oskarżenia nadal dotyczy czynów ściganych z urzędu, a więc czynów o stosunkowo wysokim stopniu społecznej szkodliwości. W tej sytuacji, z jednej strony, postawienie w stan oskarżenia osoby, co do której prokurator nie widział podstaw do sporządzenia aktu oskarżania, a z drugiej, możliwość uniknięcia odpowiedzialności karnej przez rzeczywistego sprawcę (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), zdecydowanie przemawiają za uznaniem, że prokuratorowi w tych sprawach przysługują uprawnienia strony, przy czym pełniąc funkcję rzecznika praworządności nie jest on determinowany ofensywnym bądź defensywnym kierunkiem swojego uczestnictwa w tym postępowaniu, a dysponując skutecznymi narzędziami procesowymi (takimi jak strona) może należycie strzec praworządności (I KZP 24/13).

Kolejne zagadnienie dotyczyło uprawnień procesowych oskarżyciela prywatnego. Sąd Najwyższy stwierdził, że oskarżyciel prywatny może odwołać złożone przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia – do chwili wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania. Teoretycznie można byłoby przyjąć rozwiązanie przeciwne, przy założeniu, że w sytuacji wydania orzeczenia zaskarżalnego stan nieodwracalny powstaje dopiero z chwilą jego prawomocności. Należałoby wówczas przyjąć, że do tego czasu jest możliwe cofnięcie czynności procesowej, która spowodowała wydanie tego orzeczenia. Zaakceptowanie takiego zapatrywania wprowadzałoby jednak do postępowania element niepewności, destabilizacji i dezorganizacji, a ponadto czyniłoby rozstrzygnięcie zawarte w tej decyzji procesowej bezprzedmiotowym. Godziłoby to w powagę sądu i zawierało element usankcjonowania swego rodzaju nielojalności strony procesowej, od której należy wymagać odpowiedzialnego działania w procesie karnym. Argumenty te nie są bez znaczenia, chociaż specyfika postępowania prywatnoscargowego skłoniła ustawodawcę do zezwolenia oskarżycielowi na odstąpienie od oskarżenia aż

do prawomocnego zakończenia postępowania. Decydujący o wykładni okazał się nie argument związany z potrzebą ochrony powagi sądu, ale wskazanie na konieczność ochrony interesów procesowych osób niesłusznie oskarżanych. Uznanie, że oskarżyciel prywatny może odwołać oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia aż do uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu, pozwalałoby nieojalalnemu oskarżycielowi na szykanowanie osoby, choćby niesłusznie, oskarżonej i wytworzenie wobec niej permanentnego stanu oskarżenia, poprzez składanie coraz to nowych oświadczeń o odstąpieniu od oskarżenia, a następnie ich odwoływanie. Każde z tych oświadczeń wiązałoby sąd, a prowadząc do zniweczenia kolejno wydawanych orzeczeń, pośrednio godziłoby także w powagę wymiaru sprawiedliwości, uniemożliwiając zakończenie postępowania. Nie stanowiłby należytego zabezpieczenia przed takim zachowaniem oskarżyciela wymóg zgody oskarżonego na umorzenie postępowania, skoro cały czas nie dochodziłoby do rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej (art. 496 § 1 i 2 k.p.k.) (I KZP 20/12).

Dla uniknięcia ewentualnego wykorzystywania instytucji pytań prawnych do celów nieprzewidzianych w ustawie tzn. „przerzucenia” na Sąd Najwyższy wydania orzeczenia niejako zastępującego orzeczenie wydane w trybie apelacyjnym albo zażaleniowym, poszczególne składy orzekające rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych (zgłaszane w konkretnych sprawach na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.), to nie mogą one dotyczyć rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych, lecz wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej”, oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia danej (a nie innej) sprawy. Natomiast, gdy chodzi o pytania „abstrakcyjne”, formułowane – na podstawie art. 60 § 1 lub 2 ustawy o Sądzie Najwyższym – przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz – w zakresie ich właściwości – przez Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, Rzecznika Praw Dziecka i Rzecznika Ubezpieczonych, to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce” rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa (i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana). Efektem takiego rygorystycznego respektowania ustawowych przesłanek do podjęcia uchwały w odpowiedzi na pytanie prawne była liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały. Postanowień wydano 20 (w jednej sprawie było to postanowienie innego rodzaju, skład trzyosobowy Sądu Najwyższego przekazał pytanie do rozpoznania składowi powiększonemu na podstawie art. 441 § 2 k.p.k.), w tym w 19 sprawach były to postanowienia o odmowie podjęcia uchwały. Znaczna część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale wobec niepoprawnego sformułowania pytania prawnego, nieodpowiadającego kryteriom określonym w art. 441 § 1 k.p.k. Wystąpienia sądów w tych sytuacjach polegały, w istocie, na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej „porady” jak należałoby postąpić

w określonej sytuacji procesowej, zamiast na wniosku o dokonanie wykładni (i to „zasadniczej”) ustawy. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – pomimo takiej „nieporadności” w należyтым sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym dostrzec, że w istocie chodzi nie tylko o poradę „jak postąpić”, ale także i o wykładnię ustawy, a więc o to, „jak rozumieć” określony przepis ustawy, Sąd Najwyższy odmawiając, co prawda, podjęcia uchwały, w uzasadnieniu postanowienia w istocie rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny, wydając tzw. tezowane rozstrzygnięcia.

I tak, w kwestii wątpliwości co do ustalenia właściwości rzeczowej sądu, Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Przepis art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k. określa regułę właściwości rzeczowej, według której sąd okręgowy kompetentny jest do osądzenia zbrodni jako konkretnego czynu konkretnego sprawcy. Ponieważ o tym, czy konkretny czyn konkretnego sprawcy jest zbrodnią decyduje treść art. 7 § 2 k.k. w powiązaniu z dolną granicą ustawowego zagrożenia, przewidzianą za czyn o określonej typizacji, według stanu prawnego ustalonego z zastosowaniem reguł określonych w art. 4 § 1 tego kodeksu, to przepis art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k. obejmuje zakresem właściwości rzeczowej sądu okręgowego tylko te czyny zabronione, które należały do kategorii zbrodni w czasie ich popełnienia i nie utraciły tego statusu w dacie badania kwestii właściwości. Zatem, w przypadku gdy na skutek zmian normatywnych dochodzi do zmiany charakteru czynu zabronionego o określonej typizacji z występku w zbrodnię, a czyn będący przedmiotem osądu w dacie jego popełnienia stanowił występki podlegający właściwości sądu rejonowego, to określenie właściwości rzeczowej sądu okręgowego nie może mieć oparcia w treści art. 25 § 1 pkt 1 k.p.k., a musiałoby wynikać z wyraźnego przepisu intertemporalnego”. W uzasadnieniu wskazano przy tym, że o ile jest zrozumiałe, iż, na przykład ze względu na sprawność procesu, brak jest racji, aby takie rozwiązania intertemporalne stosować w odniesieniu do tych spraw, w których wszczęto już postępowanie jurysdykcyjne, o tyle nie można jednak wykluczyć, aby taki przepis przechodni mógł dotyczyć takich spraw, w których nie wniesiono jeszcze aktu oskarżenia. Oczywiście jest także, że w sytuacji zmian normatywnych idących w kierunku przeciwnym, a więc polegających na przeniesieniu określonych czynów zabronionych z kategorii zbrodni do kategorii występków, do spraw, w których już wszczęto postępowanie jurysdykcyjne, należałoby, również z uwagi na sprawność procesu, oczekiwać zamieszczenia takiego przepisu intertemporalnego, który zachowywałby dotychczasową właściwość sądu (I KZP 25/12).

W części poświęconej problematyce ustrojowej i procesowej zaprezentować należy również dwa rozstrzygnięcia, które wzbudziły zdecydowanie największe zainteresowanie. Dotyczyły one uregulowań prawnych związanych z prowadzeniem gier na automatach w kontekście uregulowań prawa europejskiego. W dwóch postanowieniach Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie wynikającego

z dyrektywy 98/34/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 listopada 2006 r., obowiązku notyfikacji przepisów technicznych ma charakter naruszenia trybu ustawodawczego, którego konstytucyjność może być badana wyłącznie w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Jeżeli w konkretnym postępowaniu sąd dochodzi do wniosku, że doszło do takiej wadliwości trybu ustawodawczego, może nie stosować tych przepisów tylko w ten sposób, że zawiesi prowadzone postępowanie, w którym miałyby one zostać zastosowane i skieruje stosowne pytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Jednak do czasu zainicjowania tej kontroli lub podjęcia przez Trybunał Konstytucyjny stosownego rozstrzygnięcia, brak jest podstaw do odmowy stosowania przepisów ustawy o grach hazardowych, w tym jej art. 6. ust 1 i art. 14 ust. 1. Zdaniem Sądu Najwyższego, uzasadnione jest twierdzenie, że z uwagi na wagę i charakter obowiązku notyfikacji Komisji Europejskiej projektu regulacji prawnych zawierających przepisy techniczne, stanowi on w istocie element konstytucyjnego trybu stanowienia ustaw, a jego naruszenie może być kwestionowane właśnie jako naruszenie konstytucyjnego trybu ustawodawczego. Jednocześnie, z uwagi na mające swoje uzasadnienie w zasadzie pewności prawa, powszechnie akceptowane w polskim systemie prawa domniemanie konstytucyjności ustawy oraz skoncentrowaną w gestii Trybunału Konstytucyjnego kontrolę badania konstytucyjności, to jedynie ten ostatni organ jest władny do stwierdzenia naruszenia trybu ustawodawczego i uchylenia z tego powodu obowiązywania wadliwie uchwalonej ustawy. Nie mogą natomiast tego czynić samodzielnie sądy powszechne, sądy administracyjne, sądy wojskowe, czy też nawet Sąd Najwyższy, odmawiając stosowania prawa. Sądy te mają prawo i obowiązek zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego ze stosownym pytaniem prawnym, podając w wątpliwość dochowanie trybu ustawodawczego, z uwagi na niespełnienie obowiązku notyfikacji określonego przepisu, zawieszając jednocześnie postępowanie, w którym miałyby dojść do zastosowania wadliwie uchwalonego przepisu. W ten sposób dojdzie także do zrealizowania wskazywanej przez Trybunał Sprawiedliwości UE konsekwencji niedopełnienia obowiązku notyfikacji w postaci niestosowania przepisu technicznego, który podlegał takiemu obowiązkowi. Zawieszenie postępowania na czas rozstrzygania przez Trybunał Konstytucyjny pytania prawnego prowadzi w istocie do takiego właśnie skutku, ponieważ sąd, korzystając z tej procesowej instytucji, nie wydaje rozstrzygnięcia merytorycznego na podstawie kwestionowanego przepisu. Jeżeli wyrok Trybunału Konstytucyjnego potwierdzi wątpliwości sądu, wówczas dojdzie do uchylenia tego przepisu z uwagi na wadliwość trybu ustawodawczego i do ostatecznego braku podstaw do jego stosowania. Nakładany w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE obowiązek niestosowania przepisów technicznych uchwalonych w sposób naruszający wynikające z prawa unijnego wymagania dotyczące procesu legislacyjnego, może być realizowany w trybie kontroli konstytucyjności ustanowienia tych przepisów, którą to kontrolę może zainicjować każdy sąd. Wyrok

Trybunału Sprawiedliwości UE z 19 lipca 2012 r. nie przeszkadza w badaniu przez karne sądy krajowe – zgodnie z określoną w art. 8 k.p.k. zasadą samodzielności jurysdykcyjnej – technicznego charakteru poszczególnych przepisów ustawy z 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych, a uznanie przepisów art. 6 ust. 1 i art. 14 ust. 1 u.g.h. za przepisy techniczne nie powoduje – jak to już wyżej wskazano – ich niejako „automatycznego” wykluczenia z krajowego porządku prawnego (I KZP 14/13 i I KZP 15/13).

Spśród rozstrzygnięć z zakresu prawa karnego materialnego wydanych w roku 2013 szczególną uwagę zwrócić trzeba na postanowienie dotyczące reguł wyłączania wielości ocen na styku kodeksu karnego i kodeksu karnego skarbowego. Analiza przeprowadzona we wskazanym postanowieniu prowadziła do stwierdzenia, że w wypadku stosowania konstrukcji tzw. idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s., reguły wyłączania wielości ocen mogą służyć do redukcji kwalifikacji prawnej w ramach normatywnej analizy przeprowadzonej odrębnie dla poszczególnych deliktów (skarbowego i powszechnego) objętych tym zbiegiem, natomiast nie mają już zastosowania do obu kwalifikacji prawnych jako całości (KZP 21/12).

Skomplikowany sposób typizacji przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu i wynikające z niego trudności sądów powszechnych ujawniły się także przy rozpoznawaniu zagadnienia nawiązującego do przestępstwa udaremnienia, czy też uszczuplenia zaspokojenia wierzyciela. Sąd Najwyższy nie znalazł, co prawda, podstaw do podjęcia uchwały, niemniej jednak, po wieloaspektowej analizie zagadnienia, odwołującej się nie tylko do metod wykładni językowej, historycznej, systemowej i celowościowej, ale także i do doktryny prawa cywilnego, sformułował tezę, z której wynika, że przepis art. 300 § 2 k.k. udziela ochrony również wierzytelnościom niezwiązanym z obrotem gospodarczym, w tym wynikającym z zobowiązań podatkowych (I KZP 22/12).

Istotnym zagadnieniem dla codziennej praktyki, przede wszystkim organów karnych skarbowych, była kwestia znamion występku uporczywego niewpłacania podatku w terminie. Sąd Najwyższy w postanowieniu stwierdził, że na zaistnienie znamienia uporczywego niepłacenia podatku w terminie, będącego warunkiem odpowiedzialności za wykroczenie skarbowe określone w art. 57 § 1 k.k.s., może wskazywać zarówno cykliczność zachowań podatnika (polegająca na umyślnym niestosowaniu się do wymogu terminowego płacenia podatku), jak i jednorazowe, ale długotrwałe zaniechanie przez niego uregulowania podatku płaconego jednorazowo (mające miejsce już po terminie płatności tego podatku, a więc gdy ma on uregulować go już jako zaległość podatkową) jeżeli zachowanie to wskazuje, że zamiarem podatnika w chwili upływu terminu płatności podatku było uporczywe jego niepłacenie, a więc odsunięcie uregulowania tego podatku na dłuższy okres. Opis zachowania zarówno zarzucanego, jak i przypisywanego, aby można było przyjąć kwalifikację prawną z art. 57 § 1 k.k.s., powinien wskazywać,

że podatnik uporczywie, w zamiarze niezapłacenia podatku w ustawowym terminie, z odsunięciem jego zapłacenia na dłuższy, bliżej nieokreślony lub określony gdy go ustalono, okres, nie zapłacił do konkretnej daty określonego podatku w ustalonej kwocie i nie uregulował go dotąd lub że uczynił to dopiero w określonym dniu. To ostatnie ustalenie musi wskazywać na taką datę, której odległość od ustawowego terminu płacenia podatku pozwala przyjąć istnienie znamienia uporczywości niezapłacenia podatku w terminie, a nie jedynie spowodowania zwłoki w wywiązaniu się z terminowego zapłacenia tej należności publicznoprawnej. Natomiast, przy powtarzających się zaniechaniach płacenia podatku w terminie, o zaistnieniu uporczywości świadczy co najmniej kilka takich zaniechań z przyczyn leżących po stronie podatnika i to choćby okresy tych opóźnień nie były długie, gdyż sama ich liczba wskazuje na lekceważenie przez niego terminowego płacenia podatku, a więc świadczy o uporczywym niedotrzymywaniu tego ustawowego wymogu jego regulowania. Opis takiego zachowania powinien, w tej z kolei sytuacji, wskazywać, że sprawca uporczywie nie zapłacił podatku w ustawowo określonym terminie, z wyliczeniem następnie poszczególnych zaniechań uregulowania tego podatku, z podaniem okresów za jakie nie zapłacono go w wymaganej dacie. Zarówno w odniesieniu do okresowego regulowania podatku, jak i jednorazowego jego płacenia, istotne znaczenie dla przyjęcia zaistnienia uporczywości w nieterminowym płaceniu podatku, mają zatem ustalenia faktyczne konkretnej sprawy. Tylko z nich można zasadnie wyciągnąć wniosek, czy w każdym z tych sposobów regulowania podatku wystąpiła, czy też nie wystąpiła uporczywość uchylania się podatnika od terminowego jego płacenia. Ani sama wielokrotność zachowań, ani długotrwałość zaniechania w zapłaceniu podatku, nie świadczą jeszcze o istnieniu znamienia uporczywości. Rzecz w tym, że naruszenie terminu płatności może być pozbawione tej cechy zarówno z uwagi na przyczyny od podatnika niezależne, jak i nawet zależne od niego. Te ostatnie, jeżeli prowadzą jedynie do krótkiego opóźnienia się w uregulowaniu jednorazowo płaconego zobowiązania podatkowego, nie mogą być uznane za cechujące się uporczywością. Natomiast łącznie kilkakrotne niedotrzymanie terminu płatności podatku, w razie przedzielenia tych zaniechań okresami płacenia podatku w terminie, także może oznaczać brak znamienia uporczywości w zachowaniu podatnika (I KZP 11/13).

Kolejne ważne dla praktyki zagadnienie, dotyczące przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, zostało przedstawione przez jeden z sądów odwoławczych, który rozważał, czy zawarte w przepisie art. 182 § 2 k.k.w. określenie „organ, do którego przesłano orzeczenie zawierające zakaz prowadzenia pojazdów, zobowiązany jest cofnąć uprawnienia do ich prowadzenia w orzeczonym zakresie” oznacza, że brak decyzji tego organu stanowi przeszkodę do ustalenia, że środek ten był wykonywany. Sąd Najwyższy ukazując rzeczywiste znaczenie prawidłowości działania organów sądowych w zakresie wykonawstwa orzeczeń, stwierdził, że jeżeli sąd, z obrazą art. 43 § 3 k.k., nie zobowiązał skazanego

do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów, to bieg okresu, na który orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów rozpoczyna się z dniem uprawomocnienia się wyroku skazującego. Istnienie wyjątków określonych w art. 43 § 2 i w § 3 k.k. potwierdza tylko regułę określoną w art. 43 § 2 k.k., to jest biegu okresu orzeczonego środka karnego od uprawomocnienia się orzeczenia. Skoro okres, na który orzeczono zakaz nie biegnie podczas odbywania kary pozbawienia wolności lub niezwrócenia dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów, to w pozostałych sytuacjach okres ten biegnie właśnie od daty uprawomocnienia się orzeczenia. Właśnie istnienie przepisów szczególnych, regulujących w sposób odmienny, wyjątkowy, początek biegu okresu, na jaki orzeczono zakaz, zawieszając go, dowodzi, że w braku ich zastosowania okres, na który orzeczono temporalny środek karny biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia (I KZP 4/13).

Trzeba też zwrócić uwagę na orzeczenie, które powinno chociaż w pewnej mierze wpłynąć na skorygowanie nieprawidłowej praktyki występowania z pytaniami prawnymi. Sąd Najwyższy – odmawiając podjęcia uchwały – podkreślił, że sama możliwość wystąpienia w trybie art. 441 § 1 k.p.k. z pytaniem prawnym musi dotyczyć zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy, a nie wyjaśnienia wątpliwości nasuwających się przy analizowaniu orzecznictwa Sądu Najwyższego. Odwołanie się przez sąd odwoławczy tylko do tego ostatniego argumentu stanowi, w istocie, próbę naruszenia zasady określonej w art. 8 § 1 k.p.k., zgodnie z którą sąd karny jest obowiązany samodzielnie rozstrzygać zagadnienia faktyczne i prawne, natomiast tryb określony w art. 441 k.p.k. może być zastosowany tylko w wypadku zaistnienia wymienionych w nim przesłanek (I KZP 1/13).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych obejmowało praktycznie cały obszar prawa karnego. Konieczne było w związku z tym wybranie i zaprezentowanie najważniejszych rozstrzygnięć z tego zakresu, w szczególności mających największe praktyczne znaczenie.

Na szczególną uwagę zasługują wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego, w kwestiach związanych z możliwością przypisania zbrodni zabójstwa popełnionej z zamiarem ewentualnym. Sąd Najwyższy przypomniał, że zamiar ewentualny definiowany jest w kodeksie karnym jako przewidywanie możliwości popełnienia czynu wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego i godzenie się na to. Ponieważ, zgodnie z art. 9 § 2 k.k., nieumyślność również może polegać na przewidywaniu możliwości wyczerpania znamion typu czynu zabronionego, w drodze zabiegów interpretacyjnych konieczne jest wytyczenie granicy pomiędzy zamiarem ewentualnym a tzw. świadomą nieumyślnością. Warunkiem przyjęcia zamiaru ewentualnego jest to, aby sprawca miał pełną świadomość, że podjęte przez niego zachowanie łączy się co najmniej z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku na drodze, na której skutek ten faktycznie się zrealizował. Zatem, nie wystarczy jedynie ustalenie, że sprawca „przewidywał

możliwość wystąpienia skutku”. Takie ustalenie obejmuje także sytuację, gdy sprawca, co prawda, przewiduje określone prawdopodobieństwo zrealizowania skutku, ale ma błędne przekonanie co do stopnia tego prawdopodobieństwa, nie szacując go jako wysokiego. Dopiero gdy ustali się, że sprawca przewidywał wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia skutku, konieczne jest dodatkowo zweryfikowanie drugiej przesłanki zamiaru ewentualnego, jaką jest „godzenie się” na realizację znamion czynu zabronionego (II KK 130/13).

Bardzo istotne rozstrzygnięcie w perspektywie granic dopuszczalnego użycia broni przez policjanta działającego w obronie własnej lub innej osoby zawiera wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, nie może stanowić wyłącznej podstawy legalizacji użycia broni palnej w sytuacjach, gdy w sposób konieczny albo wysoce prawdopodobny powoduje to śmierć lub uszczerbek na zdrowiu osoby trzeciej, mające charakter ubocznego skutku odpierania bezprawnego i bezpośredniego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innych osób. Zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 3 ustawy o Policji, warunkiem wyłączenia odpowiedzialności karnej za użycie przez policjanta broni palnej, prowadzące do naruszenia lub bezpośredniego zagrożenia dóbr prawnie chronionych, jest wykazanie, że sposób tego użycia był racjonalnym środkiem odparcia zamachu, użycie broni nie powodowało bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia osób trzecich, spełniony został wymóg minimalizacji szkód oraz nie zachodzą przesłanki bezwzględnej subsydiarności użycia broni, co obejmuje w szczególności sytuację, gdy zamach został wywołany przez wcześniejsze nieprawidłowe i zawinione działanie policjanta (V KK 99/12).

W odniesieniu do budzącego niekiedy wątpliwości sposobu ujęcia współsprawstwa w części ogólnej kodeksu karnego, Sąd Najwyższy wskazał, że wynikający z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. obowiązek dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu oznacza, że w jego opisie należy zawrzeć te elementy, które należą do istoty czynu, a więc dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu jego popełnienia oraz skutków, zwłaszcza rodzaju i wysokości szkody. W szczególności powinien on zawierać wszystkie znamiona przypisanego typu przestępstwa. Natomiast zbędne jest, także przy konstrukcji współsprawstwa, wprowadzanie do opisu czynu okoliczności, które doprowadziły do powstania skutków objętych częścią dyspozytywną wyroku, w sytuacji, gdy osoba współdziałająca nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego uzgodnionego czynu zabronionego, ale wykonane przez nią wcześniej lub w trakcie trwania przestępstwa czynności stanowią istotny wkład we wspólne przedsięwzięcie. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego, wspólnie i w porozumieniu, przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innego ze współsprawców (II KK 71/13).

W kwestii obowiązku naprawienia szkody Sąd Najwyższy wskazał na dopuszczalność jednoczesnego orzeczenia obowiązku naprawienia szkody majątkowej i wynagrodzenia za szkodę niemajątkową na podstawie art. 46 § 1 k.k. w postaci zadośćuczynienia za krzywdę (II KK 161/13). W innej sprawie Sąd Najwyższy wskazując, że wynikający z art. 72 § 2 k.k. obowiązek probacyjny naprawienia szkody zostaje dookreślony w wyroku skazującym, co obejmuje zarówno sposób naprawienia szkody (np. przez zapłatę lub *restitutio in integrum*), jak też wskazanie podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być wykonany. Nałożenie obowiązku probacyjnego naprawienia szkody ma charakter rozstrzygnięcia o roszczeniach pokrzywdzonego wynikających z popełnienia przestępstwa w rozumieniu prawa cywilnego (por. art. 107 § 2 k.p.k.). W tym aspekcie, roszczenie takie może być przedmiotem cesji. Cesja taka nie może jednak doprowadzić do zmiany treści zobowiązania wynikającego z prawomocnego wyroku skazującego, bowiem zmiana obowiązków probacyjnych może nastąpić tylko wyjątkowo i nie obejmuje obowiązku orzeczonego na podstawie art. 72 § 2 k.k. (zob. art. 74 § 2 k.k.). W sytuacji, w której pokrzywdzony przekazał cesję przysługujących mu roszczeń wynikających z przestępstwa na rzecz innej osoby, wykonanie obowiązku probacyjnego naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego staje się bezprzedmiotowe, a brak zaspokojenia osoby, która nabyła w drodze cesji prawa majątkowe przysługujące pierwotnie pokrzywdzonemu, nie może być uznane za niewykonanie obowiązku probacyjnego w rozumieniu art. 75 § 2 k.k. (IV KK 332/12).

Odwołując się do bogatego dorobku orzeczniczego, Sąd Najwyższy stanowczo podkreślił, że unormowania art. 60 § 3 k.k. (tzw. mały świadek koronny) nie pozostawiają wątpliwości, iż podejrzany a potem oskarżony, wobec którego ma być, obligatoryjnie, orzeczona kara z jej nadzwyczajnym złagodzeniem, musi przyznać się do sprawstwa i zawinienia, w wyjaśnieniach podać wszystkie znane mu informacje dotyczące własnego zachowania i zachowania osób „współdziałających” i to nie tylko wypełniających ustawowe znamiona popełnionych przez te osoby przestępstw, ale także inne „istotne okoliczności” ich popełnienia, a składane wyjaśnienia muszą być zgodne z rzeczywistością (prawdziwe), szczere i konsekwentne. Składający wyjaśnienia, chcąc skorzystać z obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, musi być lojalnym procesowym współpracownikiem organów ścigania oraz organów wymiaru sprawiedliwości i właśnie dlatego, trafnie, nazywany jest „małym świadkiem koronnym” we własnej i cudzej sprawie karnej. W zdaniu odrębnym do tego samego orzeczenia zauważono, że ujawnienie informacji dotyczących osób uczestniczących w popełnieniu przestępstwa odnosi się do osób, które współdziałały ze sprawcą w popełnieniu konkretnego (a nie innego, tak jak w wypadku art. 60 § 4 k.k.) przestępstwa, którego dotyczy dane postępowanie i w odniesieniu do którego to przestępstwa rozważane jest zastosowanie korzyści określonej w art. 60 § 3 k.k. Warunek ten jest spełniony, jeżeli sprawca poda wszystkich znanych mu współdziałających (współsprawców,

sprawców kierowniczych, podlegaczy i pomocników) w popełnieniu przestępstwa, wliczając w to również ujawniającego. Nie mogą być uznane za „uczestniczące w popełnieniu przestępstwa”, w rozumieniu art. 60 § 3 k.k., takie osoby, którym – pomimo ujawnienia w inny sposób lub na innym etapie postępowania jakiegoś ich bardziej luźnego związku z przebiegiem zdarzeń – nigdy nawet nie przedstawiono zarzutu udziału w jego popełnieniu. Ustawodawca nie postawił warunku ujawnienia wszystkich okoliczności popełnienia przestępstwa, ograniczając ten warunek jedynie do okoliczności „istotnych”. Odróżnić należy istotność od zupełności tych okoliczności i przyjąć, że „istotne okoliczności” w rozumieniu art. 60 § 3 k.k. to takie, które stwarzają podstawy do ustalenia przestępstwa i jego właściwej kwalifikacji. Ponadto, „istotne okoliczności popełnienia przestępstwa” to sfera faktów, a ustalenie strony podmiotowej typu czynu zabronionego, w tym zamiaru i jego postaci, to sfera ocen wyprowadzonych z tych faktów. Oskarżony, aby skorzystać z dobrodziejstwa określonego w art. 60 § 3 k.k., ma podać fakty, które pozwalają sądowi na dokonanie stosownych ocen (II KK 184/13).

W kilku wyrokach, Sąd Najwyższy przypominał, że zastosowanie środka zabezpieczającego, o którym mowa w art. 96 § 1 k.k. musi być poprzedzone wypełnieniem przewidzianego w art. 93 k.k. proceduralnego obowiązku polegającego na wysłuchaniu lekarzy psychiatrów oraz psychologa. Jednocześnie, w orzeczeniach tych wyrażono pogląd, że „wypełnienie tego obowiązku jest obligatoryjne również wtedy, gdy z tej treści wnioskiem występuje oskarżony, w trybie określonym przepisem art. 387 § 1 k.p.k.” (III KK 325/13, III KK 352/13, III KK 409/13).

Przedmiotem rozważań, w innym wyroku była problematyka przedawnienia karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Sąd Najwyższy wskazał, że wszczęcie postępowania przeciwko osobie, za czyny ścigane z oskarżenia prywatnego, a tym samym przedłużenie terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 101 § 2 k.k., następuje zarówno przez wniesienie przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia, jak i przez złożenie przez ten podmiot albo osobę, o jakiej mowa w art. 51 i 52 k.p.k., skargi do Policji. Skarga taka, unormowana w art. 488 § 1 k.p.k., z założenia ma przy tym spełniać takie same funkcje jak akt oskarżenia (art. 487 k.p.k.), musi więc zawierać wskazanie oskarżonego, jeżeli jego osoba jest znana składającemu tę skargę. Do obowiązku Policji, w ostatniej z wymienionych sytuacji, należy wyłącznie przekazanie – przyjętej ustnie lub pisemnie skargi – do sądu. Wprawdzie, w razie potrzeby, Policja ma również zabezpieczyć dowody, trudno jednak, aby za takie zabezpieczenie dowodów uznać poszukiwanie i ustalanie oskarżonego, chyba że w grę wchodzi wylegitymowanie, na wniosek pokrzywdzonego, określonej osoby, wskazanej przez niego jako sprawca czynu prywatnoskargowego. Kwestia poszukiwania przez Policję ewentualnego sprawcy, którego danych pokrzywdzony nie może ustalić, traci jednak na znaczeniu w sytuacji, gdy osoba sprawcy, w chwili

składania skargi była pokrzywdzonemu – stosownie do dyspozycji art. 101 § 2 k.k. – znana (III KK 218/12).

Tak jak w ubiegłych latach, szereg spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy w trybie kasacyjnym dotyczyło przestępstw komunikacyjnych. Znamiona tych przestępstw budzą szereg wątpliwości interpretacyjnych. Jedną z nich wyjaśnił Sąd Najwyższy stwierdzając, że obowiązek „zachowania szczególnej ostrożności”, w podstawowej postaci, został zdefiniowany w art. 22 pkt 2 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, natomiast dalej idący nakaz upewnienia się co do tego, że istnieją warunki do podjęcia określonych manewrów bez spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, został wyraźnie odniesiony przez ustawodawcę jedynie do niektórych spośród nich, takich jak np.: cofanie, wyprzedzanie, wobec czego nie ma podstaw do przyjmowania, że taka „kwalifikowana” postać tego obowiązku może być rozszerzana poza granice wprost wynikające z ustawy (III KK 109/12). W kontekście odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku komunikacyjnego Sąd Najwyższy rozważał m.in. znaczenie prędkości administracyjnie dozwolonej oraz współodpowiedzialność innego bądź innych współuczestników ruchu za spowodowanie wypadku drogowego. Odnośnie pierwszej z wymienionych kwestii zauważono, że wyznaczenie prędkości administracyjnie dozwolonej, w szczególności tej określonej ustawowo w art. 20 p.r.d., jest rezultatem założenia, że tylko jazda z taką właśnie prędkością warunkuje zapewnienie należytego panowania nad pojazdem określonego rodzaju i na określonym obszarze, nawet w optymalnych warunkach. W odniesieniu do drugiej kwestii przypomniano, że niejednokrotnie współodpowiedzialnymi za występki określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba. Warunkiem takiej właśnie oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, po pierwsze, tego, że w zarzucany sposób naruszył on, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, po drugie, że między jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe oraz, że istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, iż zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje z kryminalno – politycznego punktu widzenia na ukaranie. Ten ostatni wyznacznik odpowiedzialności oceniać należy według kryterium, w myśl którego przypisywany jest tylko taki skutek, który został przez uczestnika ruchu spowodowany w wyniku sprowadzenia przezeń niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania albo istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego a będącego np. wynikiem zachowania innego współuczestnika ruchu – oczywiście w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k. Uczestnik ruchu musi naruszać tę regułę postępowania (w sferze odpowiedzialności za wypadki drogowe – zasadę bezpieczeństwa ruchu), która miała zapobiec skutkowi, który nastąpił (II KK 206/12).

W innej sprawie Sąd Najwyższy przypomniał, że warunkiem karalności w odniesieniu występkę stypizowanego w art. 193 k.k. jest „ogrodzenie terenu (posiadłości, działki) – parkanem, murem, sztachetami, płotem, drutem kolczastym itp., nie zaś rowem – gdyż ogrodzenie wskazuje na to, że właściciel czy posiadacz nie życzy sobie wstępu osób trzecich”, natomiast ograniczenie się do „intencji grodzenia”, bez odniesienia do faktycznie istniejącego ogrodzenia, oznaczałoby, że przestępstwo naruszenia miru domowego w tej postaci, mogłoby zostać popełnione również w sytuacji, w której właściciel oznaczyłby teren znakami granicznymi i tablicami „zakaz wstępu”, bez żadnego ogrodzenia, w ten sposób wyrażając swoją wolę. Wykładnia taka stanowiłaby jednak oczywistą i niedozwoloną analogię na niekorzyść oskarżonego, sprzeczną z literalnym brzmieniem przepisu (III KK 73/13).

Sąd Najwyższy, wyraził pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę charakteryzuje się wysokim stopniem uznaniowości, ponieważ musi być w każdej sytuacji zrelacjonowane do okoliczności konkretnej sprawy. Uznaniowość ta nie oznacza wszakże arbitralności, która ma miejsce zarówno wówczas, gdy nie podaje kryteriów, jakimi kierował się ustalając wysokość tego zadośćuczynienia, jak i wówczas, gdy zastosował kryteria nieadekwatne lub nie mające uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym (IV KK 347/12).

Interpretując znamiona występkę określonego w art. 231 § 1 k.k., Sąd Najwyższy zauważył, że określone w tym przepisie „działanie na szkodę” to poważne i konkretne prawdopodobieństwo (niebezpieczeństwo) powstania szkody w chronionych dobrach społecznych lub jednostki. Działanie na szkodę stanowi skutek działania sprawcy, a jest nim narażenie dobra prawnego (interesu publicznego lub prywatnego) na niebezpieczeństwo powstania szkody – niebezpieczeństwo, które musi być rzeczywiste i konkretne.

Sąd Najwyższy przypomniał w innej sprawie, że przestępstwo określone w art. 270 § 1 k.k. jest skierowane przeciwko wiarygodności dokumentów i ani ogólnym, ani rodzajowym, ani indywidualnym przedmiotem ochrony nie jest tu dobro podmiotu, którego dokument podrobiono, a czyn taki z istoty swej nie narusza bezpośrednio dobra prawnego określonej osoby. Także przedłożenie sfałszowanego dokumentu komornikowi nie uczyniło jeszcze oskarżyciela posiłkowego pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., natomiast działania komornika oparte na tym dokumencie, powodowały jedynie, że mógł on zostać uznany za poszkodowanego w rozumieniu prawa cywilnego, ale nie za pokrzywdzonego w rozumieniu prawa karnego i procedury karnej. Zachowania sprawcy podrobienia i przedłożenia podrobionego dokumentu innemu podmiotowi dotyczyły jego dobra jedynie pośrednio, na skutek konsekwencji wynikających z działania innego już podmiotu – w tym wypadku komornika – a nie samego sprawcy. Taki sposób traktowania osoby, której dokument podrobiono potwierdza nowelizacja kodeksu postępowania karnego, przeprowadzona ustawą z 22 marca 2013 r.,

a obowiązująca od 23 lipca 2013 r., która odrębnie nadaje osobie zawiadamiającej o przestępstwie, między innymi, określonym w art. 270 § 1 k.k., prawo zażalenia się na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, jeżeli wskutek tego przestępstwa doszło do naruszenia jej praw, nie traktując jej jednak jako pokrzywdzonego takim czynem (nowy § 1a pkt 3 art. 306 k.p.k.) (II KK 117/13).

Istotne znaczenie praktyczne ma wyrok Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że poświadczenie przez lekarza medycyny w wystawionej receptce nieprawdy co do osoby mającej korzystać z leku refundowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia wypełnia znamiona przestępstwa określone w art. 271 § 1 k.k. (IV KK 60/13)

W dwóch orzeczeniach, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wprowadzie przestępstwa określone w art. 286 § 1 k.k. i w art. 297 § 1 k.k., jako charakteryzujące się celem działania, należą do tzw. przestępstw kierunkowych i mogą być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim, to jednak w wypadku ich formy zjawiskowej określonej w art. 18 § 3 k.k. wystarczające jest wykazanie po stronie współdziałającego (pomocnika) zamiaru ewentualnego (III KK 308/12 i III KK 184/13).

Sąd Najwyższy poruszał też problematykę tożsamości czynów. W jednej z wymienionych spraw, oddalając jako oczywiście bezzasadną kasację obrońcy podnoszącego zarzut *powagi rzeczy osądzonej* w sytuacji przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej z art. 279 § 1 k.k. przy wcześniejszym skazaniu go za paserstwo (art. 291 § 1 k.k.) dwóch przedmiotów pochodzących z tej kradzieży z włamaniem, zauważył, że „w ujęciu teoretyczno-prawnym (...) dla przyjęcia tożsamości czynu konieczne jest operowanie normatywną fikcją, pozwalającą na przyjęcie prawnej jedności czynów. Relacja między czynem wypełniającym znamiona przestępstwa umyślnego paserstwa, a tym wyczerpującym dyspozycję art. 279 § 1 k.k., w sytuacji zaistnienia więzi czasowo-sytuacyjnej, da się określić jako czyn współukarany następczy. Prowadzi to do uznania, że przy skazaniu za kradzież z włamaniem, bezkarne jest to co sprawca robi z owocami tego przestępstwa. Przyjęcie odwrotnej relacji nie jest jednak dopuszczalne, a to z uwagi na podstawowy warunek przyjęcia koncepcji czynów współukaranych, polegający na tym, aby ładunek społecznej szkodliwości czynu mającego być wyeliminowanym z podstawy skazania był mniejszy niż stopień społecznej szkodliwości czynu podlegającego prawno-karnej ocenie i przypisaniu sprawcy” (III KK 334/12). W innej Sąd Najwyższy stwierdził, że nie ma przeszkód do przypisania przestępstwa paserstwa osobie, która w akcie oskarżenia miała postawiony zarzut dokonania kradzieży lub kradzieży z włamaniem, przypominając, że „warunkiem dopuszczalności takiego postąpienia w ramach tego samego procesu jest zachowanie tożsamości podstawy faktycznej oskarżenia i skazania”, a zakres tej tożsamości „zdarzenia historycznego” wyznaczają ramy zakreślone w zarzucie (także w uzasadnieniu) aktu oskarżenia (III KK 395/12).

Analizując przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Sąd Najwyższy stwierdził, że przedmiotem ochrony przepisu art. 55 ust. 3 tej ustawy, jest „nie

tylko zdrowie i życie społeczeństwa jako całości, ale przede wszystkim zabezpieczenie kraju przed nielegalnym wprowadzeniem na jego terytorium środków odurzających lub substancji psychotropowych; tym samym przepis ten nie obejmuje następczego przechowywania i posiadania narkotyków, gdyż miejscem popełnienia tego przestępstwa jest granica państwa” (III KK 25/13).

W związku ze stosowaniem pozakodeksowych przepisów karnych zawartych w innych ustawach, Sąd Najwyższy musiał niejednokrotnie interpretować regulacje ustawowe określające obowiązki, których naruszenie sankcjonowane jest w przepisach karnych. I tak, Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawa z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, nie wprowadziła bezwzględnego zakazu poławiania ryb urządzeniami elektrycznymi, lecz jedynie takimi urządzeniami elektrycznymi, które nie odpowiadają obowiązującym normom (III KK 429/12). Interpretując znamiona przestępstwa określonego w art. 586 kodeksu spółek handlowych, Sąd Najwyższy stwierdził, że powstanie sytuacji, w której dłużnik zaprzestał wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań, nakłada obowiązek zgłoszenia w sądzie wniosku o ogłoszenie upadłości, nawet jeżeli nie znajduje się on w sytuacji, w której jego majątek nie wystarcza na zaspokojenie długów, a niewykonanie takiego obowiązku może wiązać się z odpowiedzialnością karną za występki określony w art. 586 k.s.h. Orzeczenie to ma istotne znaczenie dla ustalenia zakresu odpowiedzialności dłużników (III KK 117/12).

W odniesieniu do zagadnień związanych z prawem procesowym Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii reprezentacji pokrzywdzonego w procesie o zniesławienie, którym pomówiono instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej (art. 212 § 1 k.k.). Stwierdził w uzasadnieniu, że osoby wchodzące w skład pomówionej jednostki, z racji jednoczesnego ich pomówienia, mogą składać skargę, ale we własnym imieniu. Natomiast ochrony czci tej jednostki może domagać się tylko organ wymieniony w art. 51§1 k.p.k. (V KK 305/12). Z kolei, powracając do kwestii uprawnień pokrzywdzonego, wskazał, że w wypadkach przestępstw ściganych bezwzględnie na wniosek pokrzywdzonego, wola pokrzywdzonego, jako uprawnionego do złożenia wniosku o ściganie, ograniczona jest do podjęcia decyzji co do żądania ścigania sprawców czynu, który go dotknął, a nie do decydowania o tym, które z osób współuczestniczących w tym czynie mogą, a które nie mogą być ścigane; ściganie wszystkich współuczestniczących w popełnieniu czynu przestępnego, po złożeniu wniosku, następuje już bowiem z urzędu, czyli niezależnie od woli pokrzywdzonego, a pokrzywdzony może jedynie wyłączyć spod ścigania osoby dlań najbliższe, gdyby na skutek złożenia wniosku bez wskazywania jakiegokolwiek sprawcy lub co do niektórych tylko imiennie określonych osób okazało się, że wśród ustalonych przez organ sprawców znajduje się osoba dla niego najbliższa (III KK 121/12).

Sąd Najwyższy przypomniał, że kontrola rozmów telefonicznych, jako jedna z najbardziej ingerencyjnych w konstytucyjnie (art. 49 Konstytucji RP) chronione

dobry obywatela musi mieć charakter wyjątkowy. Dopuszczalna może być jedynie w sytuacjach ściśle wskazanych przez ustawodawcę. Ten katalog zawarty m.in. w art. 19 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, kreowany powinien być w oparciu o ściśle przestrzeganie zasady proporcjonalności i poszanowania prywatności jednostki. Skoro więc ustawodawca – jak to podkreślono w uzasadnieniu tego orzeczenia – „posiadający przymiot racjonalności postanowił, mając na uwadze powyższe, zawęzić spektrum typów czynów zabronionych, w stosunku do których kontrola operacyjna może być prowadzona przez Policję, nie ma argumentów (poza celowościowymi) do dowolnego rozszerzania tego katalogu na inne jeszcze przestępstwa. Fakt podobieństwa, czy też podobnego poziomu ustawowego przestępstw zawartych w omawianym katalogu do innych, ustanowionych w naszym porządku prawnym przestępstw, nie może przesądzać o odstąpieniu od ścisłej wykładni art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. To ustawodawca, w oparciu o m.in. test proporcjonalności, doprecyzowuje ten katalog, odbierając w tym zakresie swobodę organom ścigania, bądź sądom” (III KK 130/12).

Zdaniem Sądu Najwyższego sprawne i rzetelne przeprowadzenie postępowania karnego wymaga lojalności od wszystkich stron procesu. W pewnych sytuacjach zamierzona pasywność uczestników postępowania nie może następnie otwierać im możliwości postawienia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, bądź błędu proceduralnego w przedmiocie naruszenia prawa do obrony wywołanych tym właśnie brakiem aktywności. Brak skorzystania z instrumentów gwarantujących prawo do obrony, z uwagi na np. przyjętą linię obrony (spotykana w praktyce taktyka tzw. „gry na przedawnienie”) lub brak zainteresowania wynikiem procesu, nie może następnie skutkować uchYLENIEM orzeczenia z tych właśnie względów. Na tyle, na ile oskarżony ma realne władztwo nad procesem, jego pasywne zachowanie, o ile nie wynika z błędnego pouczenia, bądź rażącego niedoinformowania – uznać należy za akceptację tak prowadzonego i zakończonogo postępowania. Nie stanowi ono w takim ujęciu błędu stanowiącego podstawę zaskarżenia (IV KK 173/13).

Sąd Najwyższy przypominał, że dowód z opinii biegłego ma jasno wyznaczone granice: odnosi się do okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia a wymagających wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.). Zakres opinii biegłego konkretyzowany jest w stosownym postanowieniu wydawanym na podstawie art. 194 k.p.k. W szczególności, postanowienie to precyzuje „przedmiot i zakres ekspertyzy ze sformulowaniem, w miarę potrzeby, pytań szczegółowych”. Nie stanowią przedmiotu opinii biegłego inne okoliczności związane z popełnieniem czynu, w szczególności relacjonowanie informacji przekazanych biegłemu przez osobę poddaną badaniu. Dowód z opinii biegłego nie jest przeprowadzony dla ustalenia tego, co w ramach wywiadu np. pokrzywdzona powiedziała biegłemu o okolicznościach popełnionego czynu, w tym o osobie sprawcy czy sposobie działania tego sprawcy. Z oczywistych względów (art. 200 § 3 k.p.k.) osoby, które

brały udział w wydaniu opinii, przesłuchiwane są w charakterze biegłych a nie w charakterze świadków, co także ogranicza zakres dowodzenia na podstawie złożonych przez nie przed sądem ustnych oświadczeń (III KK 268/12). Z poglądem tym koreluje stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w innym wyroku, w którym wskazano, że: „gdy chodzi o dowodowe wykorzystanie dopuszczonych w postępowaniu opinii biegłych psychiatrów i psychologów, to należy baczyć, by z treści opinii korzystać stosownie do procesowej funkcji tegoż dowodu. Biegły jest rzeczoznawcą, a nie świadkiem. W istocie, funkcja biegłego polega więc na przekazywaniu fachowej wiedzy – wiedzy ze swej natury abstrakcyjnej, a jeżeli biegły nawet czyni spostrzeżenia dotyczące okoliczności konkretnego zdarzenia, to jest to uzasadnione jedynie w takim zakresie, w jakim umożliwia rekonstrukcję kontekstu będącego przedmiotem opiniowania” (III KK 84/13).

Wielokrotnie w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy powracał do kwestii prawa do obrony, wyrażającego się także w prawie do udziału w rozprawie, dotyczącej osoby oskarżonej lub skazanej. W jednym z wyroków Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przeprowadzenie rozprawy odwoławczej w sprawie dotyczącej wyroku łącznego bez udziału skazanego pozbawionego wolności, którego wniosek o sprowadzenie na tę rozprawę nie został uwzględniony, oraz pod nieobecność jego obrońcy – wbrew dyspozycji art. 451 k.p.k., który znajduje tu w myśl art. 573 § 2 zdanie 2 k.p.k. wprost zastosowanie – stanowi bezwzględne uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. (IV KK 200/12).

Wzrastająca liczba spraw karnych rozstrzyganych w trybach konsensualnych sprawia, że stosunkowo często w orzecznictwie kasacyjnym powracają kwestie interpretacji warunków stosowania tych trybów. W tej kwestii Sąd Najwyższy wyjaśniał, że przeszkodę do skorzystania przez sąd właściwy, z instytucji przewidzianej w art. 335 § 1 k.p.k. (wniosek o skazanie bez rozprawy i wymierzenie uzgodnionej kary lub środka karnego) stanowią wątpliwości co do winy oskarżonego w stopniu rozsądnie rozumianym, oznaczające zarówno brak pewności, że oskarżony w ogóle dopuścił się zarzucanego mu czynu, jak i przypuszczenie, że w grę może wchodzić przestępstwo zagrożone karą łagodniejszą albo surowszą (V KK 9/13).

Rozpoznając wniosek o wznowienie postępowania, z uwagi na orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, Sąd Najwyższy wskazał, że wprowadzenie do kodeksu postępowania karnego art. 540 § 3 wiązało się z zobowiązaniami Polski w związku z przystąpieniem do organizacji międzynarodowych, w tym w szczególności związanymi z ochroną praw człowieka, co łączy się również z poddaniem się orzecznictwu właściwych trybunałów. Zobowiązania państwa członkowskiego Rady Europy wyraża w tym zakresie art. 46 ust. 1 Konwencji. Stwierdzenie więc przez Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu naruszenia przez Polskę Konwencji w stosunku do konkretnej osoby rodzić może konieczność wznowienia postępowania celem naprawienia skutków tych uchybień, godzących

w prawa danej osoby. Nie prowadzi to jednak do przyjęcia poglądu, że wyroki strasburskie dotyczące innych osób mogą być traktowane jako abstrakcyjne podstawy wznowiania postępowania, albowiem rozstrzygają one o naruszeniu Konwencji w stosunku do konkretnych osób, w konkretnych sprawach, w konkretnych stanach faktycznych. Nie można zgodzić się z poglądem, że podstawą wznowienia postępowania może być orzeczenie organu międzynarodowego dotyczące innej osoby w przypadku zaistnienia analogicznych okoliczności. Podstawą wznowienia postępowania, określoną w art. 540 § 3 k.p.k., może być jedynie rozstrzygnięcie organu międzynarodowego zapadłe w sprawie i w odniesieniu do osoby, której dotyczy wniosek (II KO 39/13).

Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k. ma charakter gwarancyjny i jego *ratio legis* leży w konieczności zapewnienia bezstronnego rozpoznania sprawy przez wyeliminowanie od orzekania sędziego, który brał udział w wydaniu orzeczenia, które w dalszym toku procesu nie ostało się, wracając do ponownego rozpoznania po uchyleniu go w wyższej instancji i ma on w tej sprawie już wyrobiony pogląd. Dotyczy to także sędziego, który orzekał merytorycznie na jakimkolwiek etapie w tej sprawie, a orzeczenie to zostało uchylone, natomiast następnie orzeka on co do wznowienia (w realiach sprawy sędzia orzekał w drugiej instancji w sądzie okręgowym, orzeczenie tego sądu zostało uchylone w toku postępowania kasacyjnego, a po prawomocnym zakończeniu ponowionego postępowania, sędzia orzekał w sprawie z wniosku o wznowienie postępowania) (II KO 13/13).

Praktyce orzeczniczej przychodziło rozwiązywać kolejne zagadnienia związane ze stosowaniem przepisu art. 607e k.p.k., normującego zakaz ścigania i wykonania kar za czyny nieobjęte europejskim nakazem aresztowania (zasada specjalności). Na tym tle Sąd Najwyższy sformułował dwie tezy: pierwsza – oświadczenie o rzeczeniu się, przez osobę przekazaną w trybie ENA, korzystania z ograniczeń jej ścigania wynikających z art. 607e § 1 k.p.k., jako eliminujące względną, a więc usuwalną przeszkodę procesową (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.), jest możliwe także w sądowym stadium procesu i to nie tylko przed rozprawą, ale i w każdym stadium rozprawy głównej, druga – przewidziane w art. 607e § 3 pkt 7 k.p.k. zrzeczenie się przez osobę przekazaną korzystania z prawa określonego w § 1 tego przepisu, czyli z tzw. zasady specjalności, jeżeli zostało skutecznie złożone, jest – co wynika z natury tego oświadczenia jako „zrzeczenia” – nieodwoływalne, zatem nie może być skutecznie cofnięte (V KK 160/12).

W tematyce spraw odszkodowawczych Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że na podstawie art. 552 k.p.k. odszkodowanie nie przysługuje za szkody wynikłe z toczącego się postępowania karnego (mające związek z tym postępowaniem), a należy się za szkody powstałe jedynie na skutek pozbawienia wolności. W postanowieniu akcentuje się, że dochodzone odszkodowanie lub zadośćuczynienie muszą wynikać wprost z wykonania orzeczenia, na podstawie którego wnioskodawca był

pozbawiony wolności (V KK 48/13). W innej sprawie wywiódł, że na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, rekompensowane mogą być jedynie szkoda i krzywda, będące bezpośrednim następstwem niesłuszności zastosowanego środka przymusu. Jeżeli natomiast – w wyniku sposobu wykonania decyzji o internowaniu – doszło do dalszych szkód, można zgłosić stosowne roszczenia na drodze procesu cywilnego. W aktualnym stanie prawnym, jak to wywiódł Sąd Najwyższy, „odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy przysługuje więc wyłącznie za wykonanie orzeczenia, którego nieważność stwierdzono w trybie tej ustawy, lub za wykonanie decyzji o internowaniu. Poza odpowiedzialnością odszkodowawczą Skarbu Państwa, na wskazanej podstawie normatywnej, pozostają natomiast inne przejawy represji za działalność związaną z walką o niepodległy byt Państwa Polskiego, takie jak zwolnienie z pracy, czy zmuszenie przez pracodawcę do przejścia na gorzej płatne stanowisko” (III KK 124/12).

Odnosząc się do prawa wykroczeń, Sąd Najwyższy uznał, że Straż Miejska ma prawo wykonywać czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego, polegające na pomiarze sposobu jazdy kierowców przy użyciu stacjonarnych urządzeń rejestrujących. Podstawę prawną uprawnienia stanowią przepisy art. 129g ust. 1 w związku z art. 129b ust. 3 pkt 3 i ust. 4 ustawy z 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Rozstrzygnięcie to ma istotne znaczenie, gdyż kończy spór prawny w tej kwestii. W ostatnim okresie uprawnienie Straży Miejskich w tym względzie było kwestionowane, także w piśmiennictwie prawniczym, co prowadziło do rozbieżności w orzecznictwie (V KK 298/13). W innej sprawie wskazał, że wprawdzie w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż niewskazanie przez właściciela pojazdu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w okolicznościach z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym z 1997 r., może stanowić wykroczenie z art. 97 k.w., jednakże art. 129b ust. 2 pkt 1 p.r.d. ogranicza uprawnienia strażników gminnych (miejskich) jedynie do kierujących pojazdami, w tym naruszających przepisy ruchu drogowego w razie zarejestrowania ich czynu przy pomocy urządzeń rejestrujących, a tym samym, nie wobec właściciela lub posiadacza takiego pojazdu, jeżeli nie wykazuje się jego sprawstwa. Przy tym, samo doręczenie żądania wskazania przez właściciela pojazdu osoby nim kierującej, jeżeli to nie on sam prowadził pojazd w tym czasie, także gdy następuje ono w trybie przewidzianym w art. 133 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w., należy oddzielić – w aspekcie jego procesowej skuteczności – od możliwości pociągnięcia go do odpowiedzialności z art. 97 k.w., gdyż to ostatnie nie może się opierać na domniemaniu istnienia takich podstaw przez sam fakt niewskazania innej osoby użytkującej w tym czasie określony pojazd. Należy przy tym podkreślić, że aż do 31 grudnia 2010 r. brak było, funkcjonującego obecnie, uprawnienia tej straży do prawnie skutecznego

żądania od właściciela pojazdu wskazania komu powierzył on do kierowania lub używania go w oznaczonym czasie, jako że uprawnienie to (nowy pkt 7 ust. 3 art. 129b p.r.d.) wprowadzono dopiero ustawą z 29 października 2010 r., z mocą od 31 grudnia 2010 r. (II KK 90/13). Uchylając zaskarżony kasacją Rzecznika Praw Obywatelskich wyrok i uniewinniając obwinionego od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia określonego w art. 107 k.w., Sąd Najwyższy stwierdził, że zawarte w tym przepisie znamię „złośliwości” oznacza szczególnie nastawienie sprawcy, przejawiające się w chęci dokuczenia, zrobienia przykrości, wyprowadzenia z równowagi. Zatem, złośliwe niepokojenie w rozumieniu art. 107 kw. to: „wzbudzanie niepokoju, obawy, lęku, polegające na zakłóceniu spokoju lub innych zachowaniach wyprowadzających pokrzywdzonego z równowagi psychicznej (np. wysyłanie przykrych listów, głuche telefony, pukanie do drzwi i uciekanie)”. Zawarte w tym przepisie sformułowanie „w celu dokuczenia” oznacza, że takie wykroczenie można popełnić tylko umyślnie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym (III KK 213/12).

Odnosnie do prawa karnego skarbowego zinterpretował ujęte w przepisie art. 6 § 2 k.k.s. (czyn ciągły) sformułowanie „w krótkich odstępach czasu”. Zasadnicze znaczenie dla rozumienia tego zwrotu ma m.in. rzeczownik „odstęp”, który w ujęciu słownikowym oznacza tyle co odległość pomiędzy dwoma zjawiskami, zdarzeniami, stała przerwa pomiędzy kolejnymi etapami jakiegoś procesu lub pomiędzy zdarzeniami, które się powtarzają. Odstęp czasu to okres, jaki upływa pomiędzy jednym a drugim zdarzeniem, przy czym odnośnie zjawisk składających się z większej liczby zdarzeń, istotny jest czas oddzielający kolejno po sobie następujące zdarzenia, a nie przedział czasowy dzielący pierwsze i ostatnie zdarzenie. Uwzględniając powyższe, Sąd Najwyższy podkreślił, że: „z punktu widzenia czynu ciągłego sformułowanie „w krótkich odstępach czasu” odnosi się do okresu, jaki upływa pomiędzy kolejno następującymi po sobie zachowaniami. Inaczej mówiąc, krótkie odstępy czasu, to odstępy pomiędzy pierwszym a drugim zachowaniem, drugim a trzecim itd.”. W konkluzji stwierdzono, że „art. 6 § 2 k.k.s. wymaga więzi czasowej między poszczególnymi, następującymi po sobie zachowaniami, składającymi się na czyn ciągły, nie zaś więzi zachodzącej między pierwszym a ostatnim zachowaniem wchodzącym w skład ciągu” (III KK 409/12).

Należy zwrócić uwagę także na wyrok Sądu Najwyższego, w którym poruszono zagadnienia związane z tzw. „wytykiem orzeczniczym”. Odnosząc się do wniosku strony o udzielenie sądowi odwoławczemu wytyku, Sąd Najwyższy zauważył, że, po pierwsze, instytucja skorzystania z tzw. wytyku, określona w przepisie art. 65 ustawy z 2002 r. o Sądzie Najwyższym (którego odpowiednikiem jest, w działalności sądów odwoławczych, przepis art. 40 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych), stanowi prerogatywę sądu, i to prerogatywę o nadzwyczajnym charakterze. Nie jest możliwe, aby to strony (przedstawiciele procesowi stron) dyktowały, czy choćby sugerowały, Sądowi Najwyższemu

konieczność skorzystania z jego ustrojowych uprawnień. Strony (przedstawiciele procesowi stron) powinny ograniczyć się do składania wniosków istotnych z punktu widzenia ich interesów i uprawnień procesowych, a te w całości unormowane są w kodeksie postępowania karnego. Po drugie, co prawda, uwzględnienie kasacji jest w każdym wypadku podzieleniem poglądu, że sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa” (wymienionego w art. 439 lub „innego” – art. 523 § 1 k.p.k.), jednak z uregulowania instytucji tzw. wytyku wynika, że warunkiem jego zastosowania jest stwierdzenie „oczywistej obrazy przepisów”, co wydaje się (z uwagi na konotację określenia „rażące”) ustaleniem uchybienia o łagodniejszym nawet charakterze, niemniej jednak jest oczywiste, że w niewielkiej jedynie liczbie spraw, w których podzielono zasadność zarzutów kasacji, niezbędne jest dokonanie wytyku. W wieloletniej praktyce sądowej przyjęto, że instytucja udzielenia tzw. wytyku, z uwagi na jej konsekwencje dla członków składu orzekającego (wytknięcie zwrócone jest do sądu, a nie do poszczególnych osób wchodzących w jego skład, jednakże skutki wytknięcia dotyczą już indywidualnie każdego z sędziów) powinna być stosowana jedynie w szczególnie trudnych do zaakceptowania sytuacjach naruszenia przepisów prawa. Ostrożność w stosowaniu instytucji wytyku spotęgowała wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z 15 stycznia 2009 r., K 45/07, że przy jej normowaniu naruszono zasady prawidłowej regulacji, ponieważ ustawodawca nie zapewnił procedury, która gwarantowałaby złagodzenie konsekwencji wytknięcia dla sędziów zasiadających w składzie sądu (II KK 118/13).

Zajmując się postępowaniem lustracyjnym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 4 ust. 4 ustawy z 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne, wskazując, że o pozorności współpracy, która wedle ustawy lustracyjnej z 1997 r. eliminowała wymóg istnienia rzeczywistej tajnej współpracy można mówić tylko wtedy, gdy w świetle zebranego materiału okazuje się, że współpracujący świadomie przekazywał informacje, które nie miały żadnego znaczenia, nie zaś wówczas, kiedy przekazywał on informacje, co do których w ówczesnym okresie organy bezpieczeństwa państwa, pozyskując je, nie wyrażały bynajmniej w żaden sposób dezaprobaty wobec ich charakteru, w tym i dlatego, że także z innych źródeł wiedziały o określonych faktach. Przyjęcie, że pozorność taka rzeczywiście istniała musi przy tym wynikać z analizy całokształtu materiału dowodowego, jaki zgromadzono w danej sprawie. Tym samym i ocena sądu, co do wiarygodności określonych dowodów powinna być przeprowadzona w aspekcie całokształtu tego materiału, a nie odrębnie wobec każdego z nich, w oderwaniu od innych dowodów, a przy tym z uwzględnieniem realiów istniejących w okresie samej współpracy z organami bezpieczeństwa państwa. Aktualne depozycje danego źródła dowodowego muszą być tym samym konfrontowane z materiałem dokumentacyjnym istniejącym w danej sprawie

(IV KK 114/13). Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że ustawa lustracyjna z 2006 r. normuje odpowiedzialność typu represyjnego, niebędącą odpowiedzialnością karną w rozumieniu kodeksu karnego. W jednym z postanowień wyprowadził z tego wniosek, że tym samym ustawa lustracyjna nie była i nie jest „inną ustawą karną” w rozumieniu art. 116 k.k., natomiast przepisy kodeksu karnego mogą być stosowane do tej odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy sama ustawa lustracyjna odwołuje się do nich, oraz, ewentualnie, w drodze analogii (V KK 389/12). Wypowiedział się też Sąd Najwyższy w przedmiocie jednej z przesłanek dopuszczalności prowadzenia postępowania lustracyjnego. Stwierdził w uzasadnieniu, że wszczęcie postępowania lustracyjnego wobec osoby związane jest z jej zgodą na ubieganie się o zajęcie, czy wykonywanie funkcji publicznej (art. 7 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 2006 r.). Natomiast sam zamiar kandydowania, jego planowanie, nie może być traktowany jako wyrażenie zgody na kandydowanie czy objęcie lub wykonywanie funkcji (V KK 128/13). Sąd Najwyższy sformułował też pogląd, że sytuację prawną osoby, która złożyła oświadczenie lustracyjne pod rządą ustawy lustracyjnej z 1997 r., a która ubiega się ponownie o stanowisko objęte obowiązkiem złożenia tego oświadczenia pod rządą ustawy lustracyjnej z 2006 r., należy oceniać na podstawie tej ostatniej ustawy (II KK 164/13). W innej sprawie Sąd Najwyższy podkreślił, że oświadczenie lustracyjne, zgodnie z ustawowym wzorem stanowiącym załącznik Nr 1A (art. 10 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 2006 r.) składa się z dwóch części A i B, zatem nie można w sposób uprawniony twierdzić, że istotna od strony normatywnej była tylko jedna część tego oświadczenia – część A. W sytuacji, gdy osoba lustrowana przyznała w części A oświadczenia fakt pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa albo też współpracy z tymi organami, to ma ona – zgodnie z poleceniem zawartym w treści oświadczenia – obowiązek wypełnić także część B tego oświadczenia. Skoro ustawową przesłanką wszczęcia postępowania lustracyjnego jest powstanie wątpliwości co do zgodności oświadczenia lustracyjnego z prawdą, to warunek ten jest spełniony również wtedy, gdy wątpliwości budzi treść złożonego oświadczenia w części B (IV KK 418/12).

Działalność orzecznicza to także działalność Wydziału VI Izby Karnej SN, działającego jako sąd dyscyplinarny drugiej instancji w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych, a także tego Sądu jako orzekającego w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego. W Wydziale tym rozpoznawane są też kasacje w sprawach dyscyplinarnych: adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych i lekarzy.

Przeglądając orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydane w 2013 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów, należy na początku wskazać orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż fakt, że w postępowaniu dyscyplinarnym jego koszty ponosi Skarb Państwa nie oznacza jeszcze, iż każdy poddany tej procedurze sędzia może bez ograniczeń domagać się ustanowienia mu

obrońcy z urzędu. Artykuł 113 u.s.p. umożliwia obwinionemu ustanowienie sobie obrońcy, zarówno spośród adwokatów, jak i sędziów. Zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, Skarb Państwa, w ramach ponoszonych kosztów, pokrywa też uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia sobie obrońcy przez obwinionego, jako stanowiące także koszty procesu (art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.). Ze względu na brak w prawie o ustroju sądów powszechnych regulacji dotyczącej powoływania obrońcy z urzędu, wchodzi tu w grę – znów przez odpowiednie stosowanie przepisów procedury karnej – unormowanie zawarte w art. 78 § 1 k.p.k. i ewentualnie w art. 79 § 2 k.p.k., ale w tym ostatnim wypadku jedynie dla toczącego się już procesu. Podobnie jak na gruncie procedury karnej, sędzia chcąc, aby ustanowiono mu obrońcę z urzędu, także w związku z występowaniem o wznowienie postępowania, musi wykazać swoją niezdolność (SNO 4/13).

Sąd Najwyższy, w innej sprawie, podkreślił, że „niedbalstwo, jako postać winy nieumyślnej traktowane było zawsze, jako najłagodniejsza postać winy – pozbawiona nawet elementu przewidywania skutku, choć właśnie w tym braku przewidywania możliwości wystąpienia skutku, pomimo istniejącej w tym zakresie realnej możliwości i powinności, upatrywano podstawy odpowiedzialności sprawcy (SNO 6/13).

W innej sprawie przypomniał, że przy skonstruowaniu wzorca postępowania sędziego niezbędnego dla porównania z nim objętych zarzutami konkretnych działań lub zaniechań obwinionych, należało mieć na uwadze, że sędzia powinien zawsze kierować się zasadami uczciwości, godności, honoru, poczuciem obowiązku oraz przestrzegać dobrych obyczajów; nie wolno mu wykorzystywać swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób, ma dbać o autorytet swego urzędu, o dobro sądu w którym pracuje, a także o ustrojową pozycję władzy sądowniczej (§ 2–4 Zbioru zasad etyki). Przede wszystkim trzeba jednak podkreślić, że ma obowiązek unikania zachowań nawet nie uwzględnionych w Zbiorze, które mogłyby przynieść ujmę godności sędziego (§ 5 pkt 2) (SNO 21/13).

Sąd Najwyższy w innym wyroku uznał, że nie jest prawidłowe, przy przypisaniu wielu przewinień dyscyplinarnych polegających na różnych zachowaniach podejmowanych w różnym czasie i miejscu, wymierzenie za nie jednej kary dyscyplinarnej. Za celowością orzekania odrębnej kary dyscyplinarnej za każde przewinienie przemawia także treść art. 109 u.s.p., wiążącego taką karę z konkretnym przewinieniem (SNO 24/13).

W sprawie, w której obwiniony sędzia podjął próbę spowodowania odroczenia rozprawy odwoławczej z wykorzystaniem zaświadczenia lekarskiego wydanego przez współmałżonka, Sąd Najwyższy, odnosząc się do takiej postawy obwinionego podkreślił, że etos zawodu sędziego wymaga od osoby sprawującej ten

urząd, żeby nawet w sytuacji dla siebie trudnej – np. wówczas, gdy występuje w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym – potrafił zachować umiar w metodach stosowanej obrony, mając na uwadze, że właśnie w ten sposób może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby (SNO 25/13).

W kolejnym wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że nie można przypisać sędziemu przewinienia dyscyplinarnego w postaci nieusprawiedliwionego niestawienia się do pracy (art. 107 § 1 pkt 1 u.s.p.), gdy wystąpił on o urlop na żądanie (art. 167² k.p.) i nie stawiał się do pracy bez oczekiwania na decyzję pracodawcy, jeżeli pracodawca – znając sytuację osobistą i zdrowotną sędziego – nie podał uzasadnionych przyczyn odmowy udzielenia tego urlopu (SNO 29/13).

Badając kwestię odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie mające polegać m.in. na oczywistej i rażącej obrazie art. 34 § 3 k.p.k. Sąd Najwyższy uznał, że nie można sędziemu przypisać przewinienia polegającego na uczestniczeniu w wydaniu orzeczenia, choćby mającego charakter procesowy, przez sąd orzekający w składzie kolegialnym, ponieważ odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością zindywidualizowaną (sędzia odpowiada wyłącznie za popełniony przez siebie delikt), narada nad orzeczeniem jest objęta całkowitą tajemnicą, sędzia przegłosowany nie ma obowiązku złożenia zdania odrębnego, a przy tym z reguły decyzja wyrażona orzeczeniem sądu uwarunkowana jest przesłankami o charakterze ocennym (SNO 31/13).

Spośród orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, dotyczących postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, należy wskazać na następujące orzeczenia:

Sąd Najwyższy w uchwale odniósł się m.in. do zarzutu naruszenia art. 131 § 1 u.s.p. poprzez brak wysłuchania rzecznika dyscyplinarnego na posiedzeniu przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji. Uznał, że przepis ten nie ma charakteru stanowczego, w tym znaczeniu, iż nakłada na rzecznika dyscyplinarnego obowiązek stawiennictwa na posiedzeniu sądu, zaś na sąd dyscyplinarny obowiązek każdorazowego jego wysłuchania. Ustanawia on obowiązek wysłuchania rzecznika dyscyplinarnego, jeżeli stawia się on na posiedzenie. Stawiennictwo obligatoryjne jednak nie jest (SNO 13/13). W innej uchwale Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność karna za nieumyślne niedopełnienie obowiązków lub przekroczenie uprawnień przez wykonującego swoje zadania sędziego powinna być jeszcze bardziej wyjątkowa i to nawet w razie wystąpienia istotnej szkody, o której mowa w art. 231 § 3 k.k. Restrykcyjne stosowanie tego przepisu w odniesieniu do wszelkich naruszeń prawa spowodowanych przez sędziów stanowiłoby ograniczenie swobody orzekania, a więc zagrożenie dla niezawisłości sędziów i niezależności sądów (SNO 19/13). W kolejnej podkreślił, że „podstawowym wymaganiem, które musi spełniać uchwała zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, z powodu dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa, jest jednoznaczne określenie przez sąd

dyscyplinarny czynu zabronionego przypisywanego sędziemu, a więc wskazanie, jakie jego zachowanie wypełniające znamiona określone w ustawie karnej (art. 115 § 1 w związku z art. 1 § 1 k.k.) jest jej przedmiotem (SNO 20/13).

W orzeczeniach wydanych po rozpoznaniu kasacji w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy i pielęgniarek, szczególną uwagę należy zwrócić na wyrok, w którym Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut stawiany w postępowaniu dyscyplinarnym powinien być na tyle dookreślony, aby obwiniony wiedział to, przed naruszeniem jakiej normy postępowania ma się, w istocie, bronić (w tym także na etapie postępowania odwoławczego). Wymóg precyzyjnego określenia zarzutu, a następnie równie precyzyjnego zakwalifikowania przypisywanego przewinienia dyscyplinarnego, ma więc charakter gwarancyjny (SDI 4/13).

W innym wyroku uznał, że „procesowy wymóg «sporządzenia» kasacji przez obrońcę lub pełnomocnika nie może być uznany za dopełniony, jeżeli rola przedstawiciela procesowego strony sprowadza się jedynie do przepisania pisma samej strony lub – przy obecnych możliwościach technicznych – skopiowania za pomocą komputera zawartości pliku zawierającego takie pismo, z dodaniem jedynie w jego nagłówku i zakończeniu, danych owego reprezentanta. Brak tu bowiem w istocie jakiegokolwiek intelektualnego wkładu rzekomego autora tego pisma procesowego, przeto nie jest to w żadnej mierze pismo «sporządzone» przez niego” (SDI 8/13).

Dokonując wykładni przesłanki przedłużenia okresu przedawnienia przewinień dyscyplinarnych Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że określony w art. 70 ust. 2 ustawy o radcach prawnych zwrot: „zawiera znamiona przestępstwa”, należy interpretować jako zawierający warunek prawomocnego stwierdzenia przestępności czynu, obejmujący obok wypełnienia określonych w ustawie karnej znamion czynu zabronionego, także bezprawność, winę oraz większy niż znikomy stopień społecznej szkodliwości (SDI 13/13).

Sąd Najwyższy zajął się też zagadnieniem kosztów postępowania dyscyplinarnego w przedmiocie odpowiedzialności notariuszy, stwierdzając: „W ocenie Sądu Najwyższego zasadny jest wniosek, że regulacja art. 67 u.p.n. nie reguluje całościowo kwestii ponoszenia kosztów postępowania dyscyplinarnego, a zatem – wobec stwierdzenia „sprawy nieuregulowanej „w rozdziale 6 u.p.n. – uzasadnione jest posiłkowe odpowiednie zastosowanie art. 636 § 1 *in fine* k.p.k.” (SDI 18/13).

Potwierdził swoje stanowisko wyrażone w ww. orzeczeniu i przypomniał, że za poglądem o konieczności odpowiedniego stosowania przepisu art. 636 § 1 k.p.k. na gruncie postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego na podstawie ustawy – Prawo o notariacie przemawia przede wszystkim brzmienie przepisu art. 67 § 1 u.p.n., w którym mowa jest jedynie o „wyłożeniu” kosztów postępowania dyscyplinarnego przez samorząd notarialny, a nie o ich „ponoszeniu”, jak to zostało ustanowione w art. 951 ustawy – Prawo o adwokaturze czy „pokrywaniu”, jak to unormowano w art. 706 ust. 2 ustawy o radcach prawnych.

W świetle dyrektyw wykładni językowej (zakaz wykładni synonimicznej) nie może budzić wątpliwości, że pojęcie: „wyłożenie kosztów” ma odmienne znaczenie od terminów: „pokrywać”, czy „ponosić”, albowiem w odróżnieniu od tych ostatnich cechuje się tymczasowością. Z tego też względu nietrafny jest podnoszony w kasacji argument, że właśnie z uwagi na brak takiego dookreślenia („tymczasowo”) unormowany w art. 67 § 1 u.p.n. nakaz wyłożenia kosztów postępowania dyscyplinarnego przez organy samorządu notarialnego ma mieć charakter definitywny, równający się obciążeniu go tymi kosztami (SDI 24/13).

Rozpoznając sprawę obwinionego prokuratora Sąd Najwyższy, podkreślił, że: pojęcie „prawa” w użytym w przepisie art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze zwrocie „oczywista i rażąca obraza przepisów prawa” należy interpretować wprawdzie szeroko, a więc obejmując tym zakresem przepisy prawa materialnego, prawa procesowego, jak również przepisy o charakterze ustrojowym, ale nie można mieć jednak wątpliwości, że chodzi o obrazę przepisów, które stosowane są przez prokuratora jako organ prowadzonego postępowania przygotowawczego lub jako stronę postępowania sądowego (SDI 20/13).

Stwierdzając naruszenie przez sąd odwoławczy art. 448 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ u.r.p., (obwinionemu nie doręczono ani odpisu odwołania rzecznika dyscyplinarnego, ani pokrzywdzonego) Sąd Najwyższy wskazał, że z uwagi na realia procesowe sprawy, takie uchybienie nie mogło stanowić podstawy kasacji, ponieważ obwiniony miał ponad półtora miesiąca na zainteresowanie się sprawą i dostatecznie dużo czasu na podjęcie inicjatywy w celu ustalenia tego, kto wniósł odwołanie i jakie zarzuty podniósł. Jako osoba wykonująca zawód prawniczy musiał zdawać sobie sprawę z sytuacji procesowej i możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego na jego niekorzyść przez sąd drugiej instancji. Tymczasem obwiniony nie przedsięwziął takich czynności, a ponadto nie stawiał się nawet na termin rozprawy odwoławczej, co tym bardziej wskazuje na brak z jego strony zainteresowania wynikiem sprawy dyscyplinarnej i dobrowolne odstąpienie od realizacji prawa do obrony przed Sądem drugiej instancji. Z tego względu, Sąd Najwyższy uznał, że podniesienie w kasacji zarzutu obrazy art. 448 § 2 k.p.k. w związku z art. 74¹ u.r.p. stanowi jedynie próbę instrumentalnego wykorzystania instytucji gwarancyjnych, co nie może zasługiwać na uwzględnienie, zwłaszcza w świetle (...) profesji wykonywanej przez obwinionego (SDI 27/13).

Sąd Najwyższy wyraził też pogląd, zgodnie z którym w kontekście podstaw kasacji nie jest trafne wykazywanie rażącej obrazy prawa materialnego w zakresie wykładni przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej wyrażonej przez pojęcie semantycznie niedookreślone, jakim jest zastosowane w art. 66 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze pojęcie: „rażąca obraza przepisów prawa”. Jeżeli podstawą kasacji ma być rażące naruszenie prawa i skarżący chce je wykazać na gruncie wykładni pojęcia „rażącego naruszenia prawa”, to aby ocena wyrażona w zaskarżonym orzeczeniu mogła być przedmiotem skutecznego zarzutu

kasacyjnego, należy wykazać jej niejako podwójnie rażący charakter, tj. ewidentną sprzeczność z zasadami logiki i rozumowania prawniczego oraz z regułami moralnego wartościowania, skutkującymi konsekwencjami wynikłymi z naruszenia prawa przez obwinionego (SDI 35/13).

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2013 r. obejmowała, podobnie jak w latach poprzednich, rozpoznawanie kasacji od prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji wydanych w sprawach należących do właściwości sądów wojskowych, kasacji wniesionych przez podmioty, o których mowa w art. 521 k.p.k., od prawomocnych orzeczeń sądów wojskowych kończących postępowanie, środków odwoławczych (apelacji i zażaleń) od orzeczeń i zarządzeń wydanych w pierwszej instancji przez wojskowe sądy okręgowe, spraw przewidzianych w kodeksie postępowania karnego dla sądu wyższego rzędu nad wojskowym sądem okręgowym, środków odwoławczych od orzeczeń dyscyplinarnych wydanych przez wojskowe sądy okręgowe w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów wojskowych, spraw dyscyplinarnych prokuratorów i asesorów wojskowych jednostek organizacyjnych prokuratury, a także radców prawnych pełniących czynną służbę wojskową albo zatrudnionych w Ministerstwie Obrony Narodowej, skarg dotyczących przewlekłości postępowania przed Sądem Najwyższym w sprawach objętych właściwością Izby Karnej Sądu Najwyższego, innych spraw wskazanych w ustawie o Sądzie Najwyższym.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Izby Wojskowej 130 spraw. W 2012 r. wpływ ten wynosił 104 sprawy, a w 2011 r. – 162 sprawy.

Rozpoznano 114 spraw: 1 zagadnienie prawne, 20 kasacji, 29 apelacji, 43 zażalenia (w tym 10 spraw oznaczonych klauzulą „ściśle tajne”, o których mowa w ustawach o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych; Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego (właściwość Izby Wojskowej), rejestrowanych w kancelarii tajnej SN) oraz 31 innych.

31 grudnia 2013 r. pozostało 21 spraw nierozpoznanych – 3 kasacje, 3 apelacje, 9 zażaleń, 6 innych; wpłynęły one do Izby w ostatnich dniach grudnia 2013 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2014 r.

W 2013 r., w Izbie Wojskowej orzekało 8 sędziów. Zaistniała sytuacja wymagała delegowania do jednej sprawy rozpoznawanej w składzie siedmiu sędziów – 1 sędziego Izby Karnej oraz do dwóch spraw trzyosobowych – 3 sędziów z Izby Karnej. Wszyscy sędziowie (na zasadzie rotacji) orzekali w składach Sądu Najwyższego Izby Karnej. Ponadto, sędziowie Izby Wojskowej orzekali w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W 2013 r. w Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego rozpoznano 20 kasacji (w 2012 r. było ich 8). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego,

których rozpatrzono 14 (w odniesieniu do 14 osób). Dalsze pochodziły od prokuratora (3 kasacje w odniesieniu do 4 osób), Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby), Rzecznika Praw Obywatelskich (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby) oraz obrońcy (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby). Uwzględniono wszystkie kasacje wniesione przez Naczelnego Prokuratora Wojskowego i Rzecznika Praw Obywatelskich, a jedną kasację prokuratora oddalono. Kasacje wniesione przez Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej i obrońcę oddalono jako oczywiście bezzasadne. Trzy kasacje od orzeczenia Sądu Najwyższego w Izbie Wojskowej były wyznaczone w składzie siedmioosobowym. Kasacje te były wniesione przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej oraz Naczelnego Prokuratora Wojskowego.

W 2013 r. do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego wpłynęło 30 apelacji (w roku 2012 było ich 35), a sposób rozpoznania tych spraw był następujący: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 23 osób – tj. 37,7% (w 2012 r. 40,0%), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 24 osób – tj. 39,4% (w 2012 r. – 50%), zmieniono wyroki i uniewinniono oskarżonych w odniesieniu do 2 osób – tj. 3,3% (w 2012 r. – 0%), umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 1 osoby – tj. 1,6% (w 2012 r. – 1,2%), dokonano innych zmian w odniesieniu do 10 osób (w 2012 r. do 5 osób).

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji w 2013 r. w Izbie Wojskowej rozpoznano 75 spraw od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2012 r. – 67 spraw), którymi były: 4 sprawy z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2012 r. – 3 sprawy), 4 zażalenia w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2012 r. – 2 sprawy), 9 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2012 r. – 5 skarg), 3 sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczące sędziów sądów wojskowych (w 2012 r. – 6 spraw), 55 innych spraw (w 2012 r. – 51 spraw), m.in. zagadnienie prawne, wnioski o ułaskawienie, przekazanie spraw według właściwości, wnioski o przywrócenie terminu oraz sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne”.

Z rozpoznanych 114 spraw, 48 spraw – tj. 42,1% rozpoznano w terminie do miesiąca, 52 sprawy – tj. 45,6% w terminie do dwóch miesięcy oraz 14 spraw – tj. 12,3% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego, a to oznacza, że sprawność postępowania była wysoka. Wszyscy sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego systematycznie orzekali w Izbie Karnej Sądu Najwyższego oraz zasiadali w składach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej i drugiej instancji.

W 2013 r. rozstrzygnięto 1 sprawę dotyczącą rozpoznania zagadnienia prawnego, w której Sąd Najwyższy Izba Wojskowa zajął się kwestią dotyczącą

problematyki wypełnienia znamion przestępstwa określonego w art. 338 § 1, 2 i 3 k.k. Konkretnie, a wynikało to z pytania prawnego sformułowanego przez Wojskowy Sąd Okręgowy w W., chodziło o wyjaśnienie, czy znamiona przestępstwa określonego w art. 338 § 1, 2 i 3 k.k., w wypadku żołnierza zawodowego, wypełnione mogą zostać wyłącznie w czasie służby regulowanym art. 60 ust. 1 i 2 ustawy z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 593 ze zm.) oraz wydanym na podstawie art. 60 ust. 5 tejże ustawy rozporządzeniem Ministra Obrony Narodowej z 26 czerwca 2008 r. w sprawie czasu służby żołnierzy zawodowych (Dz. U. Nr 122, poz. 786) i rozkazami właściwego przełożonego, czy też za czas popełnienia powyższych przestępstw uznać należy również okres wykraczający poza wskazany wyżej czas służby, w szczególności w sytuacji, gdy żołnierz zawodowy nie dopełni obowiązku wynikającego z art. 60a § 1–4 ustawy z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ani nie zachodzi okoliczność wskazana w art. 60b tej ustawy. Problematyka związana z omawianym zagadnieniem była już wcześniej przedmiotem zainteresowania zarówno orzecznictwa, jak i doktryny. 12 września 1986 r. Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę, w której wskazał, że „od okresu trwającej powyżej 2 (art. 303 § 1 k.k.) albo 14 (art. 303 § 3 k.k.) dni kalendarzowych samowolnej nieobecności w wyznaczonym miejscu służby (pracy) junaka pełniącego zasadniczą służbę w obronie cywilnej w formie nieskoszarowanej nie odlicza się ani dni uznanych za wolne od pracy (np. niedziele i święta), ani też czasu wolnego od służby, a wynikającego z organizacji zmianowego toku (systemu) służby junaków w poszczególnych oddziałach obrony cywilnej” (U 3/86, OSNKW 1986, z. 11–12, poz. 87). Ten kierunek wykładni, był kwestionowany. W przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego z zakresu prawa karnego materialnego za I półrocze 1985 r. (NP 1986, nr 7–8, s. 141) Z. Ćwiąkański i A. Zoll wyrazili przypuszczenie, że odnośnie junaków odbywających służbę w tzw. systemie dochodzącym „dni wolne od zajęć przerywają okresy utrzymywania stanu bezprawnego”, a w przeglądzie za II półrocze 1985 r. (NP 1987, nr 2, s. 76) stwierdzili, że wbrew temu co przyjmuje w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy, przepis art. 242 ust. 1 ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL „nie może zacierać i nie zacierają istotnej różnicy, jaka wynika z pełnienia zasadniczej służby w jednostce wojskowej od służby w oddziałach obrony cywilnej, w szczególności jeśli chodzi o oddziały nieskoszarowane. Dlatego nie wydaje się słuszne wliczanie do okresu, przez który junak pełniący służbę w obronie cywilnej samowolnie opuścił oddział, dni wolnych od pracy. W systemie dochodzącym junacy nie są zobowiązani do służby i pracy w dni ustawowo wolne od pracy, a przebywając poza oddziałem w tych dniach, dowolnie mogą dysponować czasem. Nie mogą więc w tych dniach naruszać obowiązku pełnienia służby”. Z krytyką uchwały wystąpił także H. Kmiecik (por. Przeglądy orzecznictwa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego i procesowego

odpowiednio: za I półrocze 1985 r., WPP 1986, nr 3, s. 319–320; za II półrocze 1985 r., WPP 1987, nr 1, s. 81; za II półrocze 1986 r., WPP 1988, nr 4, s. 520–521), który wprost wyraził brak możliwości zrozumienia jak Sąd Najwyższy pogodził trafne stwierdzenie o legalności nieobecności junaka w miejscu służby w czasie wolnym od zajęć z uznaniem jej za samowolną. Występujący na gruncie przepisów kodeksu karnego z 1969 r. problem odżył wraz z nowelizacją art. 338 k.k. z 1997 r. dokonaną ustawą z 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej (Dz. U. Nr 190, poz. 1474), która weszła w życie 1 stycznia 2010 r. Odnosząc się do przedmiotowej problematyki w obowiązującym stanie prawnym, niektórzy przedstawiciele doktryny uznali za aktualne poglądy wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z 12 września 1986 r. i wywiedli, że „... z uwagi na trwały charakter przestępstwa (samowolnego oddalenia – dopisek SN), czas hipotetycznie wolny od zajęć służbowych (w tym także dni ustawowo wolne od pracy), który następuje po tym, kiedy żołnierz samowolnie opuścił swoją jednostkę lub wyznaczone miejsce przebywania albo nie przybył lub nie powrócił do tych miejsc, samowolnie poza nimi pozostając – ani nie przerywa samowolnego oddalenia, ani nawet nie podlega odliczeniu od czasu trwania przestępstwa. Czas hipotetycznie wolny od zajęć służbowych w całości bowiem zawiera się w nierozdzielным okresie trwałego przestępstwa samowolnego oddalenia” (W. Marcinkowski: *Kodeks karny. Część wojskowa. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 221; podobnie, cytując W. Marcinkowskiego i przywołując tę samą uchwałę Sądu Najwyższego S. Hoc [w:] M. Filar (red.), *Kodeks Karny. Komentarz*, Warszawa 2012, s.1420).

Z kolei, Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 kwietnia 2012 r. (WK 1/12, OSNKW 2012, z. 6, poz. 70) nie negując trwałego charakteru przestępstwa samowolnego oddalenia, jednoznacznie przesądził, że treść art. 60 ustawy z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych i wydane na jej podstawie rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z 26 czerwca 2008 r. w sprawie czasu służby żołnierzy zawodowych zakreślają ramy obowiązku zgłaszania się żołnierzy zawodowych do pełnienia służby. W tych ramach mają oni obowiązek pełnić służbę jedynie w przedziałach czasu ustalonych przez przełożonych. W związku z tym „...jako samowolną nieobecność żołnierza zawodowego w służbie można traktować wyłącznie te przedziały czasu, w których on tego obowiązku zaniechał...”. Stanowisko to – bez dodatkowej argumentacji – zostało w pełni zaaprobowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z 12 lutego 2013 r. (WK 3/12, LEX Nr 1282453). Skład Sądu Najwyższego rozpoznającego omawiane zagadnienie prawne, co do zasady podzielił sposób rozumowania tej – rodzącej się dopiero – linii orzeczniczej, zgadzając się z poglądem, że przestępstwo samowolnego oddalenia jest przestępstwem przeciwko obowiązkowi pełnienia służby w wąskim tego terminu znaczeniu i może być popełnione jedynie przez żołnierza, na którym taki obowiązek wykonywania zadań służbowych lub pozostawania w gotowości do ich wykonywania ciąży. Sąd Najwyższy uznał, że z regulacji

określonych w art. 60 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych w sposób jednoznaczny wynika, iż wymiar czasu służby żołnierzy zawodowych jest określony ich zadaniami służbowymi, które jednak nie mogą być utożsamiane z permanentną dyspozycyjnością żołnierza wobec przełożonych. Taka jest wymagana jedynie w sytuacjach szczególnych, w których żołnierze zawodowi wykonują zadania nazwane przez ustawodawcę zadaniami o charakterze nadzwyczajnym, niezbędnymi do ochrony interesów państwa, wykonywanie których wyłącza zastosowanie unormowań gwarancyjnych tę dyspozycyjność ograniczających. Mimo że katalog sytuacji szczególnych, w których żołnierze zawodowi realizują te zadania o charakterze nadzwyczajnym, nie jest katalogiem zamkniętym, to obowiązków wynikających z wykonywania zadań w ramach tych sytuacji szczególnych i związanej z nimi dyspozycyjności nie można przez pryzmat unormowania wynikającego z art. 60 ust. 1 ustawy pragmatycznej rozciągać na obowiązki służbowe realizowane w ramach unormowań zawartych w ust. 2 z zastrzeżeniem ust. 3 tego artykułu. Według Sądu Najwyższego, ogólne określenie wymiaru czasu służby żołnierzy zawodowych doprecyzowane jest w pozostałych uregulowaniach opisanych w ust. 2–4 i w przepisach wykonawczych wydanych na podstawie upoważnienia z ust. 5. Oczywiście jest, że inny będzie wymiar czasu służby żołnierza zawodowego wykonującego zadania służbowe lub pozostającego w gotowości do ich wykonywania w ramach regulacji zawartej w ust. 2 ze wszystkimi modyfikacjami mogącymi wynikać z decyzji przełożonych (z zastrzeżeniem ust. 3), zupełnie inny natomiast w ramach regulacji zawartej w ust. 4. Każdorazowo jednak będzie to wymiar czasu służby wynikający z ust. 1, a więc określony zadaniami służbowymi żołnierza zawodowego. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w zależności od rozmiaru tych zadań różnie będzie kształtowany wymiar czasu służby żołnierza zawodowego, a co za tym idzie – obowiązek pełnienia służby w rozumieniu przepisów art. 338 k.k. Niezależnie jednak od kształtu tego obowiązku będzie on mógł być naruszony zachowaniem się żołnierza wyłącznie wówczas, gdy obowiązek ten będzie na nim ciążył. Oczywiście jest konstatacja, że nie jest możliwe naruszenie nieistniejącego obowiązku. Zdaniem Sądu Najwyższego, jako że z omówionych i zinterpretowanych unormowań regulujących czas służby żołnierzy zawodowych ani z innych przepisów prawa nie wynika nakaz pozostawiania żołnierzy zawodowych w permanentnej dyspozycji przełożonych, przeto czas wolny od zadań służbowych jest czasem pozostawionym do dyspozycji żołnierza zawodowego i czasem tym może on swobodnie rozporządzać. Konsekwencją tego jest brak możliwości zaliczenia tego czasu do okresu samowolnego oddalenia żołnierza zawodowego niezależnie od tego, czy będąc zobowiązany do pełnienia służby w jednostce wojskowej lub wyznaczonym miejscu przebywania samowolnie je opuszcza, czy też mając obowiązek przybycia do tej jednostki bądź wyznaczonego miejsca przebywania w celu wykonania zadań służbowych – samowolnie poza nimi pozostaje. Z tych powodów, Sąd Najwyższy podjął uchwałę oraz stwierdził, że znamiona przestępstw

określonych w art. 338 § 1, 2 albo 3 k.k. mogą zostać wypełnione przez żołnierza zawodowego tylko wtedy, gdy samowolnie opuszcza on swoją jednostkę lub wyznaczone miejsce przebywania albo samowolnie poza nimi pozostaje w czasie służby regulowanym w art. 60 ust. 1–4 ustawy z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 593 ze zm.), a zatem w czasie, w którym był zobowiązany do wykonywania obowiązków służbowych lub pozostawania w gotowości do ich wykonywania, co oznacza, że do czasu samowolnego oddalenia nie wlicza się dni i godzin wolnych od służby (WZP 2/12).

4. Wnioski

1. Mimo że w roku sprawozdawczym odnotowano większy wpływ spraw, zwłaszcza skarg kasacyjnych i kasacji, nie wpłynęło to na istotne wydłużenie się okresu ich rozpoznania. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy wynosił: w Izbie Cywilnej 10 miesięcy, w Izbie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 8 miesięcy; w Izbie Karnej 6 miesięcy (w sprawach dyscyplinarnych do 2 miesięcy), a w Izbie Wojskowej 1–2 miesiące od daty wpływu, co uwzględnia standardy określone w Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Wysoka jakość orzecznictwa oraz sprawność i efektywność działania Sądu Najwyższego została osiągnięta pomimo rosnącego obciążenia sędziów. Ich zaangażowanie w pracę, odpowiedzialność i troska o zapewnienie obywatelom możliwie najskuteczniejszej ochrony sądowej jest podstawowym źródłem dobrych wyników działalności jurysdykcyjnej Sądu Najwyższego we wszystkich Izbach. Podkreślenia wymaga również ofiarna praca członków Biura Studiów i Analiz, asystentów i pracowników sekretariatów.

2. Zauważalny jest wzrost wpływu zagadnień prawnych przedstawianych Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia. Powodów tego zjawiska jest wiele, w tym m.in. wątpliwości związane z wykładnią obowiązującego prawa, niezadawalający stan prawa pozytywnego czy ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej. Jako przyczynę przedstawienia zagadnień prawnych sądy powszechne wskazywały także na rozbieżność orzecznictwa, występującą na obszarze ich działania albo w skali całego kraju. Sąd Najwyższy, częściej niż w poprzednich latach, stwierdzał jednak nieumiejętne formułowanie zagadnień przedstawianych do rozstrzygnięcia, zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Nie dotyczy to wniosków o podjęcie uchwał w składach powiększonych składanych przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Rzecznika Ubezpieczonych. Odnosiły się one do istotnych kwestii prawnych, były dobrze udokumentowane i uzasadnione, co powoduje, że wzrasta funkcja tych organów w procesie usuwania niejednorodności orzecznictwa.

3. Systematycznie wzrastają trudności jurydyczne związane z rozpoznawaniem kasacji i skarg kasacyjnych. Sprawy są coraz bardziej skomplikowane, wymagają zmuśnej i wszechstronnej analizy prawnej. W tym kontekście za zadowalającą należy uznać funkcję tzw. przedsądu, gdyż do merytorycznego rozpoznania trafiają przeważnie skargi zasadne, a te, które oddalono, niezależnie od ich bezzasadności, dotyczą niejednokrotnie precedensowych zagadnień prawnych wymagających rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy.

Zauważyć można również tendencję do sporządzania skarg coraz bardziej obszernych, co nie zawsze wpływa na ich lepszą jakość. Wielokrotnie liczba stawianych zarzutów przekracza granice rzeczowej potrzeby, a uzasadnienia bywają nierzadko bliższe naukowej dysertacji niż środkowi zaskarżenia.

4. W roku sprawozdawczym można zauważyć, że znaczna liczba skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia oraz skarg kasacyjnych jest wnoszona „na specjalne życzenie klienta”, z pominięciem ich celów oraz funkcji, także publicznoprawnych. Stąd też większość z nich jest bezzasadna. Pojawia się również zjawisko nadużywania przez strony i ich pełnomocników praw procesowych. W judykaturze SN dominuje pogląd, że zasada rzetelnego procesu dotyczy także stron. Jeżeli strona nie wywiązuje się zatem z nałożonego na nią „ciężaru procesowego” albo podejmuje czynności wprowadzające przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, ale naruszające prawa drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej, to musi liczyć się z negatywnymi skutkami procesowymi.

5. Z perspektywy Sądu Najwyższego coraz wyraźniej dostrzegane jest zjawisko obniżania się jakości przepisów prawa procesowego. Liczba zmian kodeksu postępowania cywilnego już dawno przekroczyła punkt krytyczny; zmiany te, często wymuszane doraźnymi jednostkowymi przyczynami oraz populistycznymi postulatami płynącymi ze strony polityków – niekoordynowane ani w czasie projektowania, ani uchwalania – powodują, że prawo procesowe staje się narzędziem coraz bardziej skomplikowanym, a przez to mniej skutecznym i użytecznym. Zjawisko to należy ocenić jako szczególnie szkodliwe, zagrażające sprawności postępowania, prawu do sądu oraz idei rzetelnego procesu.

6. W związku z konkretnymi rozstrzygnięciami, które Sąd Najwyższy podjął w 2013 r., trzeba sformułować następujące postulaty *de lege ferenda*:

- problematyczna jest kwestia, wynikająca z niejednoznacznej regulacji normatywnej, kwalifikacji sankcji wadliwej uchwały wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej, a także ocena charakteru orzeczenia sądu uwzględniającego powództwo w przedmiocie stwierdzenia – z powodu sprzeczności z ustawą – nieważności tych uchwał; Sąd Najwyższy wielokrotnie sygnalizował, że usunięcie problemów powstających na tym tle, nie jest możliwe bez interwencji ustawodawcy;
- zasadne jest również uregulowanie stanów prawnych gruntów znajdujących się we władaniu spółdzielni mieszkaniowych, do których spółdzielnie nie mają prawa własności (użytkowania wieczystego), a mimo to w budynkach posadowionych na tych gruntach ustanowione zostały spółdzielcze własnościowe

prawa do lokalu; istnienie i tworzenie takich praw, zarówno w sposób bezpośredni, na podstawie umowy członka ze spółdzielnią, jak i na skutek odpowiedniego przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa, jest zdaniem Sądu Najwyższego niedopuszczalne i zagraża bezpieczeństwu obrotu, prawa te nie mogą być m.in. ujawnione w księdze wieczystej;

- w ocenie Sądu Najwyższego za mało udaną należy ocenić podjętą przez ustawodawcę próbę pozbawienia wierzyciela roszczenia o zapłatę pozostających poza zawartym z dłużnikami układem odsetek za opóźnienie w zapłacie wierzytelności objętej układem za okres po ogłoszeniu upadłości; Sąd Najwyższy podkreślił, że uchylenie ustawowego obowiązku zapłaty odsetek musi mieć, jako akt ograniczający to prawo, charakter jednoznaczny i wyraźny; nie wystarczają wątpliwe i niejednoznaczne zabiegi interpretacyjne;
- zapadłe orzeczenia w zakresie problematyki czasu pracy i wynagrodzeń za pracę lekarzy, z uwzględnieniem dyżurów medycznych, uzasadniają wniosek, że problematyka ta nie doczekała się spójnego uregulowania; jest ono konieczne nie tyle ze względu na trudności ujawnione w orzecznictwie, lecz przede wszystkim dla dobrego zorganizowania czasu pracy lekarzy;
- utrzymujący się wzrost liczby spraw wpływających do Sądu Najwyższego powoduje konieczność ponowienia postulatu podniesienia progu wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach z zakresu prawa pracy i z zakresu ubezpieczeń społecznych uprawniającego do wniesienia skargi kasacyjnej;
- aktualny pozostaje również postulat zgłoszony w sprawozdaniu Sądu Najwyższego za ubiegły rok, w zakresie konieczności wprowadzenia do kodeksu wyborczego przepisu umożliwiającego wniesienie odwołania od odmowy wydania przez Państwową Komisję Wyborczą zaświadczenia, o którym jest mowa w jego art. 210 § 3 oraz zaznaczenia w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., że możliwość zaskarżenia zażaleniem dotyczy także orzeczenia sądu drugiej instancji, o którym stanowi art. 477^{14a} k.p.c.;
- w orzecznictwie Sądu Najwyższego systematycznie zwraca się także uwagę na wadliwy stan legislacji w zakresie kosztów sądowych, wymagający uproszczenia unormowań w tym zakresie; niejednoznaczna i skomplikowana regulacja kosztów sądowych stwarza zagrożenie dla prawa do sądu, jak też może naruszać interesy fiskalne państwa;
- ocena jakości i skuteczności skarg kasacyjnych, kasacji oraz skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia uzasadnia ponowne zgłoszenie postulatu, aby czynności zawodowych pełnomocników podejmowane przed Sądem Najwyższym były poddane specjalizacji. Inicjatywę oraz istotną rolę powinny w tym zakresie odegrać samorządy adwokatów i radców prawnych, przy uwzględnieniu faktu, że specjalizacja oraz ograniczenie liczby pełnomocników uprawnionych do występowania przed Sądem Najwyższym byłoby korzystne przede wszystkim dla stron.

7 W świetle ustrojowej pozycji Sądu Najwyższego, na szczególną uwagę zasługuje publiczna funkcja orzeczeń Sądu Najwyższego, mająca na celu przede wszystkim dbałość o jednolitość orzecznictwa sądowego, jak również stałe wzbogacanie i ożywianie jurysprudencji oraz edukację. Orzeczenia szczególnie istotne są publikowane w zbiorze urzędowym starannie redagowanym przez sędziów Sądu Najwyższego i charakteryzującym się wysokim poziomem merytorycznym oraz edytorskim. Podobnie wysoko należy ocenić biuletyny SN, które nadal – mimo konkurencji mediów elektronicznych – stanowią podstawową lekturę wielu prawników.

8 W roku sprawozdawczym zmodernizowano serwis internetowy i intranetowy Sądu Najwyższego. Ważnym elementem jest nowa baza orzeczeń, w ramach której wydane orzeczenia zamieszczane są na bieżąco. Stopniowo wprowadzane są również orzeczenia z lat ubiegłych.

Mając na względzie powyższe informacje, uzasadniony jest wniosek, że dobre wyniki pracy Sądu Najwyższego w 2013 r. pozwalają na pozytywną ocenę jego dotychczasowej działalności, jak również optymistyczną prognozę realizacji zadań przez Sąd Najwyższy w przyszłości.

Załącznik Nr 1

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2011–2013										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2011	1	2 962	96	814	370	416	2	-	-	4 661
2012	1	3 146	110	825	430	350	3	1	-	4 866
2013	-	3 383	137	542	521	318	-	-	-	4 901

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2011–2013										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2011	1	2 817	107	718	376	409	2	-	-	4 430
2012	1	3 193	110	890	420	359	3	1	-	4 977
2013	-	2 978	106	625	519	342	-	-	-	4 570

3. Pozostałość spraw w latach 2011–2013										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2011	-	1 488	20	250	3	140	-	-	-	1 901
2012	-	1 441	20	185	13	131	-	-	-	1 790
2013	-	1 846	51	102	15	107	-	-	-	2 121

Załącznik Nr 2

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2011–2013

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2011	36	1 660	267	47	60	-	6	31	174	41	2 322
2012	26	2 131	386	130	57	1	15	179	7	55	2 987
2013	27	2 132	216	311	58	-	15	243	2	36	3 040

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2011–2013

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2011	35	1 608	254	51	115	-	10	30	174	29	2 306
2012	24	2 055	355	126	60	-	14	36	7	69	2 746
2013	30	2 121	277	311	50	1	14	58	2	38	2 902

3. Pozostałość spraw w latach 2011–2013

Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2011	8	923	71	1	30	-	1	4	-	27	1 065
2012	10	999	102	5	27	1	2	147	-	13	1 306
2013	7	1 010	41	5	35	-	3	332	-	11	1 444

Załącznik Nr 3

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2011–2013					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2011	1 708	336	417	26	2 487
2012	1 710	337	379	27	2 453
2013	1 735	303	398	30	2 460

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2011–2013					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2011	1 609	331	403	26	2 369
2012	1 606	338	382	27	2 353
2013	1 940	325	399	34	2 688

3. Pozostałość spraw w latach 2011–2013					
Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2011	655	27	95	10	787
2012	759	26	92	10	887
213	554	14	91	6	665

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2011–2013						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2011	46	9	-	57*	50	162
2012	27	11	2	40**	24	104
2013	30	19	-	47***	34	130

*9 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

**4 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

***12 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Rozpatrzenie spraw w latach 2011–2013						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2011	41	9	1	57*	54	162
2012	35	8	1	41**	25	110
2013	29	20	1	43***	31	124

*9 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

**4 sprawy niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

***12 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2011–2013						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2011	10	1	-	6	4	21
2012	2	4	1	5	3	15
2013	3	3	-	9***	6	21

***2 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

